

Dziś
TelemagazynSyndrom Frankensteina — kopiowanie ludzi
— czytaj w „Magazynie Piątek” na str. 4

GAZETA

KRAKOWSKA

echo
KRAKOWA

Pracownicy socjalni szukają tych, dla których domem jest ulica

Ludzie bez adresu

Kobiety uciekają od mężów-tyranów, dziadka wystawiają za próg wnuki, gdy już przepisze na nie majątek. Są też tacy, którzy idą w Polskę dla całkowitej wolności. Pracownicy socjalni wyruszyli w Krakowie na poszukiwanie ludzi, których domem jest ulica. To pierwsza taka akcja, która pozwoli ocenić skalę bezdomności pod Wawelem.

Zamarzł w altance

Wczoraj, w rejonie ulicy Łokietka w Krakowie, znaleziono zwłoki mężczyzny. Leżał w jednej z tamtejszych altanek. Ciało było pokryte szronem, nie nosiło widocznych śladów urazów. Zmarły miał około 40 lat, nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów. Prawdopodobnie przyczyną śmierci było zamarznięcie. Policja przypuszcza, że mężczyzna był jednym z rzeszy bezdomnych przebywających w Krakowie. Schronienia przed chłodem szukał w altance. Znalazł śmierć. (mik)

Bezdomnych w Krakowie nikt wcześniej nie liczył, choć wszyscy wiedzą, gdzie się grupują. Pracownicy socjalni Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej chcą do nich dotrzeć, by zaproponować wsparcie, a osoby spoza Krakowa spróbować przekonać do powrotu w rodzinne strony.

Bezdomni krążą,
pieniądze nie

— Nie chodzi nam o statystykę i nie o to, by wyrzucać stąd bezdomnych ludzi. Ustawa o pomocy społecznej nakłada na barki wszystkich gmin w kraju obowiązek opieki nad bezdomnymi z ich terenu.

(Dokończenie na str. 4)



Jeden z bezdomnych wprowadził się pod wiatę przystanku autobusowego w Zakopanem

Uczciwość partnera

Nowy Sącz

— Dlaczego jest tak, że ode mnie wymaga się cudów, a mnie można wodzić za nos, latami nie płacić pieniędzy, które mi się należą? Czy prawo nie jest równe dla prywatnego przedsiębiorcy i dla skarbu państwa?

Jerzy Czop, właściciel składu opałowego przy ul. Węgierskiej w Nowym Sączu, nie ukrywa zdenerwowania. Od kilkunastu miesięcy Kuratorium Oświaty „wisi mu” kilka tysięcy nowych złotych za opał dostarczony szkołom jeszcze w roku 1996. Kilka tygodni temu dług przekraczał 11 tysięcy.

— Ktoś powie, że od tego nie zbankrutuję. Rzeczywiście,



w porównaniu z obrotami mojego składu to nie są wielkie pieniądze. Ale nie mogę na nie machnąć ręką. Wobec szkół i tak jestem filantropem. Samych odsetek mógłbym teraz naliczyć cztery tysiące. Ale rozumiem sytuację. Oświata

ciągle zalega mi z płatnościami i nigdy się o odsetki nie upomniałem. Poseł Sas może potwierdzić. Ale kiedy pan kurator Nalepka mówi, że mi nic nie jest winien, to nie mogę siedzieć cicho.

(Dokończenie na str. 5)

Radni „za”, a nawet „przeciw”

Barycz szuka dwóch milionów

Gminny Fundusz Ochrony Środowiska musi wypłacić 2 miliony zł na dofinansowanie inwestycji na Baryczy. Chyba że dojdzie do powtórzenia głosowania nad uchwałą RMK i zamiast 50-proc. podwyżki, opłata za składowanie odpadów wzrośnie o 80 proc.

Na zrealizowanie zaplanowanych na 1998 rok inwestycji, MPO brakuje 2 mln zł. Pod znakiem zapytania stoi odgazowanie Baryczy i rozpoczęcie trzeciego etapu budowy wysypiska. Gdyby radni zaakceptowali 80-proc. podwyżkę opłat za składowanie odpadów, zaproponowaną przez Wydział Gospodarki Komunalnej UM, nie byłoby problemu. MPO z własnych zysków, bez oglądania się na pomoc gminy, finansowałoby inwestycje. Na początku stycznia, radni przegłosowali jednak podwyżkę 50-proc.

Członkowie Komisji Infrastruktury Komunalnej posta-

nowili wczoraj, by przedstawić Zarządowi Miasta wniosek o 2 mln dofinansowania MPO z GFOŚ. Radny Ludwik Górski zaproponował drugi wniosek o powtórzenie głosowania i przywrócenie 80-proc. podwyżki. Obydwa wnioski przeszły. Zarząd będzie wybierał.

— Nie oszukujmy się, bez podwyższenia cen za składowanie śmieci, nie uda się przeprowadzić III etapu. To w sumie 30 milionów, a więc 6 milionów rocznie. Budżet tego nie wytrzyma. Sztukowanie może pomóc jedynie w tym roku — zakończył dyskusję radny Kośmider. (Nit)

Nie przegap soboty

Igrzyska z „GK”!



Jutro w dalekim japońskim Nagano rozpoczną się XVIII Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Przez najbliższe dwa tygodnie emocjonować się więc będziemy zmaganiem na skoczniach, lodowiskach, narciarskich trasach biegowych i alpejskich.

Także jutro — ale na łamach „Gazety Krakowskiej” — Czytelnicy znajdą specjalną kolorową wkładkę poświęconą właśnie Igrzyskom w Nagano. Zaprezentujemy w niej sylwetki reprezentantek i reprezentantów Polski, którzy wywodzą się z klubów z naszego regionu; program Olimpiady; szczegółowy plan relacji przeprowadzanych przez Telewizję Polską oraz wiele ciekawostek związanych z tym sportowym świętem.

Serdecznie zachęcamy do lektury! Nie będzie to czas stracony! (wb)

Już jutro
7 lutego

GAZETA

KRAKOWSKA

Twoja
szkoła

DODATEK BEZPŁATNY



KrakChemia S.A.

DomHobbyOgród
HIPERMARKET

NOWY

DHO

Kraków, ul. Pilotów 6

ZAPRASZAMY 8.00-20.00, niedz. 10.00-18.00

KONTYNGENT 1983

SEAT

AUTO KATALONIA

☎ (012) 423 19 23 • 411 29 46

TANIE

Nowe, wspaniałe SEATY za gotówkę i na raty
Największy wybór i ceny o jakich marzysz

TAK 0700 73 056

NIE 0700 73 057

Podobnie jak w ubiegłych tygodniach, udostępniamy Państwu specjalną infolinię, która pozwoli na poznanie Waszych opinii. Do dyspozycji są dwa numery telefonów: jeden na „tak”, drugi na „nie”. Wystarczy wykręcić, by automat uwzględnił Państwa głos.

Dzisiejsze pytanie:

**Czy prezydent uchybił
powadze urzędu
udostępniając swój
wizerunek do reklamy mebli?**

Nasze telefony:

TAK — 0 700 73 056 NIE — 0 700 73 057

Dzwonić prosimy przez najbliższe 3 dni. Koszt połączenia, które będzie trwało około 7 sekund, wynosi 50 groszy (z VAT). Wyniki we wtorek.



W kilkudziesięciu miastach Niemiec 40 tys. bezrobotnych protestowało przeciwko polityce rządu kanclerza Helmuta Kohla. Manifestanci wdarli się do kilku urzędów pracy, ale do rozruchów nie doszło. Uczestnicy spożywali np. „kapuśniak” czyli „zupę z Kohla” (Kohl-Suppe), bo „kohl” to po polsku „kapusta”. Pili też „grzane wino przeciwko społecznej znieczulicy”. Protesty bezrobotnych odbywają się na całym terytorium Niemiec, chociaż wskaźniki bezrobocia są najwyższe na terenie landów wschodnich i tu bezrobotni stanowią największy problem społeczny. Już wkrótce — ze względu na wrześniowe wybory do Bundestagu — może się on stać problemem politycznym. Tymczasem Federalny Urząd Pracy w Norymberdze oficjalnie podał, że liczba bezrobotnych wyniosła w styczniu 4,8 mln czyli 12,6 proc. Jest to powojenny rekord. (PAP)

Wzrasta napięcie w stosunkach między Polską a Białorusią

(Za)mieszanie

Białoruś wezwała na konsultacje swego ambasadora w Polsce, zarzucając Warszawie, że miesza się w jej sprawy wewnętrzne.

Minister spraw zagranicznych Białorusi Iwan Antonowicz oświadczył, że wezwanie ambasadora Wiktora Burskiego na konsultacje pozostaje w związku z niedawnym seminarium w Białymstoku z udziałem przedstawicieli białoruskiej opozycji. Miano tam — według niego — dyskutować nad akcjami destabilizującymi legalną władzę prezydencką na Białorusi i proponować utworzenie federacji państw Morza Czarnego i Bałtyckiego.

Zdaniem Antonowicza, seminarium to miało charakter „ingerencji w sprawy wewnętrzne Białorusi” i było „aktem wyraźnie nieprzyjaznym”.

Seminarium „Demokracja — wspólna sprawa” zorganizowało w minioną sobotę i

niedzielę w Białymstoku Centrum Edukacji Obywatelskiej Polska-Białoruś z okazji inauguracji swej działalności. Uczestniczyli w nim m.in. przedstawiciele białoruskich mediów i opozycji, a gościem seminarium był urzędujący konsul generalny Białorusi w Białymstoku, Mikołaj Kreczka. Cele Centrum to wspieranie demokratycznych instytucji na Białorusi, działanie na rzecz wolności słowa i rozwoju niezależnej prasy.

Minister Antonowicz poinformował, że kwestie komplikacji w stosunkach dwustronnych Białoruś pragnie przedstawić podczas zbliżającej się wizyty w Mińsku polskiego ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka. (PAP)

Reaktory pod klucz

Rząd szwedzki podjął formalną decyzję o zamknięciu 1 lipca br. jednego z dwóch reaktorów atomowych w elektrowni Barseback położonej na południu kraju nad cieśniną Sund. Według programu preferowanego wcześniej w parlamencie, jest to pierwszy krok wiodący do całkowitej likwidacji w Szwecji energetyki jądrowej i zastąpienia jej innymi źródłami i nośnikami energii.

Urzeczywistnienie tego programu oznaczać będzie zamknięcie drugiego reaktora w Barseback w 2001 r., i sukcesywnie, w następnych latach pozostałych dziesięciu, w elektrowniach Oskarshamn, Forsmark i Ringhals.

Obecnie 50 proc. energii elektrycznej wytwarzanej w Szwecji dostarczają siłownie jądrowe, a większość pozostałej — wodne. (PAP)

Krótko

Następca Arafata?

Mahmud Abbas, używający pseudonimu Abu Mazen, ma być następcą Jasera Arafata, którego stan zdrowia jest coraz gorszy — pisze prasa izraelska. Mahmud Abbas uchodzi za numer 2 w Organizacji Wyzwolenia Palestyny i Arafat zwyczajowo nazywa go swoim „bratem”.

Spóźniona zgoda

Chiny ostatecznie wyraziły zgodę na przelot nad swoim terytorium balonu „Breitling Orbiter II”, w 24 godziny po zakomunikowaniu o przebiegu ekspedycji. — Niestety, nastąpiło to zbyt późno dla tej ekspedycji, ale oczekujemy, że otworzy to drogę dla innych prób — powiedział rzecznik ambasady Szwajcarii w Pekinie. Trzej aeronauci, Szwajcar, Belg i Brytyjczyk chcą przynajmniej poprawić rekord długości utrzymania się balonu w powietrzu.

Jelcyn — jak Piotr Wielki

Prezydent Rosji Borys Jelcyn — idąc w ślady cara-reformatora Piotra Wielkiego — pożegnał grupę młodych rosyjskich menedżerów, którzy jadą się szkolić na Zachód. Ok. 20 młodych Rosjan wkrótce wyjedzie na uniwersytety i do firm w krajach grupy najbogatszych G-7. (PAP)

Włosi żądają wyjaśnień w sprawie tragedii w Dolomitach

Tragiczna nieostrożność

Plan trasy samolotu typu Grumman EA-6B nie przewidywał przelotu nad rejonem Cavalese, gdzie maszyna ta przecięła linę nośną kolejki linowej powodując śmierć 20 osób — oświadczył w Rzymie włoski minister obrony Beniamino Andreatta.

Odtwarzając przebieg lotu przed komisją obrony Izby Deputowanych, minister stwierdził, że w momencie wypadku samolot zboczył ok. 10 km od wyznaczonej trasy i nie powinien był schodzić na wysokość niższą niż 650 m w tym górzystym rejonie. Tym-

czasem lina nośna kolejki, którą przeciął samolot, biegnie na wysokości ok. 80 m. Tymczasem dowodzący pociągą morską w rejonie Morza Śródziemnego amerykański generał Guy Vanderlinden oświadczył wczoraj, że samolot, który spowodował katastrofę w

Cavalese znajdował się na przewidzianej trasie swego lotu.

Premier Włoch Romano Prodi przesłał kondolencje przywódcom Niemiec, Belgii, Polski, Holandii i Austrii w związku ze śmiercią obywateli tych krajów. Prodi określił wypadek jako „tragiczną nieostrożność”.

Włosi nadal domagają się od dowódców wojsk USA, stacjonujących we Włoszech, wyjaśnień w sprawie tragedii w Dolomitach. (PAP)



Trzeci lotniskowiec amerykański „Independence” wpłynął wczoraj na wody Zatoki Perskiej, dołączając do lotniskowców „Nimitz” i „George Washington”. Na pokładzie trzeciego lotniskowca jest 75 samolotów, z czego 50 to maszyny bojowe. Amerykanie mają już w Zatoce Perskiej 20 okrętów wojennych. (PAP)

Chorzy na AIDS bez wsparcia

Kosztowne leki

Muzułmanie nie mówią o tym w ogóle. Ultraortodoksyjni Żydzi — też nie. Rząd Izraela nie chce finansować kosztownego leczenia osób zarażonych, tymczasem chorych na AIDS w Izraelu przybywa.

Zarejestrowanych nosicieli HIV jest w Izraelu ok. 2 tys. Ocenia się, że faktycznie może ich być nawet pięciokrotnie więcej. 25 proc. nosicieli stanowią etiopscy Żydzi. W 1996 r. zachorowało na AIDS 43 mieszkańców Izraela, rok później — 14. By liczba tych, u których objawy choroby wystąpią nie rosła, konieczne jest zażywanie drogich amerykańskich le-

ków, tzw. koktajlu, złożonego z AZT, 3 TC i Crixivanu. Ich mieszanka wzmacnia system immunologiczny i redukuje wpływ wirusa na organizm. Ale roczny koszt korzystania z dobrodziejstw tych medykamentów to aż 18 tys. dolarów. Dlatego izraelski system ubezpieczeń zdrowotnych — poza nielicznymi wyjątkami — nie chce finansować tak drogiego

leczenia. Zarażeni i ich przyjaciele utworzyli więc organizację Izraelska Koalicja AIDS, która walczy o prawa chorych. Próbuje ona, na razie bezskutecznie, przekonać władze, by wsparły finansowo chorych i ich rodziny.

— Walczy o życie — mówią członkowie grupy. — Jeszcze drożej niż zapobieganie rozwojowi choroby kosztuje leczenie tych, którzy już potrzebują opieki szpitalnej — tłumaczy. Jak dotąd jednak, władz nie udało się wzruszyć.

Ewa ŁOSIŃSKA

Korespondentka „GK”
pisze z Izraela



Plakaty reklamowe nowego golfa volkswagena będące pastiszami scen z ewangelii, wzbudziły protest francuskiego episkopatu, który za pośrednictwem stowarzyszenia Croyances et Libertés (CEL — Wierzenia i Swobody) podał firmę do sądu. Biskup Bernard Lagoutte, sekretarz generalny francuskiego episkopatu i równocześnie sekretarz CEL, wyraził protest przeciwko „posługiwaniu się fundamentalnymi symbolami chrześcijańskimi do reklamy i robienia pieniędzy”. Rozprawa została wyznaczona na 25 bm. (PAP)

Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską * Pod kreską



Anioł stróż?

Podwójne życie kota

Pewien brytyjski kot przez 9 lat prowadził, w sposób niezauważalny dla innych, podwójne życie. W dzień nosił imię Basil i mieszkał u rodziny pracownika banku. Nocą przenosił się do domu sąsiadów, gdzie występował jako Tom i uchodził za bezdomnego, którego należy dobrze nakarmić.

Obydwie opiekujące się rodziny z miasta Bolton, które się nie znały, były zdziwione „puszystością” kota i zadawały sobie pytanie, czy nie stołuje się on również gdzie indziej. Mimo to jego drugi dom pozostawał tajemnicą.

Dopiero gdy rodzina bankowca przeprowadziła się, przed ostatnimi świętami Bożego Narodzenia do domu położonego 100 metrów dalej, wszystko wyszło na jaw. Aby przyzwyczaić kota do nowego otoczenia, właściciele nie wypuszczali go przez tydzień z domu. Druga rodzina była tak zaniepokojona brakiem regularnych dotąd wizyt Toma, że zgłosiła jego zaginięcie w towarzystwie opieki nad zwierzętami.

A kiedy Tom znowu się u nich pojawił, założyli mu obrozę, na której wypisali to imię. Gdy zauważyli to jego „dzienni właściciele”, zaczęli rozpoznawanie wśród sąsiadów i podwójne życie Basila alias Tom przestało być jego tajemnicą. (ms)



Chwila nieuwagi ze strony byka i stanął dęba

Śmierć po raz drugi

Do wielkiej paniki doszło na cmentarzu w brazylijskim mieście Salvador, kiedy w czasie pogrzebu pewnej kobiety, zauważono, że daje ona jeszcze znaki życia.

Dulcineę Casais, nie wyjmując z trumny, odwieziono ponownie do szpitala, gdzie zmarła pół godziny później, po stwierdzeniu przez lekarzy „niewydolności pracy serca”. Podobne orzeczenie wydano już ponad osiem godzin wcześniej, przed pierwszym pogrzebem.

Na taaaką rybę trzeba czekać...

Dziś w filharmonii

Inauguracja Roku Pendereckiego

Wielkim koncertem z udziałem gwiazd polskiej sceny muzycznej rozpocznie się dziś w Filharmonii Krakowskiej „Rok Krzysztofa Pendereckiego” – kolejna autorska edycja Festiwalu Kraków 2000. Wykonane zostaną Adagietto z „Raju utraconego” i Stabat Mater kompozytora oraz IX Symfonia L. van Beethovena.

Pod batutą Jana Krenza wystąpią: Orkiestra Festiwalowa złożona z najlepszych krakowskich instrumentalistów, Chór Filharmonii Krakowskiej, Zespół Madrygalistów Capellae Cracoviensis oraz soliści – Izabela Kłosińska, Urszula Kryger, Jerzy Knetig i Piotr Nowacki.

Nie przypadkowo program koncertu złożony został z dzieł Pendereckiego i Beethovena. Obaj kompozytorzy to wielcy dramaturdzy, obaj będą w tym roku mieli swoje festiwale (II edycja krakowskiego Wielkanocnego Festiwalu Beethovenowskiego rozpocznie się 8 kwietnia), w dodatku Penderecki-dyrygent do kon-

certowego życia stale wprowadza swoje interpretacje beethovenowskich dzieł.

– Moje utwory to tylko datek do IX Symfonii – skromnie zrecenzował program koncertu inaugurującego Penderecki. – Jednak zarówno Adagietto jak i Stabat Mater, to dla mojej twórczości utwory o znaczeniu przełomowym. Stabat Mater przyczyniło się do ukształtowania języka muzycznego „Pasji”, zaś Adagietto jest pewnego rodzaju credo, jeśli idzie o mój stosunek do muzyki XIX w.

– Krzysztof ziscił swą miłość do Krakowa, dając mu festiwal – wyznał Jan Krenz. –

Wybrał to miasto na świętowanie 65. urodzin i swojej twórczości. To Honorowy Obywatel Naszych Czasów, a festiwal jest manifestacją na cześć jego twórczości.

Dziś o godz. 19 oficjalnie otwarty zostanie Rok Krzysztofa Pendereckiego. Manifestacja, o której mówi jeden z największych wykonawców dzieł kompozytora Jan Krenz, to nie tylko święto Pendereckiego.

Ten rok będzie także niezwykły dla melomanów, którym, za sprawą festiwalu będzie dane usłyszeć wybitne dzieła w mistrzowskich interpretacjach – Mściława Rostropowicza, Philippe Herreweghe, Monachijskiej Orkiestry Symfonicznej, Orkiestry Radiowej z Lipska czy choćby Akademii Bachowskiej Helmuta Rillinga.

Adrianna GINAŁ

Ludzie bez adresu

(Dokończenie ze str. 1)

Niektóre gminy czują się jednak jakby z niego zwolnione, uważając, że to problem wyłącznie dużych miast. Zwłoki obywatela „NN”, który zmarł w jednej z okolicznych miejscowości, „podrzucono” aż do Krakowa, bo tamtejsze władze nie chciały zapłacić za pogrzeb. Prawda jest taka, że do tej pory nie wiedzieliśmy ilu bezdomnych przebywa pod Wawelem, a co dopiero mówić o tym skąd przybyli i co skłoniło ich do zamieszkania na ulicy – mówi Ewa Kowalska z MOPS.

Zabrane dane wskazują, że przez nasze miasto przewija się rocznie około 1000 bezdomnych, z tego aż 2/3 pochodzą z innych stron. Pracownicy socjalni mają trudne zadanie – można ich bowiem nakłaniać, ale nie można nakazać, by wrócili do siebie. Bardzo wielu nie chce też korzystać z żadnej pomocy.

Mimo woli wygnani na ulicę

Ludzie bez adresu to przede wszystkim mężczyźni, uzależnieni od alkoholu, których wyparła się rodzina. To również chorzy psychicznie, którzy po leczeniu szpitalnym nie mają gdzie pójść – wynika z badań przeprowadzonych przez socjologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Już wstępne rozeznanie wśród krakowskich bezdomnych wskazuje, że ostatnio pojawiła się nowa ich grupa – wychowankowie domów dziecka. Pełnoletni, a więc bez praw do dalszego pobytu. Tymczasem

niektórzy dyrektorzy placówek zapomnieli wystąpić do Wydziału Lokali i Budynków z wnioskiem o przydzielenie im mieszkania. Skazano ich w ten sposób na egzystencję „pod chmurką”. Coraz więcej jest też bezdomnych matek z dziećmi – powiedział „GK” Ewa Kowalska.

– Ulica jest alternatywą dla prawa pięści, które panuje w domu. Pobite przez mężów, zesperowane kobiety uciekają tak jak stoją, żadna nie zostawia dziecka. Przyjęliśmy ostatnio trzynastoletnią dziewczynę. Są wystraszone i zabiedzone – mówi siostra Mirosława ze schroniska przy ul. Malborskiej.

Po miejsce do spania i ciepłą strawę

Tarnów i Nowy Sącz nie zamierzają jak na razie pójść w ślady Krakowa i ruszyć tropem lokalnych bezdomnych. Jest ich mniej i nie stanowią tak dużego problemu. Ocenia się, że w Nowym Sączu stale mieszka na ulicy ok. 60 osób. Około 50 osób żyje „pod chmurką” w Tarnowie.

– Wielu woli się tulać niż żyć na łasce dzieci, innych rodziny wystawiły za próg jak niepotrzebny sprzęt, są też i tacy których wyгнаły z domu konflikty majątkowe – mówi ich opiekun Janusz Chojnacki z nowosądeckiego schroniska.

Do drzwi pukają także starszowie wypisani ze szpitala, do którego zostali podrzuceni przez bliskich. Z powrotem jednak nikt nie chce ich wziąć – dodają opiekunowie tarnowskich bezdomnych. (KaK)

Pazerny listonosz

Od kwietnia do sierpnia ubiegłego roku 30-letni krakowianin pracował jako doręczyciel w jednym z urzędów pocztowych. W tym czasie zastępował głównie innych listonoszy, którzy przebywali na zwolnieniach lekarskich lub urlopach. Robota ciężka, dni upalne, pensja mizerna. Kandydat na listonosza postanowił sobie „dorobić” przywłaszczając niektóre przekazy pieniężne.

Lupy zdobywał „wybiórco”, zwykle te przekazy, których odbiorcy raczej się nie spodziewali. Przedsiębiorczy listonosz fałszował podpisy, co przez dłuższy czas gwarantowało mu spokój. Tylko raz w fałszerskim zapamiętaniu podpisał się własnym nazwiskiem. W ciągu paru miesięcy pracy oszukał 20 osób. Łącznie uzbierało się 15 tys. złotych. Poczta zwróciła zagarnięte pieniądze, a były listonosz stanął przed sądem. Grozi mu kara od roku do dziesięciu lat więzienia. (mik)

Komenda czy biuro?

Papierowe kajdanki

Wypełniają setki dokumentów, wysyłają tysiące wezwań i zawiadomień, maszyną do pisania zastępuje pałki i kajdanki – tak od lat wygląda praca policjanta. Na dodatek i ona nie zawsze przychylnie odbierana jest przez przeglądających sterty papierów sędziów i prokuratorów. Cieszą się tylko przestępcy, którzy nierzadko, z powodu uchybień formalnych w papierach wychodzą na wolność.

Bez względu na to, czy jest to zabójstwo, czy np. kradzież radioodtwarzacza, wymogi dokumentacji są takie same.

Długopisem policjanta

Najpierw powstaje protokół ustnego zawiadomienia o przestępstwie, potem protokoły przesłuchania świadków i oględzin miejsca zdarzenia. W przypadku znalezienia jakichkolwiek przedmiotów, konieczny jest protokół ich przyjęcia, pokwitowanie, wykaz i notatka. – Te dokumenty pozwalają dopiero na wszczęcie dochodzenia – opowiada komisarz Jolanta Maciejewska, z KWP w Krakowie. – Teraz wysłać trzeba szereg pism. Do pokrzywdzonego, firmy ubezpieczeniowej, dzielnicowego.



Rys. Marek Stawowczyk

Choć to nie strefa przygraniczna, niektórym brakuje Rosjan

Handlowa granica

– Zawsze w styczniu i lutym tak jest. Z granicą pewnie sobie poradzimy, gorzej, że zimno i bieda – twierdzi Ludmiła, która od pięciu lat kursuje z towarami przez naszą wschodnią granicę. Jednak niektórzy kupcy z krakowskich targowisk obawiają się plajty. Obróty drastycznie spadły. Przyblokowani nowymi polskimi przepisami granicznymi Rosjanie nie przywożą wypchanych portfeli, choć nigdy w naszym regionie nie było ich tylu co np. w Warszawie, skąd do domu mają znacznie bliżej. A my zamiast marząc na placu wolimy polować na okazje w supermarketach.

– Po pierwsze – zimno. Po drugie – były święta i każdemu brakuje pieniędzy. Uszczelnienie granicy też niektórych odstraszyło, ale to nie jest problem nie do pokonania. Dla moich znajomych z Ukrainy, których akurat nowe polskie przepisy nie dotknęły, kłopotem jest paszport. Straciły ważność stare, radzieckie paszporty, a w niektórych miastach na nowe czeka się nawet pół roku. No i u nas coraz większa bieda. Trudno sprzedać przywieziony z Polski towar. To się powoli przestaje opłacać, bo za miejsce na placu w Moskwie płaci się dziennie 25 dolarów. A ludzie miesiącami nie dostają pensji, więc ledwie im na chleb starcza – wyjaśnia Ludmiła złożone przyczyny nieobecności na krakowskich placach targowych handlarzy zza wschodniej granicy.

Przedstawiciel zarządu spółki „Tomex” nie obawia się skutków granicznych re-

strykcji. Bazar z pewnością na tym nie ucierpi. W końcu to nie strefa przygraniczna, gdzie cały handel bazuje na dwustronnej wymianie.

Gorzej widzą swą przyszłość krakowscy kupcy z „Tandety”. Rosjanie w hurtowych ilościach kupowali tam towar.

– Zawsze w styczniu i lutym spadały obroty, ale teraz prawie nic się nie sprzedaje. Rosjanie nie przyjeżdżają, a nasza klientela rozeszła się po supermarketach. Interes przestaje się opłacać, lecz mamy nadzieję, że w jakiś sposób ta sytuacja ulegnie zmianie – powiedział nam Witold Szydłak, prezes rady nadzorczej spółki „Tandeta”, od 10 lat handlujący na tym placu.

Plajty obawiają się także zlokalizowane przy największych targowiskach małe hurtownie tekstylne. Były one dotąd nastawione właśnie na klienta ze Wschodu. Teraz obroty spadły im o ponad połowę (co nie zawsze można

wykazać na papierze). W jeszcze gorszej sytuacji znaleźli się ich dostawcy – producenci z okolic Łodzi i Warszawy. Powstało tam bardzo wiele małych fabryczek tekstylnych pracujących wyłącznie na potrzeby klienta ze Wschodu i hurtowników ze strefy przygranicznej.

Ale najbardziej pesymistyczne obawy mogą się nie potwierdzić. W dwóch tanich hotelach obsługujących głównie rosyjskich handlarzy po chwilowym spadku liczby gości sytuacja zaczyna się stabilizować.

Także w Tarnowie na placach targowych ponownie pojawili się handlarze zza wschodniej granicy, choć jest ich znacznie mniej niż w ubiegłym roku. Przede wszystkim są to obywatele Ukrainy, których nie dotyczą restrykcje wprowadzone w stosunku do obywateli Białorusi i Rosji. Większość z nich w Tarnowie mieszka od dawna. Są to tzw. rezydenci, którzy odkupują towar od swoich pobratymców, a następnie sprzedają po znacznie wyższej cenie. Większość z nich zatrudnia osoby, które handluje za nich. Te same twarze w dni targowe można spotkać w wielu miejscowościach województwa tarnowskiego. (JGH, JAS)

Wyrazy głębokiego współczucia **Rodzinie**

Ś.P.
Mariana Rzeszutka

w imieniu wszystkich Brydźistów
składa

**Zarząd Okręgowego Związku
Brydża Sportowego
w Tarnowie**

Krótko

Silna konkurencja

20 sierpnia przyszłego roku w Seulu wyznaczony zostanie gospodarz Zimowych Igrzysk Olimpijskich 2006. Decyzję tę podjął wczoraj, obradujący w Nagano, Międzynarodowy Komitet Olimpijski. Od października tego roku, do lutego roku przyszłego specjalna komisja, powołana przez MKOl odwiedzać będzie miasta, chętne do zorganizowania olimpiady. Obok Zakopanego, do roli gospodarza igrzysk pretendują włoski Turyn, szwajcarski Sion, fiński Helsinki, austriacki Klagenfurt i słowacki Poprad.

Szczodry Portugalczyk

Jaime Gama, minister spraw zagranicznych Portugalii był wczoraj gościem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gama zaoferował krakowskiej uczelni pomoc w uruchomieniu sekcji portugalskiej przy Instytucie Filologii Romaniskiej. Obiecał przysłanie, na własny koszt lektora języka portugalskiego i powiększenie księgozbioru o portugalskie wydawnictwa. Zapowiedział utworzenie stypendiów dla krakowskich studentów. Minister Gama obiecał też poparcie dla polskich starań o przyjęcie do NATO.

Przyda się wszystko

Nieznani złodzieje odcięli 100 m liny z wyciągu orczykowego obok schroniska na Przehybie. Nikt nie wie, do czego złodziejom potrzebna była lina, gdyż z takiego jej kawałka wielkiego pożytku mieć nie będą. (pit)

Powrót do granic sprzed 1975 r.?

Krakowskie w wariantcie „14”

Ewentualne utworzenie województwa częstochowsko-kielecko-radomskiego spowoduje znaczne zmniejszenie przyszłego województwa krakowskiego. Jeśli ten wariant zostanie przyjęty, województwo krakowskie wróci do granic sprzed roku 1975.

W tym wariantcie – w porównaniu z propozycją „12” – odeszłyby z naszego województwa część dzisiejszego kieleckiego z samymi Kielcami na czele. Krakowskie liczyłoby 15 273 km kw. i należałoby do mniejszych województw w Polsce. W jego skład wchodziłoby 19 powiatów, dwa miasta wydzielone (Kraków i Tarnów), 180 gmin i ponad 3,2 mln mieszkańców. Dla porównania: wa-



riant „12” oznaczałoby, iż 26 780 km kw. powierzchni, sze województwo liczyłoby 31 powiatów, trzy miasta wy-

278 gmin. Pod względem powierzchni byłoby na piątym miejscu w Polsce, po poznańskim, gdańskim, warszawskim i wrocławskim.

W wariantcie „14” granice naszego województwa przebiegałyby na styku z częstochowskim wzdłuż północnych granic powiatów: miechowskiego, proszowickiego i dąbrowsko-tarnowskiego. Granicę z katowickim wytyczyłyby zachodnie rubieże powiatów: żywieckiego, wadowickiego, oświęcimskiego, chrzanowskiego, olkuskiego i miechowskiego. Granica z rzeszowskim przebiegałaby wzdłuż wschodnich granic powiatów: dąbrowsko-tarnowskiego, tarnowskiego i nowosądeckiego. Po stronie

rzeszowskiej pozostałyby powiaty: mielecki, dębicki, jasielski i gorlicki.

Tak naszkicowany obszar naszego województwa występuje także w wariantcie „17”. Gdyby natomiast rozpatrywano wariant „25” (co jest mało prawdopodobne), wówczas straciłbyśmy na rzecz katowickiego powiat żywiecki. (jp)

Śmierć na Saskiej

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj przed godziną 19 przy ul. Saskiej w Krakowie, gdzie fiat cinquecento potrafił pieszą. 60-letnia kobieta poniosła śmierć. Kierowca samochodu był trzeźwy, sprawą zajął się prokurator. (pit)

Uczciwość partnera

faktycznego, przysłał mu nakaz zamknięcia składu. Zdaniem Czopa, uciążliwość jego przedsiębiorstwa to nie w porównaniu ze szkodami, jakie dla środowiska miasta i okolic wnika z palenia marnych gatunków węgla. On oferuje węgiel z kopalni Wicerek, kaloryczny, o niskiej zawartości siarki. I tylko taki powinien być spalany w regionie o szczególnych walorach przyrodniczych. A na to służby ochrony środowiska w ogóle nie zwracają uwagi. W grudniu np. przegrał przetarg na dostawę węgla do (państwowego przeciw) Domu Opieki Społecznej w Zawadzie. Wybrano węgiel tańszy o 50 zł na tonie, ale o prawie trzykrotnie większej zawartości siarki i mniejszej kaloryczności.

– Urzędnicy mnie gnębią, ale sami nie dbają o interes miasta tak jak

ja. Pani dyrektor Kumiełgowa z WIOŚ powiedziała, że bym nie myślał, że jestem orłem w Sączu. Powiem nieśkromnie, że jeśli chodzi o węgiel, to jestem orłem. I mam prawo wymagać, żeby mnie urzędnicy traktowali jak partnera, a nie zbywali jak natręta, kiedy się upominam o swoje.

Kurator Jerzy Nalepka tłumaczy: – Wcale nie chcę nikogo zbywać, tylko jestem bezradny. Ja się panu Czopowi nie dziwię, ale nie mogłem mu płacić na czas, bo jestem zależny od budżetu oświaty. Czyli po prostu nie mam pieniędzy. Na szczęście, większość długów wobec pana Czopa już uregulaliśmy. Pozostała należność Liceum Ogólnokształcącego Nr 1, będąca skutkiem sporu, jaki na tym tle powstał między nami. a Nowosą-

decką Miejską Strefą Usług Publicznych. Rachunek na 6 tysięcy złotych za 15 ton węgla i koksu został wystawiony 31 grudnia 1996 roku. 1 stycznia roku 1997 szkołę przejęła strefa. Naszym zdaniem, ten zakup służył już nowemu gospodarzowi i on powinien uregulować należność. Co do pana Czopa, to mam poczucie winy. On nam wyświadczył dobrodziejstwo i ma za to naszą wdzięczność i podziękowania. Ja wiem, że jemu to nie wystarczy, potrzebne mu są pieniądze. To jest też sprawa uczciwości partnera. Ale oświata jest ciągle pod kreską. Jedyna pociecha, że jeśli wkrótce wszystko przejmą powiaty, to jest to ostatni rok takiej godnej pożalowania sytuacji.

Czy samorządowy powiat będzie solidniejszym partnerem wobec Jerzego Czopa i jemu podobnych przedsiębiorców? Pożyjemy, zobaczymy.

Marek LUBAS-HARNY

Dom • Hobby • Ogród

Wielkie otwarcie już za nami



gólnych ekspozycji. Szczegółowe informacje uzyskać można w punktach informacyjnych znajdujących się przy stoiskach. Ich kierownicy, bądź osoby upoważnione, mają bezpośrednią łączność (komputerową i telefoniczną) ze specjalistami ds. sprzedaży, posiadającymi pełną wiedzę także na temat planu zakupów.

Dla każdego coś praktycznego...

Pierwsze dni działalności pokazały, iż DHO należał będzie do najpopularniejszych placówek handlowych w Krakowie. Świadczy o tym opinie klientów.

Anna Lewicka: Hipermarket zrobił na mnie bardzo korzystne wrażenie. Szkoda jednak, że nawet w niedzielę musieliśmy stać w długiej kolejce. Mam nadzieję, że w następnych dniach będzie nieco luźniej. Bardzo podobały mi się lampy – m.in. Brilianta. Jestem właśnie na etapie urządzania mieszkania i myślę, że

znajdę tu sporo rzeczy do niego.

Paweł Janiszewski: Nareszcie mamy w Krakowie sklep dla majsterkowiczów, i to z wyrobami wysokiej jakości. Z pewnością kupię w DHO parkiet. Spodobały mi się również drewniane drzwiczki, które zamontować można w kuchennym zestawie. Pozwalają one na renowację starych mebli. Moja żona na pewno ucieszy się z tego pomysłu.

Ewa Światłowska: Jedyny problem stanowią pieniądze. Skąd je wziąć – i na te piękne donice, i na te wspinalne baterie sanitarne? Zanim jednak skusimy się na coś pięknego, będziemy musieli kupić z mężem nowy blat do naszej kuchni. Cieszy mnie, że płyty przycinane są tutaj na wymiar, a obsługa taka miła.

Jerzy Marek: Przyjechałem z Proszowic, gdyż dowiedziałem się z prasy, że w nowym hipermarkecie KrakChemii sprzedawane są płyty kartonowo-gipsowe. Zauważyłem jednak

w DHO dużo więcej rzeczy, które z pewnością trafią do mego, budowanego właśnie domu. Podobały mi się np. wszystkie elementy wykończenia wnętrz – od kasetonów na ścianę po listwy do wykończenia wykładzin.

Z opinii, z którymi zetknąłem się w tych pierwszych dniach działalności hipermarketu wynika – podkreśla dyrektor Poradzisz – że będąc osobą, która zajęła się opracowaniem jego struktury asortymentowej podjąłem decyzje właściwe. Wybór oferowanych przez nas artykułów będzie się z czasem poszerzał. Zależy nam na tym, aby sprzedawany przez nas towar był dobrej jakości, konkurencyjny cenowo.

Dyrektor Krzysztof Poradzisz stanowi przykład zmian, jakie nastąpiły w KrakChemii w ostatnich latach. Ten 26-letni absolwent Akademii Ekonomicznej w Krakowie ma za sobą doświadczenie zaledwie trzech lat pracy w dziale planowania i organizacji krakowskiej firmy. – Kiedy rozpoczynaliśmy działalność – akcentuje Henryk Kuśnierz – nie było w gospodarce ludzi, którzy mieliby za sobą doświadczenie wynikające z działalności w warunkach wolnorynkowych. Postawiliśmy na ludzi młodych i nie pomyśleliśmy się – dzisiaj KrakChemii z powodzeniem zarządzają osoby również młode, jak dyrektor hipermarketu Dom • Hobby • Ogród.

Kraków, Tarnów, Nowy Targ i być może... Bielsko-Biała

Podkreślana przez klientów DHO sprawna obsługa jest zasługą zwiększonej obsady stanowisk. W podob-

nych obiektach zachodniej konkurencji pracuje czterokrotnie mniej osób. Czy to oznacza – pytano na konferencji prasowej – że mamy do czynienia z przerostem zatrudnienia?

– Nic podobnego – odpowiadali przedstawiciele kierownictwa KrakChemii. Dzięki temu, że nasze służby administracyjno-księgowe mogły podjąć również obsługę DHO zatrudnienie wcale się nie zwiększyło. Do nowego supermarketu trafili pracownicy z innych, zlikwidowanych placówek. W efekcie zatrudniamy dzisiaj 514 osób, choć planowaliśmy 520.

DHO jest jednym z etapów rozwoju Firmy Handlowej KrakChemia SA. – Uruchomienie tego obiektu – podkreślił prezes Henryk Kuśnierz – stanowi dla nas ważny etap, oznacza bowiem uruchomienie Centrum Handlowego, w ramach którego poza „Supermarketem” i DHO funkcjonować będzie także hipermarket Galeria z markowymi artykułami. Tutaj też wybudowany zostanie okazały biurowiec z powierzchnią do wynajęcia.

Krakowskie Centrum Handlowe stanowi jednocześnie przyczółek KrakChemii SA. Kolejny hipermarket, o powierzchni 4700 m kw., otwarty zostanie w centrum Tarnowa – informuje prezes Jacek Pszon. Nie zamierzamy poprzestać na tych obiektach. Planujemy budowę hipermarketów w miastach znajdujących się w odległości do 100 km od Krakowa. Dwa bliźniacze do krakowskich powstaną w Nowym Targu. Interesujemy się Oświęcimiem i Bielskiem. Uważamy, że nasza oferta może okazać się również interesującą dla ludzi mieszkających w innych miejscowościach naszego regionu.

ANDRZEJ SKARŻYŃSKI

W ub. sobotę otwarty został w Krakowie, przy ul. Pilotów 6, drugi już hipermarket Firmy Handlowej KrakChemia SA: Dom • Hobby • Ogród. W obiekcie o pow. 6 tys. m kw. oferowanych jest 20 tys. rozmaitych artykułów związanych z wykończeniem oraz wyposażeniem domów, mieszkań i ogrodów.

Polskie pomysły i polski bank

– Decyzję o budowie DHO – stwierdza Jacek Pszon prezes zarządu, FH KrakChemia SA – podjęliśmy już trzy lata temu, przeszkodą był jednak brak środków finansowych. Wyprzedzając konkurencję uruchomiliśmy najpierw „Supermarket” z artykułami spożywczymi i codziennej konsumpcji. Decyzja okazała się trafna. „Supermarket” udowodnił, iż z powodzeniem możemy radzić sobie w tak trudnym sektorze gospodarki, jakim jest handel detaliczny. Uruchamiając Dom • Hobby • Ogród jesteśmy znów pierwsi, i myślę, że, będzie nam łatwiej, gdyż KrakChemia ma wieloletnie doświadczenie w branży artykułów chemicznych i budowlanych. Doświadczenie to pozwoliło nam zawrzeć bardzo korzystne umowy z producentami atrakcyjnych wyrobów, gwarantujące dobre ceny dla klientów oraz wysoką jakość oferty.

Budowa DHO była przedsięwzięciem bardzo kosztownym. Nowy obiekt wymagał zaangażowania ok. 16 mln złotych. – Kłopotów z uruchomieniem dużo większych środków finansowych – stwierdził podczas konferencji prasowej poprzedzającej otwarcie DHO Henryk Kuśnierz przewodniczący Rady Nadzorczej KrakChemii – nie mają nasi konkurenci. Realizując podobne przedsięwzięcia zakładają zwykle, że przez pierwsze 2-3 lata będą ponosić straty. Która z polskich instytucji finans-

wych udzielających kredytu zaakceptowałaby takie założenia?

Wyniki finansowe KrakChemii, która po sprywatyzowaniu w 1991 roku powiększyła swój majątek osiemnastokrotnie – do 34,8 mln zł, oceniane są dzisiaj bardzo korzystnie. Spowodowały one, że realizacja DHO była tylko w ok. 50 proc. finansowana z zewnątrz, przez Bank Zachodni SA. – Jest to niewątpliwie nasz sukces – podkreśla Henryk Kuśnierz. Myślę, że z powodzeniem przecieramy szlaki innym polskim przedsiębiorcom, którzy mając korzystne efekty swojej działalności, borykają się z brakiem pieniędzy umożliwiających ich firmom dalszy, dynamiczny rozwój.

Dom • Hobby • Ogród będzie przyciągał klientów przede wszystkim różnorodnością oferty. – Staraliśmy się – stwierdza Krzysztof Poradzisz, dyrektor DHO – aby znajdowało się w nim niemal wszystko, co w domu jest niezbędne. Pomyśleliśmy zatem i o dzwonek, i o kłatkę na ptaki. W naszym hipermarkecie znajduje się siedem stoisk – z artykułami oświetleniowymi i elektroinstalacyjnymi, dekoracyjnymi, do wykończenia ścian, farbami i lakierami, meblami i artykułami ogrodniczymi, wyrobami sanitarnymi oraz narzędziami instalacyjnymi i wyrobami motoryzacyjnymi.

Osoby zainteresowane zakupem konkretnych artykułów nie mają większego problemu z dotarciem do nich, nadciągami komunikacyjnymi znajdują się bowiem duże, czytelne tablice wskazujące drogę do poszcze-



Coś się zmienia

Skąd ta epika?

Niewiele jest dzisiaj wydawnictw, które byłyby nastawione na działalność promocyjną czy wręcz sponsorującą. Do tych nielicznych należy Prowincjonalna Oficyna Wydawnicza z siedzibą w Bochni, którą redagują i wydają niezmordowani Tadeusz Skoczek i Jan Poprawa. Sekunduje ona wszelkim działaniom Stowarzyszenia Autorów Polskich. Od kilku lat pilotuje serię wydawniczą książek ze wszech miar potrzebnych, ale z całą pewnością nierynkowych. Mieści się w tym eseistyka, krytyka literacka, opracowania popularno-naukowe i ambitna beletrystyka.

Do takich książek można zaliczyć powieść Sylwestra Marynowicza, „Kiedyś przyjdzie twój dzień”. Proza ta szczególnie powinna zainteresować krakowian, jako że w zasadzie cała jej akcja rozgrywa się właśnie w Krakowie. Główna bohaterka powieści, pani Stela, jest typową krakowianką, która całą siebie oddaje swojemu miastu. O tej postaci J. Pieszczachowicz napisał, że „(...) autor stworzył bogaty w komplikacje i niuanse portret starszej pani, która do końca powieści zachowała godność, mimo że zrobiła w życiu sporo głupst, dotknęła ją niemało dramatów i tragedii, a także niegodziwości ze strony rodziny oraz bliźnich”.

Nigdy nie miałem wielkiego serca do prozatorskiej epiki. Może drażniła mnie skłonność do detali, może odzywał się brak cierpliwości do wielowartości. Nigdy nie prze-

brnąłem do końca ani przez „Noce i dnie” Dąbrowskiej, ani przez „Sławę i chwałę” Iwaszkiewicza. Chociaż „Uli-sessa” Joyse’a wchłoniłem w parę tygodni, ale już Prousta czytam czasami po kawaleczkach do tej pory.

dpowiadała mi bardzo „antypowieść”. Sądziłem, że już sążnistych epopei nikt dzisiaj — dla przyjemności — nie czyta. I nikomu nie chce ich się pisać. A tu nagle, w ostatnich miesiącach dostaję powieść Witolda Horwatha bebeszącą całe swoje młode, życiowe przeżycia na blisko 600. stronach pt. „Seans” i Sylwka Marynowicza „Kiedyś przyjdzie twój dzień” na stronach 511. Obie powieści bardzo różnią się od siebie, ale łączy je grubość książki, która mnie na samą objętość „ustawiła” z boku. A jednak. Zmusiłem się je przeczytać. Zawsze zadaję sobie pytanie, co pisarz może mi

na tylu stronach powiedzieć? Młody pisarz. Marynowicz jest psychologiem i baczny obserwator ludzkiego „wnętrza”. Bardzo dobrze posługuje się zaskakującymi dialogami. Czuję język. Umie podpatrzeć słabości, wątpliwości, załamania charakterów.

Istota powieści sprowadza się do przesłania wszystkim niuansów jakie składają się na konflikt rozgrywający się między matką i córką.

Problem ten można uogólnić, sprowadza się on bowiem do odwiecznych zjawisk: konfliktu pokoleń. W którym miejscu, w jakim czasie przerwać wzajemne uzależnienie dzieci i rodziców, by ich wzajemne stosunki nie nabrały cech „toksycznych”.

Kolejny problem, który Marynowicz porusza w swojej powieści to brutalizacja stosunków międzyludzkich. Jak przeciwstawić się powszech-

nie obowiązującemu „prawu pięści”, które zaczyna być „lekarstwem” na wszystko. Autor wchodzi w krąg spraw związanych z „przekroczeniem obrony koniecznej” i zachowań na pograniczu prawa. Rozwiązania jakie proponuje są niekiedy bardzo kontrowersyjne, ale również warte odnotowania. Czy mamy tworzyć coś na kształt oddziałów straży publicznej, szkolących się w zasadach samobrony, by podjąć walkę ze światem przestępczym skoro powołana do tego celu policja przestała nas już chropić?

Jedno z wcześniejszych opowiadań Marynowicza znalazło się w antologii prozy polskiej przetłumaczonej na język niemiecki, pt. „Pióra Białego Orła” obok takich właśnie nazwisk jak Dąbrowska czy Iwaszkiewicz.

Może ja już jestem stary? Może pisarze typu Horwath czy Marynowicz stanowią epicką zmianę warty wśród tych zwariowanych postmodernistycznych autorek? Może proponuje coś więcej?

Wiesław KOLARZ

Sylwester Marynowicz
Kiedyś przyjdzie twój dzień
Prowincjonalna Oficyna
Wydawnicza, Bochnia 1997

Wieczór Niny Repetowskiej

Wachlarz kobiecości



Kobieta jest jak kot. Raz będzie słodko mruścić, to znowu fuknie obrażona, raz namiętnie westchnie w ramionach ukochanego, to znowu ucieknie z kimś zupełnie innym, raz czule wyzna miłość, by za chwilę zniecierpliwiona zarządzić futer i brylantów. Taki pełny wachlarz natury kobiety, nieprzewidywalny niczym charakter jej własnego rudego kota, zaprezentowała wczoraj Nina Repetowska w recitalu „Ja jestem po to by kochać...”.

Spowita w miękkie boa artystka, z fantazyjnym piórem wetkniętym w miedziane włosy, wraz z akompaniującym jej przy fortepianie Tadeuszem Mitką, wykonała dawne szlagiery, wśród których znalazły się przeboje: „Taka mała”, „Taka mała pila dziś”, „Święty Antoni”...

Każdy z nich przerywała zabawnymi monologami, takimi jak ten o wizycie dwóch pań u fryzjera czy o małżeńskiej zdradzie w pięknym, eleganckim pałacu, zakończonej mniej eleganckimi rękoczynami.

Kokietując męską część publiczności, do której aktorka zwracała się niezwykle osobliście, przywoływała lzy wzruszenia na twarzach starszych pań, tłumnie przybyłych do Śródmiejskiego Ośrodka Kultury. (MSZ)

Grafika dowartościowana czyli...

Nowe życie tradycyjnego konkursu

W Galerii ZPAP w Sukiennicach można oglądać prace laureatów konkursu „Najlepsza grafika miesiąca”. Jego laureatami w styczniu 1998 została trójka uznanych artystów grafików: zdobywczyni nagrody za najlepszą grafikę miesiąca Agnieszka Dutka otrzymała za swoją akwatinę „Miasto XVI” 2 tys. zł. Wyróżniony Krzysztof Tomalski za „Niepohamowanego (jednego z czterech)” 600 zł. Wyróżnienie honorowe przypadło Ryszardowi Grazdzie za drzeworyt „Tryptyk IX część I Passato”.

Nowy duch wstąpił w starą ideę sięgającą lat pięćdziesiątych. Starzy krakowianie pamiętają emocje jakie towarzyszyły comiesięcznej prezentacji najlepszej grafiki w witrynie ówczesnego klubu

MPiK, gdzie dziś mieści się muzeum Starego Teatru. Wielu z ówczesnych wyróżnio-

nych zdobywało laury na międzynarodowych konkursach graficznych na świecie. Moty-



Laureaci Grafiki Miesiąca — Ryszard Grazdza, Agnieszka Dutka i Krzysztof Tomalski

wacją była comiesięczna krakowska rywalizacja. W czasach gdy życie artysty nie jest usłane różami, a nabywców dzieł sztuki współczesnej coraz mniej (przynajmniej w Krakowie) mecenasem grafików okazał się Bank Przemysłowo-Handlowy. Zagwarantował fundusze na rozegranie 9 edycji konkursu odwoławszy przerwę wakacyjną. Mało tego, wystawom nagrodzonych prac towarzyszą druki — pocztówka z nagrodzoną grafiką i informacją o laureacie.

Pierwsza laureatka należy do uhonorowana finansowo jest absolwentką Wydziału Grafiki krakowskiej ASP. Dyplom uzyskała w 1982 roku. Już po raz wtóry otrzymuje najwyższą nagrodę tego konkursu. Prócz grafiki para się malarstwem. J.R.

Rekomendacje profesora Zina

Skopie, konie i przyroda



Rahim Ajdarević z ojcem na wernisażu

W Galerii Sztuki „Kanonica 1” odbył się niezwykle wernisaż. Wystawiono obrazy, rysunki i grafiki czternastoletniego Rahima Ajdarevića, Albańczyka urodzonego w Skopie. Rahim od 1989 roku mieszka w Polsce, jest uczniem Szkoły Podstawowej nr 83.

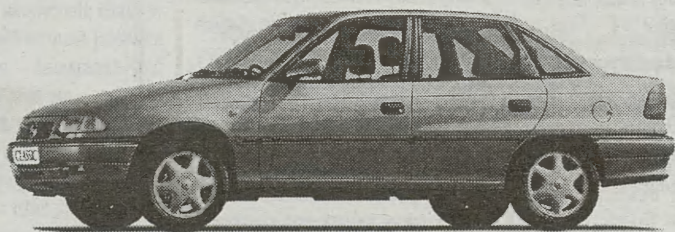
Wystawa Rahima inauguruje nowy cykl pod nazwą „Rekomendacje profesora Wiktora Zina”. Profesor napisał wstęp do małego katalogu, przedstawił też licznym gościom młodego artystę. Stwierdził, że zaskoczyła go wielość zainteresowań chłopca i umiejętność przelewania ich na obrazy. Niektóre rysunki, w przypadku przedstawienia ich komisji egzaminacyjnej na ASP z pewnością zostałyby przyjęte.

Tematyka prac jest tak rozległa jak fascynacje młodego artysty. Konie w galopie i matrwie natury, kwiaty na łące, architektura i zabytki. Jest wiele widoków z ojczystego Skopie i z Krakowa.

Prace Rahima pokazywane były już na pięciu indywidualnych wystawach. Ta w Galerii Kanonica 1 prezentowana będzie do 20 lutego br. (mas)

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD
33 700 zł



OPEL

ZAPRASZAMY

AUTO CENTER

Kraków ul. Wielicka 250,
tel. (0-12) 278-55-51, 278-55-52, 658-94-10

Listy do redakcji



Wychowanie, nie akcje policyjne

Chciałabym przedstawić mój punkt widzenia w dyskusji na temat tzw. godziny policyjnej dla małych dzieci.

Rozmiary przestępczości i demoralizacji nieletnich narastają. Budzi to niepokój społeczeństwa, wysuwane są różne propozycje zaradzenia złu. Pojawiają się rozwiązania — zwałoby się — proste i szybko prowadzące do celu. Wystarczy ogłosić, że w nocy obowiązuje dla „małych dzieci” tzw. „godzina policyjna”, a w ciągu dnia policja będzie wylapywać wagarowiczów i odwozić do szkoły. Uważam, że to nie jest właściwa droga poprawy sytuacji, mam nawet obawy, czy nie jest to działanie przynoszące w perspektywie negatywne skutki. Zatrzymywanie nieletnich, kierowanie do aresztu, odprowadzanie do domu i szkoły w asyście policjantów może rodzić tylko bunt. Nadto z krakowskich statystyk policyjnych dot. nieletnich nie wynika, że do najcięższych przestępstw dochodzi akurat nocą i na ulicach. Policja nie zastąpi rodziców, pedagogów, nauczycieli, psychologów.

Odpowiedzialność rodziców

Problem polega na gruntownej zmianie myślenia społeczeństwa o wychowaniu dzieci i młodzieży. To zaganienie musi stać się sprawą narodową. Trzeba zacząć od zwiększenia odpowiedzialności rodziców za wychowanie, a w konsekwencji za postępowanie swych dzieci.

Społeczeństwo musi się domagać należytego wypełniania swych funkcji i obowiązków od każdego rodzica. Spełnienie tej funkcji winno stać się jednym z podstawowych kryteriów oceny postawy obywatelskiej i uznania społecznego. Nie może cieszyć się mirem społecznym ktoś, kto nie umie lub nie chce należycie troszczyć się o swe dzieci, dopuszcza do ich demoralizacji. Gdzie są rodzice tych dzieci, które przebywają na ulicach w nocy? Jak rozumiały swe obowiązki rodzicielskie i wychowawcze, jeśli pozwalają małym dzieciom oglądać filmy dla dorosłych, godzą się na palenie papierosów i picie alkoholu przez swoje pociechy, nie sprawdzają gdzie i z kim przebywają? I od razu się zastrzegam, że nie chodzi tu o rodziny patologiczne czy zdeprawizowane a o tzw. porządne rodziny. Otóż w wielu tych porządnym rodzinach w gruncie rzeczy nie ma porządnego wychowania dzieci, brak jest wzorców do naśladowania ze strony rodziców, nie ma rozmów z dziećmi, stosownej dyscypliny i konsekwencji w postępowaniu wobec dzieci.

A szkoła?

Praktycznie wobec nowych zjawisk wychowawczych jest bezradna. Są to efekty wcześniejszych decyzji i twierdzenia, że szkoła ma uczyć, a wychowanie to domena rodziców i ewentualnie Kościoła.

W ślad za tym poglądem szły decyzje o ograniczeniu lub wręcz likwidowaniu zajęć pozalekcyjnych, różnorodnych zajęć wychowawczo-opiekunich itp. Krytyka wszelkich wymogów dyscypliny ze strony szko-

ły i nauczycieli, negowanie dotychczasowych regulaminów, nakazów i zakazów obowiązujących w szkole doprowadziła do ubezwłasnowolnienia nauczycieli. Powstała paradoksalna sytuacja — nauczyciele, zwłaszcza w szkołach średnich i zawodowych, uciekają od spraw wychowawczych, ograniczają się do dydaktyki w zakresie swego przedmiotu. Nazywam to paradoksalną sytuacją — bo wiem szkoła to przede wszystkim miejsce wychowania, prawidłowego wszechstronnego rozwoju ucznia, w którym nauczanie jest ważnym, ale nie jedynym instrumentem kształtowania osobowości młodego człowieka.

Trzeba przywrócić szkole i nauczycielowi właściwą rangę wychowawczą i oczywiście sukcesywnie zwiększać środki finansowe na rozszerzenie funkcji opiekuńczo-wychowawczej szkoły.

Popatrzmy także na możliwości i formy spędzania przez dzieci i młodzież czasu wolnego. Gdzie go spędzają? Czy kulturalnie, ciekawie i pożytecznie? Pod czyją opieką? Otóż nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że głównym miejscem spędzania czasu wolnego przez dzieci i młodzież są podwórka pod blokami, ulice, klatki schodowe, różne zakamarki w domach i parkach, niedostępne dla dorosłych i bez ich kontroli.

W wielu ogromnych osiedlach naszego miasta nie ma ani jednej świetlicy młodzieżowej, klubu czy innego miejsca spotkań i zabaw.

Nieznane jest w polskich warunkach pojęcie organizatora środowiskowego wycho-

wania, osoby odpowiedzialnej za przygotowanie pedagogicznie i socjologicznie do pracy z dziećmi i młodzieżą w środowisku zamieszkania — na podwórkach, w świetlicach, na boiskach itp.

Nie będzie radykalnej poprawy sytuacji wychowawczej w Krakowie i gdzie indziej bez intensywnego rozwijania sieci placówek wychowania pozaszkolnego: domów kultury, świetlic środowiskowych, klubów młodzieżowych, boisk osiedlowych, placów zabaw i gier itp.

Równoległe z tym trzeba powoływać do pracy z dziećmi i młodzieżą w środowisku specjalnie przygotowanych wychowawców, instruktorów, opiekunów pedagogicznych. To oczywiście musi kosztować, ale tylko w ten sposób można będzie ograniczać zjawisko przestępczości, różnych patologii wśród dzieci i młodzieży a to jest dla przyszłości Polski jeden z zasadniczych problemów.

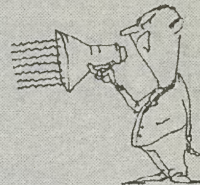
Policja niech robi swoje

Dotychczasowe przepisy stwarzają dostateczne możliwości legitymowania i sprawdzania małych dzieci przebywających nocą poza domem. Nie trzeba tu żadnych spektakularnych akcji, które nie zastąpią kompleksowej, pogłębionej pracy wychowawczej ze strony rodziców, szkoły, władz oświatowych i samorządowych, Kościoła i organizacji społeczno-wychowawczych. O takie pogłębione, kompleksowe działania wychowawcze całego społeczeństwa występuję.

Mieczysław NOWORYTA
radny m. Krakowa

Opinia społeczna

Nasz telefon (0-12) 412-46-33



Poprawczak i dożywocie

Okazuje się, że gdy dwaj robią to samo, to nie jest to samo. Chodzi mi o rozpiętość kar, jakie sąd orzekł wobec morderców krakowskiego studenta i pasażerów z Zabłocia. Poprawczak i dożywocie. Nie mogę pogodzić się z tym, że zabójcy Michała Łyska praktycznie uniknęli kary. Bo przecież poprawczak, to nic. Do poprawczaka trafiają też dzieci, które np. nagminnie uciekają z domu. Czy to jest więc sprawiedliwe, żeby 16-letni chłopcy uniknęli kary? Nikt mi nie powie, że 16-latek, który bije człowieka po głowie kijem baseballowym, nie zdaje sobie sprawy z tego, jak to się może skończyć. Najwyższy czas, aby nasi parlamentarzyści zmienili prawo. Młodociani mordercy i chuligani — i to co najmniej już 14-letni! — powinni odpowiadać jak dorośli.

Kto i co chciał ukryć

Chciałabym się wypowiedzieć nt. wyroku dla morderców Michała Łyska. To, co się dzieje obecnie w Polsce przechodzi wszelkie wyobrażenia, a ten proces i wyrok to dla mnie parodia. Chciałabym więc wiedzieć, dlaczego taki proces, który mógłby być przestrogą dla innych młodych ludzi, odbył się przy drzwiach zamkniętych. Kto i co chciał ukryć? Dlaczego dziennikarze nie dochodzą tego?

„Małolat” pozytywny

Jako mieszkaniec Krakowa zazdroszczę mieszkańcom Radomia. Bo wyczytałem w prasie, że NIK pozytywnie oceniła działania radomskiej policji w ramach akcji „Małolat”. Są wymierne efekty: zmniejszyła się liczba przestępstw, zwiększyło poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Może więc władze Krakowa i komendant policji wyciągną z tego wnioski i wobec wzrostu przestępczości młodocianych i u nas wprowadzą taką akcję.

Promocja na półce

Chodzi mi o obsługę supermarketów, której obce jest powiedzenie „klient nasz pan”. Mieszkam przy ul. Pilotów w Krakowie, więc mam blisko do supermarketu „KrakChemii”. Jest tu taka mała niedogodność, którą dwa razy zgłaszałem telefonicznie, podobno kierownikowi sali, bo tak się przedstawiał, ale nadal nic się nie zmieniło. Mianowicie, przy wejściu na salę od frontu nie ma koszyków na drobne zakupy. Są przy wejściu z drugiej strony, ale tam trzeba przejść spory kawałek, co nie jest wygodne dla starszych. A po co ciągnąć duży wózek, gdy się idzie po drobne zakupy? Zresztą, te wózki to dopiero kuriozum! Niektóre są za wysokie i nie mieszczą się pod bramką, przez którą się je wwozi na salę. Z kolei inną przygodę miał mój mąż w „Geancie”. W ramach promocji skusił się na taśmę samoprzylepną. Wrócił zadowolony, że udało mu się trochę taniej coś kupić, ale po sprawdzeniu rachunku okazało się, że zapłacił cenę normalną. Poszedł więc z reklamacją na drugi dzień. I co? Personel przyznał: „Owszem, zapomnieliśmy wprowadzić promocyjne ceny do kas, trudno, przepraszamy”. I tyle. Różnicy ceny nie zwrócono. To moim zdaniem można nazwać drobnym oszustwem i aż wstyd, że taki potentat tak zarabia na klientach. Promocja na półce, a w kasie płaci się normalnie. (tes)

Poradnik podatnika

Samotnie wychowuję córkę, która studiuje i otrzymuje stypendium naukowe. Dotychczas rozliczałam się z podatku ulgowo, ale córka nie otrzymywała żadnych dochodów. Czy w tej sytuacji, za rok 1997, będę mogła rozliczyć się również ulgowo? Jeżeli tak, to czy muszę stypendium córki doliczyć do swoich dochodów?

— Osoby mające na utrzymaniu dzieci uczące się (które nie ukończyły 25 lat) mogą rozliczać się ulgowo i w przypadku uzyskania przez dzieci dochodów zwolnionych od podatku, np. stypendium, tych dochodów nie dolicza się do dochodów matki lub ojca, którzy korzystają z ulgowego rozliczenia.

Jerzy PISKA

Plebiscyt „Gazety Krakowskiej”

● Kupony prosimy przysyłać (można też przynieść — Kraków, al. Pokoju 3, Dział Łączności z Czytelnikami), naklejone na kartę pocztową, pod adresem redakcji: „Gazeta Krakowska”, 30-960 Kraków 1, skr. poczt. 402, najpóźniej do 14 lutego (decyduje data stempla pocztowego). Większą liczbę kuponów można przesłać w jednej kopercie.

● Na kuponie można wpisać imię i nazwisko jednego kandydata na „Człowieka Roku '97” lub więcej, maksimum dziecięć. Liczą się tylko oryginalne kupony. Jedna osoba może wysłać dowolną liczbę kuponów.

● Wśród Czytelników, którzy wezmą udział w plebiscyście, rozlosujemy nagrody.

KUPON KONKURSOWY „LUDZIE ROKU 1997”

1	6
2	7
3	8
4	9
5	10

(imię, nazwisko i adres głosującego)

Śladem naszych publikacji

Z czego żyją nasi posłowie

Posłowie i senatorowie mają obowiązek wypełnić deklarację majątkową oraz w rejestrze korzyści ujawnić wszelkie gratyfikacje, prezenty, upominki etc. otrzymywane w trakcie kadencji, o ile ich wartość przekracza 230 zł. W rejestrze korzyści trzeba ujawniać także ewentualne funkcje, nawet honorowe, które posłowie czy senatorowie przyjdzie piastować.

Deklaracja majątkowa zawiera stan posiadania posła (senatora) oraz jego żony i składa się z wykazu dóbr materialnych (nieruchomości, samochody, wysokości pobieranych wynagrodzeń itp.).

Z niewiadomych dla mnie powodów umieścił mnie Pan

Redaktor (artykuł „Z czego żyją nasi posłowie”, „GK” z 29 stycznia) wśród osób, które nie złożyły deklaracji majątkowej, chociaż dokument taki, podpisany przeze mnie, leży u Marszałka Sejmu.

Natomiast w rejestrze korzyści rzeczywiście nie ma mojego zeznania, ale powód jest prosty — jeszcze niczego nie otrzymałem. Nie pełnię też żadnych funkcji w spółkach, fundacjach czy stowarzyszeniach, a z tytułu przewodniczenia Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” HTS SA nie pobieram żadnego wynagrodzenia.

Jestem posłem zawodowym, utrzymującym się wyłącznie z uposażenia poselskiego i diety.

Władysław KIELIAN
poseł na Sejm RP

SUPER CENY!
CORDOBA od **33762 zł**
IBIZA od **30159 zł**
OFERTA OGRANICZONA
* wg. kursu DM 27.01.98
OC, AC, NW, Assistance - 3,8 % wartości samochodu
KACZMARCZYK
salon (cały tydzień)
Kraków, ul. WIELICKA 193 ☎ 658-66-50, 658-66-60
http://www.ack-seat.com.pl serwis (8⁰⁰ - 20⁰⁰) ☎ 654-60-99, 654-60-88

ASTRA CLASSIC

JUŻ OD 33 700 zł

OPEL

ZAPRASZAMY
MARIMEX
MYŚLENICE ul. Sobieskiego 44
tel. (0-12) 272-16-33, 274-14-82
NOWY TARG tel. (018) 264-88-82, 264-88-83

GAZETA
KRAKOWSKA

Podróżuj z nami

GAZETA
KRAKOWSKA
Może i Ty wygrasz

15 stycznia zakończył się drugi etap konkursu „Podróżuj i ucz się” organizowanego przez krakowski Harctur wspólnie z „Gazetą Krakowską”. Tydzień później — 23 stycznia ogłosiliśmy trzeci etap.

Potrwa on do 27 lutego. Jak zwykle decyduje data stempla pocztowego.

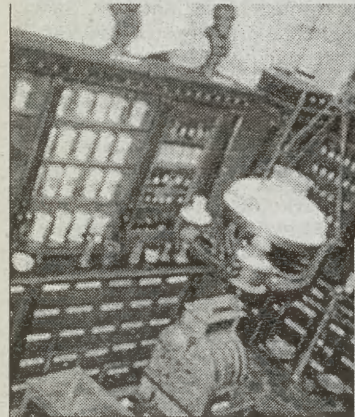
Tym razem czekamy na zabawne zdjęcia i rysunki z zimowego wypoczynku. Fotografujcie i rysujcie to co Wam podpowiada Wasza fantazja. Na najzabawniejszych i najdowcipniejszych czekają jak zwykle nagrody niespodzianki i ta najważniejsza... wyjazd na obóz letni do Valras we Francji. Warto chyba trochę wysilić wyobraźnię.

Jak zwykle zapraszamy do zabawy szkoły podstawowej i średniej oraz ich wychowawców (dag)

Pocztówka z Bieczy

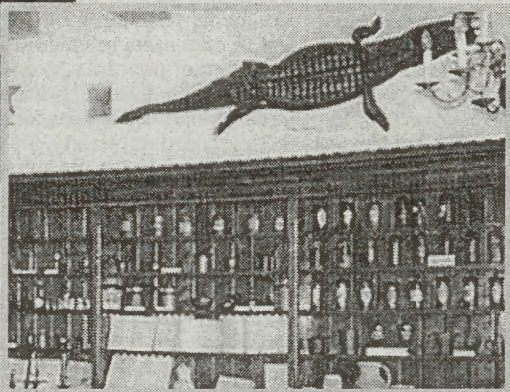
Apteczny krokodyl

„Kochany Panie, a nie rozpowiadaj Pan o mojej dolegliwości, dawnym aptekarbo się przyjaciół cieszyć będą” — taki dopisek widnieje na XIX-stym, lekami i leczniczej recepcie, znajdującej się w Muzeum Farmacji w Bieczu.



Biecz to stare, zabytkowe miasteczko w województwie krakowskim, leżące nad Ropą. Obok ratusza, którego sylwetka znana jest powszechnie ze znaczków pocztowych, znajduje się tu wiele budowli sakralnych i świeckich z XV, XVI i XVII wieku. Biecz ma swoje Muzeum Regionalne, a jednym z jego oddziałów jest Muzeum Farmacji umiejscowione w tzw. Baszcie Miejskiej. Zgromadzono tu wszystko, co łączy się z

z pomieszczeń muzealnych urządzono XIX-wieczną aptekę. Na pochodzących z tamtego okresu półkach, regałach, szafkach i ladach ustawiono szklane pojemniczki, słoiczki, buteleczki i flakoniki, które służyły do przechowywania lekarstw, a ze względu na piękne kształty i kolory szkła mogłyby być dziś ozdobą elegan-



kiego salonu. W gablotach oglądać możemy znane ongiś substancje chemiczne, z których wyrabiano leki oraz inne

surowce farmaceutyczne, np. muszle, minerały i przede wszystkim wysuszone wiązanki przeróżnych ziół. Stanowiły one przecież podstawę dawnego leczenia. Aptekarz nie tylko sprzedawał maści i pigułki, ale sam je wyrabiał. Apteka była firmą farmaceutyczną. W muzeum w Bieczu możemy więc zobaczyć różne urządzenia, przy pomocy których aptekarz produkował tabletki, maści i wszelkie eliksiry. Całości dopełnia zbiór wag aptecznych z różnych okresów. Zgromadzono tu także bogatą dokumentację dotyczącą farmacji. Są księgi, jakie prowadziła dawniej każda apteka. Na pożółkłych kartach możemy odnaleźć receptury medykamentów, mieszankę ziołowych i syropów na wszelkie dolegliwości.

Przed II wojną niektórzy uważali, że skuteczne mogą być tylko lekarstwa kupione w aptece „pod krokodylem”. Dlatego wszyscy znanijsi polscy aptekarze sprowadzali krokodyle skóry i wieszali je pod sufitem lub nad aptecznymi półkami. Takim „farmaceutycznym” krokodylem szczył się też Muzeum w Bieczu. Jak na Muzeum Farmacji przystało, ma ono bogatą kolekcję starych recept wypisywanych przez doktorów swoim pacjentom. A dopiski pacjentów adresowane do aptekarzy nie były wówczas czymś niestosownym... (L.D.)

Na Słowację

Bez zielonej karty

Będąc w Zakopanem warto skoczyć za miedzę, na południową stronę Tatr i tam spróbować poszaleć na nartach. Najłatwiej pojechać tam własnym samochodem, ale konieczność wykupienia „zielonej karty”, jeżeli jej nie posiadamy, może podważyć ekonomiczny sensu całego przedsięwzięcie.

Tymczasem z Zakopanego do Popradu kursuje komunikacja PKS i SAD oferując tani przejazd w zarówno w jedną jak i drugą stronę. Autobusy z Zakopanego odjeżdżają codz. o 7.20 i 13.05, od czwartku do niedzieli o 10.45, w czwartki i soboty o 14.30 oraz o 14.55 w środy. Dodatkowo w środy, czwartki i soboty o 14 odbywają się kursy do Spiskiej Nowej Wsi. Przejazd do Popradu trwa 2 godz. 10 min. i kosztuje 10 zł.

Wyciąg narciarski znajdziemy tuż za granicą, w Jaworzynie, pierwszą większą stacją narciarską jest Żdziań, a dokładniej leżącą przed nim przełęcz i dolinka Średnica (Strednica). Mamy tu do dyspozycji 8 wyciągów o dł. 200-450 m, całe poletko narciarskie jest sztucznie zasnieżane i dobrze przygotowane. Zjazdy nie są długie a teren nadaje się raczej dla niezaawansowanych i niezbyt wymagających narciarzy. Bilet do Żdziań kosztuje 7 zł.

Dobłą sławą cieszy się położona za wsią Bachledowa Dolina

z kilkoma wyciągami i urozmaiconymi trasami narciarskimi. Od szosy i przystanku czeka nas, do dolnej stacji kolejki krzesłkowej, półtora kilometrowy marsz. Kolej krzesłkowa 3-osobowa ma 1526 m dł. Tutaj są 3 wyciągi o dł. 350-470 m.

Kolejnym narciarskim El Dorado jest Tatrzańska Łomnica. W niej samej oraz wyżej, na zboczach Łomnicy jest co najmniej 10 wyciągów narciarskich i kolei linowych. Wśród nich są zarówno wyciągi dla dzieci, jak i wywożące w wymagające dużych umiejętności terenów narciarskie Łomnickiego Stawu (Skalne Pleso). Bilet autobusowy z Zakopanego kosztuje 8 zł. Po południowej stronie Tatr dla większości terenów narciarskich obowiązuje ujednolicony cennik. W rejonie Żdziań-Bachledowa Dolina oraz Tatrzańska Łomnica całodzienny karnet kosztuje 290 SK, (ulgowy 200 SK), w okolicach Łomnickiego Stawu odpowiednio 390 SK i 260 SK. (z)



Pogoda dla narciarzy

Pogoda dla narciarzy poprawiła się. śniegu dosypało, a tam gdzie go jest mało cały czas pracują armatki, gdyż dniem i nocą temperatury są poniżej zera. Ratraki ubijają stoki, kręcą się wyciągi. Gazdowie nadrabiają straty finansowe jakie ponieśli w styczniu z powodu fatalnej zimy, a my korzystamy z dobrodziejstw natury i szusujemy oczywiście tam gdzie są dobre warunki.

Polska

Kasprowy Wierch 152 cm śnieg zsiadły warunki bardzo dobre; **Hala Gąsienicowa** 125 cm; **Dolina Pięciu Stawów Polskich** — 167 cm; **Kuźnice** — 35 cm; **Hala Ornak** 70 cm. W Tatrach obowiązuje 2 stopień zagrożenia lawinowego. Na graniach nawisy śnieżne. Konieczne użycie czekana i raków. Kolej linowe i wyciągi w rejonie Kasprowego Wierchu i Kalatówek czynne. Trasy przygotowane, narciarzy otwarte.

Zakopane 25-40 cm — wyciągi czynne; **Nosal** — 40-80 cm — warunki b. dobre; **Gubałówka** — 35 cm — b. dobre; **Kotelnica** — 35 cm — dobre

Bukowina Tatrzańska 25-30 cm, warunki od bardzo dobrych do dobrych.

Białka Tatrzańska — 25-30 cm, wyciągi czynne; na trasach sztucznie dośnieżanych 100 cm.

Turbacz 100 cm, bardzo dobre; **Szczawnica** — 18 cm, stoki dośnieżane sztucznie; na **Palenicy czynna rytna snowboardowa**; czynny wyciąg na **Szafranówce**.

Rabka — 25 cm — dostateczne.

Jaworzyna Krynicka 65 cm, warunki trudne; **Krynica** 20 cm, trudne.

Krupowa — 70 cm b. dobre

Szczyrk GON — od 30 do 80 cm, na stokach sztucznie dośnieżanych. Ze względu na zawody sportowe nieczynne jest dzisiaj **Bienikula**. Warunki na trasach bardzo dobre i dobre. Na trasach ze śniegiem naturalnym dość dobre, miejscami trudne i bardzo trudne.

Korbielów — **Pilsko** — 15-25 cm w dolnych partiach do 45-80 w górnych. Trasy przygotowane ratrakami, wszystkie wyciągi czynne.

Zwardoń — **Rachowiec**. 20 cm śnieg zmrożony, b. dobre. Czynne dwa wyciągi podwójne.

Polonina Wetlińska 60 cm, warunki dostateczne. **Ustrzyki Górne** 20 cm — dostateczne.

Śnieżka 81 cm brak warunków, **Karpacz** 40 cm, **Szklarska Poręba** 30 cm, dostateczne; **Śnieżnik** — 70 cm dobre, **Zieleńiec** — 20 cm, dostateczne.

Słowacja

Wysokie Tatry

Szczyrbskie Jezioro-Interski — 45 cm sztuczny śnieg, warunki

ki b. dobre; **Solisko** — 45 cm, dobre; **Łomnicki Staw-Łomnicka Przełęcz** — 110 cm, dobre; **Siodelko** — dolna polana 40 cm, dobre; **Żdziań-Średnica** — 50 cm sztuczny śnieg bardzo dobre; **Jaworzyna** — 50 cm, dobre.

Zachodnie Tatry

Zwierówka-Spalona — 65 cm, sztuczny śnieg b. dobre; **Podbańska** — 25 cm — dobre.

Niżne Tatry

Jasna — 40-50 cm, dobre i bardzo dobre; **Chopok** — 95 cm warunki dobre.

Wielka Fatra

Donowały — 30 cm, dobre i b. dobre

Mała Fatra

Vratna — **Pasieki** 60 cm sztuczny śnieg, bardzo dobre;

Słowacki Raj

Krompachy — 50 cm, sztuczny śnieg — dobre.

Austria

Bad Gastein — 70 cm w górnych partiach/20 cm w dolinie, czynne wszystkie wyciągi, zjazd niemożliwy;

Bad Hofgastein — 110/25, czynne wyciągi, warunki dobre — cała trasa przejezdna;

Dachstein/Gletscher — 440/0, wyciągi czynne, zjazd niemożliwy;

Igls — 60/5, wyciągi czynne, zjazd niemożliwy;

Kaprun/Kitzsteinhorn — 330/170, czynne wszystkie wyciągi, z powodu trudnych warunków zjazd niemożliwy;

Kaprun/Maiskogel — 80/10 cm, wyciągi czynne, cała trasa przejezdna;

Kizbuehel/Kirchberg — 90/10, niektóre wyciągi zamknięte, zjazd możliwy całą trasą;

Lech/Zuers/Arlberg — 215/95, czynne wszystkie wyciągi, warunki na całej trasie dobre;

Mariazell/Buergeralpe — 40/30, czynna część wyciągów, trasa przejezdna

Saalach/Hinterglemm — 90/30, czynne wyciągi, trasa przejezdna;

Sportgastein — 160/70, wyciągi czynne, trasa przejezdna;

Zell am See — 85/10, czynne niemal wszystkie wyciągi, zjazdna całej trasie.

(z, dag, pk)

FIAT
Polinar RADZI:
zamień starego grata

na nowego Fiata

Marea, Bravo - PROMOCJA
Siena - ODBIÓR NATYCHMIAST
Nowość - Punto Sporting, Uno Van, ład. 500 kg (ostatnie 3 szt.)
Atrakcyjna oferta Autotak, możliwość przedłużenia gwarancji do 3 lat.

Zapraszamy!
Zamiejscowych dowozimy własnym transportem

Polinar S.A.
Kraków, ul. Ofiar Dąbia 14, tel. (0-12) 414-11-33, 414-11-22, 414-11-99
ul. Wielicka 224, tel. (0-12) 657-55-99, 657-55-88
Nowy Sącz, ul. Tarnowska 32, tel. (0-18) 441-29-30
Limanowa, ul. Piłsudskiego 24, tel. (0-18) 337-17-48

Kraków Nowa Huta
os. Niepodległości 1
(Gen. Andersa)
tel./fax 647-67-22

CAR autoryzowany dealer
HONDA **PIRTNER**

HONDA
CIVIC
4D

SERWIS Os. Dymitriusza 303 33A, tel. 647-00-53

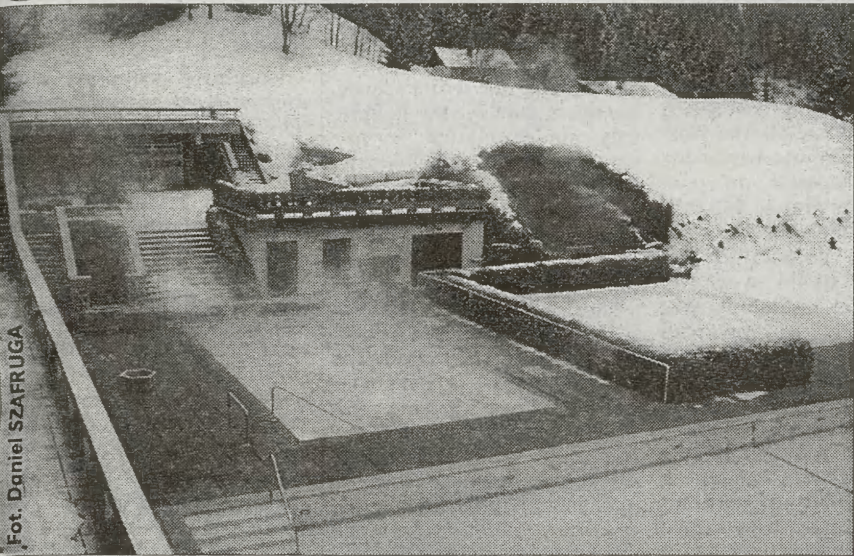
wyjątkowy model
na 50-lecie firmy

najlepiej sprzedawana japońska marka w Polsce !!!

Dziś wyniki konkursu Hotelu Europäischer Hof w Bad Gastein i Gazety Krakowskiej

*** Na narty i do term ***

Pani Agnieszko gratulujemy



Kompleks basenów w Bad Gastein

Nasz konkurs dobiegł końca. Prawidłowa odpowiedź-hasło powinno brzmieć — BAD GASTEIN. Dziękujemy wszystkim Czytelniczkom i Czytelnikom, którzy nadesłali w stu procentach pra-

widtowe odpowiedzi! Tylko takie jury brało pod uwagę w losowaniu. Szczęście uśmiechnęło się do mieszkańców Dębicy i Krakowa. Z nadesłanych do naszej redakcji rozwiązań konkursu



„Na narty i do term” wylosowaliśmy trzy nagrody: główną — tygodniowy pobyt dla dwóch osób w czterogwiazdkowym hotelu Europäischer Hof w Bad Gastein w Austrii wraz z dwoma posiłkami dziennie oraz nagrody niespodzianki — aparat fotograficzny i zegarek elektroniczny.

- Główną nagrodę
- ♦ wylosowała Agnieszka CZAPLA z Dębicy,
 - ♦ aparat fotograficzny otrzymuje L. MARKUSZEWSKI z Dębicy,
 - ♦ a zegarek elektroniczny Ewa CYGANIK z Krakowa.
- Serdecznie gratulujemy i zapraszamy od poniedziałku 9 lutego do odebrania nagród w naszej redakcji w Krakowie przy al. Pokoju 3 w godz. od 10 do 16.
- Daniel SZAFRUGA



Wielobarwna mozaika pastelowych barw oświetla masyw La Barre des Ecrins. Odcienie kolorów czterotysięczników nad Puy St. Vincent zmieniają się z minuty na minutę. Śnieżno-lodowa tęcza płynnie przechodzi w jasną jak dzień noc. Sam widok zachodu słońca w Alpach okalających Puy St. Vincent wart jest odwiedzenia tego pięknego zakątka.



Puy St. Vincent należy do nielicznych francuskich stacji, po której narciarskie wędrowki nie wymagają dokładnego planu wyciągów i tras. Duży, kilkupiętrowy hotel, trzy mniejsze w stacji na wysokości 1600 m oraz niewielka wieś położona 200 metrów niżej to w zasadzie całe Puy St. Vincent. Ci, którzy poszukują ciszy, chcą uciec od tłoku i wszelkich objawów cywilizacji w Puy St. Vincent czuć się będą niczym ryba w wodzie.

Stacja jest wymarzonym miejscem dla średnio zaawansowanych klasyków i alpejczyków. Pierwsi mają do dyspozycji 60 km tras, alpejczycy o 10 mniej. Choć Puy St. Vincent nie może konkurować z francuski-

mi stacjami-gigantami, jego narciarskie walory zostały dostrzeżone przez władze FIS. W roku 1984 i 1986 Puy St. Vincent był organizatorem zawodów o narciarski Puchar Świata. W Puy St. Vincent otwarcie narciarskiego sezonu ma miejsce wyjątkowo późno — zwykle



20 grudnia. Śnieg leży za to do końca kwietnia i rzadko używa się armatek śnieżnych. Oprócz terenów do uprawiania narciarstwa okolice Puy St. Vincent znane są z Parku Narodowego Des Ecrins. Jego siedziba, będąca jednocześnie wystawą bogactwa alpejskiej flory i fauny znajduje się w miasteczku Vallouise. Park o powierzchni 91 800 ha jest największym we Francji. Powstał w roku 1973, rok później na jego obszarze stworzono 6 rezerwatów. W Parku Narodowym Des Ecrins podziwiać możemy świstaki al-

pejskie, kozice, wiele gatunków ptaków (orły, sokoły, sowy), wspaniałe, nawet 500-letnie modrzewie. Bogactwem parku Des Ecrins są też lodowce kontrastujące z rzadkimi okazami... śródziemnomorskich rododendronów. 74% powierzchni parku stanowi własność gminy, 24 należy do państwa, a tylko 3% odsprzedano osobom prywatnym. Warto zaznaczyć tolerancyjny stosunek władz parku Des Ecrins w stosunku do alpinistów, którzy nie mają kłopotów ze wspinaczką na terenie parku. Region Puy St. Vincent/Vallouise jest drugim po Chamonix centrum alpinizmu we Francji. Latem park narodowy odwiedza średnio 60 tysięcy turystów. Wśród nich coraz więcej Polaków.

Chrystian ŚLUSARCZYK

Ceny w dół

Tradycyjnie zimą przewoźnicy lotniczy obniżają ceny za przeloty atlantyczne. Obecnie podróż samolotem PLL LOT na trasie Kraków—Nowy Jork—Kraków kosztuje 333 USD. Bilet po tej cenie można kupić jedynie do 14 lutego br., natomiast podróż musi się rozpocząć nie później niż 31 marca br., a czas pobytu nie może być krótszy niż dwa dni i dłuższy niż jeden miesiąc.

Niemowlęta, określone w żargonie lotniczym jako infanty, mają 90 proc., a dzieci do 12 roku życia 25 proc. niższki.

Nieco droższe są bilety do Nowego Jorku i Chicago kupione pomiędzy 14 a 31 marca br., kosztują odpowiednio 448 USD i 558 USD.

ds

CIT

„Gazety Krakowskiej”
Kraków ul. Pawia 9
Biuro Podróży „ESTUR”
tel. 421-47-70,
w godz. 9-17 (pon.-piąt.)

Narciarstwo...

NATURALNIE we Francji

- ♦ Val CENIS
- ♦ Puy Saint Vincent
- ♦ Alpe d'Huez
- ♦ Les 2 Alpes
- ♦ Les 3 Vallées
- ♦ Les 7 Laux

apartamenty
dojazd
KARNETY
BTZ PTTK
EKO-TURIST

Kraków, ul. Westerplatte 15/16
tel. 422-99-53, 422-88-63

PRZETARGI • PRZETARGI •

PP „ZESPÓŁ UZDROWISK KRYNICKO-POPRADZKICH”
z siedzibą w Krynicy
ogłasza przetarg nieograniczony
NA NAJEM LOKALU UŻYTKOWEGO
(boks w budynku Pijalni Głównej)
o powierzchni 7,5 m²
Cena wywoławcza: 100 zł/m²

Przetarg odbędzie się w dniu 24.02.1998r. o godz. 10.00 w Biurowcu PP ZUKP w Krynicy ul. Kraszewskiego 1.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie pisemnej oferty określającej rodzaj działalności oraz wpłacenie wadium w wysokości 1000 zł najpóźniej na 1 dzień przed przetargiem.

Wadium przepada na rzecz PP ZUKP, jeżeli żaden z uczestników przetargu nie zaoferuje ceny nabycia równej co najmniej cenie wywoławczej.

Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte, zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty a oferentowi, którego oferta zostanie przyjęta, zostanie zachowane na poczet czynszu. Umowa najmu zostanie zawarta w ciągu 7 dni od daty przetargu.

Do podanej ceny wywoławczej lokalu doliczony będzie podatek VAT zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz opłaty za media wg obowiązujących stawek.

Lokal można oglądać po uprzednim uzgodnieniu z Działem Administracyjno-Gospodarczym PP ZUKP, pokój 413, tel. (0-18) 471-28-01 wew. 70 lub (0-18) 471-22-36.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz może unieważnić przetarg w całości lub części bez obowiązku podawania przyczyn.

„TRANSPORT — MIĘSTAR” Sp. z o.o.
w Tarnowie, ul. Klikowska 101
ogłasza przetarg ofertowy
NA ZBĘDNE POJAZDY I URZĄDZENIA:

1. Sam. Star A28 (żywiec) prod. 1984 r. nr rej. TAM 0175
cena oszacowania 1.200 zł
2. Sam. Star A28 (izoterma) prod. 1986 r. nr rej. TAM 0070
cena oszacowania 2.000 zł
3. Sam. Star A28 (izoterma) prod. 1985 r. nr rej. TAM 1582
cena oszacowania 1.800 zł
4. Sam. Star A28 (izoterma) prod. 1978 r. nr rej. TAM 1654
cena oszacowania 1.200 zł
5. Przenośnik taśmowy P-800 prod. 1980 r.
cena oszacowania 500 zł.

Do ceny sprzedaży nie dolicza się podatku VAT.

Pisemne oferty należy składać na adres Spółki.
Rozpatrzenie ofert odbędzie się w dniu 18 lutego 1998 r. o godzinie 10.00 w siedzibie Spółki.

Przedmioty przetargu oglądać można na parkingu Spółki w dni robocze w godz. 8.00 do 14.00.

147/2

Krakowskie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych i Turystyki
30-717 Kraków, ul. Koszykarska 33

ogłasza PRZETARG na sprzedaż
linii do produkcji konfekcji piekarniczej
prod. Seewer Rondo „Bugdet Line”

z taśmą z regulowanym przesuwem,
zespołem zawiązującym i tnącym, o bardzo małym zużyciu.

Cena wywoławcza 91.000 złotych + podatek VAT.
Możliwe negocjacje formy zapłaty.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg -Linia”, należy składać w sekretariacie KPUSiT w terminie do dnia 20 lutego 1998r.

Linie można oglądać i uzyskać dodatkowe informacje kontaktując się telefonicznie nr. 656-03-51
Pani mgr inż. Dorota Natkowska.

D-152

„Rynek pracy”

w „Gazecie Krakowskiej” ukazuje się
w każdą środę i piątek

Biuro Reklam i Ogłoszeń „Gazety Krakowskiej”
Kraków, ul. Starowiślna 10; tel. 422-06-03

Gielda
Papierów Wartościowych

Sesja z 5.02.1998 r.

Papier	Kurs (zł)	Uwagi	Zmiana	Obrót (tys. zł)	P/E
Agros	75,00	nk	-1,3	1.440	32,3
Amerbank	20,60		-1,9	310	7,7
Amica	62,00	nk	-1,6	285	18,0
Animex	7,50		+4,2	1.353	12,2
Atlantis	4,40		-2,2	104	16,9
BIG	3,65	nk	+2,8	8.542	30,8
BK	11,90		-0,8	1.096	5,4
Boryszew	16,00		-4,2	2.946	8,6
BOS	43,50	nk	+3,6	5.366	6,4
BPH	231,00	nk	+0,9	5.789	7,6
BRE	82,50		+1,2	8.268	10,7
BSK	226,00		-1,7	5.382	10,9
Budimex	13,70		+3,0	1.998	9,1
BWR	2,75	nk	-1,8	97	64,4
Bytom	16,00		0,0	132	
Celuloza	18,20		0,0	2.948	17,6
Compland	61,50		+1,7	15.989	30,2
Debica	91,00		-1,1	3.935	16,7
Drosed	39,50		-0,3	711	66,4
Elbudowa	41,60		-2,1	259	11,2
Elektrim	34,50		0,0	58.986	44,5
Elektroex	5,70		0,0	208	39,7
Elmontwar	4,25		0,0	146	15,6
Energomont. Pld.	66,00		-1,5	1.831	11,9
Espebepe	3,70		0,0	53	
Exbud	33,20		-1,2	5.607	19,5
Farm Food	25,10		+0,4	1.264	12,1
Ferrum	7,50		-1,3	815	11,0
Forte	10,10		0,0	629	12,6
Górażdże	92,00	nk	+1,7	4.508	11,2
GPRD	8,40		-1,2	206	10,0
Grajewo	171,50		+0,9	744	18,3
Handlowy	53,00		-0,9	36.990	6,0
Hutmen	31,70		-2,5	363	28,1
Impexmetal	26,20		+1,6	753	14,1
Indykpol	19,90		-1,0	514	17,6
Irena	13,60		+4,6	1.010	10,9
Izolacja	233,00		+0,4	667	16,5
Jelfa	82,00		0,0	2.752	15,5
Jutrzenka	67,00		+3,1	4.059	16,0
Kabel BFK	27,10		-1,8	2.152	18,2
Kable	44,00	nk	-2,2	1.225	50,0
Kety	51,00		-1,9	1.250	16,6
KGHM	13,10	nk	+6,5	7.774	5,2
Kolo	17,70		-1,1	204	5,5
KPBP Bick	18,00	nk	+0,6	22	13,2
Kredyt Bank	11,30		+0,9	3.802	9,7
Krosno	21,50		0,0	3.084	9,5
Kruszwica	15,60		+4,7	1.315	
Lentex	50,00	nk	0,0	1.071	18,3
LG Petrobank	7,50		0,0	294	11,2
Mostalex	8,70		+3,6	3.601	9,6
Mostalgd	18,00		-2,2	1.071	16,0
Mostalkrk	11,60		-1,7	566	17,0
Mostalsdl	22,00		+2,3	849	19,2
Mostalwar	24,30		+1,3	694	20,0
Mostalzab	21,00	nk	-1,9	2.195	21,2
Novita	7,60		+2,7	333	14,6
Okocim	29,00		-0,7	1.379	24,7
Olawa	12,40	nk	0,0	476	7,0
Optimus	95,00		0,0	11.883	22,5
Orbis	19,90	nk	-0,5	1.164	21,6
Paged	5,90		-1,7	83	9,9
PBK	80,00	nk	+2,6	7.829	6,4
PBR	16,10		-0,6	52	8,2
Pekpol	14,20		0,0	214	
Pepes	51,50		0,0	156	9,8
PLI	6,20		-3,1	698	20,5
Polar	13,40		-2,2	741	15,9
Polfa Kutno	93,00		-1,1	3.208	17,0
Polifarb Cn	15,00		+4,2	3.926	16,9
Polisa	5,90		0,0	1.250	21,1
PPABank	13,80		-2,1	449	6,3
Prochem	10,10		-1,9	75	12,4
Pracownik	14,50		0,0	121	
Rafako	10,00		+1,0	471	
Relpol	87,50	nk	+1,7	377	15,3
Remak	5,50	nk	-0,9	114	21,9
Rolimpe	7,80		+4,0	845	22,9
Ropczyce	16,70		-4,6	93	9,0
Sanok	52,50		-0,9	223	16,8
Sokolow	4,45		+1,1	3.277	15,5
Stalexport	21,50		-0,5	995	7,8
Stalprodukt	23,30		0,0	201	11,5
Stomil	27,30		+5,0	2.987	34,3
Swarzędz	6,75		0,0	173	
Tonsil	12,00		-0,8	156	33,3
Unibud	23,90		-1,6	1.405	9,6
Universal	6,00		+0,8	1.693	8,3
Vistula	8,85		-1,7	633	4,6
Warta	47,00		+1,3	169	11,8
WBK	21,60		+1,4	1.860	12,6
Wedel	195,50	nk	+0,3	223	1472,9
Wilbo	5,35		0,0	1.164	15,2
Wólcanka	13,30	nk	-1,5	60	4,9
Zasada	6,10		0,0	144	63,7
ZEW	35,90		-0,3	464	
Żywiec	328,00	nk	-0,6	285	26,1
WIG	15.465,9		0,7	272.271	
Akcje NFI					
I NFI	6,70		-2,9	36	
II NFI	9,55	nk	-2,6	51	93,5
III NFI	8,95		-4,3	47	
Progress	9,10		0,0	186	8,0
Victoria	5,20		-1,0	100	
Magna Polonia	5,30		-1,7	1.046	5,0
Kazimierz Wilk.	5,30		-3,6	544	11,8
Octava	6,10		+1,7	78	
Kwiatkowski	8,90		-1,1	51	14,1
Foksal	6,75		-2,2	354	
XI NFI	9,95		-0,5	195	7,4
Piast	8,85		+0,6	138	
Fortuna	8,15		0,0	116	2,9
Zachodni	8,35	nk	+0,6	104	3,6
Hetman	7,60		-1,3	291	
NIF	115,40		-1,2	3.337	
Rynek równoległy					
Apator	28,00		0,0	2.239	9,6
Ariel	6,30		+1,6	516	20,2
Bauma	15,60		0,0	233	15,0
Best	18,20		+0,6	3.338	14,4
Beton Stal	55,00		-1,8	239	6,8
Bielbow	23,30		-2,1	145	6,8
Biurosystem	16,10		0,0	783	14,7
Budimpoz	7,50		-2,6	251	10,6
Centrostal Gd	4,10		+2,5	396	12,6
Chemiskór	6,90		+3,0	807	26,6
Dom-Plast	25,90		+1,6	143	27,2
Echo	84,00		0,0	1.141	13,9
Efekt	11,30		-1,7	151	8,2
Elpo	4,50		-1,1	1.155	8,4
Hydrobudowa	31,30		+2,3	244	10,6
Kompap	20,30		-2,9	1.627	16,0
KrakChem	11,90		+1,7	286	19,2
Lubawa	12,10		0,0	515	12,5
ŁDA	14,00		0,0	1.335	16,3
Mieszko	13,00	nk	-1,5	384	17,0
Ocean	19,50		0,0	3.883	48,7
Polifarb Debica	106,00	nk	0,0	174	16,7
Poligrafia	13,20		-0,8	477	11,4
Ponarfeh	32,20	nk	+3,2	74	13,7
Pozmeat	43,30		-0,5	857	44,0
PPWK	17,70		+0,6	169	8,5
Strzelec	3,40	nk	-2,9	487	136,2
Unimil	45,20		+0,4	962	22,9
Viscoplast	23,20		-0,9	604	15,2
WKSM	69,00		-1,4	64	36,0
ZREW	44,40		-2,4	737	9,4
WIRR	3.233,4		-0,3	24.417	
Rynek wolny					
Ampli	5,45	nk	-0,9	372	41,7
Brok	28,50		0,0	232	44,6
Energoparat.	21,20		+1,0	1.624	14,1
Piasecki	11,00		-2,7	997	21,6
Rynek NFI					
PŚU	116,00	nk	-1,7	4.014	

Ministerstwo Finansów zbierze dane o dotowanych firmach

Dłużnicy pod nadzorem

Dwunastu największych dłużników jest winnych budżetowi państwa ok. 500 mln zł. Należności poszczególnych przedsiębiorstw z tej grupy wynoszą od 20 do 200 mln zł. Są to głównie nie zapłacone podatki i składki na ZUS. Największe zaległości finansowe mają spółki węglowe, niektóre huty i Ursus.

Wicepremier Leszek Balcerowicz zapowiedział specjalny nadzór Ministerstwa Finansów nad firmami, które otrzymują dotacje z budżetu państwa, a mają jednocześnie olbrzymie wobec niego długi. Z jednej strony resort chce w swoisty sposób napiętnować te firmy, informując o ich sytuacji opinii publicznej, a z drugiej strony – wymusić wewnętrzne działania, które poprawią kondycję ekonomiczną dłużników na tyle, by uregulowały one podatkowe zaległości. Drugą poważną pozycją po stronie „winien” są nie płacone w terminie składki na ZUS.

Wyliczenia MF wskazują, że tylko dwunastu największych dłużników powinno natychmiast wpłacić do państwowej kasy prawie 500 mln zł. Wśród dotowanych, a zadłużonych potentatów są oczywiście spółki węglowe, huty „Bobrek” i Stalowa Wola, Zakłady Koksownicze „Przyjaźń” i oczywiście Ursus. Nie ma w tym gronie firm prywatnych.

Resort finansów będzie zbierał tego rodzaju dane o kilkuset firmach i ogłaszał je co kwartał. Pod lupę weźmie się zwłaszcza te firmy, które już w przeszłości korzystały z dotacji, nie płaciły podatków,

a mimo to uzyskiwały rozmaite ulgi i zwolnienia finansowe, odroczenia i umorzenia, przyznawano im kolejne dotacje po to, by długi wobec państwa i tak wciąż rosły.

– Można dać jedną szansę, ale nie można żyć kosztem reszty społeczeństwa w nieskończoność – powiedział Balcerowicz.

Wicepremier zapowiedział jednocześnie, że jego resort opracuje zgodny ze standardami Unii Europejskiej system pomocy budżetowej dla przedsiębiorstw. Zasady finansowego wsparcia z państwowej kasy będą jasno określone, a dotacje nie będą przyznawane „na wieczność”. Dotacja może być przyznana jedynie w uzasadnionych przypadkach, kiedy jest szansa, że publiczne pieniądze pomogą naprawić przedsiębiorstwo.

(Opr. ECe)

Targowiska przegrywają z supermarketami

Stypa na bazarze?

Bazarowy handel ma już za sobą najlepsze czasy. Targowiskowy lider – Stadion Dziesięciolecia – też świeci pustkami, bo sąsiedzi ze Wschodu muszą mieć dziś zaproszenia. Targowiska zaczęły też przegrywać w konkurencji z supermarketami, gdzie towary niekiedy wcale nie są droższe niż na bazarze, a na pewno lepsze jakościowo. I reklamować można...

Z danych Instytutu Badań nad Gospodarką Rynkową wynika, że obroty 15 największych polskich targowisk wyniosły w ub. r. ok. 7,2 mld zł i były o 800 mln zł niższe niż w 1996 r. Bazary dały pracę 43 tys. osób. Choć w ostatnich latach towarowy asortyment nieco się zmienił, poprawiła się też jakość wyrobów, to jed-

nak rozwój sieci super- i hipermarketów zmniejszył atrakcyjność zakupów na targowiskach. Ceny nie zawsze są aż tak kuszące, a gdy zaś trafimy na bubel – nic z reklamacji. Zwrot towaru następuje za porozumieniem stron, skórka więc nie zawsze warta wyprawki.

(ECe)

NOTOWANIA WALUTOWE

NBP

USD – 3,5050 – (-0,54); DEM – 1,9550 – (0,59); FRF – 0,5830 (0,57); GBP – 5,7857 – (-0,51); CHF – 2,4231 – (0,23); ECU – 3,8495 – (0,44).

Kantory

KRAKÓW, „KBX”, ul. Kalwaryjska 26: USD (100) 348,00 – 351,00, DEM (100) 193,00 – 195,00, ATS (100) 27,40 – 27,75, FRF (100) 57,50 – 59,00, GBP (100) 575,00 – 580,00, CHF (100) 239,50 – 245,00.

ul. Wielopole 3: USD (100) 348,00 – 351,00, DEM (100) 193,00 – 195,00, ATS (100) 27,40 – 27,70, FRF (100) 57,50 – 58,50, GBP (100) 575,00 – 580,00, CHF (100) 237,50 – 240,00. (ECe)

NOWY SĄCZ, „Borys”: USD 3,495 – 3,540, DEM 1,940 – 1,980, FRF (100) 57,60 – 59,50, ATS (100) 27,58 – 28,05, CSK (100) 9,80 – 10,25, SKK (100) 9,80 – 10,20.

STARY SĄCZ, Rynek 10: USD 3,495 – 3,540, DEM 1,940 – 1,980, FRF (100) 57,60 – 59,50, ATS (100) 27,58 – 28,05, CSK (100) 9,80 – 10,25, SKK (100) 9,80 – 10,20.

NOWY TARG, „U Grubego”: USD 3,495 – 3,540, DEM 1,940 – 1,980, FRF (100) 57,60 – 59,50, ATS (100) 27,58 – 28,05, CSK (100) 9,80 – 10,25, SKK (100) 9,80 – 10,20. KT

TARNÓW, ul. Krakowska 32: USD 3,510 – 3,530, DEM 1,930 – 1,950, FRF (100) 57,50 – 58,20, ATS (100) 27,35 – 27,60, GBP 5,60 – 5,70, CHF 2,26 – 2,270.

ul. Wałowa 9: USD 3,510 – 3,530, DEM 1,930 – 1,950, FRF (100) 57,30 – 57,80, ATS (100) 27,350 – 27,55, GBP 5,75 – 5,85, CHF 2,365 – 2,390.

DEBICA, ul. Głowackiego 35: USD 3,510 – 3,540, DEM 1,930 – 1,950, FRF (100) 57,70 – 60,00, ATS (100) 27,4 – 28,00, GBP 5,75 – 5,85, CHF 2,38 – 2,420. (ta)

ŚWIADECTWA UDZIAŁOWE

Banki

Kraków PKO BP:

skup – 113 zł, sprzedaż – 118 zł

Tarnów PKO BP:

skup – 90 zł, sprzedaż – 126 zł

Kantory:

Kraków „KBX”, ul. Kalwaryjska 26:

skup – 110 zł, sprzedaż – 120 zł

Kraków, ul. Wielopole 3:

skup – 112 zł, sprzedaż – 118 zł

Nowy Sącz, „Borys”:

skup – 90 zł, sprzedaż – 125 zł

Stary Sącz, Rynek 10:

skup – 100 zł, sprzedaż – 125 zł

Tarnów, ul. Wałowa:

skup – 105 zł, sprzedaż – 115 zł

PKO/Credit Suisse

W sieci

– Do końca roku Towarzystwo Funduszy Powierniczych PKO/Credit Suisse będzie sprzedawać jednostki uczestnictwa w 800 punktach w całej Polsce. Aktualnie można je kupić w ponad stu punktach – poinformował wczoraj w Krakowie Andrzej Sz

FIRMA HANDLOWA

zatrudni
na bardzo dobrych warunkach

● GŁÓWNEGO
KSIĘGOWEGO

● SAMODZIELNEGO
KSIĘGOWEGO

WYMAGANIA:
stosowne wykształcenie
i umiejętność obsługi komputera.

Oferty można składać osobiście
lub korespondencyjnie
w biurze
przy ul. Dunajewskiego 6 w Nowym Sączu

K-



Family Frost Polska
Sp. z o. o.
Oddział w Krakowie

zatrudni

SPRZEDAWCÓW

Wymagania:

- komunikatywność
- rzetelność
- dyspozycyjność
- prawo jazdy kat. "B"
- uregulowany stosunek do służby wojskowej

Oferujemy:

- stałą pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie
- autorski system sprzedaży sprawdzony w całej Europie
- obsługę tras handlowych samochodami firmowymi marki Mercedes Benz 308 D
- możliwość awansu w strukturach firmy

Oferty + c.v. prosimy przysyłać na adres
30-969 Kraków ul. Mrozowa 20A

Infra



Międzynarodowy koncern. Lider w branży
słonych przekąsek poszukuje:

KEY ACCOUNT
- MARCHANDISER

kod KAMER/KRA/0902
woj. krakowskie

OCZEKUJEMY:

* rzetelnych, konsekwentnych w działaniu * łatwo nawiązujących
kontakt * posiadających własny samochód osobowy

OFERUJEMY:

* stałą i ciekawą pracę w międzynarodowej firmie * aktywny program
szkoleń * bardzo atrakcyjne wynagrodzenie

Wszystkich zainteresowanych prosimy o nadsyłanie zgłoszeń listownych
zawierających C.V., list motywacyjny pisany odręcznie, aktualne zdjęcie
oraz numer kodu w ciągu 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Star Foods S.A. Dział Rekrutacji i Szkoleń
ul. Włókiennicza 12/18, 97-200 Tomaszów Maz.

K-



COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.

Poszukuje kandydatów na agentów ubezpieczeniowych

Preferujemy:

osoby dynamiczne, samodzielne,
łatwo nawiązujące kontakt z ludźmi,
wyższe wykształcenie mile widziane.

Oferujemy:

prestiżową pracę,
szansę zdobycia niezależności finansowej.

Szczegółowe informacje:

Commercial Union II Oddział Kraków, ul. Kalwaryjska 69,
tel. (012) 423 56 44 lub 656 32 42
Tarnów tel. (014) 26 14 04, 26-43-08

Zarząd Gminy Pleśna
woj. tarnowskie

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

SKARBNIKA
Gminy Pleśna

I. Kandydaci przystępujący do konkursu winni speł-
niać następujące warunki:

- 1/ posiadać wykształcenie wyższe i pięcioletni staż
pracy lub wykształcenie średnie – ekonomiczne
i siedmioletni staż pracy w tym minimum 3-letni
okres pracy w księgowości budżetowej.
- 2/ wykazać się ogólną znajomością przepisów usta-
wy o samorządzie terytorialnym, prawa budżeto-
wego i rachunkowości.
- 3/ posiadać predyspozycje kierownicze.

II. Kandydaci proszeni są o przedłożenie następują-
cych dokumentów:

- 1/ pismo – uzasadnienie przystąpienia do konkursu
na stanowisko skarbnika
- 2/ kwestionariusz osobowy
- 3/ życiorys wraz z przedstawieniem przebiegu do-
tychczasowej pracy zawodowej.
- 4/ dyplom, świadectwo lub inne dokumenty po-
twierdzające kwalifikacje.

III. O terminie przeprowadzenia konkursu powiado-
mieni zostaną kandydaci, którzy złożą kompletne
dokumenty w Urzędzie Gminy Pleśna w terminie do
dnia 16 lutego 1998 r. do godz. 17.00.

IV. Szczegółowe informacje w sprawie konkursu moż-
na uzyskać w Urzędzie Gminy Pleśna pod nr. telefo-
nu 0-14/79-81-70 w godzinach pracy Urzędu.

T-51/Z

PRACA

DAM PRACĘ

ATRAKCYJNA, dobrze płatna praca chałupnicza.
Zadzwoni lub napisz. Tel. (022) 750 27 44 ul.
Puławska 16 M 3, 05-500 Piaseczno.

AKWIZYTORA renomowanych kosmetyków (0-
18)444-21-44.

AMBITNYM, PRACA domowa, współpraca. 2100
zł. Firma Marketingowa PRACA skr. poczt. 27
33-300 Nowy Sącz. (znakczek)

CHAŁUPNICTWO 0-700-71-195

CHAŁUPNICTWO (0-12)658-42-45 (9.00- 16.00).

CHAŁUPNICTWO, informacja gratis, załącz kopier-
tę zwrotną. K. Wojciechowski, 30-960 Kra-
ków, skr. 461

CHAŁUPNICTWO, wysokie zarobki. Informacja
bezpłatna, znakczek „Wodnik”, Stanisław So-
sin 30-654 Kraków, Heila 9/64

CHAŁUPNICTWO wysokodochodowe. Zbyt i za-
opatrzenie zapewnione. Tel. 0-495/729-16.

NOWY SĄCZ

FIRMA HANDLOWA
zatrudni pracownika
z wykształceniem średnim,
preferowane wyższe.

Prawo jazdy obowiązkowe.
Pełna dyspozycyjność.

Tel. (0-18) 443-84-70

437/N5

DAM PRACĘ

CIEKAWA- 3000zł (0-12)658-97-68 0602-741-
008

DO dyskoteki ze sprzętem - zatrudnię. (090)
69-26-07.

FIRMA zatrudni murarzy, zbrojarzy, cieśli mogą
być Brygady lub Firmy (012)637-34-66

FIRMA zatrudni kierowników budowy i maj-
strów z uprawnieniami (012)636-30-97 po
19.00-20.00

FIRMA Handlowa, branża spożywcza poszuku-
je wykwalifikowanych przedstawicieli na tere-
nie Krakowa, Nowego Sącza. List motywacy-
ny c.v. oraz zdjęcie przysyłać na adres A. H.
Szoł, 33-100 Tarnów, ul. Dąbrowskiego 36/4.
Wymagany samochód.

FIRMA zatrudni osobę ze znajomością zagad-
nień export-import oraz dobrą znajomością ję-
zyka niemieckiego. Telefon: 0-601/320200

FIRMA AKROPOL, Kraków, ul. Balicka 117
przyjmie do pracy absolwenta Zasadniczej
Szkoły Mechanicznej. Tel. (012)637-92-74

FOTOMODELKI nabor 0601-510-111

FRYZJERKI (0-18)441-34-71, 441-92-58.

HURTOWNIA odzieży zatrudni. Stała praca, do-
bre zarobki, wymagany samochód. (0-18)
441-37-39 (10.30-14.00) oprócz sobót.

HURTOWNIA zatrudni 5 osób z samocho-
dem osobowym. (014)34-06-57; (601)
45-26-03.

DAM PRACĘ

INŻYNIERA, technika z uprawnieniami w zakre-
sie c.o. woda, gaz, także emeryt, rencista. Nie-
normowany czas pracy. Tel. (014)79-01-72;
(014)79-07-48.

KIEROWCĘ kat.C rencistę, z telefonem, dyspo-
zycyjnego, okolice Tarnowca. (0-18)442-83-
68, 0/602-713-207.

Zatrudnię mężczyznę
18-25 lat

DO OBSŁUGI
STOISKA FIRMOWEGO,
4-6 godzin tygodniowo

(0-61) 865-16-32

K-185

KIEROWNIKÓW budowy ze znajomością języka
niemieckiego. Tel. (0-61) 852-45-68.

MIĘDZYNARODOWA Firma Doradcza w branży fi-
nansowej i ubezpieczeniowej poszukuje kan-
dydatów do współpracy w województwie tar-
nowskim. 09068-22-71

PILNIE zatrudnię opiekunkę do dziecka (0-602)
689-936.

PRACA w domu 40 osób (0-13)432-11-08,
9.00-17.00

PROPOZYCJE pracy w kraju, za granicą, chałup-
nictwo, koperta, znakczek „Imperium” 34-600
Limanowa skr. poczt.12.

PRACA w domu F.U.H „BETA” skr. poczt. 110,
33-300 Nowy Sącz (znakczek).

PRACA, produkty Herbalife. (0-14)21-86-89.

PRACA od zaraz Herbalife. (0-14)33-13-22,
(0602)710-093.

PRACA dla kierowców z kategorią prawa jazdy
B i C. Tel. (014)21-12-23 po 15.

PRACA (018)26-235-12

RENOMOWANA Hurtownia Odzieży zatrudni od
zaraz. Dobre zarobki, stała praca, samochód
osobowy, dodatkowe wynagrodzenie (0-18)
443-79-35.

STOLARZY (0-18)441-42-03.

STOPI! Jeżeli szukasz atrakcyjnej i pewnej pra-
cy w domu (600 - 1700 zł miesięcznie) różne
branże - napisz po BEZPŁATNE szczegóły do
firmy: BUSINESS, ul. Lisów 44 n, 21-100 Lu-
bartów. Ilość ograniczona - napisz dzisiaj!

UWIERZ w swoją urodę. Zostań modelką. Ko-
perta, znakczek „Imperium” 34-600 Limanowa
skr. poczt.12.

WŁOCHY pomoc domowa - (012) 423-63-
25

ZATRUDNIĘ elektryka i mechanika samocho-
dowego (0-18)443-00-40, 443-10-45. Nowy
Sącz, ul.Dunajcowa 64

FIRMA „Tankpol”, Szczucin, ul. Piłsud-
skiego 54 zatrudni akwizytorów z terenu
Szczucina i okolic. Wymagania: prawo
jazdy kat. C, wiek do 35 lat. Tel. (0-14)
43-64-71 do 74

FIRMA Handlowa zatrudni osoby na stanowi-
ska marketing - dyrektora, kierowników grup
i szkoleniowców oraz przedstawicieli handlo-
wych. Wiadomość: F.H. „Rex Clear” Tarnów,
Bernardyńska 22, II p. godz. 10-13.30

ZAKŁAD A.I.P. „Proster” Brzesko zatrudni inży-
niера elektryka, inżyniera elektronika z prak-
tyką zawodową. Warunki płac do uzgodnie-
nia. (0-14) 68-62-360; (0-14) 68-62-361

FIRMA CHEMICZNA

poszukuje pracowników
(mężczyzn)

z terenu Nowego Sącza
Wiek ok. 30 lat, prawo jazdy,
wykształcenie średnie.

Tel.(0-18) 443-70-79

K-

POSZUKUJĘ PRACY

IZOTERMA 3,5t. (0-18)332-76-58.

KIEROWCA B,C,D,E podejmie pracę (0-18)443-
75-65, 441-71-02.

KOLPORTAŻ prasy i ulotek reklamowych tanio,
rachunki 0602-780-564

N. SĄCZ. Na 1/2 etatu w godz. dopołudnio-
wych (sklep, hurtownia). (0-18) 442-87-72.

PODEJMNĘ pracę jako dozorca w zamian za
mieszkanie 0602-780-564

PODEJMNĘ pracę w godz. od 7.00 -15.00 (0-18)
33-25-320 od 8.30 -16.30.

POSZUKUJĘ pracy (architektura wnętrz, fotogra-
fia, grafika) Oferta: 1/AS Biuro Ogłoszeń „GK”
ul. Starowiślna 10

RENCISTA znający jęz. niemiecki, kierowca kat.
B podejmie pracę. (014)21-46-74.

TRANSPORT 1,2 t poszukuje stałej pracy. Tel.
(012)425-53-56

NAUKA

ELBUD - NET Kraków
ul. Wadowicka 12, pok. 124, tel. 266-37-42

KURSY
KOMPUTEROWE

- DOS - WIN 95 - WORD 97 - EXCEL 97 -
ACCESS 97 - INTERNET - SYSTEMY SIECIOWE
- Wykładowcy - informatycy z AGH i UJ
- dogodnie godzinny

Labco

ADRES: ZDZ Kraków, Dietla 38, (012)422-31-
02. ROZPOCZYNAMY KURSY! Instruktor na-
uki jazdy, Diagnostyka samochodowa, Prze-
wóz materiałów niebezpiecznych /ADR/,
Uprawnienia budowlane przygotowujący do
egzaminu, Barman, Kelner, Kierownik zakładu
gastronomicznego, Maszynopisanie, sekretar-
ka /asystentka/, Pedagogiczny uprawnienia
dla mistrzów, instruktorów nauki zawodu, So-
botnio-niedzielne-przygotowujące do egzami-
nu czeladniczego, mistrzowskiego /zawody:
budowlane, metalowe, elektryczne, mecha-
niczne, samochodowe, cukiernik, piekarz, ku-
charz/, BHP podstawowe, okresowe.

AGENT Ochrony- kurs (0-12)429-23-60 421-
83-33

BHP - szkolenia, usługi. (0-14)42-26-37.

DEBICA- korepetycje: niemiecki, rosyjski. (014)
81-13-84

ENGLISH Studio- Angielski dla wszystkich (0-
12)421-10-13

FRANCUSKI - dzieci, młodzież, dorośli,
wszystkie grupy wiekowe i stopnie za-
awansowania. Towarzystwo Przyjaźni
Polsko-Francuskiej, Kraków, Tomasz 1.
(012) 421-28-2 3 w godz. (12-17)

J.ANGIELSKI. (0-18)441-80-15.

JĘZYK angielski- tanio, komputerowe przepisy-
wanie tekstów (0-12)657-63-15

KURSY prawa jazdy : raty, testy, badania. Ka-
laryjska 9, (012)656-15-66, 644-92-36 se-
kretarka

PRAWO Jazdy, Karmelicka 29 (0-12)637-89-
89. Wykłady, testy, raty

STUDENTKA UJ angielski (0-12)645-74-72

TANIEC 0602727005

WŁOSKI- kursy. Studium Języka Włoskiego
Basztowa 1 (0-12)421-34-15

MOTORYZACJA

SAM. OSOBOWE

SPRZEDAŻ

AUDI 100, 1979, gaz, stan idealny, 4.400 zł
lub zamienię. (0-18)44-30-305.

AUDI 80 B4, 1994, tanio. (0-18)443-90-26.

CINQUECENTO 700, szary metalik 1996,
19.000km (0-18)441-23-11

CINQUECENTO 700, biały, garażowany, bogate
wyposażenie, przebieg 19.000km, 16.000zł.
(0-18)441-69-28 od 7.00 -15.00, 441-61-72
po 16.

FIAT 126p 1996, garażowany, stan bdb, pilnie
sprzedam (0-18)44-504-74.

FIAT UNO 1,0 Fire, 1997 , stan idealny. (0-
14)79-04-49.

FIAT 125p, 1980, cena 600 zł. Tel. (0-14)25-
06-32.

FIAT 125p, 1981r., silnik Poloneza, tanio. Bo-
ręcina Dolna 271.

FIAT 126p, 1982, granatowy. Pilnie! Tel.
(014)816-459

FORD Taunus 1.6 1981- stan idealny sprze-
dam lub zamienię na BMW 5 090-306-579

FORD Fiesta 1.3i, 1995. (0-18)445-90-26,
443-67-04.

FORD Scorpio 2.5TDI, combi, 1994. (0-
18) 443-17-21.

FORD Sierra, 1983, stan dobry. (0-14)79-13-
69.

FSO, 1983, Pilnie! (014)825-175

GOLF I diesel, 1600, 1982, stan bardzo dobry
-pilnie. (014)42-15-15.

ŁADA 2107, 1300, 1988. Tanio. (014)721-816

MAZDA 626 1991, cena: 21.000 zł. (0-18)
332-32-03

FIAT

AKCJA ZŁOMOWANIA

upusty cenowe 2000 do 3500 zł

Ponadto oferujemy

Maluch, Cinquecento 704,

Punto, Bravo w starych cenach,

Sienna 1,6 – odbiór natychmiastowy.

Szczegóły w salonie.

Auto-Polmozybt

Kraków, al. 29 Listopada 39 (róg ul. Prandoty)

tel./fax 411-81-61, tel. 413-78-64, 411-54-85,

pon-pt 8-18, sob. 8-13, niedziela (informacja) 9-13

NEXIA 1996, klimatyzacja, opony zimowe (0-
18)471-22-49.

OPEL Astra 1996, combi, 1.7TDI (0601)45-28-
60

PEUGEOT 106 XN 3-drzwiowy 1995 z dodatka-
mi, ok. 22.000 zł. (0-18) 443-40-38.

SPRZEDAŻ

POLONEZ Caro 1,6 1992 stan b.dobry, zadbane, garażowany, pełna dokumentacja, dodatki (0-12)267-18-55

POLONEZ 1500, 1992, składak, gaz. (0-18)44-22-336.

POLONEZ 1.5 1994/95 i właściciel, instalacja gazowa, multi-lock, 40.000km, stan idealny (0-18)443-06-58.

POLONEZ, 1,6, 1992, czerwony. Fiat 125, 1985. (0-14)45-75-10.

POLONEZ Caro Plus, 1997, zielony metalik, 3.000 km, 21.000 zł. (0-14)26-52-04.

POLONEZ Caro, GLI, 1,6 1996. Tel. (0-14)411-104.

SEAT Cordoba GTI 2000 1994, VW Golf 1994, 1600 benzyna (0-18)443-21-79.

SKODA Felicia combi 1300 czerwona, 1996, cena: 26.000zł. (0-18)441-48-35.

SKODA 120L 1987, czerwona cena: 6.200zł. stan bdb. oryginalny lakier, i właściciel (0-18)443-08-19.

SKODA favorit 135 SL, 1992, 47.000 km. (0-14)815-280

POLONEZ Caro 1,6, 1993 - sprzedam. (0-14) 686-25-66, po 17

SPRZEDAM Mazdę 626 p.1,6 - 1983 r. - w całości lub na części. (0-12) 281-89-35

MERCEDES C-220, 2.200 cm3, diesel, przebieg 100.000 km, 1996, pierwszy właściciel w kraju, cena 70.000 zł. Tel. (0-90) 68-36-37, (0-14) 68-62-460, (0-18) 332-32-41

FSD 1,5, rok prod. 1990, stan bardzo dobry. (0-14) 61-260-68

UAZ, 1988, 53.000km, stan bdb, pilnie. (0-18)445-71-22 po 13.

KUPNO

OPEL Kadett sedan po wypadku (0-18)444-61-93.

WARTBURGA 1,3 combi, 1991 w stanie idealnym z niewielkim przebiegiem - kupię. Tel. (0-14)21-59-73.

INNE POJAZDY

SPRZEDAŻ

CIĄGNIK C-328, C-330, T-25A, C-360 rozrzutniki, sprzęt. Wastag Bronisław, Librantowa 139 pocz. Nowy Sącz (0-18)441-79-52.

CIĄGNIK C-328 pilnie (0-18)332-12-67, 332-12-17.

CLAAS, FERGUSON, JOHN DEERE, KOMBAJNY, CZĘŚCI ZAMIENNE. GAŚKA (012) 636-84-94

HIAB do załadunku materiałów budowlanych i dłuższy, udźwig 5ton, długość wysięgu 10m (0-18)443-97-14 wew.28.

HYDRAULICZNY dźwиг samochodowy (0-18)441-47-25.

KOMBAJNY CLAAS, ciągniki URSUS, ZETOR, drobny sprzęt rolniczy sprzedawca przedstawiciel duńskiej firmy Władysław Trojan- Lednica Górna 149 k.Wieliczki (0-12)278-50-07

KOMBAJNY zbożowe, prasy do słomy, zachodnie - duży wybór. (0-34) 62-86-81, (0-34) 27-41-51, (0-36) 435-50-63, (0-33) 75-45-06.

PRZYCZEPY niemieckie, bliźniacze koła, stan idealny (0-18)443-97-14 wew.28.

PRZYCZEPY Koessbohrer, ład. 12ton, 1979, opłandekowana, długość: 7,20, szer. 2,45. Józef Michał, Ptaszkowa 332.

PRZYCZEPY HL-8011, wywrotka, 1982, ład. 8ton. Józef Michał, Ptaszkowa 332.

ZDECYDOWANIE sprzedam Zetor 52.11, 1987, cena do uzgodnienia. Tel. (0-14)79-91-12

SPRZEDAŻ

ŻUK blaszak 1981, stan dobry. Maszkowice 182 k/Łącka.

CIĄGŁA sprzedaż na raty ciągników i maszyn rolniczych, nowych i używanych, kombajn Record Super, prasy do słomy. Michniak Krzysztof, Łąpczyca 33, (0-14) 61-275-48

MF 255 z kabiną komfortową. (0-12) 281-86-96

CIĄGNIK C-330M, 190 mtg, 1993 lub C-330, 1984. (0-12) 284-29-93

C-330 - sprzedam. Władysław Stachowicz, Damińce 30, 32-700 Bochnia

WÓZEK widłowy typ RAK 1,25 t, rok prod. 1982, cena 9.500 zł. (0-14) 61-246-41

USŁUGI

„LIBERTA” - przewóz osób (kraj). Busy 9,14,18-osobowe, obsługa imprez okolicznościowych (0-18)442-94-34, 445-60-65.

ALARMY, autoblokady, autoimmobilizery, autoradio. Zestawy GSM, montaż (0-12)411-15-33, (0-12)413-13-33

AUTOALARMY, (0-12)644-45-17, Cienista 12

FORD Transit 8 osób, przejażdżki, wynajem (0-18)44-59-136.

PRZEPROWADZKI fachowo (0-12)643-46-83

TRANSPORT 1-3 samochodów. Sprawdzanie aut na zamówienie 090-389-265

TRANSPORT- Star 6t i 12t, kryty (0-18)442-79-35.

TRANSPORT 2t, kraj zagranica. (0-18)443-42-43.

WYWÓZ gruzu, złomu, holowanie (0-12)266-73-26

TRANSPORT 3,5 t, kraj- zagranica. (0-12)44-80-12

TRANSIT Bus- przewozy, wesela, przysięgi, pielgrzymki, inne (0-14)721-652

TRANSIT bus, przewozy osób, towarów. (0-14) 77-87-38, 70-26-68

CZĘŚCI

SPRZEDAŻ

DŹWIG do drzewa Hiab 3,5t. (0-18)445-17-15.

SAM. CIĘŻAROWE

SPRZEDAŻ

MERCEDES skrzyniowy 813 na białych tablicach (0-18)443-97-14 wew.28

OSTRÓWEK 1978 w dobrym stanie, 26.500zł. (0-18)446-34-82.

SPRZEDAŻ

STEYR do wywozu drewna (0-18)446-26-44.

STAR 266 dłuższa leśna. Trak wielopółowy. (0-90)346-050, (0-17)744-15-18.

CIĄGNIK siodłowy VOLVO F-12, 1984, 3 osie, silnik z 1992, naczepa Fruehuf z 1980. (0-90) 68-36-37, (0-14) 68-62-460, (0-18) 332-32-41

KUPNO

SAMOCHOÓD Star z zamontowaną bieżnią aseniaczynie w dobrym stanie. Tel. (0-12) 388-11-48, 658-33-65

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA

SPRZEDAŻ

MIESZKANIE M-4 w Tarnowie (0-602)761-582.

N. SĄCZ os.Barskie 49m2 2-pokojowe. Property, Kościuszki 7 (0-18)443-73-80.

NOWY Sącz. 90m2 dwupoziomowe. (0-18)442-25-71 po 18.

NOWY SĄCZ 3-pokojowe 53m2, lp. (0-18)442-81-42 wieczorem.

STARY SĄCZ 3-pokojowe 48m2. (0-18)446-06-43.

TARNÓW 37 m2, parter 2 pokoje. (0-14)27-33-59.

KUPNO

AGENCJA Stronczak kupno- sprzedaż nieruchomości al. Słowackiego 58, Kraków (0-12)633-22-67

MIESZKANIE do 35 m2 w Dębicy lub Tarnowie. (0-14)813-472

W Nowym Sączu- Hallera, Żywiecka, Sucharskiego, Barskie, Lwowska- kupię mieszkanie ok.40m2, 2 pokoje (0-18)441-29-88 od 9.00 -18.00.

WYNAJEM

30 m² w centrum dla 2 dziewczyn - tania. Tel. (0-12) 412-14-68

M-4 do wynajęcia Kurdwanów (0-12)412-76-56

N. SĄCZ 100m2 do wynajęcia. (0-18)443-95-98 po 18.

N. SĄCZ do wynajęcia 3-pokojowe, telefon, garaż. (0-18)441-12-39 po 18.

POKÓJ do wynajęcia (0-12)637-90-00 (7.00-15.00) 658-99-57

ZAMIANA

SUCHA Beskidzka 65 m2 3-pokojowe zamienię na mniejsze w Krakowie. Tel. (0-12)413-92-05, po 19.

DOMY

SPRZEDAŻ

DEBCA- osiedle „Słoneczna” dom- szeregowiec 110m2, umebłowany, telefon, garaż, ogród. (0-14)70-33-26

JODŁÓWKA Tuchowska. Dom jednorodzinny, nowy, na działce 1.700 m sprzedam. Tel. 035/752-23-87 godz. 9 -17.

KŁYŻ gm. Żabno! Dom wykończony, umebłowany, zabudowania gospodarcze, 6 ha gruntu (może być bez gruntu), okazjone sprzedam. (0-14)41-19-72.

LUBLIN. Dwa domy murowane, parterowe, szklarnia 1000 m2, działka 5000 m2. Przy trasie wyłotowej. Gaz, telefon, siła (0-81)525-02-49

ŁUSZAWICE koło Zakliczyna. Dom nowy, niewykończony, działka 27 arów -sprzedam. Tel. (0-14)22-28-35.

ŁĘKAWICA! Dom murowany, cena 22.000. Tel. (0-14)33-02-39.

MAŁY pensjonat Muszyna Łożskie. (0-14)26-56-75. (0602)72-72-36.

NOWY Sącz - pół kamienicy z lokatorami, działkę 3arową (0-18)441-20-81.

SPRZEDAM dom + działki budowlane w Skawinie. Tel. (0-12) 658-28-78

TARNÓW, Mostowa! Połowę domu (parter), pow. mieszkalna 94 m², superkomfort, duże piwnice, dwa garaże, cena 120.000. Tel. (0-14)26-16-10.

TUCHÓW Dąbrówka. Dom dwukondygnacyjny o pow. 218 m2, działka 21 arów. (0-14)21-05-02.

BRZESKO-CENTRUM! Dom, działka 5 arów - sprzedam. (0-14) 66-315-57

KUPNO

Zdecydowanie

KUPIĘ

DOM WCZASOWY, PENSJONAT

na dużej, widokowej działce - okolice:

Rabki,
Zakopanego,
Bukowiny Tatrzańskiej,
Krynicy

Tel. po 19, (0-12) 266-18-64

WYNAJEM

NOWY Sącz, ul.Krakowska 87, stary murowany dom 50m2 +20m2 do wynajęcia. Możliwa działalność (0-18)443-11-99

DZIAŁKI

SPRZEDAŻ

DZIAŁKĘ budowlaną 14 ar w Nowym Sączu ul. Kapuścińskiego -sprzeda. Tel.(0-43) 823-52-89.

MUSZYNA, budowlana 16a. (0-18)446-06-43.

N.SĄCZ Jamnicka, 7ar, 15.000zł. (0-18)443-01-24.

NOWY Sącz -85 arów w dzielnicy przemysłowej, w pełni uzbrojone. Pośrednictwo „Krisbud” (0-18)443-58-58.

ODSTĄPIE 2 działki z altaną-ogródki działkowe Tłoki. (0-18) 442-12-80.

TARNÓW, okolice Szuskiego! Działkę budowlaną 744 m2. (0-14)21-11-31.

ZAKLICZYN ok., budowlane. (0-35)751-77-16 po 18.

BRZESKO, ul. Zacisze! Działkę budowlaną uzbrojoną 15,4 a - sprzedam. (0-14) 663-19-93

CHELMIEC k. Nowego Sącza! Działkę budowlaną 8 arów lub dom z działką - kupię. W rozliczeniu może być mieszkanie. tel. (0-14)21-70-75.

KUPNO

KUPIĘ działkę powyżej 5 arów, rejon: Pychowice, Kostrze, Bodzów (0-12)266-66-67, 267-61-16

TARNÓW lub okolice Krzyża. Działkę budowlaną do 10 arów lub dom z działką - kupię. W rozliczeniu może być mieszkanie. tel. (0-14)21-70-75.

GARAŻE

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki, drzwi uchylne -niskie ceny. Tel/fax (0-14)790-912.

GARAŻE, wiaty, kioski, inne usługi ślusarskie, najtaniej w Polsce- bezpłatny transport- zimowe rabaty- (0-18)332-10-52, (0-12)655-17-29, 090-38-98-58

WYNAJEM

GARAŻ w centrum Dębicy. (0-17)623-214 po 16.

TARNÓW -Centrum! Garaż do wynajęcia. Tel. (0-14)21-50-87.

LOKALE

SPRZEDAŻ

LOKALE magazynowe i biurowe (0-12)655-47-60

KUPNO

ZAKŁAD odzieżowy z zapleczem magazynowym (ok. 500 m2) w okolicach Krakowa wydierżawie lub kupię. Wskazany park maszynowy do produkcji konfekcji z GORETEX'u lub SYMPATEX'u. Poważne oferty proszę wysłać na nr fax'u 0-42/ 36-72-42.

WYNAJEM

DO wynajęcia piętro willi (0-12)636-56-95

GORLICE -Centrum! Pow. 170 m², I piętro na gabiny, biura. (0-18)353-12-90.

LOKAL do wynajęcia (0-12)422-84-83

NOWY Sącz -lokal 80m2 do wynajęcia, płatne za rok z góry (0-18)443-97-49 po 17.

NOWY Sącz, lokal handlowy o pow. 40m2, garsoniera 25m2 -do wynajęcia (0-18)443-92-83.

TARNÓW, Pułaskiego! Budynek 130 m2, pow. reklamowa, parkingowa do wynajęcia. (0-14)21-15-46, po 20.

TARNÓW, Ujejskiego! Lokal handlowo- usługowy, 87 m2. Tel. (0-14)26-16-10.

TARNÓW, Strusina. Do wynajęcia lokal 38 m2 na cichą działalność gospodarczą. Tel. (0-14) 26-39-29.

ZAMIANA

WROCŁAW 32,5 m2 kwaterek zamienię na Kraków do 30 m2. Wóznik, Wrocław, Ruska 46/10.

DLA DOMU

WYPOSAŻENIE

SPRZEDAŻ

KOMIS, Brzozowa 20 (0-12)423-09-92: meble, telewizory

WIELKA WYPRZEDAŻ

w sklepie firmowym
HURTOWNI „POLAMI”
ul. Nadwiślańska 10

Tylko do 14 lutego '98

TAPET

USŁUGI

ACTIVE clean czyszczenie KARCHEREM najtaniej 0602-66-90-79

ANTENY (0-12)648-30-42

ANTENY, alarmy. (0-12)658-81-58, 0602-720-657

SZAFY, GARDEROBY, ZABUDOWA WNĘK

DRZWIAMI PRZESUWNYMI I SKŁADANYMI
10 LAT FIRMY STANLEY

Zapraszamy do naszych punktów usługowych w Krakowie:
• ul. Wielicka 2, tel. 656 56 75
• ul. Prandoty 6, tel. 411 62 13 w. 339
• os. Niepodległości 3 (powłoki) UŁGA W PODATKU RĄTY

BRUKARSTWO. (0-12)657-07-11, 655-64-18

CYKLINOWANIE (0-12)658-13-97

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki KARCHER (0-12)412-72-58

Uwaga!

Koniec kłopotów z ciepłą wodą!

Oferujemy Państwu rewelacyjne piece kąpielowe JUNKERS, energooszczędne, z automatyczną regulacją stałej temperatury wody.

„PROMOGAZ” Kraków, ul. Prądnicka 65, tel./fax (0-12) 423-39-25, tel. (0-12) 632-97-02, (0602) 296-775,

Niepołomice, ul. Bocheńska 18, tel. (0-12) 281-26-90 Bochnia ul. Poniatowskiego 33, tel./fax (0-14) 611-10-60, (0-14) 611-10-61

JUNKERS
Bosch Termotechnika
Hurt-detal, dogodne raty bez zyrantów.
Montaż, serwis.

Nowe terminy bez świeczek!
OFERTA SPECJALNA DLA SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH I INSTALATORÓW.

Ponadto oferujemy w szerokim wyborze:

- kotły co jedno- i dwufunkcyjne, wiszące i wolno stojące o mocy 12-117 kW,
- rury i kształtki miedziane
- zawory termostatyczne firm: „Danfoss”, „Comap”, „Herz”
- grzejniki panelowe „RETTIG” PURMO, STELRAD

SUPER OFERTA
KOCIOŁ CO DWUFUNKCYJNY firmy JUNKERS
typ ZW20-KD NOWATHERM o mocy 8-20 kW w cenie 2.499 zł

Ceny producentów • Transport GRATIS • Wykonujemy instalacje co.

JUŻ WE WTOREK

NIERUCHOMOŚCI

Gratka

W DODATKU Gazety Krakowskiej

Wokół domu

bezpłatny kupon

uprawniający do jednego ogłoszenia drobnego w sobotnim lub wtorkowym dodatku ogłoszeniowym

Treść *

(Do 10 słów)

Nie zapomnij

SPRZEDAŻ

PAKAMERY, kontenery, kioski. (012)644-62-97
PUSTAKI żużło-betonowe, możliwość trans-
portu, tanio (012)413-93-41
PUSTAKI tanio. (0-18)443-98-10.
STAL nierdzewna, kształtowniki, śruby, blachy.
HART, Skwerowa 44 (0-12)266-66-42
WIEŻBY dachowe na zamówienie. tel./fax (0-
18)471-12-11.

KUPNO

FOSZTY suche grubość 5,5 7,5 10cm liściaste
miękkie (0-12)413-20-60 wieczorem 090-
687-075
KUPIMY melaminy, silosy na cement T-25 i in-
ny sprzęt budowlany (012)637-55-61

USŁUGI

DOCIEPLANIE budynków. (0-12)675-05-81.
FIRMA remontowo- budowlana w Dębicy; pły-
tki ceramiczne, panele, piaskowiec, granit,
elewacje, parapety, schody, posadzki. (014)
818-709
FLIZOWANIE (0-12)415-69-12
FLIZOWANIE 090-685-655
FLIZOWANIE, wykładziny, panele — duże po-
wierzchnie. (012)644-07-69, 0602-615-598

USŁUGI

REGIPS, flizy, malowanie, tapetowanie, panele,
hydraulika. (0-18)44-26-477.

SCHODY, balustrady, boazerie, podłogi (0-
18)331-09-34

STOLARKA okienna. Zabudowa logii. 012/644-
46-73
SUCHE tynki, sufity, poddasza, gładź. (0-14)21-
87-25.
TARNÓW! Usługi budowlane, krycie dachów
dachówką. (0-601)46-81-08.
TYNKI gipsowe +VAT, 2 lata gwarancji (0-
76)64-227.
UKŁADANIE, cyklinowanie parkietu. Schody,
produkcja montaż (0-18)44-39-578.
USŁUGI budowlane. Tel. (0-12)6570581
USŁUGI remontowo- budowlane, flizowanie,
elektroinstalacyjne (0-18)441-76-16.
USŁUGI wod-kan, co. Montaż pomp głębi-
nowych, hydroforów, zabezpieczeń przed
brakiem wody. Zakliczyn. (0-14)665-36-30.
WYRÓB i montaż gontów, więźb, zadaszeń, re-
monty dachów, konserwacja, ogrzewanie pod-
daszy (0-18)28-529-12

SPRZEDAŻ

SPYCHARKĘ T-130 1988, rozruch na rozrusznik
sprawna, pracuje, równiarka drogowa D-557,
sprawna +druga na części, ładowarka U.N.C.
181, 1981, silnik Liaz, większa od Ł-200, (0-
14)68-44-973, (090)361-754.
SPRZEDAM cyklinarkę, frezarkę do drewna,
foszty bukowe.(012)6375-881
TRAK taśmowy wraz z osprzętem-sprzedam.
Długość torowiska 16 m. Szerokość cięcia 1
m. Długość pęt taśmowych 7,20 m. Średnica
kół 1m. Szerokość pęt taśmowych 18 cm. Tel.
0-90361096.
URZĄDZENIA kpl. do produkcji makaronu. (0-
18)352-72-11.
BETONIARKI, mieszkarki, taczki, elektrody
różowe. Ceny hurtowe, możliwość dostawy.
Bochnia, ul. Trudna 20, (0-14) 68-500-80

KUPNO

KUPIĘ prasę hydrauliczną nacisk od 40 ton (0-
12)654-63-91
ZBĘDNE zapasy, paski klinowe, łożyska, części
zamienne betoniarek, betoniarki do remontu-
kupię. (0-14) 68-500-80

RTV, AGD, FOTO

USŁUGI

ELEKTRYK -naprawy, instalacje, sprzedaż tele-
fonów GSM ERA. Tel. (0602)380-565.
FOTO-TABU wydarzenia, fotodokumentacja,
zdjęcia na zamówienie. 0/602-76-33-12.
NAPRAWA pralek automatycznych (012)637-
93-95
NAPRAWA telewizorów (0-12)423-76-59 411-
63-27
NAPRAWA lodówek, zamrażarek. Zakład usłu-
gowy. (012)411-49-66
PRALKI, lodówki. (012)412-89-56

SPRZEDAŻ

DOG Arlekin. (014)43-67-92.

Nowo powstały
ZAKŁAD WYLEGOWY
w Brzesku
OFERUJE PISKŁĘTĄ
z własnych ferm
rasy: Ross, Arbor, Hybro
Tel. 0-14/78-47-55

GOLDEN retriever, dogi, shar-pei. 0-71/63-14-
53.
JAMNIKI szorstkowłose. 012/643-59-60
OWCZARKI niemieckie — szczenięta. (014)77-
22-55
OWCZARKI niemieckie — szczenięta. Dębica
(014)70-57-52
RODOWODOWE sznauclery olbrzymi. (0-14)665-
81-36, wieczorem.
SYBERIAN Husky, szczenięta. (0-12)6479502
STAFFORD amerykański szczenięta tanio. 0-
14/61-249-09. (0-14) 61-172-60

INNE

ZDROWIE

0601-428-158 Kraków. Usługi medyczne
090-215-991 Kraków. Usługi medyczne
090-367-503 Zabiegi Ginekologiczne. Kraków
CHCESZ schudnąć? zadzwoń (0-12)282-37-77
DERMATOLOG (012)413-46-84, (012)634-00-
17
GINEKOLOG- Łódź. 0602-33-50-83
K-73. F-ra częstociowa.
MASAŻ zdrowotny (0-18)442-97-81.
MASAŻE lecznicze. (0-14)25-13-85.
POSZUKUJEMY pięciu osób, które chcą schud-
nąć i pomóc innym. Tel. (014)52-52-54
(16.00 -19.00).

TURYSTYKA, SPORT

KOŁO Krynicy-ferie, 10 zł. (012)644-46-73
POKOJE do wynajęcia. Muszyna Złockie, (018)
471-45-31.

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne. 33-104 Tarnów Skryt-
ka 78.
BIURO Matrymonialne „DUET” zaprasza. Za-
mieszczenie oferty bezpłatnie. 30-104
Kraków 45 skr.103

BIZNES

ATRAKCYJNY Lombard Długa 5 (012)422-15-
54, pożyczki pod zastaw wszystkiego, także
nieruchomości
BEZPOŚREDNI importer i hurtownia odzieży
używanej „Bazar” poleca wysokiej jakości
odzież sortowaną oraz niesortowaną. Sprze-
daż prosto z Tira. Czernichów 218, woj. Biel-
sko-Biała, 0-33/66-13-29; 0-33/184-511.
DŁUGI odzyskuje „PROKURA” s.c. (0-12)421-
93-18
FIRMA nawiąże współpracę z podmiotami z
terenu Krakowa na zasadzie przedstawicielst-
wa. 0/601-505-102.

BIZNES

OBŚŁUGA prawna osób i firm (0-12)421-93-18
PILNIE odstąpię prowadzenie dochodowego in-
teresu (0-18)471-49-97.
PRODUCENT obrazów ze skóry poszukuje
odbiorców. Tel/fax (0-68)387-60-07, (0601)
466-274.
SPRZEDAM urządzenie do produkcji pierogów
(0-12)637-93-11
SPRZEDAM spółkę (0602)761-582.

KOMUNIKATY

SKRADZIONO audi 80, NAL 7090 z ul. Botanicz-
nej, bordo metalik, b. proszę o wiadomość
(018) 33-10-839. Czekaj nagroda
RÓŻNE

100 wywrotek ziemi uprawnej -sprzedam. Tel.
(0-14)790-872.
FUTRO srebrne lisy sprzedam. (0-18)441-34-
82.
HURTOWNIA poszukuje dostawców boazerii
świerkowej, 0-602/286-328.
KUPIĘ melaminy, barakowóz, pakamerę (0-12)
267-04-70
KUPIĘ antyki- obrazy, meble, srebra, biżuterię
(012)632-71-97, (012)647-80-50
NOWY stół bilarodowy. (0-14)78-42-97.
OBORNIK koński pod pieczarki sprzedam (0-
18)441-47-25.
PIANINO. (0-18)446-23-94.
SKÓRY z głów bydłych surowe, większa ilość
(0-18)332-32-03, 332-32-07.
SOLARIA nowe, używane, gwarancja, raty. (0-
61) 8204-980.
SPRZEDAM suknię ślubną na wysoką osobę (0-
12)270-44-17
SPRZEDAM dwa tunele foliowe ogrzewane oraz
dwa nieogrzewane. (014) 52-71-54.
TANIE nagrobki granitowe (0-12)271-41-07
wieczorem
WRÓŻBY Sybilla (012)421-58-84

WYRÓWNIARKĘ do drewna, garaż blaszak 5 x 3
m. Tel. (0-14)79-62-77.
ZBIERAM materiały do pracy magisterskiej.
Proszę o kontakt osoby posiadające obrazy
Pani Jadwigi Gajek- Sanowskiej. Tel. (014)74-
57-05.
TARNÓW-KRZYŻ. Grobowiec sprzedam. Tel. (0-
14) 33-25-14 po godz. 18

akropol®

AUTO PARTNER

POLMOZBYT
KRAKÓW S.A.

Od 1 do 15 lutego

WALENTYNKOWA PROMOCJA!

TANIEJ!

LANOS - 3 500 zł

POLONEZ - 3 000 zł

Szczegółowe informacje u dealerów Daewoo

Akropol

Auto Partner

Grzybek DLR Service

Polmozbyt

Kraków, ul. Balicka 117
tel. 637 92 74, 636 20 52

Kraków - Nowa Huta
oś. Kolorowe 16a
tel. 643 50 86, 643 76 01

Kraków,
ul. Przewóz 34a
tel. 653 20 04
ul. Wolska 1
tel. 655 51 52

Kraków,
al. Pokoju 81
tel. 648 17 72
ul. Radzikowskiego 4
tel. 637 35 33, 637 40 94
ul. Wielicka 119
tel. 655 04 74

Gorlice,
ul. Biecka 72a
tel. (018) 352 05 15
Nowy Sącz,
ul. Węgierska 201
tel. (018) 442 91 11

Myślenice,
ul. Kazimierza Wilk. 112
tel. 272 14 32
Rabka - Zabornia,
ul. Kilińskiego 50a
tel. (018) 267 74 88

Plebiscyt „Tempa” i „Gazety Krakowskiej”

Nagrody dla Czytelników: telewizor, wczasy w Grecji i na Węgrzech

16 047 prawidłowo wypełnionych kuponów wpłynęło do redakcji Gazety Krakowskiej i Tempa w plebiscycie na najlepszego piłkarza i trenera ziemi krakowskiej 1997, organizowanego wspólnie z Krakowskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej. Komisja podliczyła punkty, w wąskim gronie znamy już laureatów plebiscytu, ale do oficjalnego ogłoszenia wyników poczekajmy do soboty. Inaczej wielka gala na Balu Piłkarza straciłaby swój urok.

Kto nie będzie mógł w sobotę wybrać się na futbolowy bal niech o godz. 22 zasiądzie przed telewizorem i przełącz kanał na częstotliwość TV Kraków. Ta telewizja relacjonuje bowiem bezpośrednio ogłoszenie wyników plebiscytu. Natomiast wszystkich, którzy brali udział w naszej zabawie prosimy o uważne śledzenie w przyszłym tygodniu łamów „GK” i „Tempa”. Bowiem w ponie-

dzialek nastąpi ceremonia losowania nagród dla Czytelników obu gazet. W tym roku – jako, że organizatorów plebiscytu jest już trzech – nagród jest oczywiście więcej, a ich wartość też znacznie wzrosła. I tak pierwszą nagrodą jest telewizor ufundowany przez „Tempo”. Druga nagroda, to wczasy w Grecji, a ich fundatorem jest „Gazeta Krakowska”. Trzecia nagroda, również

„Tempa”, to wczasy na Węgrzech. „GK” funduje również prenumeratę kwartalną dla trzech uczestników plebiscytuowej zabawy.

To są te najcenniejsze nagrody, ale oczywiście nie jedne. Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej za pośrednictwem krakowskich klubów Wisła, Cracovia, Hutnik i Wawel, tarnowskiej Unii, Okocimskiego Brzesko i Sandecji Nowy Sącz przekazuje do losowania po pięć bezpłatnych kartonów na mecze rundy wiosennej każdego z wymienionych klubów. Ponadto wśród uczestników plebiscytu zostaną rozlosowane gadzety klubów piłkarskich z Krakowa, Nowego Sącza, Tar-

nowa i Brzeska oraz gadzety firmowe „Gazety Krakowskiej” i „Tempa”. Czyż nie jest to satysfakcjonująca pula nagród?

A na jakie prezenty – poza tym najważniejszym, czyli znalezieniem się w gronie laureatów – mogą liczyć piłkarze i trenerzy? Piątka wyróżnionych trenerów otrzyma pamiątkowe puchary, puchary otrzyma również dziesiątka wyróżnionych piłkarzy. Ponadto najlepszy piłkarz ziemi krakowskiej otrzyma telewizor ufundowany przez KOZPN, drugi w klasyfikacji otrzyma magnetowid ufundowany przez „Gazetę Krakowską”, a trzeci odtwarzacz płyt kompaktowych ufundowany przez „Tempo”. (JK)

Nowotarskie zmiany w hokejowej kadrze

Jeden za czterech

W lidze hokejowej mamy teraz przerwę. Wykorzystana ona zostanie przez naszą reprezentację, która w najbliższych dwóch tygodniach rozegra cztery mecze sparingowe.

W najbliższe sobotę i niedzielę podopieczni trenerów Jana Eysselta i Ludka Bukaça Polacy zmierzają się z reprezentacją Kanady, złożoną z zawodników z tzw. klubów farmerskich ekip z NHL. W sobotę o godzinie 17 spotkanie rozpocznie się w Sosnowcu, w niedzielę zaś – o tej samej porze – w Opolu. Potem nasi hokeiści przeprowadzą się aż do Gdańska. Tam, po treningach w „Oliwii”, dwukrotnie zagrają z reprezentacją Norwegii.

W odmłodzonej kadrze biało-czerwonych początkowo było dwunastu zawodników z dwóch „naszych” klubów czy-

li nowotarskiego Podhala i krynickiego KTH. Jednakże czterech nowotarzan poprosiło o zwolnienie ich z reprezentacyjnych obowiązków. Rafał Sroka argumentował to względami zdrowotnymi (po długotrwałej kontuzji), a Janusz Hajnos, Dariusz Łyszczarczyk i Zbigniew Podlipni podnieśli względy rodzinne. Sześć kadry pozytywne ustosunkowali się do prośby kwartetu spod Kowańca. Na jego miejsce powołali więc nowych hokeistów. Wśród nich znalazł się kolejny przedstawiciel Podhala, rutynowany obrońca Tadeusz Puławski. (wb)

Najpopularniejsi z klubów wojskowych

Jutro poznamy laureatów

Sportowcy reprezentujący barwy klubów wojskowych odnieśli w ubiegłym roku wiele sukcesów. Tak na arenie krajowej, jak również międzynarodowej. Wśród nich nie zabrakło przedstawicieli Krakowskiego Okręgu Wojskowego.

Tych najpopularniejszych w KOW poznamy już jutro. Ogłoszone bowiem zostaną wyniki plebiscytu zorganizowanego przez redakcję miesięcznika KOW „Nasz Refleks”. Najpopularniejszych sportowców KOW poznamy po raz trzeci i w jakże uroczystej oprawie,

podczas Balu Mistrzów Sportu, jaki odbędzie się jutro w Klubie Okręgowym KOW przy ulicy Zyblikiewicza w Krakowie.

W dwóch poprzednich edycjach wzmiankowanego plebiscytu wśród seniorów triumfował znakomity specjalista chodu sportowego Robert Korzeniowski z Wawelu, a wśród juniorów jego klubowa koleżanka, spadochronowa mistrzyni świata Monika Filipowska i biathlonista WKS Zakopane Wojciech Kozub. Kto zwycięży tym razem?

(bat)

Z piłkarskiej historii Wisły (11)



Zmiany, do jakich dochodzi w futbolowym gospodarstwie przy ulicy Reymonta, mają pozwolić Wiśle powrócić na ligowe szczyty. Czyli po prostu nawrócić do pięknych tradycji. Wszystko wskazuje na to, że już tegoroczna runda wiosenna może być początkiem tej drogi. Dlatego też zdecydowaliśmy się przypomnieć historię wiślackich zmagowań. Wszak sezon 1997/98 jest dla „Białej Gwiazdy” już 58 w pierwszej lidze... Dziś lata 1951 i 1952.

Najpierw było pierwsze miejsce w lidze i porażka z Ruchem w finale Pucharu Polski, potem zaś trzecia lub czwarta lokata (konkretnego meczu nie rozgrywano) w skróconych zmaganiach ekstraklasy. Skróconych (boje od sierpnia do listopada w dwóch grupach) ze względu na udział reprezentacji w Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach.

Puchar Polski w 1951 roku. Decyzją władz rodzimego sportu (na wzór radziecki) postanowiono, że w wtedy właśnie zdobywca tego trofeum zostanie także mistrzem Polski. W lidze więc

grano tylko o prestiż... Wiedziano jednak o tym jeszcze przed rozpoczęciem sezonu! W finale PP zaś faworyzowana Wisła uległa „niebieskim”. Była lepsze technicznie, ale wolniejsza, jakby mniej skoncentrowana i niezbyt waleczna...

Nie dostali też wiślaczy – konkretnie pięciu kadrowiczów – paszportów, aby pojechać do Budapesztu na mecz z Węgrami! Mówi się, że piłkarze padli ofiarą konfliktu między ówczesnymi władzami wojskowymi i milicją. Ale są i tacy, którzy twierdzą, że miał w tym swój udział trener Michał „Myszka” Matyas –

chciał mieć zawodników na treningach...

6 września 1952 roku Wisła grała w lidze derbowy mecz z Wawelem. Okazał się on ostatnim w karierze Mieczysława Gracza. Na murawie „Messu” pilnowany był przez Stanisława Kalusa, defensora agresywnego i niezwykle twardego. Filigranowy wiślak był więc wielokrotnie solidnie poniewierany przez przeciwnika. Nie wytrzymał więc nerwowo i w pewnym momencie krzyknął do Kalusa: – *Ty folksdojczu!* W odpowiedzi zawodnik Wawelu uderzył Gracza w twarz. Sędzia usunął Kalusa z boiska, ale WGid zawiesił obu piłkarzy, potem zaś ukarał ich 9-miesięczną dyskwalifikacją. Dla 33-letniego wówczas „Messu” Gracza taki wyrok oznaczał koniec grania...

(SULIM)

niewski nie zasiedzi już meczu w Katowicach – i słowa dotrzymuje. Najpierw Czyżniewski przypadkiem nie otrzymał do sędziowania meczów w Katowicach a teraz spadł z pierwszej ligi (przypadkiem).

* Na olimpiadzie będzie nas reprezentował Kwaśniewski a na paraolimpiadzie – Krzaklewski. Musisz wygrać prezydentkie, Marian.

* Jakub Hubner z Libuszy (woj. krośnieńskie) pojedzie na olimpiadę w Nagano jako laureat plastycznego konkursu „Olimpiada wyobraźni z Visa”. Jakub namalował „Aniola naciągacza”, wzorując postać anioła na własnym tacie. Pięknych rodziców mają dzieci z Libuszy.

* Samaranch stawia na kobiety, co oznacza, że na kolejnych igrzyskach ma być coraz więcej damskich konkurencji. W Sydney przybędzie kobiecie podnoszenie ciężarów, w Atenach zaś dojdzie kobiecego kulturystyka i kobiece sumo. W przyszłości żeńskimi dyscyplinami olimpijskimi mają zostać także zapasy i boks. Sierpem ją, Kryśka!

* „Sumo to połączenie wysiłku ciężarowca i sprintera biegnącego stumetrowkę” – powiedział „Rzeczpospolitej” nasz czołowy zawodnik Sławomir Luty (190 kg wagi). Oj, ciężka jest dola sumisty. Jednak nie do końca. Wszystkich chętnych do uprawiania tego estetycznego sportu na osłodę informuje, że sumista posiada także miłe obowiązki. Najważniejsza z przyjemności: na wzmoczenie apetytu trzeba koniecznie pić dużo piwa. Pasuje?

Paweł M.

Unia pauzowała

Wczoraj rozegrano kolejne mecze w ekstraklasie koszykarskiej. Tarnowska Unia tym razem pauzowała.

Spotkania o miejsca 1 – 8

Śląsk Wrocław – AZS Toruń 95:75, Zagłębie Sosnowiec – Bobry Bytom 67:87, Pogoń Ruda Śląska – Mazowszanka Pruszków 99:105, Niles Włocławek – Komfort Stargard 75:63.

1. Mazowsz.	31 59 2875:2436
2. Bobry	31 56 2729:2334
3. Śląsk	31 54 2628:2335
4. Zagłębie	31 50 2493:2490
5. Pogoń	31 49 2669:2599
6. Nobiles	31 47 2330:2268
7. Komfort	31 45 2326:2390
8. AZS	31 45 2388:2554

Spotkania o miejsca 9 – 15

Płyty Grajewo – Polonia Przemyśl 64:66, Noteć Inowrocław – Stal Stalowa Wola 82:78, Pauzowała Unia Tarnów. Jutro mecz Treffa Sopot z Wartą Szczecin.

9. Polonia	30 45 2381:2459
10. Treff	30 42 2263:2296
11. Unia	30 42 2409:2344
12. Warta	29 41 2388:2481
13. Płyty	31 40 2453:2596
14. Noteć	31 40 2324:2634
15. Stal	31 35 2242:2682

Multilotek

1 – 4 – 8 – 13 – 15
16 – 27 – 33 – 34 – 35
40 – 46 – 47 – 50 – 57
61 – 62 – 64 – 70 – 76

Na parkietach NBA

W rytmie Jazzu

Po raz pierwszy od trzech sezonów Chicago Bulls przegrało w rozgrywkach zasadniczych dwa razy z tym samym zespołem. W środę Utah Jazz pokonali w hali Delta Center Jordana i spółkę 101:93. Nie jest to dobry prognostyk dla obrońców tytułu, przed zbliżającym się play off.

Początek spotkania zdecydowanie należał do „Byków”, którzy po pierwszej kwarcie prowadzili 35:13, a na początku następnej ich przewaga wzrosła do 24 pkt. Ale od tego momentu coś zepsuło się w dobrze funkcjonującej maszynie z Chicago, i na parkiecie dominowali wyłącznie gospodarze. Bullsom nie pomógł nawet Michael Jordan, zdobywca 40 pkt. Karl Malone, który niedawno został szóstym strzelcem w historii ligi, zdobył dla Utah 30 pkt, a John Stockton dodał 17 pkt i 18 asyst. Warto przypomnieć, że drużyna Jazz 25 stycznia wygrała z Bulls 101:94 w hali United Center. Wówczas zakończyła się seria 17 zwycięstw Chicago u siebie. Jordan po raz 190 w karierze zanotował co najmniej 40 pkt, ale miał za małe wsparcie ze strony partnerów, by przechrlić szalę zwycięstwa na korzyść „Byków”. Scottie Pippen (9 pkt) opuścił finałowe 18 min gry po odnowieniu się kontuzji prawego uda, a Dennis Rodman (przebiegła sezonu w zbiórkach 15,7) zdołał wywalczyć tylko cztery piłki na tablicach. W rywalizacji rezerwowych zdecydowanie lepsi byli gospodarze (44:18).

W Seattle zmierzyły się drużyny, których trenerzy w najbliższą niedzielę poprowadzą zespoły Zachodu (SuperSonics George Karl) i Wschodu (Indiana Pacers Larry Bird) w meczu gwiazd. Miejscowi okazali się mało gościnni i wygrywając 104:97 zanotowali ósme zwycięstwo we własnej hali. Bohaterem meczu został Vin Baker zdobywca 41 pkt, który wyrównał swój rekord kariery. Czterech graczy Los Angeles Lakers, wytypowanych do meczu All Stars, uzyskało ponad 20 pkt. Doskonała dyspozycja „Jeziorowców” spowodowała bezproblemową wygraną 122:115 nad Portland Trail Blazers. Eddie Jones konto Lakers powiększył o 28 pkt, Kobe Bryant dodał 26, Nick Van Exel 23, a Shaq O’Neal 21 pkt.

W poszczególnych dywizjach prowadzą: Atlantic – New Jersey, przed Miami, Central – Indiana, przed Chicago, Midwest – San Antonio, przed Utah, Pacyfic – Seattle, przed La Lakers.

Paweł GUGA

Piłka angielska

Piłka hiszpańska

W środowy wieczór rozegrano dwa powtórkowe mecze IV rundy piłkarskiego Pucharu Anglii. Niezbyt miło będą ten dzień wspominać fani londyńskiego Tottenhamu. „Koguty” przegrały na wyjeździe z Barnsley 1:3, a także straciły Niemca Klin smanna. W walce o górną piłkę „Klini” zderzył się z jednym z rywali, padł na murawę i bez przytomności został odwieziony do szpitala. Tam okazało się, że m. in. ma złamaną szczękę. W drugim spotkaniu nie doszło do niespodzianki, ale ekipa Newcastle pokonała amatorski Stevenage tylko 2:1! Gole: Shearer 16 i 65 – Crawshaw 74.

V rundzie Pucharu (mecz 14 i 15 lutego) najciekawiej zapowiadają się mecze Aston Villa – Coventry, West Ham – Blackburn, Wimbledon – Wolverhampton i Arsenal – Crystal Palace.

(BAT)

Pucharowe mecze rozgrywano w środowy wieczór także na Półwyspie Iberyjskim, walczono w ramach ćwierćfinałów Pucharu Hiszpanii. Po wyeliminowaniu stołecznego Realu nie zwalnia tempa drugoligowy Alaves. Tym razem maluczek pokonał u siebie deportivo La Coruna 3:1 (2:1), gole: Begona 9, Riesco 25, Moreno 70 – Donato 32 karny. Po efektownej grze wygrała też Saragossa, która wypunktowała Betis 3:0 (2:0), gole: Acuna 14 (piękny strzał z rzutu wolnego), Pier, Garitano 72.

Wczoraj wieczorem Barcelona podejmowała Meridę, wynik podamy jutro. Przypominamy też, że we wtorek Athletic Bilbao wygrał z Malorą 2:1. rewanż rozegrane zostaną w przyszłym tygodniu.

smec COTYGODNIOWY

* Podczas treningowego meczu piłkarz Pęczak z Gieksy wprawnym ciosem rozkwasił nos piłkarzowi Agafonowi z Górnika. Miał Agafon nosa.

* Podobno piłkarz Kałużny, jeszcze za lubińskich czasów, też rozkwasił komuś nos, za co może stanąć przed sądem. Można powiedzieć, że futbol i boks mają się jak pięść do nosa.

* Krzysztof Druskis, riksarz z Krakowa, pokonał niegdyś swoim pojazdem sprinterską trasę Kraków–Warszawa. Tym razem Druskis zamierza objechać riksą dookoła Polski. Proponowany następny stopień riksarskiego zaawansowania: objechać kraj z dwoma klientami na pace, oczywiście pedałując rękami.

* Od jakiegoś czasu krąży po Polsce ciąg skojarzeń: Japonia, Sapporo, Fortuna, złoto, Nagano, Japonia złoto. No właśnie – tylko jakie nazwisko wstawić w miejsce kropek? Niektórzy liczą, że Skupień się skupi.

* Znosi się na to, że w Cracovii będzie grało więcej Murzynów niż w Wiśle. Co ty na to „Tele-Foniko”?

* Prezesowi PZPN Marianowi Dziurówiczowi można wierzyć na słowo. Dwa lata temu powiedział, że sędzia Czyż-



Do rozpoczęcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Nagano pozostał jeden dzień!
SzeWińska we władzach

W Nagano, podczas 107 sesji Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, dokonano wyboru władz tej organizacji. Do elitarnego grona członków MKOl wybrana została Irena SzeWińska, uczestniczka pięciu letnich olimpiad (od 1964 do 1980 roku), trzykrotna złota, dwukrotna srebrna i dwukrotna brązowa medalistka IO. Irena SzeWińska – wiceprezes PKOl i prezes PZLa – jest dwunastą kobietą, która zasiadać będzie w MKOl. Obok SzeWińskiej w skład Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego wybrano Mounira Sabeta (Egipt), księcia Henri z Luksemburga, Melitona Sancheza Rivasa (Panama), Leopolda Waldnera (Austria), księcia Wilhelma Alexandra (Holandia), Ser Miang Nga (Singapur), Mohammada Samiha Moudallala (Syria) oraz mistrzynię olimpijską w biegu na 400 m ppł z Los Angeles-1984 Nawal El Moutawakel Bennis (Maroko). Aktualnie Międzynarodowy Komitet Olimpijski, po wyborze dziewięciu nowych członków, liczy 110 osób.

W Nagano dokonano też wyboru komitetu wykonawczego MKOl. Tworzą go: przewodniczący – Juan Antonio Samaranch (Hiszpania); wiceprzewodniczący – Pal Schmitt (Węgry), Richard W. Pound (Kanada), Anita DeFrantz (USA), Keba Mbaye (Senegal); członkowie – Kevan Gosper (Australia), Thomas Bach (Niemcy), Jacques Rogge (Belgia), Chiharu Igaya (Japonia), Un Yong Kim (Korea Płd) i Marc Hodler (Szwajcaria). Z kolei honorowym członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego został Jean Wielki Książę Luksemburga, który powołany został do tego gremium w 1946 roku i przez wiele lat był jego dziekanem. Honorowym członkiem MKOl jest również dr Włodzimierz Reczek, wybrany w 1961 roku.

Igrzyska i VIP-y
Okolo 60 dygnitarzy, w tym sześć głów państw, znajdzie się w Nagano podczas zimowych igrzysk olimpijskich. VIP-y to Wielki Książę Luksemburga Jean, król Hiszpanii Juan Carlos, król Szwecji Karol Gustaw, prezydenci Polski Aleksander Kwaśniewski, Finlandii Martti

Ahtisaari i Słowacji Michal Kovac. Oczekuje się także obecności brytyjskiej księżniczki Anny i pani Tipper Gore, żony wiceprezydenta USA. Dodatkowym obowiązkiem dla służb bezpieczeństwa będzie też udział w ceremonii otwarcia igrzysk japońskiej pary cesarskiej, cesarza Akihito i jego małżonki Michiko. Cesarz dokona, jak wiadomo, otwarcia igrzysk, 7 lutego. W Nagano zastrzeżono środki bezpieczeństwa od czasu możliwego ataku, dokonanego w poniedziałek na tokijski port lotniczy, Narita, przez ludzi uważanych za aktywistów lewicowej organizacji, przeciwnych planowanemu rozszerzeniu terenów lotniska. Pociski uderzyły w strefę towarową lotniska, raniąc jednego z pracowników.

Zartobliwe alarmy
Jak dotąd, mieszkańcy wioski olimpijskiej nie stwarzają żadnych problemów służbom bezpieczeństwa poza... włączaniem, przypadkowym lub dla żartu, alarmów przeciwpożarowych. Asata Hara, szef służb bezpieczeństwa w Komitecie Organizacyjnym Igrzysk w Nagano (NAOC) powiedział, że sportowcy zachowują się znacznie lepiej, niż ci w Atlancie. „W wiosce olimpijskiej w Atlancie były kradzieże, a nawet bójki wśród sportowców. Jak dotąd, nie mieliśmy tu takich wydarzeń” – powiedział Asata Hara w wywiadzie udzielonym telewizji Reutersa. Asata Hara narzekał jedynie na alarmy przeciwpożarowe, włączane głównie na korytarzach. „Od otwarcia wioski, 24 stycznia, zdarza się, że niektórzy zawodnicy naciskają przyciski alarmowe dla zabawy lub dla żartu”. Szef służb bezpieczeństwa jest jednak wyrozumiały dla mieszkańców wioski olimpijskiej, przypuszczając, że powodem tych fałszywych alarmów mogą być trudności językowe lub pomyłkowe traktowanie przycisków instalacji alarmowej jako instalacji świetlnej. Przed sobotnią inauguracją igrzysk, A. Hara zapewnił, że służby bezpieczeństwa wzmogą czujność na wszystkich obiektach olimpijskich. „Jakkolwiek jesteśmy całkowicie przygotowani, denerwujemy się trochę” – przyznał A. Hara, mając na myśli ewentualne zamachy bombowe, takie jak w Atlancie.

Zakopane drugie
Organizator zimowych igrzysk olimpijskich 2006 r. zostanie wyznaczony 20 sierpnia 1999 r. w Seulu – postanowił w czwartek Międzynarodowy Komitet Olimpijski podczas swej 107. sesji, która trwa od kilku dni w Nagano. W środę z kolei MKOl zdecydował, że nie będzie pierwszej tury kwalifikacji przy wyborze gospodarza ZIO-2006. O prawo organizacji tych igrzysk ubiega się sześć miast europejskich: Zakopane, Poprad (Słowacja), Helsinki (Finlandia), Sion (Szwajcaria), Turyn (Włochy) i Klagenfurt (Austria). Podczas sesji MKOl dokonano losowania kolejności, w jakiej we wszystkich materiałach prezentowane będą kandydatury poszczególnych miast – pretendentów. Kandydatura Zakopanego prezentowana będzie jako druga, po Klagenfurcie, a przed Helsinkami. W dalszej kolejności są Sion, Poprad i Turyn. Specjalna komisja MKOl, której jeszcze nie powołano, będzie odpowiadał wszystkie kandydujące miasta od października do grudnia b.r. i złoży raport z wizytacji w połowie lutego 1999 r. (Oprac. WB)

PIATEK
6 lutego

- Wschód słońca – 7.09
- Zachód słońca – 16.32
- Wschód księżyca – 12.08
- Zachód księżyca – 2.59

Dzień dłuższy od najkrótszego o 1 godz. 42 min, a krótszy od najdłuższego o 7 godz. 19 min.

Imieniny:
Angela, Bohdana, Doroty, Tytusa

Elegancja, dowcip, subtelność to cechy charakteryzujące urodzonych 6 lutego. Są to osoby o szerokich poglądach, dzięki którym w sprawach religijnych okazują dużo tolerancji. Mogą być dobrymi mówcami lub pisarzami. Pomimo wszelkich przeszkód prosto dążą do obranego celu. Interesują się studiowaniem charakterów ludzkich, są sentymentalni, łagodni i czuli, łatwo zawierają przyjaźnie.

POGODA
GWIEZDZNA

Dzień Wenus. Księżyc nadal przebywa w znaku Bliźniat. Jego usytuowanie ułatwia sukcesy Wagom i Wodnikom. Strzelcy, Panny i Ryby nie powinny

POGODA

Polska południowa znajduje się pod wpływem wyżu nad Europy środkowej. Temperatura minimalna nocą od -20 do -10 st., w Tatrach -8 st. Rano lokalnie mgła. W ciągu dnia pogodnie i bez opadów. Temperatura maksymalna od 3 do 4 st., w Tatrach -3 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni i zachodni. Ciśnienie będzie się wahać (wczoraj wynosiło 993 hPa). Jutro słonecznie i ciepło.

BIOPROGNOZA: korzystna

3-6 m/s

POGODNIE

Zakopiańska dominacja

Na Jamrozowej Polanie w Dusznikach Zdroju rozpoczęły się dwudniowe biathlonowe zawody klasyfikacyjne, w których uczestniczy zaplecze kadry olimpijskiej.

Wczoraj dominowali zakopiańczycy. **Seniorzy**, 10 km (dwa strzelania): 1. Krzysztof Topór – 27.59,1 min (3 i 0 rund karnych); 2. Piotr Rogalski (obaj WKS Zakopane) – 28.23,1 min (0 i 1). **Juniorzy**, 10 km (dwa strzelania): 1. Robert Ponikwia – 29.26,8 min (1 i 1); 2. Andrzej Jarosz – 30.13,5 min (0 i 3); 3. Hubert Staszek (wszyscy WKS Zakopane) – 31.24,0 min (0 i 3). **Juniorzy**, 7,5 km (dwa strzelania): 1. Magdalena Grzywa (WKS Zakopane) – 25.13,1 min (1 i 0). **Juniorzy młodsi**, 6 km (dwa strzelania): 1. Bartłomiej Ponikwia – 20.27,5 min (2 i 1); 2. Daniel Paniak (obaj WKS Zakopane) – 20.38,9 min (0 i 3). **Juniorzy młodsi**, 6 km (dwa strzelania): 1. Monika Rżany (Karkonosze Jelenia Góra) – 23.55,8 min (2 i 0); 2. Bernadetta Bednarz (WKS Zakopane) – 24.44,0 min (2 i 1). Dystans 7,5 km (dwa strzelania) pokonała tylko jedna seniorka (!) – Dorothea Chudzik (WKS Zakopane) – 26.21,4 min (2 i 2).

Japończycy pokonani w Sapporo

Tylko Długopolski

Na olimpijskiej skoczni „Okura” w japońskim Sapporo rozegrano wczoraj konkurs skoków zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Z naszych reprezentantów wystąpił tylko Krystian Długopolski i niczym nie zaimponował...

Fot. Zdzisław Rubeś

Amerykańskie turnieje nadzieją...

„Grzybica” przed Steffi!

O jedno miejsce w dół w rankingu WTA – z 38 na 39 – spadła nasza najlepsza tenisistka, zawodniczka krakowskiego Wawelu Magdalena Grzybwska.

Może ona mieć jednak tę satysfakcję, że wyprzedza w rankingu słynną Niemkę Steffi Graf, która po perypetiach zdrowotnych i wielotygodniowej absencji na kortach, spadła na 49 miejsce. Grzybwska ma aktualnie 652 punkty w rankingu WTA. Można jednak mieć nadzieję, że już niebawem dorobek ten

powiększy się. Jeszcze w tym miesiącu, a także w marcu, czekają „Grzybicę” turnieje w Stanach Zjednoczonych. Jeżeli krakowianka potwierdziłaby w nich swoją wysoką formę (niezależnie od ostatniej porażki w Tokio) to mogłaby się zbliżyć nawet do czołowej „25” światowej klasyfikacji tenisistek. Wtedy zaś Grzybwska byłaby pierwszą Polką po II wojnie światowej, która zawędrowała tak daleko...

(wb) (sul)

Obcokrajowcy dominują w alpejskich MMP

Tytuły na pocieszenie...

Na stokach Skrzycznego rozgrywane są międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie alpejskim. Wczoraj rywalizowano w supergigancie.

Wśród pań walka miała nietypowy przebieg. Po przejechaniu trasy przez kilkunastu zawodniczek jury unieważniło uzyskane wyniki z powodu niebezpiecznie ustawionej jednej z bramek. Konkurencję rozpoczęło więc od nowa. W tej powtórce zaś najlepiej pojechała Słowenka Andreja Gasperin. Startowało 32 zawodniczek, z których 30 ukończyło zawody. Najlepszą Polką zo-

stała Dagmara Krzyżyńska, która zajęła szóstą lokatę. Była z niej zadowolona: – To dobry prognostyk przed mistrzostwami świata juniorów, które odbędzie się właśnie w Szczyrku.

Z kolei w rywalizacji mężczyzn uczestniczyło 80 zawodników, trasa miała 2200 metrów długości przy różnicy wzniesień 525 m. Na szybkiej i trudnej technicznie arenie zmagają wyraźnie dominowali alpejczycy ze Słowenii, Słowacji i Rosji. Dość powiedzieć, że najlepszy z Polaków uplasował się dopiero na dziesiątym miejscu...

Czołówka supergiganta kobiet: 1. Andreja Gasperin – (Słowenia) 1.33,33 min; 2. Lubica Lopusna (Słowacja) – 1.33,76 min; 3. Dalia Lorbeck (Słowenia) – 1.33,83 min. Klasyfikacja mistrzostw Polski: 1. Dagmara Krzyżyńska (Gile Jelenia Góra) – 1.35.70 min; 2. Krystyna Opiola (AZS Zakopa-

ne) – 1.36,03 min; 3. Anna Ciężak (AZS Zakopane) – 1.36,95 min.

Czołówka supergiganta mężczyzn: 1. Aleksiej Sugrobow (Rosja) – 1.27,54 min; 2. Andrej Prevuznak (Słowacja) – 1.27,82 min; 3. Jernej Bukovec (Słowenia) – 1.27,88 min. Klasyfikacja mistrzostw Polski: 1. Wojciech Podgórny (KKN Kraków) – 1.29,24 min; 2. Robert Zubek (AZS Zakopane) – 1.30,22 min; 3. Wojciech Dobrowolski (SN PTT Zakopane) – 1.30,27 min.

Klasą dla siebie był reprezentant Austrii Andreas Widhoelzl. Po pierwszej serii wydawało się, że może mu zagrozić Fin Ahonen, ale nie udało mu się drugi skok i musiał się zadowolić trzecią lokatą. Tym razem poza podium znaleźli się reprezentanci gospodarzy, ale Japończycy pocieszają się, że ich ulubieniec myślał już tylko o olimpijskim starcie w Nagano... Wracając zaś do Długopolskiego, to winien być zadowolony z lokaty w trzeciej „dziesiątce”. Niestety, odstawał wyraźnie od najlepszych.

Czołówka konkursu w Sapporo: 1. Andreas Widhoelzl (Austria) – 283,8 pkt (134 i 132 m); 2. Jani Soininen (Finlandia) – 264 pkt (129,5 i 128 m); 3. Janne Ahonen (Finlandia) – 258,1 pkt (133 i 119 m); 4. Akira Higashi (Japonia) –

256,1 pkt (132 i 120); 5. Kazuyoshi Funaki (Japonia) – 253 pkt (122,5 i 125 m); 6. Dieter Thoma (Niemcy) – 252,9 pkt (120,5 i 132,5 m)... 28. Krystian Długopolski – 159,5 pkt (109,5 i 93 m).

Czołówka klasyfikacji Pucharu Świata: 1. Funaki – 889 pkt; 2. Thoma – 823 pkt; 3. Masahiko Harada (Japonia) – 774 pkt; 4. Soininen – 721 pkt; 5. Widhoelzl – 655 pkt; 6. Primoz Peterka (Słowenia) – 638 pkt... 32. Robert Mateja – 80 pkt; 47. Adam Małysz – 43 pkt; 55. Wojciech Skupień – 23 pkt; 75. Krystian Długopolski – 3 pkt. **Klasyfikacja drużynowa Pucharu Narodów:** 1. Japonia – 3080 pkt; 2. Niemcy – 2339 pkt; 3. Finlandia – 2040 pkt; 4. Austria – 1963 pkt; 5. Norwegia – 1120 pkt; 6. Słowenia – 724 pkt... 9. Polska – 149 pkt. (Oprac. B)

HIT

ZAPRASZAMY

7 DNI W TYGODNIU

PON.-SOB.: 8.00-21.00

NIEDZ.: 9.00-18.00

**OFERTA WAŻNA
OD 06.02. DO 08.02.98**

4. urodziny

HIT w Polsce

konkurs

**Wygraj
Daewoo
Nubira !**



Ciesz się z nami!

WARZYWA



POMIDORY

4⁹⁹
1 kg



BROKUŁY

6⁹⁹
1 kg

OWOCE / WĘDLINY



CYTRYNY

2⁹⁹
1 kg



KIEŁBASA BIAŁA
duże opakowanie

4⁹⁹
1 kg

MIĘSO / WĘDLINY



UDZIEC WOŁOWY
EXTRA
duże opak.

9⁹⁹
1 kg



SZYNKA HIT
WIEPRZOWA
GOTOWANA

12⁹⁹
1 kg

SŁODYCZE / NAPOJE



WEDEL
Delicje szampańskie

3²⁹
292 g



HORTEX
Sok jabłkowy

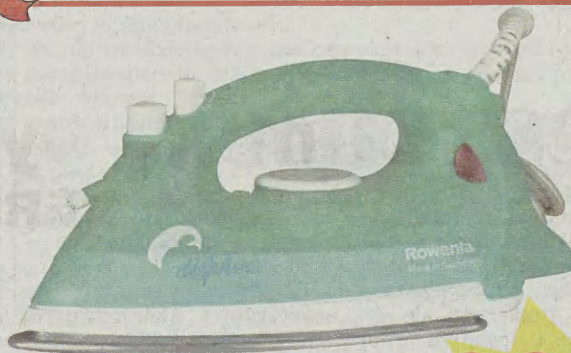
3⁹⁹
2 l

– OFERTA URODZINOWA



AJAX 2 W 1

4⁴⁹
750 ml



ROWENTA
Żelazko na parę DE 133,
1400 W

99⁹⁹
1 szt.



HEMAR
Klocki
konstrukcyjne dla dzieci

24⁹⁹
zest.

Kraków: ul. Wielicka 259

piątek

Emocjonalne więzi Końskich z Krakowem są żadne. Gdy radni Końskich zobaczyli, że ich przyszły powiat konecki planiści samorządowi przyporządkowali do województwa krakowskiego (w wariacie dwunastu województw) — zaśmiali się szyderczo.



Str. 6

— W polskiej rzeczywistość trudno jest nakręcić film akcji z prawdziwego zdarzenia. „Młode wilki 1/2”, mimo bardzo wysokiego budżetu (3 mln zł), na Zachodzie byłyby bardzo tanim obrazem. Za tę kwotę mogłaby powstać 1 minuta i 10 sekund filmu o Jamesie Bondzie — mówi reżyser Jarosław Żamojda.



Str. 12

Ekshumacja

Najpierw wydobyto z ziemi dwie trupy czaszki. W jednej zauważono wybitą szczękę, zaś w drugiej okrągły otwór w skroni o średnicy pół centymetra oraz wyrastające z oczodołów korzonki roślin — widome znamię upływu dziesiątek lat. Następnie odkryto kości długie, krzyżowe i miedniczne, a także obojczyki, łopatki, kręgi i żebra, z których udało się ułożyć dla potrzeb zdjęć fotograficznych dwa pełnowymiarowe kościotrupy. Między szczątkami ciał znalazło się jeszcze kilka guzików, skórzane buty i zaśniedziałą sygnet ze srebrnym orzełkiem na białoczerwonym polu. To wszystko. Tyle ekshumowano. Tyle zostało po „Emirze”, leśniku o horyzontach intelektualisty i po „Orkanie” — królu polowań na dziki, zające i sarny.

14 sierpnia 1949 r. „Orkan” padł od wymierzonej w plecy serii z karabinu maszynowego, dobito go strzałami z bliska (stąd wybita szczęką i zmasakrowane żebra). „Emir” zabił się sam strzałem w skroń. Świadek tego zdarzenia, „Jeleń”, wspomni po latach: „Natychemiast zrobił się na twarzy czarniutki jak sadza, a jego mózg i oczy wypłynęły na wierzch”.

Jak do tego doszło?

Zima 1945. NKWD i UB arszują przeciwników władzy. Zagrożeni więzieniem akowcy organizują się. W Nowym Sączu powstaje Polska Podziemna Armia Niepodległościowa. Na czele staje Stanisław Pióro ps. „Emir”. Organizacja chce działać ostrożnie: podtrzymywać opór przeciw komunizmowi, obsadzać swoimi ludźmi instytucje nowej Polski. Jan Rembiasz ps. „Tarzan”, członek PPAN, krewny

„Emira”, wstępuje do sądeckiego Urzędu Bezpieczeństwa. „Przez kilka miesięcy 70 proc. tutejszych bezpiekowników to byli nasi ludzie”, przypomina dzisiaj.

PPAN rozrasta się. W 1948 r. Jan Majocha (20 l.) i Marian Stanek (25 l.) w blasku płonącej świecy przysięgają na krzyż walczyć do końca życia z komunizmem i despotyzmem. Tadeusz Ryba (20 l.), uczeń klasy maturalnej liceum pedagogicznego, zostaje zwerbowany do podziemia mimo braku prawej ręki, którą utracił w 10 roku życia. Otrzymują pseudonimy: Majocha — „Urban”, Stanek — „Zero” Ryba — „Jeleń”.

— Chcieliśmy bronić Ojczyzny przed zagładą wartości — powie „Urban”.

— Sowiecka zależność była w oczy. Marzyliśmy o wolnej Polsce — uzupełni „Jeleń”.

(Ciąg dalszy na str. 7)

Życie pełne szpilek

czytaj na stronie 6

— Panie dyrektorze. Z góry przepraszamy za cokolwiek prostackie pytanie. Ale niech pan powie, jak pan w tym Nowohuckim Centrum Kultury czuje się jako spadkobierca gierkowskiej „epoki sukcesów” i reżimowego „programu kultury” kruczkowskich związków zawodowych?

— Panowie! Co to za pytanie? O co wam idzie?

— Ogmny dom kultury, moloch organizacyjny w dobie, gdy wszyscy uciekają od takich centrów. Muzyki chcą słuchać wieczorem, w domu, przy świecach, z przyjaciółmi. Kino odtwarzają sobie na video. Po angielsku, niemiecku, fińsku czy chińsku uczyć się mogą wszędzie. Tańczyć też. Chcemy się wreszcie dowiedzieć czy ten model kultury ma jeszcze jakiś sens.

— Takie domy kultury istniały w różnych epokach i różnych ustrojach. Uniwersytety ludowe, domy ludowe, domy robotnicze — to nie jest wymysł ani Gomulki, ani Gierka, ani komuchów, ani nawet ówczesnych związków zawodowych. Rodowód domów kultury jest znacznie wcześniejszy niż wam się wydaje. A napór na kulturę sięga kilku wieków wstecz. Nie udawajcie, że tego nie wiecie.

Dom Robotniczy czy Dom Kultury Kolejarski w Nowym Sączu, a zwłaszcza YMCA przy ul. Krowoderskiej 8 w Krakowie

wie były już od przedwojnia przykładami takiej działalności kulturalnej. Także Bursa ks. Kuznowicza przy ul. Skarbowej, która była nie tylko internatem, ale placówką wychowawczą i kulturalną, budynek dzisiejszej Filharmonii, który też przecież kiedyś powstał jako placówka kulturalna młodzieży katolickiej. I wcale nie były mniejsze powierzchniami niż nasze NCK.

— Bez nerwów dyrektorze. Ale niech nam pan powie czy to

— Tak. Jestem przekonany, że tak! Że to właśnie tym — jak ich nazywacie — robociarzom zależało, by mieć w Nowej Hucie, przy placu Centralnym dom z dużą salą widowiskową, gdzie odbywałyby się imprezy artystycznie ambitne. Gdzie ich dzieci i wnuki mogłyby spędzać popołudnia nie gorzej niż ci z centrum Krakowa.

— Czyli „uczyć się, uczyć się, uczyć” — jak powiedział pewien facet też kojarzący się z Nową Huta, ten z urwaną no-



tycznie raz czy dwa razy w tygodniu uczestniczą w zajęciach. Przybywa dzieci w zespołach, nie odstrasza ich nawet koszty. Mamy w ciągu tygodnia w 280 grupach kilka tysięcy uczestników. Co więcej, oni bardzo poważnie podchodzą do zajęć. Jak godzina z jakiegoś powodu przepadnie, wymagają odrobienia straty.

— Ale jaką wy funkcję spełniać? Nowa Huta to też Kraków. Czy nie ma u was jakichś niezadowolonych, izolacyjnych ambicji?

— Są tacy, którzy z Nowej Huty jeżdżą do placówek kulturalnych w Krakowie. Ale jest też coraz więcej tych, którzy przyjeżdżają do nas. Na ciekawe wydarzenie kulturalne. Powracają tu także artyści. Na koncerty, recitale. Wystawy organizują Janusz Trzebiatowski, Adam Bujak, koncertują Edyta Gęper i Michał Bajor. Tu funkcjonuje Salon Literacki Jana Poprawy.

— NCK kojarzy się z organizacją festiwalu „Nie z tej ziemi”...

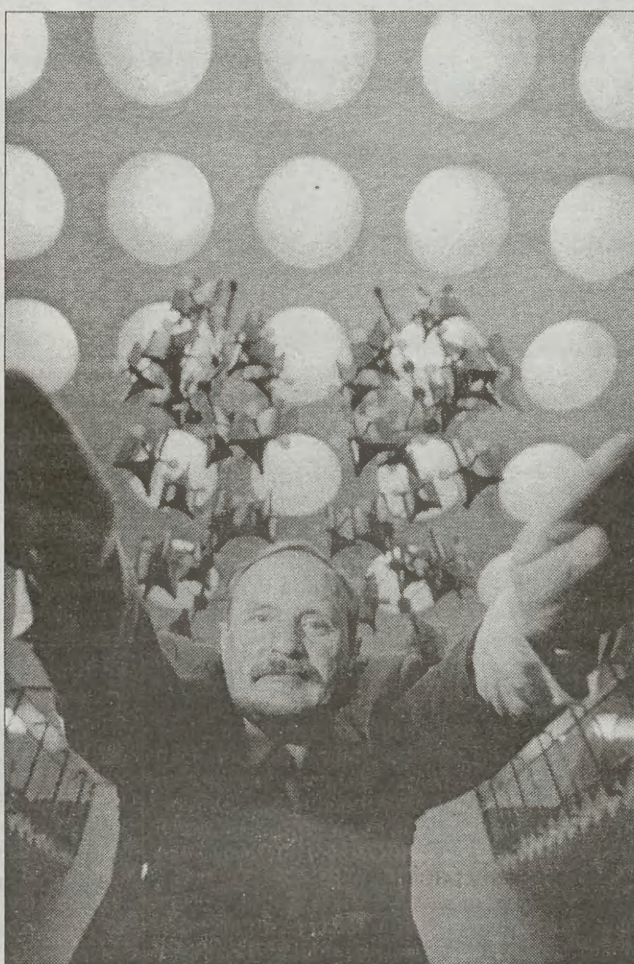
— Wprowadziliśmy taką imprezę. Budzi wątpliwości. Ale ludzie tłumnie na nią przychodzą.

— Wydaje się nam, że wiele z pomysłów powtarza się, że traci się przez to dotację na dofinansowanie naprawdę wartościowej imprezy. Czy jest ktoś w Krakowie, kto koordynuje kulturalne inicjatywy?

— Formalnie nie. Dyrektorzy spotykają się w swoim gronie i ustalają czasem wspólne przedsięwzięcia. Są artyści, których warto pokazać, wystawy, koncerty, które trzeba zorganizować, ale jedna placówka tego nie udźwignie. Stąd działamy czasem np. wspólnie z Katolickim Centrum Kultury przy parafii św. Jadwigi na Krowodrzy czy SACROART Jana Oberbeka.

— Nie przeszkadza im przeszłość?

— Nie. A dlaczego? Idzie nam przecież wszystkim o to samo! Poza tym, panowie, widzę, że chcecie tu ciągle jakieś politycznej prowokacji. Cheecie tej placówce wypominać jakąś „leninowską” przeszłość, drażnić też temat, po cichu, skąd ja się tu wziął. Marianku i druhu Wieśku — wszyscy byliśmy kiedyś działaczami. W ZSP, w ZHP czy jak pan — panie Kolarz w ZMW. Sam pan, panie Wieśku mówił — że pana harcerstwo



ścią gminy Kraków. I muszę to powiedzieć, że miasto jest hojniejsze od wojewody. Nawet po wszystkich przemianach

gą, a potem rozebrany do goła w alei Róż?

— Znów nie do końca tak! Mieszaacie politykę do kultury.

— Niech pan nie mówi, że tak nie było.

— Było! Nowohuckie Centrum Kultury otwarto w 1983 r. w drugim roku stanu wojennego. To bardzo źle wpłynęło na pierwsze lata funkcjonowania placówki. I na opinie o niej. Utożsamiano ją z ideologicznymi ośrodkami WRON-u, partii i diabeł wie jeszcze z czym. Bardzo trudno było zmienić ten wizerunek.

— Sądzi pan, że się zmienił?

— Zmienił się. Zmienił się ludzie, od których zależało, co NCK proponuje. Praca w zespołach, rozwijanie zainteresowań, kluby miłośników sztuki i wiedzy. Nawiazano wreszcie do podstawowej idei tej placówki. Przecież miała ona być wielopokoleniowa. I tak się w końcu stało. Dziadek przychodzi do czytelnicy przeglądać sobie gazety, w tym czasie wnuczka uczy się angielskiego albo jest na baletowej próbie. I dziadek i wnuczka czują się tu jak u siebie, uważając się za współgospodarzy tego domu.

— Choć nie bardzo panu dowierzamy, umówmy się, że się zgadzamy! Jest pan dyrektorem — nie wypominając — od dziesięciu lat. Dawniej na tę „ideologiczną działalność” szły pieniądze z dotacji — związkowych, ministerialnych, miejskich. A dzisiaj — przy szalejącym kapitalizmie — z czego pan się utrzymuje?

— Wście, panowie, pochodzę ze Śląska. Być może gierkowski mit spowodował, że ludzie myślą że tam się łatwo żyje. Ale u nas, jak pamiętam, nic nie było za darmo. Na wszystko trzeba było zapracować. I to we mnie zostało. Gdy zostałem dyrektorem zarządziłem, że za wszystko trzeba płacić. Bo jak się za coś płaci, nawet symboliczną kwotę, to się to szanuje. Zajęcia są odpłatne. Roczny budżet NCK wynosi 3,6 mln. zł, z tego milion czterysta pięćdziesiąt to dochód własny, pochodzący z odpłatności oraz działalności zarobkowej z wynajmowania sali, świadczenia usług dla zakładów pracy, występów naszych zespołów. W przeszłości udział środków własnych wynosił 20 proc. NCK jest własno-

ścią gminy Kraków. I muszę to powiedzieć, że miasto jest hojniejsze od wojewody. Nawet po wszystkich przemianach

Ferdynand Nawratil, ur. 29.04.1946 r. w Escaudain (Francja). Od 1949 roku w Polsce. Ukończył studia na Uniwersytecie Śląskim — kierunek nauki polityczne. Z zawodu nauczyciel. Od 1958 roku związany z ZHP: drużynowy, komendant Hufca Jaworzno, z-ca komendanta Chorągwi ZHP w Krakowie.

Od 1987 r. dyrektor Nowohuckiego Centrum Kultury. W kwietniu 1998 r. obchodzić będzie jubileusz 30-lecia pracy, w tym 30 lat działalności w kulturze.

Żona Teresa — pracownik Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Córka Agnieszka — licealistka. Kot — Gacek, piękny rudzielec.

Gra w dwa ognie

Róbnmy swoje

Rozmowa z dyrektorem Nowohuckiego Centrum Kultury Ferdynandem Nawratilem

NCK, którym pan dzisiaj kieruje to był pomysł władzy, która lubiła — na kredyt — kreować swój „ludzki i kulturalny wizerunek” czy NCK zrodziło się z autentycznej potrzeby zaspokojenia aspiracji kulturowych robotniczej, żeby mocniej nie powiedzieć — robociarskiej — społeczności Nowej Huty?



Zimowa promocja pilarek STIHL 023 -nowa, atrakcyjna cena oraz dodatkowe wyposażenie !

Od 02.02.1998r. do 27.03.1998r. oferujemy Państwu pilarki STIHL 023 po promocyjnej cenie, dodatkowo - bezpłatny pakiet:

• zapasowy łańcuch tnący • olej STIHL 1 : 50 (1l)

• prowadnik z pilnikiem

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Andrychów - Pl. Mickiewicza 3, tel. 752 249; **Bielsko Biala** - 3-go Maja 18, tel. 210 51 w. 389; **Bochnia** - Bracka 10, tel. 61 25 450; **Brzesko** - Ogrodowa 5, tel. 68 62 240; **Czechowice-Dziedzice** - Pasieki 515, tel. 215 57 14; **Dąbrowa Tarnowska** - Berka Joselewicza 8; **Dębica** - Rzeszowska 14, tel. 70 40 28; **Gdów** - Plac Targowy; **Gorlice** - Krzywa 16, tel. 35 37 062; **Jasło** - Zielona 17; **Kazimierz Wilk.** - Głowackiego 1, tel. 522 839; **Koźy(Ogród)** - Szkolna 12, tel. 174 304; **Kraków** - Pawia 20, tel. 422 26 15, Na Szaniec 19, tel. 41 41-760; **Miechów** - Kilińskiego 3, tel. 38 315 57; **Mszana Dolna** - Starowiejska 23a, tel. 33 11 500; **Myślenice** - M. Reja 11a, tel. 272 06 27; **Nowy Sącz** - Pijarska 15, tel. 090 25 39 15, Nawojowska 29, tel. 44 35 931; **Nowy Targ** - Waksmundzka 29; **Oświęcim** - Sienkiewicza 7; tel. 424 208; **Stary Sącz** - Świerczewskiego/róg Staszica; **Sucha Beskidzka** - Piłsudskiego 6, tel. 74 28 68; **Tarnów** - Romanowicza 1, tel. 212 132, Krakowska 36; **Żywiec** - Dworcowa 1, tel. 61 53 30.

BONIFIKATA 10%

Tarnowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej
Wola Rzędzińska k/ Tarnowa
tel. (014) 22-10-99, 22-10-24, 21-65-83 fax (014) 22-13-12

systemowych ani jedna placówka kulturalna w mieście nie została zlikwidowana. Padł tylko dom kultury budowlanych, ale on nie był miejski, tylko resortowy, a jak rozleciał się resort, to padł i dom. Zresztą nie było dla kogo działać, bo on spełniał funkcje kulturalne dla tych wszystkich robotników mieszkających w hotelach robotniczych. Dziś nie ma hoteli dla robotników.

— Wróćmy do poprzedniego pytania, a raczej konstatacji, że dzisiaj nie lubi się domów kultury, wolimy wszystko we własnym domu?

— Nie. Nie wierzę. Nam przybywa stałych zespołów, których członkowie systema-

było potwierdzeniem tych wartości, które wyniósł pan z domu, z kościoła, z tradycji pańskiej ciotki i wujka, którzy przepadli gdzieś w Katyniu i w Kazachstanie. Sam pan mówił, że w ZMW koła tej organizacji zaczynało się zakładać nie od szkolenia politycznego, a od teatryku lalek, zespołu ludowego, i że ta organizacja patronowała piosarce, poetom nie pytając ich o jakąkolwiek przynależność. A czym był nasz harcerski festiwal w Kielcach? Czasy jakie były, takie były. I dlatego robimy to, co robimy. I róbnmy swoje! Dobrze!

Rozmawiali: Wiesław KOLARZ i Marian SATAŁA
Fot. Bogdan Krężel

Czy stadion Sandecji otrzyma imię ojca Władysława Augustynka?

Kochał Boga i piłkę

W latach 60. ksiądz-piłkarz wzbudzał w Nowym Sączu nie lada sensację. Starsze damy sądeckie pokazywały go sobie ze zgrozzeniem:

— Widziała pani? Ksiądz w majtkach!

Później ludzie przywykli i zaakceptowali. Tym bardziej, gdy okazało się, że ojciec Władysław Augustynek jest też głębokim filozofem, troskliwym katechetą i po prostu dobrym człowiekiem. Wyjątkowo wprost autorytet zdobył w latach 80. jako kapelan kolejarskiej „Solidarności”. Kiedy w wieku 83 lat zmarł w połowie grudnia zeszłego roku, nad Dunajcem zapanował powszechny żal.

W styczniu grupa sądeczan wystąpiła z inicjatywą, by jego imię nadać stadionowi Sande-

Sam zwykle nie odmawiał lampki koniaku. Za to nigdy nie palił. Uważał się za sportowca i prowadził higieniczny tryb życia. Na przykład nigdy nie korzystał z miejskich autobusów, ani tym bardziej z taksówek. Nawet na drugi koniec miasta chodził piechotą, bo uważał, że to zdrowo.

No i ukochana piłka nożna, której pozostał wierny do końca.

Latem namiętnie jeździł na „Łemblej” do Kurowa, pokopać w gronie podobnych zapaleńców. W Halowej Nowosądeckiej Lidze Oldboyów do końca życia był w ścisłej czołówce strzelców.

— Kochał Boga i piłkę — stwierdza krótko Widel. — Jeszcze kilka miesięcy przed śmiercią grał z nami w meczu

nej za pierwsze półroczcie, Obok pięknych ocen z różnych przedmiotów przy „ćwiczeniach cielesnych” widnieją: „bardzo dobry”. Patrzę jeszcze na inne zdjęcie: oto młodziutki chłopiec Karol Wojtyła z piłką nożną w ręku, wśród kolegów. Dostę często musiał stać na bramce, bo dobrze bronił.

Wzorem Jana Pawła II wierzył, że i w dzisiejszych czasach można sport uchronić przed zżerającymi go chorobami. Wierzył, że nie musi to być tylko maszyna do robienia gigantycznych pieniędzy, sposób na rozładowanie agresji rozwydrzonych tłumów, pretekst do manifestowania narodowych i lokalnych szowinizmów. Był tradycjonalistą i romantykiem. Sport traktował jako drogę do duchowe-

rator Gościejowa chciała usunąć go, jako „starą nomenklaturę”. Jerzy Widel twierdzi:

— Ojciec Władysław dobrze rozumiał, że ludzie mieli legitymację PZPR z różnych powodów. Więc nigdy nie patrzył, jaką kto ma legitymację, tylko jakim jest człowiekiem.

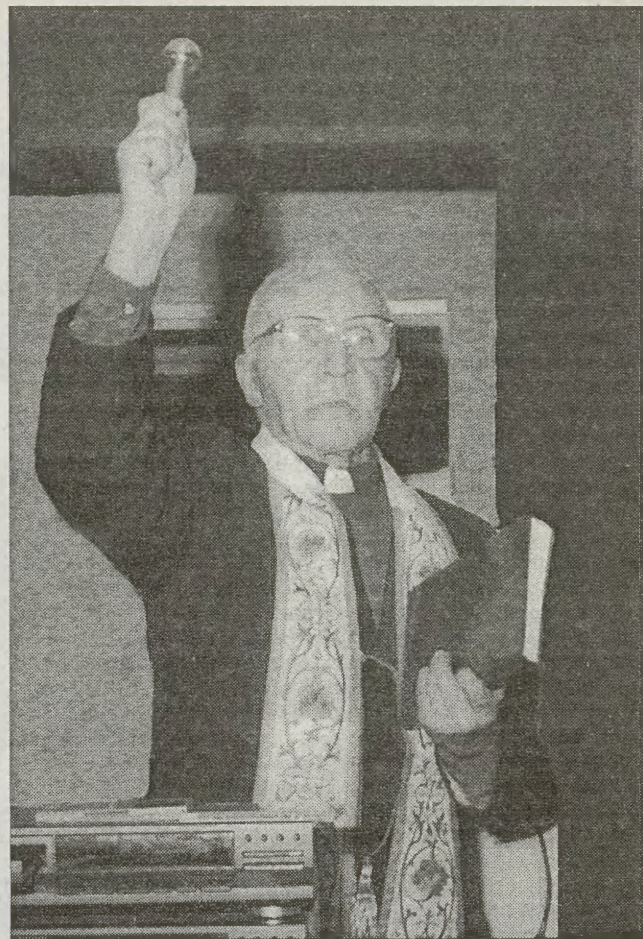
Daleki był zarówno od dewocji, jak i od powierzchownego, historycznego pojmowania wiary. Chętnie opowiadał, jak to pewnego razu, jeszcze w latach 70., „zlikwidował cud” w Zakładach Elektrod Węglowych. W jednej z remontowanych komór produkcyjnych robotnicy dopatrzili się na ścianie wizerunku Pana Jezusa „z obolałą twarzą”. Wieść szybko się rozniosła, ilość osób „pielgrzymujących” do tego miejsca rosła z dnia na dzień. Wreszcie ojciec Augustynek położył temu kres z ambony, przemawiając wiernym do rozsądku, by Jezusa szukali w sercach, a nie na brudnej ścianie:

— Kochani, to prawda, że Bóg jest cudowny. Ale czy uważacie, że jest cudaczny?

Nosiciel gałązki oliwnej

Często podkreślał, że nie jest żadnym świętym. Nawet żartował, że tak długo żyje, bo Pan Bóg nie chce powoływać do siebie grzesznika, czeka, aż się poprawi. Toteż chyba przesadzają ci, którzy mówią, że imię księdza nie licuje z takim miejscem jak stadion.

Choć trudno zaprzeczyć, że to, co się dzieje na stadionach,



także Sandecji, jest czasem dalekie od godnego polecenia ideału. Bywa, że pije się tu wódkę, latają ordynarne wyzwiska, szalikowcy urządzają bijatyki. Alojzy Oracz uważa:

— Ja sędzę, że właśnie uznanie ojca Augustynka za patrona stadionu wpłynie na złagodzenie obyczajów, da tym ludziom do myślenia.

Podobnego zdania jest Widel:

— Ojciec Władysław już za życia wychodził z gałązką oliwną do zbyt agresywnych kibiców. Kiedy szalikowcy z Gorlic

czy Tarnowa zaczynali się awanturować z naszymi, szedł i przywołał do porządku. Wystarczyło, że powiedział po swojemu: „Cicho będziecie, cicho będziecie!”, a już się uspokajali. Nie pamiętam przypadku, żeby to nie poskutkowało.

Może więc teraz ojciec Władysław Augustynek z nieba będzie sprawował pieczę nad swą ukochaną Sandecją? Nowosądecy radni mają o tym zadecydować w najbliższym wtorek.

Marek LUBAŚ-HARNY
Fot. Stanisław Śmierciak



Ksiądz Augustynek (trzeci od lewej) przed kolejnym startem w zawodach piłki halowej

cji. Niektórzy zastanawiają się: Czy to wypada?

Felietonista, piłkarz

— On sam na pewno nie chciałby w tym nic niewłaściwego — twierdzi nowosądecki dziennikarz Jerzy Widel, jeden z autorów projektu. — Gdyby miał wątpliwości, to tylko dlatego, że był człowiekiem skromnym.

Od 1962 roku, kiedy pojawił się w Nowym Sączu, jego życie kapłana związało się z kościołem Najświętszego Serca Pana Jezusa, przez sądeczan zwanym po prostu „kościółkiem kolejowym”. Żył po spartańsku w swej skromnej celi. Tylko przyca i biurko, na którym piętrzyły się stosy książek i czasopism. Czytał nałogowo. Sam zresztą miał żylkę publicystyczną. Jego felietony, ukazujące się przed kilku laty w „Głosie Sądeczanie” i dziś można czytać nie tylko z przyjemnością, ale i z niewątpliwym pożytkiem.

Nie był anachoretą. Jerzy Widel wspomina:

— Był człowiekiem bardzo towarzyskim. Niemal do ostatnich swoich dni grywał w brydża, oczywiście nie na pieniądze, za to namiętnie. Zawsze też tłoczno było u niego na imieninach. Jeśli gośćmi byli sami mężczyźni, przyjęcie urządzał w swojej celi. Jeśli towarzystwo mieszane, prowadził do parafialnej piwniczki, serwował wyborny bigos. Nie było też w jego oczach grzechem wypicie kieliszka alkoholu, byle z umiarem.

księży — dziennikarze. Grał cały mecz, pół w jednej drużynie, pół w drugiej. I tu, i tu ostro strzelał, bo bardzo to lubił.

Zafascynowany papieżem

— Miałem szczęście poznać go bliżej i wiem, co to był za wspaniały człowiek — mówi Alojzy Oracz, kiedyś piłkarz Sandecji, dziś dyrektor Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. — Nasza bliższa znajomość zaczęła się od pamiętnej mszy w ZNTK odprawionej przez ojca Augustynka w dzień po zamachu na Ojca Świętego. To były okropne chwile, jeszcze nie było wiadomo, czy Jan Paweł II przeżyje. Przed budynkiem administracyjnym zebrał się tłum ludzi, pracowników ZNTK i kolejarzy. Ta msza, na intencję wyzdrowienia papieża, stała się wielką demonstracją wiary, na terenie zakładów stanął potężny żelazny krzyż. Jak na tamte czasy, wydarzenie niezwykle.

Naturalne w tym kraju, odruchowe uczucia żywione dla „polskiego papieża”, ojciec Augustynek wzbogacał głęboką refleksją. Ci, którzy dobrze go znali, mówią, że z wielu jego wypowiedzi przebijała wprost fascynacja osobą Ojca Świętego. Na pewno mogły się do tego przyczynić wspólne sportowe pasje biskupa Rzymu i skromnego jezuitę z „kościółka kolejowego” w Nowym Sączu. Na łamach „Głosu Sądeckiego” zwierzał się:

„Mam w tej chwili przed oczami arkusz ocen Karola Wojtyły z VIII klasy matural-

go samodoskonalenia. Jak Ojciec Święty. I zauważał:

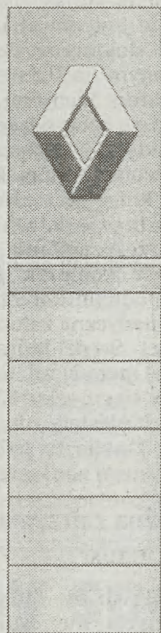
„Poza Bożą Opatrznością, także jego wysportowany organizm i siła charakteru pomogły Mu wyzdrowieć.”

Człowiek „Solidarności”

Od 9 do 11 stycznia 1981 roku trwał strajk okupacyjny nowosądeckiego Ratusza. Po jego spacyfikowaniu przez milicję, ulicami miasta przeszedł pamiętny pochód, na którego czele, niosąc krzyż, szedł szef „Solidarności” węzła PKP Henryk Pawłowski. Krzyż ów został później ukryty w celi księdza Augustynka. Czy znalazłyby się godniejsze, a zarazem bardziej pewne ręce? Był przecież od samego początku związany z opozycją i podziemiem na dobre i złe.

Nie jest tajemnicą, że, podobnie jak wielu innych księży, nie do końca przestrzegając zasady politycznej niezangażowania. Jego cela była miejscem konspiracyjnych spotkań, a wśród zalegających ją stosów książek i gazet, nie raz znalazła się „bibuła”. Najbliższą powiernicą księdza, a jednocześnie współtowarzyszka „konspiracyj” była słynna stuletnia kioskarka, „babcia” Weronika Danilewska.

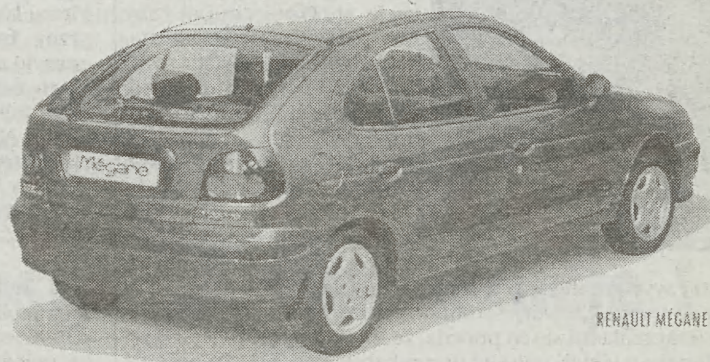
Przy całej swej jednoznacznej postawie politycznej, ojciec Augustynek nie miał w sobie nic z solidarnościowego „oszołoma”. Wiadomo np., że bronił ówczesnego dyrektora Zespołu Szkół Elektrycznych Kazimierza Sasa (obecnego posła SLD i... prezesa Sandecji), kiedy ku-



BEZPIECZNE
rozwiązanie

RENAULT

KONTYNGENT '98



RENAULT MÉGANE

W ofercie Kontyngent '98 Renault Mégane już od 35.886 PLN, przy kursie 1DM=1.994 PLN. Wszystkie samochody osobowe Renault są seryjnie wyposażone w poduszkę powietrzną dla kierowcy i inne elementy podnoszące bezpieczeństwo jazdy. Ubezpieczenie OC i zielona karta bez dodatkowych dopłat.

JANUSZ LISOWSKI KONCESJONER RENAULT

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW

KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich (d. Telewizyjna) 24,
tel. 656-41-11, 423-61-31, fax 423-61-01
WIELICZKA, ul. Niepołomska 26d, tel. 278-50-51

CZĘŚCI I AKCESORIA

KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich 24, tel. 423-50-70
WIELICZKA, ul. Niepołomska 26d, tel. 278-50-51

AUTORYZOWANE SERWISY

KRAKÓW, al. Powstańców Śląskich 24, tel. 656-22-46
WIELICZKA, ul. Legionów 12, tel. 278-20-20



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

Ludwika Jerzego Kerna alfabet (45)



Christa Vogel

Chciała zostać aktorką, została tłumaczką. Jako młoda panienka zobaczyła w Schlosspark Theater w Berlinie adaptację „Pamiętnika Anny Frank” i to zrobiło na niej takie wrażenie, że postanowiła zostać aktorką. To jej postanowienie spotkało się z gwałtownym sprzeciwem rodziców, a szczególnie ojca. Doktor Heinrich Vogel, człowiek o poglądach do tego stopnia demokratycznych, że niejaki Adolf Hitler od połowy lat trzydziestych uważał za konieczne przetrzymywać go w Oranienburgu bądź w lochach Poczdamu, wobec własnej córki okazał się twardym konserwatystą.

Ojciec Christy był pastorem. Pełnił swoje duszpasterskie obowiązki na terenie dwóch podberlińskich gmin. Kiedy siedział, część tych obowiązków wykonywała za niego żona. Christa, jak sama powiada, przyszła na świat tylko dzięki chwilowej słabości Führera. Führer, zanim się jeszcze wojna skończyła, pozwolił pastorowi na spędzenie dwóch dni i nocy w domu. To wystarczyło zupełnie, żeby w jakiś czas potem zjawiała się na świecie Christa.

No więc zachciało się jej być tą aktorką, ale ze względu na domowe kontry poszła na sławistykę. Najpierw w Berlinie, potem w Wiedniu. W Wiedniu studiowała jeszcze w tajemnicy przed rodzicami w szkole aktorskiej. Ojciec musiał się o tym dowiedzieć i załatwił jej możliwość studiowania na Uniwersytecie Jagiellońskim. Christa z minimalną znajomością języka polskiego trafiła do naszych polonistycznych tuzów, profesorów Wyki, Kubackiego i Markiewicza. W dodatku przyjęto ją od razu na trzeci rok. Nauczyła się polskiego do tego stopnia, że w naszym języku napisała pracę magisterską. Doktorat robiła na uniwersytecie w Konstancji, ale też na polskie tematy.

Była młodą Niemką i, jak spora liczba jej niemieckich rówieśników, odczuwała w tym czasie potrzebę zadośćuczynienia za to, co narozrabiali jej rodacy. Postanowiła przybliżyć Niemcom literaturę polską. Interesowała ją przede wszystkim dramaturgia. Zaczęła tłumaczyć najpierw jakieś krótkie słuchowiska radiowe, aż doszła poprzez Mrożka, Iredyńskiego, Grochowiaka, Witkacego, Gombrowicza i paru innych, do „Nie-boskiej komedii” i „Fantazego”. W sumie sporo ponad 100 pozycji. Pracując na etatach literackich w telewizji, wówczas jeszcze zachodnioberskiej i w napawańszych berlińskich teatrach, starała się lansować tę zupełnie egzotyczną, choć tuż zza miedzy, literaturę. Ściągała nawet polskich aktorów. W jej domu w Wansee zawsze można spotkać kogoś z Polski. Sama zresztą przy każdej okazji zjawia się w Polsce.

Christa jest osobą szaloną. Podróżuje przeważnie z całym dworem. Zabiera do samochodu każdego, kto ma ochotę pojechać do Polski. Otwierasz drzwi, w drzwiach stoi Christa, a obok jakaś wytworna pani o ujmującym uśmiechu: pani Margareta von Trotta, najwybitniejsza niemiecka reżyserka filmowa. Innym razem będzie to znakomity poeta lub wybitny pianista. Albo cała masa młodych ludzi z akcji „Pokuta”, która to grupa właśnie jedzie spędzać wakacje w Oświęcimiu, żeby tam pracować. W czasie stanu wojennego Christa przejeżdżała szczególnie często. To już nie był mały zrywny Mitsubishi Colt, ale spore samochody dostawcze pełne leków dla szpitali.

W przeciwieństwie do świetnych tłumaczy Karla Deciusa czy Klause Staemlera, którzy wychowali się w Polsce przedwojennej i kończyli polskie gimnazja, Christa jest tłumaczem bez tego polskiego zaplecza. Przyznała mi się co prawda, że w jej rodzinie powtarzano historyjkę o jakiejś polskiej praprababce, podobno Potockiej z Łańcuta, którą uwiódł i uprowadził zatrudniony w pałacu Węgier. Ot, taka sobie bajka. Ale jak już wspomniałem, Christa jest osobą szaloną. Co w takiej sytuacji robi osoba szalona? Jedzie do Łańcuta i szuka tak zwanej prawdziwej prawdy. Znalazła jakieś manko w pannach Potockich. Jedna z nich gdzieś się rozmyła, przepadła. Może to ta praprababka? W każdym razie do polszczyzny Christa musiała doczołgiwać się sama, bez żadnych rodzinnych ułatwień. W dodatku jej ogromnie podoba się nasz język, jego plastyczność. My o takich rzeczach w ogóle nie myślimy, a ona się zachwyca takimi, powiedzmy, dyminutywami, to znaczy możliwością spieszczania słów. Po polsku można powiedzieć pies, pieseczek, piesunia, psiula, piesiatko, psina. A po niemiecku podobno nie da rady. Muszę jej wierzyć, bo pewnie to przestudiowała tłumacząc moje „Ferdynanda Wspinałego”, w którym słowa pies i jego pochodnych jest sporo.

Kiedys zaproponowałem jej przy kolacji, żeby przetłumaczyła na niemiecki nasze sztandarowe zdanie, którym uwielbiamy zaskakiwać cudzoziemców, czyli „W Szczepreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie”. A ona mi na to, że owszem, jeśli najpierw ją przetłumaczy na polski podobną niemiecką frazę, która brzmi: „Fischers Fritz fischt frische Fisher”. I żeby wszystkie słowa były na literę „F”. W tym momencie doszliśmy do wniosku, że tajniki translatorstwa to poważna sprawa i lepiej się nimi w czasie kolacji nie zajmować. Krótko mówiąc, być tłumaczem nie jest łatwo. (cdn.)

Wysłuchała: Maria ZIEMIANIN

Jeszcze przed paroma miesiącami Richard Seed z Riverside koło Chicago należał do ludzi przegranych. W lipcu ubiegłego roku jeden z banków nakazał mu wyprowadzić się ze zbudowanego w stylu wiktoriańskim, domu, gdyż zalegał ze spłatami w wysokości ponad ćwierć miliona dolarów. Również urząd skarbowy dobrał się Seedowi do skóry z powodu niepłacenia przez niego podatków. I gdy wydawało się, że będzie musiał się zadowolić skromną rentą, wynajmując gdzieś w zapomnieniu jakieś małe mieszkanie, stał się sławny na cały świat, ogłaszając w wywiadzie telewizyjnym, że w ciągu najbliższych 90 dni ma zamiar rozpocząć prace nad klonowaniem ludzi. Zupełnie podobnie, jak tego dokonali szkoccy naukowcy ze słynną owieczką Dolly.

Ekscentryczny naukowiec ma zamiar za kilkadziesiąt dni rozpocząć prace nad kopiowaniem ludzi

Radosne klonowanie

Syndrom Frankensteina

Zapowiedź 69-letniego, o siwej brodzie, wysokiego mężczyzny nie na żarty wywołała poruszenie wśród lekarzy, etyków i polityków, jak Stany Zjednoczone długie i szerokie. — Nasz strach przed tym zwariowanym, mającym kręcka naukowcem jest tak duży, że zaczynamy bać się nawet tych osób, których wygląd zgadza się z opisem jego powierzchowności — oświadczył Arthur Caplan, dyrektor Centrum Bioetyki na Uniwersytecie Stanu Pensylwania.

Do tego wszystkiego lekarze i biolodzy nie są zgodni, czy Seed jest rzeczywiście w stanie zrealizować swoje przedsięwzięcie. — Mamy tutaj do czynienia z kimś, kto chce zrobić szybkie pieniądze — uspokaja lord Robert Winston z londyńskiego Hammersmith Hospital. — Istnieje tylko niewielkie prawdopodobieństwo, że mu się to uda — uważa Mark Sauer, specjalista od biologii reprodukcji z Nowego Jorku.

Tymczasem, jak się okazuje, Seed nie jest nawet lekarzem lecz doktorem fizyki, wykształconym na Uniwersytecie Harvarda. Niemniej jednak ma on za sobą odpowiednią praktykę medyczną. Wraz ze swoim bratem Randolphem, który jest chirurgiem, rozwinął w latach 80. metodę przeszczepiania, zapłodnionych komórek jajowych bezpłodnym kobietom. Firma biomedyczna założona przez braci Seed, która w oparciu o tę metodę miała obsługiwać w ciągu roku 50 tysięcy kobiet niestety nie wypaliła. Nie zraziło to jednak ekscentrycznego naukowca.

Nie można zatrzymać nauki

W tej chwili w Stanach Zjednoczonych nie istnieje odpowiednia ustawa, która by położyła kres nowym pomysłom Seeda. W odróżnieniu od tego w wielu krajach Europy zachodniej prace nad klonowaniem ludzi są zabronione.

Powszechne oburzenie nie robi zbyt wielkiego wrażenia na naukowcu z Chicago. — Nie można zatrzymać nauki — uważa Seed. — Kiedy po raz pierwszy pół tuzina radosnych, zdrowych klonów pojawi się na ekranie telewizyjnym, a do tego jeszcze ich szczęśliwi rodzice, wówczas ludzie zaczną nam sprzyjać — dodaje z pewnością siebie.

Po raz pierwszy Seed obwieścił swoje plany przed dwoma miesiącami, na symposium w Chicago, jednak bez większego oddźwięku. Żaden z uczonych nie potraktował go na początku serio. Seed sprawiał wrażenie błazna. — Klony dostarczą nam wiele wrażeń — żartował. —

Mam nadzieję, że sam będę mógł stworzyć dwa lub trzy swoje kopie — oświadczył nie zbity z tropu.

Żarty się skończyły na początku stycznia tego roku, kiedy Seed w wywiadzie radiowym zakomunikował, że zebrał już grupę lekarzy, którzy poświęcą się klonowaniu ludzi. Projekt zaczął w sposób niepokojący nabierać realnych kształtów. Dlaczego jednak Seed roztrząbił o nim w

fin, zastępca dyrektora Instytutu Roslin.

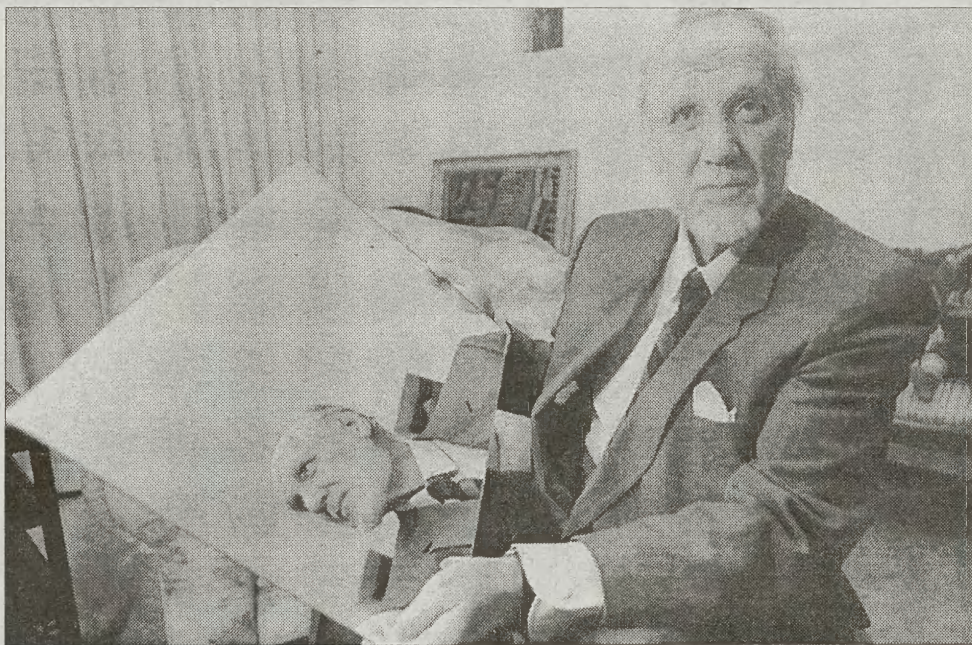
W kwitującym obecnie przemysle biotechnologicznym Seed nie jest jedynym, który odważył się na serio myśleć o klonowaniu ludzi. Firma Valiant Venture z siedzibą na Wyspach Bahama nosi się z podobnymi planami. — Proszę sobie wyobrazić radość wdowy, która ma na wychowaniu dziecko, wyglądające tak samo jak jej ukochany,

w którym takie prawo obowiązuje jest na razie Kalifornia.

Na początku ubiegłego roku prezydent Clinton powołał specjalną komisję, która miała na celu zbadanie, czy w ramach prawa poszczególnych stanów możliwe jest nałożenie ograniczeń na doświadczenia z klonowaniem. 18 ekspertów sporządziło 110-

stronicowe orzeczenie, w którym wyrażono pilną konieczność ustanowienia zakazu tego rodzaju eksperymentów — na razie jednak bezskuteczne. A tymczasem lobby zainteresowanych biotechnologów coraz głośniej apeluje o niemieszanie się w ich prace.

W związku z ostatnimi wypowiedziami Seeda Kongres Stanów Zjednoczonych może tylko przyspieszyć tempo prac nad uchwaleniem odpo-



mediach? — Mamy w tej chwili kilka tysięcy dolarów. A potrzebujemy kilka milionów — wyjaśnia beznamiętnie amerykański naukowiec.

Z pobudek humanitarnych?

Według Seeda już za półtora roku pierwsza kobieta powinna spacerować z klonem w swoim łonie. Kiedy tworzenie klonów stanie się czynnością rutynową, koszty z tym związane nie powinny przekroczać 10 tysięcy dolarów za jedną kopię człowieka. — Jeśli będzie to opłacalne, zorganizujemy 10 lub 20 filii laboratoryjnych w całym kraju — szacuje Seed.

Na zarzut, że kieruje się żądzą zysku, Seed odpowiada, że działa przede wszystkim z pobudek humanitarnych. Nie ukrywa jednak pragnienia, aby być tym pierwszym, któremu się uda sklonować istotę ludzką. No i oczywiście, w razie powodzenia, liczy na Nagrodę Nobla. Jednocześnie jakoś dziwnie unika drażliwych pytań o ewentualne skutki rozpętania koszmarnych praktyk związanych z klonami.

Amerykański naukowiec chce wykorzystać tę samą metodę, jaką posłużyli się szkoccy uczeni z Instytutu Roslin w Edynburgu, przy sklonowaniu Dolly. — Rozwinięta tam procedurę może zrealizować teoretycznie każde dobre laboratorium, prowadzące analizy gene-

zmarły mąż — fantazjuje Brigitte Boisselier, dyrektor naukowej firmy. Klonowanie jest dla niej czymś najoczywistszym pod Słońcem. Przedsiębiorstwo pani Boisselier związane jest ściśle z pewną sektą, dla której członków zmartwychwstanie Jezusa było także aktem klonowania...

Jak nie tutaj, to w Meksyku

Jak dotąd rząd amerykański jedynie w sposób połączony panuje nad podobnym procederem. Zabronione jest podejmowanie prac nad klonowaniem ludzi, które są finansowane z podatków obywateli. Nie znaczy to jednak, że kopiowanie istot ludzkich jest całkowicie zabronione. Jedynym stanem,

wiedniej normy prawnej. Zanim to nastąpi jedyna władza w tej sprawie instytucja — Amerykański Urząd Kontroli Leków, może zablokować rozpoczęcie prac grupy Seeda. Musiałby on na swoje doświadczenia uzyskać od Urzędu specjalne pozwolenie, którego w rzeczywistości nie otrzyma. Czy Seed obawia się, że w tej grze może dostać mata? Ostatnio — nie wzruszony — wypowiedział się, że w razie konieczności opuści teren Stanów Zjednoczonych, celem kontynuowania prac i uda się na przykład do Meksyku. — Myślę o Tijuanie — odpowiada ze spokojem naukowiec z Chicago — to wygodne miejsce i blisko granicy ze Stanami.

Jacek JACHIMECKI



Profesjonalna Szkoła Biznesu Szkoła Wyższa w Krakowie

Przyjmuje zapisy na studia.

Nauka prowadzona będzie od lutego wg

**INDYWIDUALNEGO
PROGRAMU STUDIOWANIA**
w zakresie
ZARZĄDZANIA I MARKETINGU

Informacje i zapisy:

PSB - Szkoła Wyższa

31-055 Kraków, ul. Miodowa 26

tel. (012) 421-93-10, tel/fax (012) 422-00-66

Zainteresowanym wysyłamy nasz informator - gratis

Końskie nie pasują do województwa krakowskiego. Odległość zbyt wielka. Fascynacja Kielcami zbyt dosadna. Woda zbyt czysta. Historia zbyt carska. Grzyby zbyt dorodne. Góry zbyt niskie. Władza zbyt czerwona.

Czym jest Kraków z punktu widzenia miasta i gminy Końskie (40 tys. mieszkańców; ponad 50 proc. powierzchni to lasy; jeszcze województwo kieleckie, ale na styku z piotrkowskim i radomskim)?

Przed wszystkim – celem szkolnych wycieczek. Zabytki, kultura i smok. Kraków to także inność – inna mentalność, jakby inny kraj. Centusiosstwo, egoizm i smog. Emocjonalne więzi Końskich z Krakowem są żadne.

I właśnie dlatego Końskie bardziej pasują do Kielc, do Łodzi, albo nawet do Warszawy, niż do Krakowa.

I właśnie dlatego, gdy radni Końskich zobaczyli, że ich przysły powiat konecki planiści samorządowi przyporządkowali do województwa krakowskiego (w wariancie dwunastu województw) – zaśmiali się pusto i szyderczo. Nie dyskutowali projektu przynależności Końskich do krakowskiego. Nie rozważali postawy za, ani przeciw Krakowowi. Śmiali się. Bo Kraków to dla Końskich żart z gatunku tych, które ku uciesze połowy kraju opowiada co niedzielę Strasburger w „Familia-dzie”.

Że odległość z Końskich do Krakowa zbyt wielka – można pokazać w kilometrach, porównawczo. Kielce: 45 km, Piotrków: 65 km, Łódź: 110 km, Warszawa: 140 km, Kraków: 180 km. A więc: do Krakowa najdalej.

Z komunikacją jeszcze gorzej dla Krakowa. Pociągi: cztery do Łodzi, do Krakowa żadnego. Autobusy: do Kielc bez liku (plus busy), do Łodzi dziesięć, do Warszawy siedem, do Krakowa – żadnego. Owszem, na rozkładzie koneckiego PKS widać jeszcze napis „Kraków”, ale w podanym obok wykazie odjazdów – pusto. Jedyny kurs z Końskich do Krakowa zlikwidowano kilka lat temu z powodu nierentowności.

– Nie chcemy iść do Krakowa. To dla nas stanowczo za daleko – twierdzi burmistrz Końskich Zbigniew Stefańczyk. – Także wygodę mieszkańców trzeba brać pod uwagę.

– Lubię Kraków. Ale to jest miasto, do którego chętnie pojechałbym na wycieczkę, a nie w interesach do województwa – mówi Teresa Dróżdź z miejscowego Domu Kultury.

– Ten pomysł z województwem krakowskim boli. Już Łódź nam bardziej pasuje – zaznacza Lidia Otwinowska, sołtyska podkoneckiej wsi o wdzięcznej i przyciągającej dziennikarzy nazwie Niebo.

Na rozkładzie koneckiego PKS widać jeszcze napis „Kraków”, ale w podanym obok wykazie odjazdów – pusto.

Jedyny kurs z Końskich do Krakowa zlikwidowano kilka lat temu z powodu nierentowności

Kraków czyli żart

– Nic nas nie łączy z Krakowem. Nie pasujemy do Krakowa tak samo jak Miechów nie pasował i nie pasuje do Kielc – irytuje się Andrzej Fajkosz, regionalista, emerytowany pracownik administracji państwowej.

Ponieważ do Krakowa jest zbyt daleko – nie jeździ się tutaj ani w interesach, ani na zakupy, ani do lekarzy. Konecka młodzież studiuje w Kielcach, Łodzi lub Warszawie, (córką pani Dróżdź w Kielcach, Fajkosz studiował w Łodzi). Otwinowska leczy się w Łodzi. Na większe zakupy jeździ się do Kielc, do Łodzi, lub Tuszyna – centrum handlowego pod Łodzią. Na murach Końskich widać napisy: „RTS Widzew Łódź Pany”. Wiśle ani Cracovii tutaj się nie kibicuje.

Jakie są związki Końskich z Krakowem? Marne. Turyści krakowscy przyjeżdżają do Sielpi Wielkiej na wczasy. Fotograficy krakowscy aktywnie uczestniczą w corocznych plenerach. No i geograficznie – Końskie to jeszcze Małopolska. Nic więcej. Kraków to naprawdę nie ta bajka.

Burmistrz, regionalista i sołtyska zgodnie przedkładają Łódź ponad Kraków. Na szczyt piramidy miast wynoszą jednak Kielce. Kielce to ich pępek świata. Kielce są blisko. Kielce są swoje.

– Każdy z nas przywiązany do Kielc – powie Fajkosz.

– Lubię Kielce i całe kieleckie. To specyficzny, zamknięty region. Tutaj zawsze była niewielka migracja. Jesteśmy inni – tłumaczy burmistrz.

– Kocham Góry Świętokrzyskie. Wiem, że niektórzy nazywają mieszkańców tych gór pogardliwie „góralami niskopiennymi”, ale ja Świętokrzyskie uwielbiam, bo to są nasze góry. Tamte – Tatry, Pieniny i Beskidy są wasze – wyjaśnia Teresa Dróżdź.

Czym mierzyć tę inność kielecką, inność miasteczka Końskie? Każdy kto był w kieleckim, zauważy różnicę. Jest biedniej – to na pewno. Więcej bierności, mniej inicjatywy – być może. Oceniając z krakowskim, zadartym nosem po-



wiedziałoby się jeszcze: kieleckie jest nieco zaściankowe, szczyrkowate. Co jeszcze? Jakies nieuchwytnie różnice mentalności, trochę mniej wylewności ludzkiej, więcej nieufności.

A z perspektywy Końskich – na czym polega inność Krakowa?

– Kraków to zamknięta enklawa. Ma wiele walorów, wysoką kulturę. Ale rządzi się swoimi prawami. Jest trochę egoistyczny i trochę przeszarżowuje z lansowaniem samego siebie. – wylicza burmistrz. – Nie rozumiemy Krakowa i nie utożsamiamy się z nim.

– Krakowska woda zalatuje chlorem w przeciwieństwie do naszej, koneckiej – Andrzej Fajkosz zachwala rzeki pierwszej czystości: Czarną Konecką i Czystą (nomen omen). – A w waszych lasach jest mało grzybów. Nie to co u nas: pełno

podgrzybków, borowików i gasek – dodaje.

Odmienność Końskich (i okolic) kształtowała historia.

Wieś Końskie założono w XII wieku (pierwsza wzmianka z 1145 roku). Nazwa pochodzi od targu końskiego. Osada należała do Odrowążów, potem do Małachowskich i Tarnowskich. Małachowscy pozostawili po sobie ładny zespół pałacowo-parkowy (dziś: siedziba Urzędu Miasta i Domu Kultury). Prawa miejskie Końskie uzyskały w 1748 r.; w tym roku planuje się uroczyste obchody 250-lecia.

Ponad 100 lat przynależności do zaboru rosyjskiego przesądziło o orientacji miasteczka na Warszawę i Łódź. Galicyjski Kraków oddalił się.

Jak silną barierę wytworzyły zabory – od lat dowodzą historycy i socjologowie.

W tych stronach wytapiano rudę żelaza. To jeszcze bardziej wzmocniło regionalną odrębność. Po czasach „żelaza” pozostało kilka nazw wsi (Szabelnia, Drutarnia), także muzeum w Sielpi, upadłe Zakłady Metalurgiczne oraz powstające z kolan Zakłady Odlewnicze.

Leżało Końskie zawsze pośrodku Polski, na trasach przelotowych. Kilkakrotnie zahaczała o miasteczko Historia. Nocował tutaj król Staś. Zatrzymał się z postojem Hitler (odpowiednie zdjęcie w kolekcji Fajkosza). Niedobitki oddziałów Kościuszki zakopały gdzieś w okolicy sztandar. Przechodzili tędy powstańcy styczniowi i hubalczyzy. Walczyli akowcy.

Brak bliskich związków z którymś z dużych miast sprawiał, że Końskie było zawsze rozdzielane. Przynależało okresowo do województwa sandomierskiego, łódzkiego i kieleckiego. Należało do diecezji sandomierskiej, kieleckiej i radomskiej. Każdy chce zawłaszczyć Końskie. Teraz ręce wyciąga Kraków.

A Końskie nie pasuje do Krakowa. Także politycznie nie pasuje. Rządzą tu postkomuniści, którzy peerełowską przeszłość określili grubą kreską. „Powojenne dzieje Końskich są odbiciem historii kraju” – to chyba najbardziej lapidarny skrót 45 lat PRL-u jaki gdziekolwiek widziałem (cytat za folderem Końskich).

SLD wygrywa tutaj każde wybory. Czy to do pomyślenia, żeby w województwie krakowskim znalazło się miasteczko, w którym na 28 radnych aż 16 reprezentuje SLD?

Końskie zostaną najprawdopodobniej siedzibą powiatu. Liczą, że będą ważnym powiatem w kieleckim. W krakowskim – mogliby być słabi.

– Byłoby daleko do pieniędzy na inwestycje. Groziłaby nam całkowita marginalizacja – przekonuje burmistrz.

– Co by nie mówić, to o powiaty ościenne zawsze mniej się dba – mówi sołtyska Otwinowska.

– Pracowałem w administracji państwowej. Obecny układ 49 województw był idiotyczny i należy go zmienić. Ale województwo kieleckie trzeba utrzymać – uzupełnia Fajkosz.

Burmistrz Stefańczyk chce się nawet zakładać, że Kielce pozostaną siedzibą wojewódzkich władz.

– A jeśli nie pozostaną? – pytam.

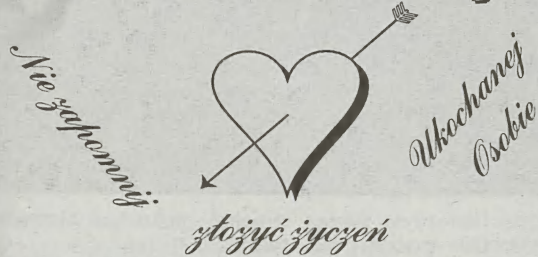
– To będziemy ostro protestować – odpowiada burmistrz.

– Dołączylibyśmy do protestów – twierdzi sołtyska Otwinowska. – Całe Niebo podpisałoby się pod protestem.

Paweł MISIOR

14 lutego

Dzień Zakochanych

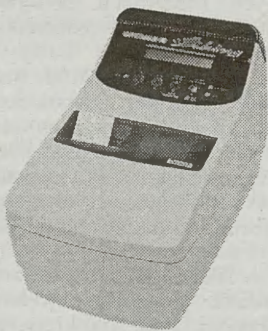


1 ogłoszenie = 1 zł

Czekamy na Was w Biurach Ogłoszeń „Gazety Krakowskiej” do 12 lutego:

KRAKÓW	al. Pokoju 3 i Starowiślna 10
TARNÓW	Krakowska 12
NOWY SĄCZ	Narutowicza 6
NOWY TARG	Rynek 5
DĘBICA	Rzeszowska 18
BOCHNIA	Proszowska 5a
BRZESKO	pl. Żwirki i Wigury 3 pok. 12a

Oszczędny sposób na fiskalizację !



rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat •
rabat • rabat • rabat •
rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat •
rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat • rabat •

Przy zakupie drukarki fiskalnej macie Państwo możliwość uzyskania rabatu 100 zł. na program SOTIS, który ułatwi fiskalizację i pozwoli profesjonalnie zarządzać sprzedażą i magazynem.



w ofercie również kasy fiskalne
już od 695 zł.*
zadzwoń 0 800 300 23
bezpłatna infolinia

Wiking - najnowsza drukarka fiskalna
współpracuje z większością programów
niezawodna technologia w finizejnej obudowie

Spark - jedyna japońska drukarka fiskalna w Polsce
cicha i szybka praca
cena umożliwiająca jednorazową amortyzację 1095 zł.*

• Bochnia BIT LINE 612 38 71 • Brzesko ZETO 316 64 • Kraków PARASOFT 637 2493 • EXPERT POLAND 634 25 15 •
LANTECH 637 24 10 • OPTIKOM 411 50 98 • OPTIMUS ESC 632 64 77 • Krynica INFO SERWIS 471 25 20 • Limanowa
BAJT 37 41 31 • Nowy Targ POLAŃSKI 680 99 • SHIFT 651 59 • Nowy Sącz PROTEUS 42 34 11 • Tarnów RWD PROSPECT
21 50 00 • ZETO 21 66 62 •

niezawodne kasy fiskalne

OPTIMUS-ic

• wszystkie ceny netto po odliczeniu 50%

Leszek Wyżga był chłopakiem z fantazją, ciągnęło go do teatru. Miał 27 lat, gdy przekroczył jego próg. Woda, na którą go rzucił scenograf, od razu była głęboka. „Proszę uszyć marynarkę dla Fausta. Ma być wykonana ze skrawków kolorowego materiału, łączonych w formie kopert. Mają się ze sobą stykać tak, by wzór nie pasował. Chodzi o efekt oczopląsu u widza” — usłyszał na wstępie.

Przyjął wyzwanie. Albo wykona marynarkę, albo opuści teatr. Faust zebrał huczne brawa. Od tej pory Leszek Wyżga tworzy z powodzeniem najwymyślniejsze kostiumy dla najbardziej znanych aktorów Teatru im. Słowackiego. Józef i Jerzy Turbasowie z

— mówi Jerzy, świetnie zapowiadający się architekt, który postanowił kultywować po ojcu rodzinne rzemiosło. Jeden ze znanych krakowskich chirurgów, skomentował: „Śluszny wybór. Architektów jest wielu, Turbasa jeden”.

Najtrudniejszy pojedynek — z Hamletem

— Myślałem, że po kopertowej marynarce już nie mnie nie zaskoczy, że sprostam każdemu zadaniu. Ale nie znałem pomysowości wybitnego scenografa, a wówczas świeżo upieczonej absolwentki ASP Zofii de Ines — opowiada Leszek Wyżga.

W 1976 r. na scenie Słowackiego planowano rozegrać

walków skóry. Zrobione w ten sposób bufiaste rękawy i nogawki nadawały kostiumowi lekkości i plastyczności. Hamlet osiągnął wielki sukces, a Zofia de Ines rozpoczęła trwającą do dziś karierę.

Z angielskiej fregaty pod Wawel

Pracownia Turbasów nigdy nie narzekała na brak zleceń, wśród nich były też zamówienia na marynarki klubowe. Narodziły się one w Wielkiej Brytanii i od tej pory są formą identyfikacji dla ludzi będących ze sobą w określonych środowiskowych związkach. Swobodne dwurzędówki zapinane na metalowe guziki pierwsza ubrała załoga frega-

tyki, polityki — zdradza mistrz Jerzy.

To właśnie spod igły jego ojca Józefa wyszedł jedyny w swoim rodzaju bogato haftowany frak dla Andrzeja Wajdy, gdy mistrz zyskał nominację do prestiżowego gremium Akademii Francuskiej. Fason i haft fraka określała tradycja.

— Pierwszy raz zdarzyło mi się, że frak szyłem dwa razy. Najpierw skroilem, dopasowałem i uszyłem go do figury pana Wajdy. Aby hafciarka mogła przystąpić do pracy i oddać piękno wzoru, całość musiałem spruć i zeszyć ponownie, kiedy materia w odpowiednich miejscach została już zahaftowana — mówi pan Józef.



Józef i Jerzy Turbasa ubierają znanych polityków, biznesmenów.

Leszek Wyżga szyje kostiumy scenicznym władcom, czarodziejom i elfom

Życie pełne szpilek



równym sukcesem ubierają ludzi z pierwszych stron gazet — polityków, arystokratów, biznesmenów. Zarówno do uszycia stroju elfa jak i fraka dyplomaty trzeba krawiecki fach znać od podszewki. Dla tych wybitnych krawców nie ma on tajemnic.

Pracownia krawiectwa artystycznego Turbasów istnieje od 51 lat, czasy wielkich przemian przyprowadziły w jej próg grono kolejnych klientów.

— Odradza się życie towarzyskie, bale, przyjęcia, koktajle stały się niemal codziennością. Ludzie zaczynają „bywać”, a to oznacza, że trzeba ubrać się odpowiednio do okazji. Osoba godna zaufania, musi być taką w profesji, zachowaniu i bezwzględnie także w ubiorze. Na pozycję zawodową, społeczną i towarzyską coraz bardziej rzutuje wygląd

dramat Hamleta. Wizja scenografa była równie precyzyjna, co szalona. Kostium uszyty ze skóry, która miała być plastyczna, zyskać wypukłości by grały światłocienie.

Dwa tygodnie narad, dyskusji, prób i nic. Każdy pomysł kończył się fiaskiem. Wizja scenografa w jedną stronę, rzeczywistość igły i nożyczek — w drugą. I nagle Leszek Wyżga doznał ośnienia.

— Zerwałem się z łóżka o drugiej w nocy. Żona przerażona, krzyczy: „Coś ty oszalał!”, a ja nic tylko pędzę do maszyny. Kroję, fastryguję, zszywam. Pospiesznie robię notatki. Już wiedziałem, że to jest to!

Plastyczność stroju Hamleta krawiecki mistrz uzyskał poprzez naszywanie na skórzaną podłóżkę pociętych w prostokąty i uformowanych na podobieństwo rurek, ka-

ty HMS Blazer podczas parady wojskowej wizytowanej przez królową Wiktorię w 1837 r. Potem spopularyzowały je sternicy słynnych zawodów wiosłarskich Cambridge-Oxford. Wkrótce podbiły już cały świat.

— Tak ubierają swoich członków bractwa, stowarzyszenia, kluby. Każde z nich ma własną kolorystykę marynarek, odrębny deseń krawatu, czy inny herb na guzikach. Takie marynarki z emblematem srebrnego kura i popielatymi spodniami zaprojektowaliśmy dla członków Bractwa Kurkowego. Inne szyliśmy dla arystokratów, którzy przyjeżdżali nawet z Londynu, by właśnie u nas zamówić ubiór wymagany w prestiżowym Jockey Club. Nasze fraki i żakiety noszą profesorowie Harvardu, nobliści i znane osobistości świata nauki,

Lustro wszystko zniesie

Kontusze dla Leszka Wyżgi nie mają tajemnic. Szyje je dla Bractwa Kurkowego, którego sam jest członkiem, pełniąc obecnie funkcję ceremoniarza. Na ten tradycyjny strój schodzi 10 metrów aksamitu. Aby powstał w swej właściwej formie, przy nożyczach i maszynie trzeba spędzić dwa tygodnie po 8 godzin dziennie. Igła mistrza Wyżgi wyczarowała też ubrania habardników, którzy kiedyś strzegli „Wierzyńki” i piękny tradycyjny ubiór Strażnika Grobu Jerozolimskiego, do noszenia którego zyskał prawo właściciel hotelu „Poltera”.

Centralne miejsce w teatralnej pracowni krawieckiej zajmuje lustro. Gigantyczne, mocno osadzone w sfatygowanym drewnie, z podestem o trzech schodkach. Takie lustro niejedno już widziało. Patrzyło w twarze gwiazd sceny i tych co tylko wnoszą i wynoszą kandelabry.

Najcierpliwiej znosił przymiarki Jerzy Sagan. Zawsze przychodził punktualnie i fuczał na scenografa, gdy zjawiał się choćby z minutowym poślizgiem. Cierpliwy i wyrozumiały, zgodny i wychodzący naprzeciw nawet najbardziej twórczym pomysłom. Za to Andrzej Balcerzak namiętnie dyskutował przed lustrem, najchętniej sam wcieliłby się w rolę scenografa. Jak mu coś nie przypadło do gustu uciął: „Nie będę w tym grać i koniec!”.

W rankingu najlepiej ubranych rodzimych polityków Turbasowie na pierwszym miejscu stawiają kolejnych szefów polskiego MSZ. Bezapelacyjny lider to Skubiszewski, za nim — Bartoszewski i Rosati. Obecny rząd nie przejdzie do historii jako wyznacznik politycznej elegancji. Obronną ręką wychodzi jedynie Balcerowicz.

— Diabeł kryje się w szczegółach. Za długie rękawy przysłaniające mankiety, marynarki z kołnierzem „wyjającym” na plecach. To do niedawna podstawowe grzechy przedstawicieli życia publicznego. Choć zdarza się i beztroška jeśli chodzi o dostosowywanie ubioru do okoliczności — ocenia Jerzy Turbasa.

Delia wymaga kondycji

Teatralna pracownia przypomina bajkowy świat — złotem i srebrem mienią się bro-

katy, tajemniczą czernią spływają aksamity, oddech natury wnosi zgrzebne płótno.

— Dziś materiałów dostatek, barierą jest tylko cena. Ale kiedyś asystent scenografa wyruszał na polowanie. Mijały tygodnie, a on wciąż nie mógł złowić upatrzonej zdobyczy — mówi Leszek Wyżga.

Najbardziej okazałe, a więc i najdroższe są brokaty, tafty i lamy. Prawie wszystkie z importu, głównie z Niemiec i Austrii. Za jeden metr brokatu trzeba dziś płacić 69 zł. Ale pan Leszek uspokaja — tradycją teatru Słowackiego były dobre tkaniny, nikt nie zmuszał krawców, by z firanki szyli suknie balowe.

Najgorszy był początek lat 80. Gdy jechało się do zakładów włókienniczych w Łodzi, asystent scenografa słyszał niezmiennie: „Materiał będzie, jak teatr da wsad dewizowy w wysokości 1000 dolarów. A za towar trzeba oczywiście osobno zapłacić...”

Ale jak tu oszczędzać, skoro na delię — przepiękną aksamitną pelerynę o dużym kołnierzu musi zejść 12 metrów aksamitu. I nie może być mniej, bo gest aktora musi

nie mają komu przekazać swojej wiedzy. Pogubiły się pokoleniowe pałeczki, ubolewa Józef Turbasa, a syn dodaje:

— 40 lat temu w Krakowie było 1000 zakładów krawieckich, przed dwudziestu laty ich liczba spadła do 400, teraz można je zliczyć na palcach obydwu rąk. Gdy miasto przypomina pustynię, trudno o oazę dobrego krawiectwa.

— Młodych ludzi zadowala bylejakie, szkoła zawodowa nie daje właściwego przygotowania. Jej adepci poprzestają na wykonywaniu prostych czynności w szwalniach, a gdzie miejsce na własne pomysły, na szlifowanie warsztatu, na krawiecką twórczość. Trzeba wrócić do igły i naparstka, solidnie uczyć od podstaw. Z szacunkiem dla piękna tej pracy — mówi Leszek Wyżga. — Burda, Stano, Aksak, Goral, Węglarski, Hanek. Czy o tych słynnych krakowskich krawcach dziś ktoś pamięta. Komu zostały przekazane tajniki sztuki, którą posiadli...

Zdolnych młodych, którzy praktykują w pracowni, przekonuje: „Przed wszystkim



sprawić, by zatoczyła wspólnie koło. Gdy poskapi się materii opadnie niczym więdły kwiat. Delia to również jeden z najcięższych kostiumów, ubrany w nią aktor musi dźwigać aż 7 kilogramów.

Nie ma komu przejąć pałeczkę

Tylko że wkrótce nie będzie komu szyc. Mistrzowie igły ze skroniami przyprószonymi siwizną, którzy wiedzą nie tylko co to nienaganny krój, ale też czym jest elegancja,

musisz pokochać krawiectwo”.

Talent, pasja, pracowitość, chęć zaistnienia na rynku, ciągle poszukiwania, doskonalenie warsztatu, otwartość na nowatorstwo — dodaje Józef Turbasa. — A także szacunek dla drugiego człowieka. Nikt nie ma idealnych proporcji, każdy chce zatuszować drobne niedostatki sylwetki. Krawiec ma sprawić, byśmy znów polubili siebie.

Katarzyna KIETA

Fot. Anna Osetek

BLACHY DACHÓWKOWE I TRAPEZOWE

eMAXI®

Wieliczka, ul. Dębowa 44
(zielony domek przy trasie A4)
tel. (012) 278-49-64

KRAKÓW, ul. Klimeckiego 14 paw. B, stoisko 19
tel. (012) 278-49-64, 0602 379840

CHRZANÓW-PIĘKAZA, ul. Michałowskiego 11
tel. (035) 13-12-14

TARNÓW, ul. Przemysłowa 29
tel. (014) 21-78-05 w. 28, dom. 74-71-47

NOWY SĄCZ, ul. Kunegundy 16 tel. (018) 443-78-36

TYCHY ul. Katowicka 85 tel. (032) 227-79-47

...polecamy
jako WIODĄCY SKŁAD FABRYCZNY RAUTARUUKKI POLSKA

RYNNY • OKNA DACHOWE • FOLIE DACHOWE I ŚCIENNE
SIDING AMERYKAŃSKI • ELEWACYJNY SYSTEM DOCIEPLEN
OCIEPLENIA • SUCHE TYNKI • ŚWIATŁOWEJ KLASY
POKRYCIE BITUMICZNO-GUMOWO-POLESTROWE,
Uno-Tech, na dachy płaskie

RATY!

• GWARANCJE, ATESTY • WYKONAWSTWO • FACHOWA OBSŁUGA
• NADZÓR-KONSULTACJE • NISKIE CENY • TRANSPORT

Domena

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Malują hasła na murach. Uświadamiają politycznie kolegów. Zbierają informacje o sługusach władzy. Szykują się do udziału w przyszłej wojnie.

Zagrożony „Tarzan” porzuca pracę w UB i wyjeżdża na ziemie zachodnie. Znajdują go. W lipcu 1946 r. aresztowany. Wyrok: 15 lat więzienia.

W czerwcu 1948 r. ktoś sypie. Aresztowania. „Emir” wraz z grupką ludzi uciekają w lasy Beskidu Sądeckiego. Tworzy się oddział, który nazwano „Żandarmerią”.

— Wiedziałem, że ubecy po mnie przyjdą — wspomina „Zero”. — Więc nie miałem innego wyjścia: tylko iść w las.

— Marzyłem o prawdziwej walce. Ruszyłem za kolegami — opowiada „Urban”.

Jednoręczny „Jeleń” początkowo zaopatruje „leśnych” w żywność. Któregoś dnia przechodzą po niego ubecy. Udaje mu się uciec.

— Wcale mi się nie uśmiechało iść do lasu. Wiedziałem czym to pachnie — tłumaczy po latach. — Ale nie miałem wyboru. Poszedłem.

Partyzanci w połowie roku 1948, gdy większość podziemnych grup już dawno rozbito? To się wydaje szalone. Oni uważali się wtedy za racjonalistów.

niebezpieczniej. Trzecia wojna nie nadchodziła. Brakowało żywności, więc urządzali napady na państwowe sklepy; niszczyli alkohol i zabierali jedzenie. KBW urządził nieustanne „czesanki” lasów. Kiedyś znaleźli szpiega, który przyznał, że szuka po lasach „bandytów”. Osadzili go i zabili. To był jedyny trup na ich koncie.

Uciekali. Podzielili się na 3 grupy. W kwietniu 1949 jedna z grup wpadła w zasadzkę. Był tam brat „Tarzana” — Mieczysław Rembiasz ps. „Orlik”.

— Mieczu szedł na spotkanie ze Stasiem, „Emirem”. Otoczyli go. Dostał serię po nogach. Wkrótce umarł — relacjonuje „Tarzan”.

To była pierwsza ofiara po ich stronie: Mieczio, wytrawny jeździec konno na oklep i namiętny narciarz, szusujący zimą na jesionowych deskach własnej roboty.

3.

Umierali.

W zasadzce w Kunowie zginęło trzech: „Szaman”, „Rogacz” i „Promień”. W czerwcu 1949 r. 5 „leśnych” wykonało napad na kasę jednego z krakowskich banków. Ruszył za nimi pościg. Milicja dopadła całą piątkę oraz księdza Gurgacza, który miał kontrolować przebieg akcji. Urządzono proces pokazowy. Na sali sądowej ksiądz Gurgacz do końca zachowywał się godnie. Mówił: „Ci młodzi ludzie, których tutaj sądzicie, to nie bandyci, jak ich oszczer-

W jednej z czaszek zauważono wybitą szczękę, zaś w drugiej okrągły otwór w skroni o średnicy pół centymetra oraz wyrastające z oczodołów korzonki roślin — widome znamię upływu dziesiątek lat



Ekshumacja

„Karol” wyskoczyli do przydrożnego rowu, a na „leśnych” runęła apokaliptyczna seria z luf 60 karabinów.

— Krzycząc „hurra!” otwarli huraganowy ogień. Po chwili z autobusu zostały tylko drzazgi — opowiada „Jeleń”.

„Emir” wypalił we własną skroń. „Jeleń”, siedzący po sąsiedzku z „Emirem”, właśnie miał zamiar zrobić to samo, gdy wystrzelił do niego ubek. Pocisk drasnął „Jelenia” w głowę. Centymetr w prawo — byłby trup.

„Jasiu, odbieramy se życie?”, pytał „Zero” leżącego obok niego na podłodze autobusu „Urbana”. Na to „Urban”: „Nie ginimy, żyjemy”.

— To chyba Matka Boska podpowiedziała mi te słowa — uważa „Urban”.

Strzelali do nich jak do kaczek. „Urbana” trafili w lewą nogę. „Zero” zaliczył trzy kule: dwie w biodra i jedną w prawą rękę. Wszystkie tkwią w ciele do dziś. Tę pod łokciem można namacać pod skórą.

„Orkan” wyskoczył z autobusu, jakimś cudem przebiegł kilkaset metrów, przesadził nawet Poprad — i wtedy dosięgła go precyzyjna seria. Zabity. Michał Cabak ps. „Kuna” rzucił granat — także przeszły go strzały. Po kilku godzinach ten przedwojenny kawalerzysta skonął.

Taki koniec zgotował „Żandarmerii” młody, zdolny porucznik UB Stanisław Wałach, który rozpracował grupę przy pomocy kapusia „Koczesa”, słowackiego bezpieczniaka „Karola” i 60 funkcjonariuszy „Narodni bezpečnosti”. Swoją tryumf Wałach opisał w książce „Był w Polsce czas”. Jeszcze 20 lat później spotykał się na miejscu efektownej akcji ze „słowackimi towarzyszami broni”.

4.

„Urban”, „Jeleń” i „Zero” przeżyli masakrę. Przeszli tortury w śledztwie. Tłuczono ich pałkami po głowie. Wybijano zęby. Wtykano palce rąk między drzwi. Bito

„konstytucją” — długachną, gumową pałą. Ubawionym słowackim ubekom „Jeleń” musiał śpiewać „Góralu czy ci nie żal” i „Zakazane piosenki” („Spiwej zakazne piosenki!”).

Gnębiono ich rodziny. Aresztowano rodzeństwo „Zera” i „Jelenia”. Podczas przesłuchań ich rodzinne domy demolowano, niszcząc meble i sprzęty. W domu „Jelenia” kilkakrotnie burzono piec. Gdy stary Ryba zbudował nowy piec, ubecy przyjeżdżali, katowali go i ponownie kuli brązowe kafle.

„Urban” dostał 15 lat więzienia. „Zero” i „Jeleń” — dożywocie.

— Widocznie ubecy dosyć się nachleptali krwi naszych kolegów. Przeżyliśmy — komentuje „Jeleń”.

Do więzienia w Rawiczu wchodził na kolanach. „Tu zdechniecie s....ny!” — krzyczał sadystyczny komendant. Za murami zastali zimne, ciśnie cele i wielobarwny klomb z czerwonymi różami układającymi się w gwiazdę.

— Nie dało się znieść codziennego wdeptywania w ziemię. Byliśmy traktowani jak gówno — wspomina „Jeleń”, który w więzieniu schudł z 85 do 48 kilo.

„Tarzan” wyszedł na wolność w 1951 r. (amnestia skróciła wyrok). Pozostali — dopiero na fali odwilży w 1956 r. Wtedy zaczęły się ich nieustanne kłopoty z pracą, „kontrolne” wezwania na SB i koszarne sny. „Jeleń” budził się w nocy z nieodmiennym wrażeniem, że przebywa w klatce.

Założyli rodziny. „Tarzan” został budowlanicem. „Urban” — stolarzem. „Zero” pracował w ZNTK jako technik. „Jeleń” był leśnikiem i niekiedy wracał w tamte strony, gdzie ukrywała się „Żandarmeria”. Widać las był mu pisany w życiu.

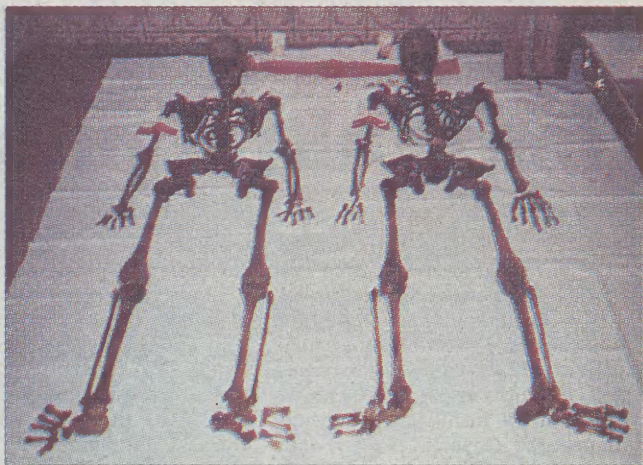
— Las to mój brat i przyjaciel. Leczy oczy i duszę — zachwyca się.

Wszyscy są na emeryturze. W 1992 r. rehabilitowano ich.

Już od dawna szukali grobów kolegów. „Jeleń” i „Tarzan” jeździli na Słowację; Słowacy bali się cokolwiek powiedzieć, nawet po „aksamitnej rewolucji”.

„Jeleń” się uparł. Latem 1997 znowu pojechał na Słowację. Zapytał starszych ludzi, czy nie wiedzą coś o dwóch zabitych... Wiedzieli. Wskazali grób na cmentarzu w Forbasach. „Jeleń” padł na kolana. Plakał.

O odkryciu grobu powiadomił „Tarzana”. We wrześniu 1997 „Tarzan” dokonał półlegalnej ekshumacji, w której w charakterze lekarzy wystąpili



jego syn (chirurg) i córka (chirurg dziecięcy).

— Od razu wiedzieliśmy, że to właściwy grób. Czaszka wujka Stasia miała w skroni dziurę od samobójczego strzału. Znaleźliśmy też sygnet z orłem, który sam mu dałem — mówi „Tarzan”.

W listopadzie urządzono uroczysty pogrzeb „Emira” i „Orkana”. Gdzieś w słowackiej ziemi leży jeszcze tylko jeden członek „Żandarmerii” — „Kuna”. Pochowano go w Preszovie. „Jeleń” i „Tarzan” już szukali grobu. Bez efektu.

— Znajdę ten grób. Tak mi nakazuje przyzwoitość i solidarność — deklaruje „Jeleń”.

5.

To jeszcze nie jest puenta. Członkowie PPAN-u i „Żan-

darmerii” stawiają pytania: dlaczego nie osądzono ubekkich zbrodniarzy? Dlaczego na wolności żyje pułkownik Wałach?

— Mieliśmy nadzieję, że przyszła sprawiedliwość. A ta sprawiedliwość jakaś nierychliwa — żali się „Jeleń”. — Bandytom z UB i innym sługusom Moskwy należy odebrać wszystkie przywileje. Trzeba ich osądzić i napiętnować moralnie. Nie muszą gnić w więzieniach, ale niech wszyscy wiedzą, że byli zdrajcami.

W Głównej Komisji Badania Zbrodni Przeciw Narodowi Polskiemu w Krakowie toczy się śledztwo przeciw emerytowanemu pułkownikowi Wałachowi. Świadców w sprawie akcji przeciw „Żandarmerii” już przesłuchano. Komisja oczekuje jeszcze na pomoc Słowaków.

— W bieżącym roku sprawa powinna zostać przekazana prokuraturze wojewódzkiej — mówi prokurator Tomasz Cisko z Komisji.

Czy Wałach stanie przed sądem? Mała szansa. Podobno cierpi na demencję starczą, dogorywa. Kombatanci podziemia nie chcą w to wierzyć. Jeszcze kilka lat temu widzieli Wałacha w niezłej formie.

— Niedosłyszysz? To aparat słuchowy mu dać. Powinien stanąć przed sądem — upiera się „Jeleń”.

Zgorzknienie i frustracja żołnierzy podziemia posunęły się tak daleko, że nie wierzą oni nawet w śmierć „Koczesa”, kapusia, który po akcji z 1949 roku wyjechał na Śląsk Opolski, gdzie został podobno dyrektorem dużej fabryki i gdzie miał umrzeć.

— Zrobił sobie śmierć na niby, żeby uciec od sprawiedliwości. Pewnie gdzieś żyje pod innym nazwiskiem — przypuszcza „Urban”.

Mają mało czasu na sprawiedliwość. Ich szeregi ciągle topnieją.

— Jak nie dostanę od kogoś kartki na Boże Narodzenie to pewny znak, że albo śmiertelnie chory, albo już nie żyje — informuje „Tarzan”.



Od lewej: „Tarzan”, „Jeleń”, „Zero” na pogrzebie „Emira” i „Orkana”

— Wierzyliśmy, że wkrótce wybuchnie trzecia wojna światowa, sprawiedliwa wojna — nadmienili „Zero”.

2.

24 partyzantów. Wśród nich ksiądz-jezuita Władysław Gurgacz (34 l.), duchowy przywódca oddziału, zwany „Ojcem”. Co robili? Przede wszystkim prowadzili „akcje dyscyplinujące”. PPR-owców, milicjantów, ubeków i założycieli „kołchozów” tłukli kijami brzożowymi w gołe tyłki. Komuś kazali zjeść legitymację partyjną. Kogoś wychłostali batem. Nie zabijali.

— Chcieliśmy ratować świadomość narodu — wyjaśnia „Jeleń”.

Ćwiczyli się w strzelaniu i taktyce wojennej. Pogadanki polityczne wygłaszali „Emir” oraz ksiądz Gurgacz. Polowali, uprawiali sporty, wódki nie tykali. „Jeleń” śpiewał. Na życzenie wychowanego w Pińsku księdza Gurgacza — regularnie intonował piosenkę „Polesia czar”. Jeszcze dziś nuci tamtą tęskną melodię, mocnym i ciągle czystym głosem siedemdziesięciolatka. Łzy kręca mu się w oczach.

Romantycznie było, jak za akowskich, „niemieckich” czasów. Ale coraz ciśniej,

czego nazywacie, tylko obrońcy ojczyzny!”.

Wyroki były okrutne: kara śmierci dla czterech, dożywocie dla dwóch. Trzy „kaesy” wykonano. Rozstrzelano Stefana Balickiego, przystojniaka, byłego żołnierza I Armii LWP, który w „Żandarmerii” wykładał taktykę wojenną. Zabito Stanisława Szajnę, urodzonego zawiadaczkę oraz księdza Gurgacza, filozofa, teologa i malarza-amatora, który w lesie szkicował sądeckie cliche pejzaże górskie, albo smutne poleskie brzozy — z pamięci.

„Emir” postanowił: „ucieśmy do Austrii”. Decyzję podjął pod wpływem „Koczesa” — dawnego kolegi, który zgłosił się do oddziału i obiecał pomoc w ucieczce. Przewodnikiem grupy miał być znajomy „Koczesa” — podający się za współpracownika wywiadu amerykańskiego Słowak, ps. „Karol”.

Uwierzyli w austriackie eldorado. W dziewiątkę przeszli granicę na Popradzie. Nie spodobała im się nowa, oksydowana „zbrojówka” „Karola”, ani pusty, podobno „kursowy” autobus, do którego wsiedli. W pewnym momencie pojazd rzekomo się zepsuł. Kierowca, „Koczesa” i

6.

No więc tak to było — z trupami, torturami i ekshumacjami, krwawo. Czy mogło być inaczej?

Pewnie, że mogło. Weźmy „Tarzana”. Mógł w 1945 r. objąć na ziemiach zachodnich oferowany mu, ekskluzywny, poniemiecki dom, z efektownym gabinetem myśliwskim, wypełnionym porożami jeleni, wypchanymi bażantami i rozłożoną na honorowym miejscu pamiątką odległego safari: skórą tygrysa. Pozostawało tylko zapamiętać o akowskiej przeszłości i sowieckiej dominacji, objąć wygodną posadę, nabyć szybkostrzelną fuzję i pójść do lasu — upolować do kolekcji dzika.

Paweł MISIOR

1983 rok, Wielkanoc. W nocy w pokoju, w którym spała trzynastoletnia Joasia i jej dziadek zaczęły latać zapalone zapalki, tłukły się wszystkie szklane przedmioty, co chwilę słychać było głośny huk, jakby ktoś strzelał z armaty. — Dusi mnie mata! — krzyczał dziadek Joasi biegnąc w piżamie po pokoju.

Latało dosłownie wszystko. Szkła, garnki, buteleczki z lekarstwami, książki, łyżki, noże i widelce. Przesuwały się szafy, przewracały meblościanki...

W mocy tajemniczej siły

Słomiana mata rzeczywiście na każdą próbę ponownego przybicia do ściany nad łóżkiem reagowała jak żywa i owijała się wokół dziadkowej głowy. Cała rodzina wpadła w panikę. — Bałam się strasznie. Na myślenie nie było czasu. Wyciągnęłam męża, dziadka i Joakę i wszyscy czworo w piżamach i nocnych koszulach, bez kapci, tak jak staliśmy, wybiegliśmy na korytarz — wspomina mama Joasi, Ewa Gajewska. Nocowali wtedy u sąsiada, ale i tam zaczęły się dziać tajemnicze fenomeny, połączone z rumorem i potępieniowymi hałasami.

Wspólnie z sąsiadami doszli do wniosku, że kamienicę w Sosnowcu odwiedziły złośliwe duchy. Potem pomyśleli, że mieszkanie znajduje się na żył wodnej i stąd takie sensacje. Wezwano księdza, żeby poświęcił kąty. Przez ten czas rodzina Gajewskich tułała się po różnych mieszkaniach. — Ale i do rodziny „duchy” podążały za nami. Nie chciałam narażać krewnych na wydatki i na ruinę, więc wróciliśmy do domu — wtrąca Ewa Gajewska.

Bardzo długo dziwnych fenomenów nie kojarzono z trzynastoletnią dziewczynką. Dopiero kiedy okazało się, że zjawiska zdarzają się tylko w jej obecności, ktoś wpadł na pomysł, że to ona ma zdolności telekinetyczne. — To chyba pan Marek Rymuszek pierw-

szy o tym pomyślał — przypomniała sobie Gajewska. Rymuszek, warszawski dziennikarz, zajmujący się zjawiskami paranormalnymi, zjawił się w sosnowieckim nawiedzonym domu zaraz na początku wydarzeń. Napisał o tym książkę pod tytułem „Tajemnicza siła”, była białym krukiem. Okazało się wkrót-

su Gajewskim towarzyszyło kłopoty z kłopotami. Ewa Gajewska w pewnym momencie wszystkie siły zaczęła angażować w to, by nie zapomnieć, że jest matką zwykłej trzynastoletniej dziewczynki. — Można było zgłupieć. Byłam wystraszona. Wszyscy uważali nas za normalnych. Wielu za osu-

szczęście nie stwierdzono u niego tajemniczych zdolności. — Nigdy się tego nie bałam, nie wiem dlaczego. Zawsze reagowałam spokojnie i starałam się uspokoić mamę i ojca — mówi. — Pamiętam, jak kiedyś, już po przeprowadzce do B. leżałyśmy sobie spokojnie na wersalce razem z córką. I nagle czuję, że wersalka się unosi powoli,

czona psychicznie. Szczególnie kiedy doktor Eustachiusz Gadula zaczął wozić Joasię na badania do Krakowa.

Lekarze i naukowcy chcieli rozgryźć zagadkę tajemniczej siły Joanny Gajewskiej. Podłączali ją do różnych aparatów i kazali zginać łyżeczki. Nigdy nie udawało się to, kiedy usiłowało nagrywać kamerą zmiany, jakie Asia wywoływała w przedmiotach. Później do rodziny trafiły autorytety z Politechniki Śląskiej. To byli metaloznawcy. — Przywozili całe worki grubych drutów i metalowych przedmiotów. Ona je zginała, a potem oni je badali.

— Przenicowaliśmy te pręty na wszystkie możliwe sposoby. I nic. Były zgietę, ale struktura metalu się nie zmieniała. Do dzisiaj nie wiem co powodowało zgietę — opowiada emerytowana profesor D. z Politechniki Śląskiej w Gliwicach (chce zachować anonimowość).

Najbardziej dramatyczne chwile przeżyła rodzina, kiedy Joasi operowano wyrostek. Narzędzia chirurgiczne przyniesiono z sali obok. Lekarze bali się, co się stanie kiedy zaczną „latać”, czy Joasi nie grozi niebezpieczeństwo. Operacja przebiegała bez telekinetycznych skandali, ale fenomeny zaczęły się dziać później, w szpitalu tłukły się lustra, przenosiły przedmioty. Słychać było tajemnicze hałasy.

Latające przedmioty, jak wcześniej napisaliśmy, były niewidoczne dla ludzkiego oka. Latały szybko, oko nie mogło tego zarejestrować. Tylko Japończykom udało się sfilmować kamerą wideo lot widelca. To było w 1984 roku. Kamera była oczywiście specjalna, cenna, tak, że Gajewscy bali się, że Joasia ją „zalał” i będą musieli Japończykom płacić odszkodowanie.

Kiedy Joasia skończyła dwadzieścia lat, uczyła się wtedy na pielęgniarkę, wszystko ustało. Nie nagle. Polatało jeszcze trochę, polatało i ustało.

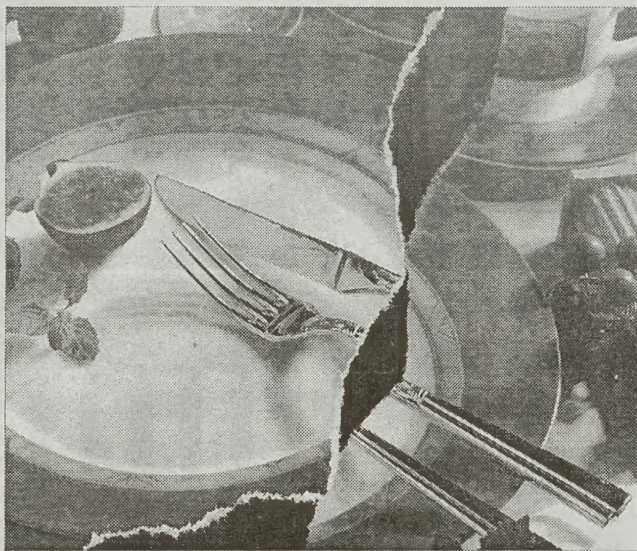
Wybrała ten zawód, bo zawsze chciała pomagać ludziom. Poza tym wydaje się

je, że potrafi im jakoś pomóc, przekazać resztki tajemniczej siły. Dotyka ich rękami. Mnie też. Stoimy pośrodku pokoju w willi w mieście B. Jakby na przekór wszystkiemu pełno jest w tym pomieszczeniu szklanych przedmiotów. Po tylu latach huku, rozbijanych o ściany szklanek i wazonów, u Gajewskich szkło stoi spokojnie. Joasia patrzy mi w oczy i dotyka ramion. Dziwne uczucie. Gorąco w okolicach mostka, tam gdzie jest spłot słoneczny i punkt najbardziej doenergetyzowany ludzkiego ciała. Według Hindusów, tutaj znajduje się czakra, którym dostaje się do człowieka energia i wtedy się z niego wydostaje. Za chwilę przestaje wyraźnie widzieć. Kiedy Joasia odchodzi, wzrok wraca do normy. Coś jest w tych jej zdolnościach. — Na razie eksperymentujemy na znajomych, którzy o to proszą. Reagują różnie, czasem mdleją, czasem puszcza im się krew nosem. Nigdy jeszcze nikomu to nie zaszkodziło, przeciwnie, zdarza się, że Joasia sprawi, że ustają chroniczne bóle głowy — opowiada Ewa Gajewska.

Joasia wspólnie z młodym doktorem R. (lekarz nie chce na razie ujawniać swojego nazwiska, robi specjalizację) chcą poważnie przywrócić jej zdolnościom uzdrowicielskim. R. będzie badał i obserwował pacjentów, a Joasia będzie ich dotykać.

— Joanna i jeszcze jedna dziewczynka z Sochaczewa to najsilniejsze przypadki telekinety, jakie zanotowaliśmy — mówi Zofia Telesniak-Brańka, prezes Polskiego Towarzystwa Psychotronicznego. — Siła, którą dysponowały dziewczynki, występuje w okresie dojrzewania i jest związana z burzą hormonów. Nie do końca jednak wiemy na czym ona polega. Wiadomo tylko, że z chwilą osiągnięcia dojrzałości ustępuje. Czasem zostają zdolności radiestezyjne czy bioenergoterapeutyczne, ale takiego nasilenia energii nie zaobserwowano u osób powyżej 25 roku życia.

Joanna AWERJANOW



stów. W gazetach wypisywali różne rzeczy.

Rodzina żyła wtedy z kredytów. — Mieliliśmy więcej pożyczek niż włosów na głowie. Potrzebowaliśmy ciągle nowych szklanek i naczyń. Wymienialiśmy krany. Pamiętam, jak zabrakło mi już sił. To było wtedy kiedy „to” zniszczyło nowe meble, które kupiliśmy na kredyt. Wtedy jeszcze nie spłacony.

Joanna ma obecnie 28 lat. Jest mamą i żoną — kiedy rozmawiamy, jej syn Pawełek robi fikołki na dywanie. Na

spokojnie, a ja i dziecko leżymy na tej uniesionej nad podłogą wersalce. Zaczęłam się wtedy trząść. A Joasia nic, tylko mnie uspokaja — dodaje matka.

Rzadko kiedy dawało się zobaczyć ruch przedmiotów. Latały z szybkością zbliżoną chyba do prędkości światła. Potrafiły przenikać przez zamknięte drzwi i okna. Do Joasi zlatywały się z dworu kawalki szkieł i ją cięły. — Zostały mi po tym blizny — pokazuje mi drobne ślady na przedramionach. — Nigdy nie płakała, nawet jak w kinie szkła pocięły jej twarz i ręce. Ale wiem, że bywała wykoń-

Kanał minus

Rodzynki w pulpie

„Redakcja to redukcja” — pisał kiedyś Norwid i zastanawiam się skąd on tak dobrze znał problematykę współczesnych gazet regionalnych? Na serio jednak — faktycznie, redaktorski długopis często ocieka krwią jak rzeźnicki tasak. Gdy zaczynałem pracę w „Gazecie” pewien stary wyga chwalił się, że skracal już teksty „wszystkich świętych”.

— Jaruzelskiego skracalem, Wałęsę, papieża. Papieża kiedyś tak skróciłem, że aż „Tygodnik Powszechny” polemizował!

Wątpię by to była prawda, ale rzeczywiście, na biurku Jerzego Turowicza — jak widzieliśmy w filmie Marii Zmarz-Koczanowicz „Zwyczajna dobroć” — obok „Osservatore Romano” leżała „Gazeta Krakowska”. „GK” dobija pięćdziesiątki i ma w swojej historii różne okresy. Kiedyś dziennikarze „Krakowskiej” dawali odpór „Tygodnikowi”. Nie dali rady i wielkie milczenie jest po nich.

Dzisiaj i „Gazeta”, i cały świat się zmienił, a Jerzy Turowicz — zawsze taki sam. „Książę-redaktor” — wyraził się o nim Lech Wałęsa, usiłując wytłumaczyć dlaczego wywołał kiedyś Turowicza na dywanik, „połączenie anioła z lisem” — mó-

wił Czesław Miłosz, „ma talent bycia sobą” — powiedział Krzysztof Kozłowski, „jest artystą, tylko w jakiej dziedzinie sztuki?” — zastanawiał się Marcin Świetlicki, „to nie święty Franciszek, przyjaciel wszystkich złych wilków” — opowiadał ks. Adam Boniecki. Z filmowych wypowiedzi wyłonił się obraz człowieka, który zawsze wiedział czego chce i nie pozwolił zepchnąć się z drogi. Czy wszystko zawsze mu się udaje? Chyba nie, skoro dzisiaj dla części polskich katolików najważniejsze jest Radio Maryja a starsi panowie dopominają się w kioskach o „Nasz Dziennik”. Ale od lat prowadzi pismo z oddechem, będące płaszczyzną wymiany myśli nie tylko dla katolików.

Znamienne, że po emisji filmu o Turowiczu prezen-terka Programu II uznała za stosowne zdystansować się delikatnie od treści zawartych w dokumencie:

— Mam nadzieję, że zaangażowanie emocjonalne nie pozbawiło autorów filmu „Zwyczajna dobroć” obiektywizmu — powiedziała. Wiadac, że nad filmem o Turowiczu głowił się telewizyjny trust mózgow. Tak to jest, prywatne stacje dbają tylko o kasę, państwowe muszą godzić wodę z ogniem.



Czasami zaiskrzy. Dwa tygodnie temu „Dwójce” przydarzył się incydent z Tok-Szokiem, który w ostatniej chwili spadł z programu i został nadany dwa dni później o godz. 23, jak film erotyczny. W zeszłym tygodniu natomiast, w „Jedynce”, dopiero po dwukrotnym bodaj przesuwaniu terminu, zobaczyliśmy wreszcie film dokumentalny „Dziewczyny z Szymanowa”, o żeńskim liceum prowadzonym przez zakonnic.



W obu przydłkach nerwowe ruchy szefów, przesunięcia, protesty po emisji, były niestety uzasadnione. W Tok-Szoku performerowie sceny (wbijanie igieł, broczenie krwi, „narodziny Barbie”) były rzeczywiście szokujące. Masowy odbiorca indywidualny mógł dostać mdłości a masowy odbiorca zorganizowany mógłby ślać protesty.

Także „Dziewczyny z Szymanowa” zostały sfilmowane zbyt płytko i pobieżnie. Kilka ujęć, kilka wypowiedzi, jedna uczennica zadowolona, druga nie, ani słowa o poziomie nauczania, wynikach na studiach (ale to znowu byłaby kryptoreklama) — krótko mówiąc: obydwaj programy były po prostu nie dorobione.

Brzmi to jak zarzut, ale wpadka może się przytrafić tylko temu, kto coś robi. Karmiące nas serialową pulpą stacje prywatne nie znają takich problemów. Mogą drukować programy na pół roku do przodu.

Włodzimierz ZAPART

Zachowuj się!

Anonim: — Nasz szef, a jest to biznesmen najnowszego wypięku, prosto spod sztancy, stara się zachowywać jak łaskawy dobrodziej. Przejawia się to w dość oryginalnie dobieranych formach „zbratania”, np. w przechodzeniu ni stąd ni zowąd na ty, by za chwilę, gdy coś mu się nie podoba, odstąpić od tego przejawu nieuprawnionej przecież serdeczności. Często owe przyjacielskie gesty łączą się z równie urażającym wydawaniem poleceń — a to żeby coś podać, po coś skoczyć do sklepu, czyli zastąpić gońca.

— To prawda, tego typu przypiły uprzejmości i koleżeńskości występują na ogół u ludzi nie zrównoważonych, którzy postępują żywiołowo, nie przemyślawszy jak to zostanie przyjęte. Szczególnie dotyczy to nieszczęsnego „tykania”, które w ustach szefa wobec podwładnego może brzmieć jak manifestacja lekceważenia: przecież ten podwładny wie, że odpowiedziawszy tak samo narazi się kordialnemu szefowi. Ale cóż... Zastanówmy się, zanim odezwiemy się opryskliwie, czy był to zły zamiar, czy tylko zły efekt? Inna sprawa z wysyłaniem „na posyłki”. Polskie ambicje każą prze-

strzegać ścisłej hierarchii: ja jestem umysłowy, on jest „fizyczny”, ja robię to, a tamto by mnie obrażało, nie mam w umowie itd. No, ale czasem coś takiego trzeba zrobić, korona z głowy nie spadnie. Znałem szefa, który wszystkich po kolei, kto był pod ręką, wysyłał po wódkę, do której potem razem zasiadali. I tutaj: jeśli ktoś się czuł tym poniżony, przede wszystkim powinien odmówić picia. Kto jest kompanem od kieliszka, ten też biega po wódkę.

Renata, Tarnów: — Jak to właściwie jest z tym „ubieraniem się po domowe”? Ludzie wyprawiają cudenka: chodzą po domu w jakichś szmatach, mężczyźni w podkoszulku na ramiączkach (oczywiście białym), a panie w takich koszmarach, że zupełnie słusznie na dźwięk dzwonka u drzwi, w popłochu pędzą do łazienki, krzycząc do domowników: „wy otwórzcie!”.

— Naturalnie, powinienem tu wygłosić banał, że powinniśmy traktować członków rodziny, szczególnie współmałżonków z równą starannością w zakresie stroju, makijażu i wersalskich manier, jak księcia Karola (pamiętam jego pobyt w podkrakowskiej wsi, gdzie został podjęty połówką czystej i herbatą na sznurku marki Lipton). Życie jest jednak życiem, wygodą wygodą, stopa życiowa też wiadomo jaka jest i maż po dwudziestu latach pożycia niech się za wiele nie spodziewa. Mogą to być inne ubiory, to naturalne, ale niech będą jednak estetyczne, czyste i do pokazania ludziom.

Krakowiacek Cijak

ŁĘGBUD

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina, woj. tarnowskie
Jeden z największych w Polsce, producent **DRZWI GARAŻOWYCH** proponuje Państwu konkurencyjną ofertę:

- **DRZWI GARAŻOWE**
 - uchylne • tradycyjne
- **BRAMY OGRODZENIOWE I OGRODZENIA**
- **GARAŻE BLASZAKI, SKLEPY I WIATY**
- **URZĄDZENIA STERUJĄCE DO BRAM I DRZWI**

tel./fax (014)66-53-343, tel. kom. (090)361-753

**SPECJALISTYCZNE CENTRUM
DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE
MEDICINA**

Kraków, ul. Rogozińskiego 12, tel. 412-24-59, 412-68-20, 412-12-79

BADANIA

- badania rentgenowskie (pełny zakres — mammografia, urografia i inne)
- operacje i zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, kaszaki, naczyniaki, tłuszczaki, niezstąpione jądra, wodniaki jądra, hemoroidy, usuwanie paznokci, spodzieństwo itp.)
- usuwanie zębów w znieczuleniu ogólnym i miejscowym (protezy natychmiastowe)
- gabinet leczenia zęza i niedowidzenia
- testy alergiczne
- gabinet endoskopii (gastroskopia, kolonoskopia, rektoskopia)
- chirurgia plastyczna (pełny zakres)
- bezoperacyjne usuwanie żylaków odbytu
- USG (pełny zakres — dzieci i dorośli)
- badanie krwi — analityka
- badania hormonalne (T3, T4, TSH, prolaktyna i inne)
- sondy żołądkowe
- akupunktura, akupresura
- usuwanie zmian skórnych (mrożenie) metodą niskich temperatur
- szczepienia (wzw, różyczka itp.)
- gabinet medycyny sportowej
- punkcja tarczycy
- badania profilaktyczne dla zakładów pracy

KONSULTACJE SPECJALISTYCZNE dla dorosłych i dzieci

- chirurg
- chirurg plastyk
- chirurg szczękowy
- ortopeda
- naczyniowiec
- urolog
- gastrolog
- proktolog (choroby odbytu)
- kardiolog
- internista
- endokrynolog (leczenie tarczycy, cukrzycy i otyłości)
- alergolog
- okulista
- dermatolog
- neurolog
- laryngolog
- onkolog
- ginekolog-położnik
- psychiatra
- psycholog
- reumatolog
- pediatra
- neuropsychiatra
- nefrolog
- stomatolog
- ortoptysta
- gimnastyka odchudzająca (masaż, solarium, siłownia — tel. 421-50-85)

Specjaliści krakowskich klinik zapraszają! REJESTRACJA TELEFONICZNA 412-24-59, 8-20

PŁYTKI CERAMICZNE

Przedstawiciel ZZPC „OPOCZNO” i BOHEMIAGRES-CHLUMCZANY oraz innych renomowanych firm polskich i zagranicznych

Bezpośredni import z Włoch, Hiszpanii i Czech

PŁYTKI:

• ściennie • posadzkowe • mrozooodporne

PŁYTKI GRESOWE czeskie o nasiąkliwości 0,1%

KLEJE, WYPOSAŻENIE ŁAZIENEK

Przy większych zamówieniach znaczący **RABAT**
SPRZEDAŻ RATALNA

Firma Handlowa „CERAMIK”

Stary Sącz, ul. Źródłana 22
tel./fax (018) 446-08-83

Sklepy firmowe:

Limanowa, ul. M. B. Bolesnej 5, (0-18) 337-31-30
Mszana Dolna, ul. Orkana 15, tel. 422
Brzesko, ul. Mickiewicza 31, (0-192) 62-490
Krynica, ul. Kraszewskiego 88
Nowy Targ, ul. Szaflarska 148

Czynne 8-18, sobota 8-14

/NS

Wynajmiemy lub zakupimy lokal

w rejonie OLSZY II lub KROWODRZY o powierzchni użytkowej 100-150 m². Znajdujący się na parterze posesji z dobrym, bezkolizyjnym dojazdem do niej oraz możliwością zaparkowania samochodu.

Oferty prosimy kierować: **Oferta 174, Gazeta Krakowska, Kraków, Starowiślna 10**

16.01.98 - 31.03.98

PROMOCJA !!!

solo **50** **solo**



Uniwersalne
pilarki spalinowe
SOLO 639 i 645

Do każdej zakupionej pilarki dodajemy
dodatkowy łańcuch - **GRATIS!!!**

POLECAMY RÓWNIEŻ:
KOSY SPALINOWE ☐ KOSIARKI ☐ OPRYSKIWACZE

ZAPRASZAMY DO NASZYCH PUNKTÓW
HANDLOWO-SERWISOWYCH

Firma EXTECH ul. Sosnowiecka 91 (koło Makro) **KRAKÓW** tel. (012) 636-60-66,
Firma Handlowo Usługowa Katarzyna Bulanda **MORDARKA** 38 tel. (018)373-521,
ul. Kopernika 38 **LIMANOWA** tel. (090)25-39-15,
ul. Pijarska 15 **NOWY SĄCZ** tel. (018) 37-35-21,
Firma MAGMA ul. Piekarska 17 **DĘBICA** tel. (014) 815-622,
B.H.Z. KONTRAKT ul. Mogilska 112 **KRAKÓW** tel. (012) 41-33-085,
Firma OGRODNIK ul. Grażyny 4 **KRAKÓW** tel. (012) 415-12-04,
Sklep Ogrodniczy - plac hurtowy "RYBITWY" **KRAKÓW** tel. 653-21-73,
P.H. LAZAROWICZ ul. Narutowicza 3 **TARNÓW** tel. (014) 21-87-38,
Firma "AGRO-EFECT" ul. Opolska 12 **KRAKÓW** tel. (012) 637-02-16 w 35.

CERAMIKA Z BIEGONIC



PUSTAK SZCZELINOWY
"MAX"
zastosowanie:
-mury konstrukcyjne,
-ściany warstwowe,
zewnętrzne

RATY BEZ ŻYRANTÓW
DOSTAWY NA TERMIN
SPRZEDAŻ 7⁰⁰ - 17⁰⁰

...I PRAWIE WSZYSTKIE MATERIAŁY BUDOWLANE

DACHÓWKI, KOMINY, STYROPIAN, CEMENT, WAPNO, PŁYTA
GIPSOWA, PŁYTKI CERAMICZNE, KLEJE I ZAPRAWY, RYNNY

Nowy Sącz, ul. H. Dobrzańskiego 14 (018) 442-94-20
Kolbuszowa-Kupno 494 tel. (017) 227-11-44, 227-12-31
Kraków, ul. Jugowicka, tel. 0602 616-608, 090 383-003
Bielsko-Biała Kozy, ul. Wapienna 31 tel. (033) 174-995

PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMICZNE BIEGONICE S.A.



PHU „PIL-MOT” S.C. PILZNO, ul. Lwowska 41, tel./fax (0-14) 72-10-44
ZAPRASZA: pon.-sob. 8-18, w niedzielę 11-15



Dealer CENTRUM **DAEWOO**

DAEWOO ESPERO, NEXIA, TICO, LANOS, LEGANZA, NUBIRA

POLONEZ CARO PLUS, ATU PLUS, TRUCK, CITROEN-15

Sprzedaż w leasingu, na raty
Autoryzowany serwis gwarancyjny
i pogwarancyjny

* Na samochody: rok prod. 1997
wysokie bonifikaty — **niespodzianki!**
* Za złomowanie starego samochodu — bonifikaty

Bielowice każdy zna.

Cegła
na 102!

ZAKŁAD CERAMICZNY
BIELOWICE

NOWY SĄCZ ul. Grunwaldzka 174 tel./0-18/ 44-35-390 fax 44-38-405
Teraz także: <http://WWW.BIELOWICE.ONET.PL>

KRAKÓW ul. Dobrego Pasterza 118 tel./0-12/ 41-10-178
NOWY TARG ul. Ogrodowa 98 tel. 26-63-208
GORLICE ul. Dukielska 83 tel. 35-31-220
ROPA tel. 35-11-379
BIELSKO BIAŁA ul. Kowalska 11 tel. 146-940



Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa

Oddział Terenowy w Rzeszowie,

ul. 8 Marca 13, tel. centr. (0-17) 62-64-77

INFORMUJE,

ŻE ZOSTAŁY OGŁOSZONE PRZETARGI NA DZIERŻAWĘ I SPRZEDAŻ NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI W WOJ. KROŚNIENSKIM:

1. PRZETARGI NA DZIERŻAWĘ:

- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Moczary, Gmina Ustrzyki Dolne o powierzchni 62,52 ha, niezabudowana.

2. PRZETARGI NA SPRZEDAŻ:

- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowska o powierzchni 4,56 ha, zabudowana — owczarnie 2 szt. silos na kiszonkę, utwardzony plac, ogrodzenie. **Cena 39.200 zł**
- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowska o powierzchni 29,46 ha, niezabudowana. **Cena 70.500 zł**
- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowska o powierzchni 39,14 ha, niezabudowana. **Cena 78.300 zł**
- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Skorodne, Gmina Lutowska o powierzchni 0,63 ha, zabudowana — szopa drewniana, kuźnia, warsztat. **Cena 7.100 zł**
- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 1,39 ha, zabudowana — budynek obory z częścią mieszkalną, osadnik ścieków, utwardzone drogi, ogrodzenie, sieć elektryczna, wodna i gazowa. **Cena 82.330 zł**

Istnieje możliwość rozłożenia ceny sprzedaży na raty.

- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 5,17 ha, niezabudowana. **Cena 2.920 zł**
- ♦ nieruchomość rolna w obrębie Zahutyń, Gmina Zagórz o powierzchni 41,68 ha, niezabudowana. **Cena 51.500 zł**

Istnieje możliwość rozłożenia ceny sprzedaży na raty.

- ♦ nieruchomości nierolne w obrębie Smolnik i Łupków w Gminie Komańcza z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową lub usługowo-turystyczną w działkach o powierzchni od 0,1 ha do 5,5 ha.
- ♦ nieruchomości nierolne w obrębie Żurawin, Gmina Lutowska z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową lub usługowo-turystyczną.

Powyższe przetargi odbędą się w dniu 17.02.1998 r. w siedzibie Oddziału Terenowego Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13. Ponadto informuje się, że w siedzibie Gospodarstwa Administracyjno-Handlowego ZWRSP w Szczawnem, 38-541 Szczawne, Gmina Komańcza odbędą się przetargi na sprzedaż następujących nieruchomości:

1. W dniu 19.02.1998 r.

- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Czystogarb, Gmina Komańcza o ogólnej powierzchni 4 ha,
- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Wisłok, Gmina Komańcza o ogólnej powierzchni 7 ha,
- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Dobra, Gmina Sanok o ogólnej powierzchni 8 ha,
- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Smolnik, Gmina Komańcza o ogólnej powierzchni 20 ha.

2. W dniu 20.02.1998 r.

- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Posada Leska, Gmina Lesko o ogólnej powierzchni 22 ha. Nieruchomość stanowią stawy.
- ♦ nieruchomości rolne w obrębach Bóbrka i Berezka, Gmina Solina o ogólnej powierzchni 5 ha.
- ♦ nieruchomości rolne w obrębie Brelików, Gmina Olszanica o ogólnej powierzchni 2 ha.

Szczegółowe informacje o wszystkich nieruchomościach oferowanych do dzierżawy i sprzedaży, a także o warunkach przetargu można uzyskać w ogłoszeniach o przetargach wywieszonych w Urzędach Gmin oraz w Oddziale Terenowym Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13, tel. (0-17) 626-477 i Gospodarstwie Administracyjno-Handlowym ZWRSP w Szczawnem, tel. (0-13) 463-22-45.

— Siedzę na dworcu i siedzę, a tu ciotki nie widać — opowiada Jarek. — Nagle obok mnie wyrasta dwóch czarnuchów. Z nożami! Nie miałem szans. Wzięli mi portfel z dolarami i paszportem, a najgorsze, że miałem tam adres ciotki. Straciłem też torbę z ubraniem, bandyci!

Ten dworzec to Stazione Termini, główny dworzec kolejowy Rzymu, a „czarnuchy” to Arabowie. Jarek przyjechał do Wiecznego Miasta z Białogostoku. Niedawno skończył 17 lat, ale wygląda poważnie. Miała po niego wyjść do pociągu ciotka, zadomowiona w

Polakiem w 5-tysięcznym tłumie, wychodzącym ze spotkania z Ojcem św. w auli Pawła VI, kiedy to górale podarowali papieżowi swierka z „Księżówki”. Rodzice dziecka są zakopiańczykami, siedzą w Rzymie od roku. Oboje pracują na czarno. Ona zmywa naczyń, on reperuje auta. Jeszcze nie planują powrotu, jeszcze za mało lirów odłożyli. Uczciwi, pracowici ludzie.

Pan Jurek ma dłuższy staż rzymski. To wykształcony człowiek w eleganckim prochowcu i z rozwianymi długimi włosami. Prawdziwy artysta. Mówi, że kocha Rzym cesarzy i pierw-

rzy, zamożny biznesmen, płaci jej milion lirów miesięcznie, za utrzymanie nie potrąca. — To prawie 2000 zł, gdzie ja bym tyle w Polsce zarobiła — tłumaczy hrubieszanka. Jej mąż jest na bezrobociu, mają dwójkę dzieci w wieku szkolnym. Ania za bawienie niemowlaka dostaje 300 tys. lirów miesięcznie. Pociągnie do czerwca, potem zasłużone wakacje i od państwowej studii na KUL-u. — Socjologia, może historia sztuka — zastanawia się dziewczyna, która co trzy tygodnie „wychodne” przeznaczają na zwiedzanie starego Rzymu. Polak na budowie lub w

Modlą się, pracują i... kradną

Rzym Polaków

stolicy Włoch. Ciotki nie było i dlatego dzisiaj Jarek przenocuje w jadalni polskiego Domu Rekolekcyjnego, prowadzonego przez siostry antoninki. Siostrzyczki rozesłały mu materac, dały prześcieradło, koc i poduszkę. Na via Pfeiffer skierowali chłopaka rodacy, spotkani na Placu św.

szczych chrześcijan. Zna języki, oprowadza polskie wycieczki po Muzeum Watykańskim, bazylikach i tych różnych rzymskich rumowiskach. Pan Jerzy wynajmuje małe mieszkanie w centrum, niedawno sprowadził z Polski żonę z dziećmi. Chłopcy poszli do szkoły włoskiej. Ich tata mówi, że oprowadzanie

warsztacie zarobi półtora miliona lirów, rzadko 2 mln, ale z tego musi opłacić kwaterę i jedzenie. Za takie pieniądze pracują tu tylko Polacy, Arabowie i Albańczycy.

To mit, że z powodu papieża Polaka Włosi nas uwielbiają. Jest tak, jak na całym świecie, zależy na kogo się trafi: są lu-



Piotra. Jarek nie wie, co dalej z sobą począć. Jak to się mówi znalazł się w 3-milionowej metropolii „goly i wesoly”.

Opowieść chłopca brzmiałaby wiarygodnie, gdyby nie fioletowa kropka pod okiem i sznity na przedramieniu. Nie trzeba wielkiej przenikliwości, by się domyślić, że Jarek trafił do Rzymu bez złamanego lira przy duszy. Zakonnice nie są naiwne, z takimi „pielgrzymami” mają często do czynienia. Chrześcijańskie miłosierdzie nie pozwala wyrzucić za próg nocnego przybysza.

W niszach starożytnych budowli wokół murów Watykanu bezdomni rozkładają się na noc legowisko. Tektura i gazety — oto cała pościel. Przeważnie to Polacy, bo przy 15 stopniach w grudniu południowcy trzęsą się z zimna, a dla Słowianina to prawie upał.

— Nasi się strasznie biją między sobą, nawet dziewczyny chodzą z porozbijanymi nosami — tłumaczy pani Maria, wydana przed wieloma laty za rzymianina.

Są w Rzymie Polacy, którzy nie odwiedzili żadnego z 400 kościołów, chyba, że chodzi o „gieldę pracy” i rozmaitych nowinek przy polskim kościele św. Antoniego. O powikłanych losach Polaków nad Tybrem można dużo usłyszeć w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II.

— To jest Jaś — przedstawia synka tata. Dwuletni chłopczyk w małych karpach i kapelusiku był najmłodszym

wycieczek nie przynosi kokosów, ale da się żyć. Niestety, niedługo skończy się koniunktura. — Ojciec Święty nie będzie żył wiecznie, a jak nie będzie polskiego papieża, to i Polaków tu nie będzie — wzdycha pan Jurek. Planuje powrót do kraju po zakończeniu obchodów roku wieniącego przełom tysiącleci. Przypadkowo poznaliśmy historię tego czarującego człowieka. To niezupełnie tak, nie tylko miłość do antyku przyciągała go do Rzymu. W Polsce panu Jurkowi paliła się ziemia pod nogami. Miał biznes i splajtował. Ukrył się w Italii przed komornikiem i wierzycielami...

W Rzymie stale mieszka, a często wegetuje kilka, może kilkanaście tysięcy Polaków. Na ostatnim parkingu przed przejściem granicznym z Austrią autokar z zakopiańczykami spotkał się z autobusem, spieszącym na święta do domu gospodarzy z Zamojszczyzny. Kresowiaki podziwiali strój góralski i strasznie się dziwili. Nie do wiary — o choince dla Ojca Świętego nie wiedzieli. We Włoszech nie oglądają telewizji, nie czytają gazet. — Zasuwamy ciężko od rana do nocy, nie ma na nic czasu — wzdychają.

W Rzymie łatwiej o pracę dla kobiet. Polki sprzątają mieszkania, bawią dzieci i opiekują się starszkami. — Jestem u pewnego starszego małżeństwa. Gotuję, robię zakupy, odkurzam, takie tam zajęcia — opowiada Halina z Hrubieszowa. Syn gospodar-

dzie i ludziska. Pobożna babuśka z Podhala opowiadała, jak ją taki jeden „czarny, jak diabeł Italianiec” sprzedawca dewocjonalii, zrobił na szaro. Kupowała gipsową statuettę Bazyliki św. Piotra. Dała banknot 200 tysięcy, Włoch wydał do 100 tys., przeżegnał się i wrzasnął po polsku, że ulica jedzie 3 kardynałów. Babina pognała do krawężnika. To nie byli żadni kardynałowie, góralka wie, jak żywy kardynał wygląda, ale kiedy zaczęła liczyć pieniądze — było już za późno. Ten Włoch raptem zapomniał polskiego, a za moment pojawiła się chmara jego rozkrzyczanych koleśków.

— Nie wchodźcie tu, strasznie drogo, zedną z was skórę! — przestrzegała rodaków w progu eleganckiej pizzerii polska rzymianka. Liderujący tej wycieczki zażywny jegomość w ciemnym garniturze uśmiechnął się pod nosem. Jego towarzysz wyjaśnił życzliwej rodaczce, że ten gość mógłby kupić trzy takie pizzerie z całym dobrodziejstwem inwentarza. Zamówił największe pizze, a później rzucił nie dbając kelnerowi półmilionowy banknot. Nie czekał na resztę...

To prawda: w Rzymie, obok pobożnych pielgrzymów, bezszelnych lumpów i cichych pracusiów coraz więcej zamożnych Polaków. Przylatują samolotami i kupują skórzane trzewiki za 4 mln lirów. Tylko na audyencji u Ojca Świętego wszyscy Polacy, bez wyjątku, zachowują się jednakowo. Pokorni, tacy mali, jak dzieci.

Henryk SZEWCZYK

3 lutego 1998 r.

Plagiat czy szaleństwo

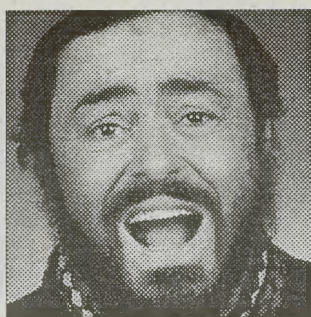
Janet Jackson uwolniła się od przesadnie natrętnego wielbiciela, a nawet szaleńca. 25-letni mieszkaniec Baltimore, Eric Leon Christian, przez

zania się do pani Jackson oraz jej współpracowników na odległość mniejszą niż 100 jardów. Jak się można było spodziewać, Christian nie



pewien czas niepokoił nieprzyjemnymi telefonami agenta, prawników oraz członków ekipy współpracującej z piosenkarką. W dodatku w liście wysłanym do Janet groził jej fizyczną przemocą. Sąd Najwyższy w Los Angeles, do którego trafiła skarga piosenkarki, wydał decyzję zabraniającą Christianowi zbli-

zgodza się zupełnie z decyzją sądu i uważa, że to on sam został poszkodowany przez piosenkarkę. Twierdzi, że wysłał jej swoją kasetę z nagranymi piosenkami, a Jackson popełniła plagiat, wykorzystując bez pozwolenia fragment jednej z nich „On and On and On” w swoim utworze „Together again”.



ganizacja gigantycznego koncertu, który odbyć się ma w rodzinnej, bliskiej sercu Luciana, Modenie we Włoszech w czerwcu tego roku.

Koncert zapowiada się niezwykle ciekawie, zważywszy, że tenor wystąpi na scenie wraz z dziewczynami z zespołu Spice Girls. (Nawiasem mówiąc Spice Girls trafiły na pierwsze miejsce 38 edycji amerykańskiej Listy Najgo-

Koncert roku?

Luciano Pavarotti poświęca teraz coraz mniej czasu wybrance serca Nicolettie Montovani. Nie chodzi bynajmniej o jakikolwiek romans i zdradę. Sprawa jest poważniejsza. Otóż jego głowę zaprzęta or-

rzej Ubranych Kobiet.) Dochód z imprezy przeznaczony będzie na wsparcie działań organizacji „War Child”, która to zamierza wybudować miasteczko dla dzieci-ofiar wojny w afrykańskiej Liberii.



„Pociąg ze snów”

Wiele najslawniejszych gwiazd kina można obejrzyć w filmie „Pociąg ze snów”, którego prapremiera odbyła się niedawno w stolicy Urugwaju. Film jest efektem 6-letniej pracy urugwajskiego aktora, komika Eduardo D'Angelo, który spełnił w ten sposób swe marzenie, aby – korzystając z archiwów filmowych – w jednym utworze zgromadzić liczne grono najslawniejszych postaci światowej kinematografii. Wspólnie występują więc Humphrey Bogart, Marlon Brando, Mel Gibson, Charles Chaplin, Sean Connery, Alain Delon, Marlena Dietrich, Buster Keaton, Burt Lancaster, Paul Newman, Sofia Loren, Robert de Niro, Tyrone Power, Robert Redford... Nie zabrakło Supermana ani Tarzana. Realizując własny scenariusz, E. D'Angelo zgromadził doborową stawkę artystów ekranu w pociągu, który stał się celem napadu bandytów. Z dzieł zaliczanych do klasyki kina twórca wybrał wiele znanych sekwencji, łącząc komedię z dramatem i romans z przygodą.

Gest Armaniego

Dla uczczenia inauguracji swego nowego sklepu paryskiego w dzielnicy Saint-Germain, włoski projektant mody Giorgio Armani postanowił przekazać 15 proc. z wpływów uzyskanych w dniach

22-24 stycznia kościołowi Saint-Germain-des-Prés w Paryżu. Pieniądze te są przeznaczone na restaurację witraży. W sfinansowaniu prac restauracyjnych w tym kościele zamierzają również uczestniczyć właściciele znanych lokali, położonych w pobliżu kościoła – kawiarni „Flore” i „Deux Magots” oraz piwiarni-restauracji „Lipp”.

Horoskop numerologiczny

Od 6 do 12 lutego 1998 r.

Cyfrę Osobistą obliczamy przez dodawanie każdej kolejnej z cyfr w dacie urodzenia. Uzyskany wynik liczbowy należy ponownie dodać (cyfrę do cyfry). W ten sposób uzyskujemy Cyfrę, która nas reprezentuje całe życie. Osoby, które otrzymały wyniki 11, 22, 33 albo 44 nie dokonują dalszego sumowania, ponieważ są reprezentowane przez Liczbę Doskonałą.

Jedynka

Zaczynasz wreszcie doceniać swoje siły i towarzyszące Ci szczęście. Przy tej okazji nabierz dystansu do trudnych spraw finansowych lub prawnych. Sobotnia wiadomość i cudowne zdarzenia w poniedziałek powinny być dla Ciebie pomocą w załatwianiu spraw zawodowych. Możesz sobie zaplanować wypoczynek w niewielkim gronie na środę albo czwartek.

Dwójka

Mimo Twoich starań, niestety jeszcze nie nadejdzie finał prac lub zadań, jakie podjąłeś w ostatnim czasie. Unikaj kierowania się emocjami, bo one teraz są Twoim wielkim wrogiem. W niedzielę i w poniedziałek będziesz mógł podejmować ważne decyzje. Potem lepiej pilnuj swoich obowiązków, choćby zmęczenie i nerwy bardzo przeszkadzało. Fundusze nadejdą z drobnym opóźnieniem.

Trójka

Entuzjazm, wigor i wielkie szczęście nadal Cię nie opuszcza. Przyjdą Ci także do głowy szalone pomysły, ale na szczęście nie znajdziesz sojuszników do tego. Sobotę i niedzielę możesz spędzić na amorach, ale od poniedziałku mobilizuj siły do szybkich zmian, którym musisz sprostać. We wtorek i środę bacznie obserwuj ludzi, z jakimi się zadajesz. Są wśród nich cwaniaki, ale i stojący na uboczu przyjaciele.

Czwórka

Nasila się tęsknota za stabilizacją i ładem w życiu. Zyskujesz pomoc, ale jej nie doceniasz i stawiasz zbyt wysokie wymagania. Ktoś bliski robi niespodziankę w piątek. Szykuj się także na wielkie towarzyskie spotkanie w niedzielę. O pieniądzach możesz pomyśleć dopiero w środę. Na wyznaczenie uczuć braknie Ci sił, albo odwagi. Osoba ukochana musi być teraz cierpliwa.

Piątka

Z „zimną krwią” i błyskotliwością załatwisz sprawy prawne albo urzędowe. Teraz masz za sojusznika swoją przenikliwość oraz mądrość wewnętrzną. Unikaj sytuacji zbyt ryzykownych, bo nawet mały drobiazg okaże się istotny. Będzie to ważne w sobotę lub poniedziałek. Niedziela zapowiada kontakty rodzinne, wtorek zyski, a czwartek zmiany.

Szóstka

Masz dobry czas, ale nie zmuszaj samego siebie do trudnych decyzji. W piątek na zakupach wydasz zbyt wiele pieniędzy, więc weź ich tyle, ile możesz – bez rezerwy. W sobotę staraj się o wynegocjowanie pomocy wśród bliskich. Od poniedziałku skup się na zrabianiu pieniędzy, bo pójdzie Ci doskonale. Pamiętaj też o zdrowiu w czwartek. Zadbaj o siebie!

Siódemka

Im solidniej i spokojniej podeszdziesz do tego, co drażniące i przykre, tym lepiej na tym wyjdiesz. Niedziela i poniedziałek sprzyja obmyślaniu strategii finansowej oraz krokom prawnym. Uważaj na wtorek, abyś wtedy nie zrobił zbyt radykalnego posunięcia. Teraz nie czas na demonstrację siły, ale intelektu. Ludzie mogą Cię denerwować, ale od jakości współpracy wiele będzie zależeć.

Ósemka

Korzystaj ze zmian organizacyjnych i finansowych, lecz zabawy i przyjęcia odłóż na później. W poniedziałek możesz wygrać w negocjacjach, albo ustawić się na bardzo wygodnej pozycji czy awansować. Wykaż delikatność, ustępuj, ale nie zapominaj o swoich interesach. Teraz Twoje inwestycje będą bardzo udane pod warunkiem, że opanujesz nadmiar pewności siebie.

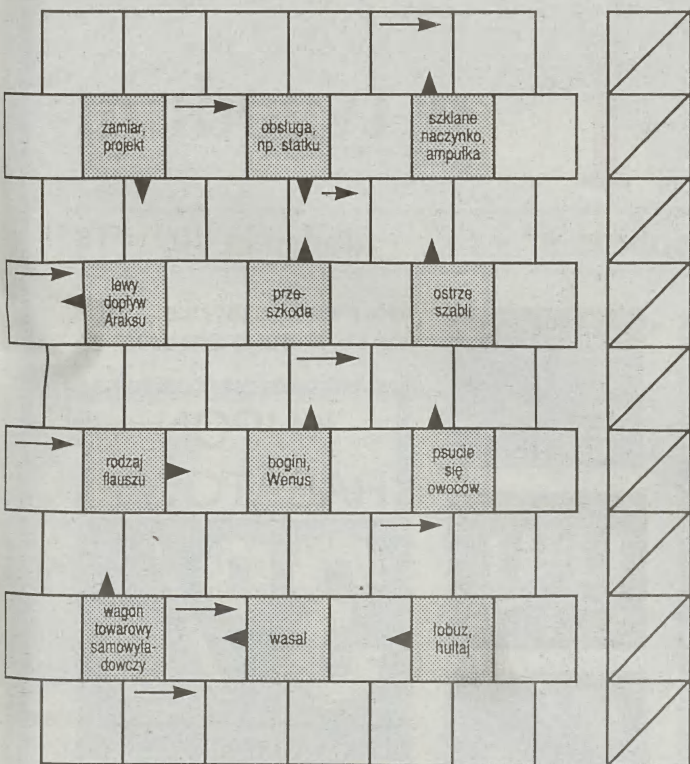
Dziewiątka

W piątek i w poniedziałek pilnuj swojego zdrowia i wszystko układaj w takiej kolejności, jaka jest Ci wygodna. Nerwami nie nie wskórasz. Pojawi się coraz więcej tęsknot za kimś bliskim, kimś, kto Cię zrozumie. Nie szukaj jednak ludzi przygadkowych, bo masz takie tendencje. Doznasz rozczarowania! We wtorek zacznie się lepszy czas. Odzyskasz energię i zaczniesz myśleć bardziej racjonalnie. W czwartek będziesz mieć już świetny nastrój.

Doskonali

W tym tygodniu nie oczekuj żadnej wdzięczności ani zrozumienia od ludzi Ci bliskich. Nie stawiaj im wygórowanych wymagań, a jeśli musisz, to chociaż wszystko wytłumacz. W piątek ustępuj. W poniedziałek dobrze słuchaj innych. Użyj swojego wdzięku we wtorek, bo wtedy Twoje starania znajdą szczęśliwy finał, zwłaszcza jeśli zabiegasz o czyjeś uczucie. Emocje sięgną zenitu w czwartek. Wtedy też możesz się doskonale bawić.

Małgorzata STAWARZ



Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać do 13 lutego 1998 r. pod adresem „Gazeta Krakowska”, skr. poczt. 402, 30-960 Kraków (z dopiskiem „Krzyżówka piątkowa z 6 lutego”). Wśród Czytelników, któ-

rzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi zostaną rozlosowane nagrody książkowe.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki piątkowej z 16

stycznia 1998 r. książki otrzymują: P. Ablewicz – Limanowa, M. Grzęda – Kasinka Mała, W. Polczak – Rabka, St. Micek – Gruszów, J. Ziarnik – Sułoszowa. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki piąt-

kowej z 23 stycznia 1998 r. książki otrzymują: W. Wojtanowski – Tarnów, A. Szarek – Grybów, A. Luty – Skawina, K. Gładysz, J. Dobrucka – Kraków.

Nagrody prześlemy pocztą.

Zwrot „młode wilki” — po sukcesie filmu Jarosława Żamojdy o takim właśnie tytule — wszedł na stałe do potocznego języka młodzieży. Zaczęła ona określać tak swoje pokolenie, które nie pamięta już poprzedniego ustroju, dorasta w drapieżnej, kapitalistycznej rzeczywistości i próbuje znaleźć w niej swoje miejsce. Pokolenie to pogardza swoimi słabymi, nie radzącymi sobie w nowym świecie rodzicami czy nauczycielami, podziwiając tych, którym się udało, nie ważne zresztą jakim kosztem.

Jarosław Żamojda, pomny na osiągnięcia kasowe swego debiutanckiego filmu, który przyciągnął do kin ponad 600 tys. widzów, postanowił nakręcić jego drugą część, czyli „Młode wilki 1/2”.

Minuta Bonda

— W polskiej rzeczywistości trudno jest nakręcić film akcji z prawdziwego zdarzenia. „Młode wilki 1/2”, mimo bardzo wysokiego budżetu (3 mln

warunkach finansowych — oświadcza Jarek.

Dzięki pieniądзом, jakie producentom udało się zebrać, możemy oglądać rzadko spotykane w polskim kinie efekty pirotechniczne i kaskaderskie. Ciężarówka wybuchają tak, jakby prowadził je sam Schwarzenegger, samochody i motory ścigają się tu na wzór hollywoodzki, robiąc dodatkowe wrażenie dzięki najnowocześniejszemu, cyfrowemu montażowi.

Filmowi przemytnicy i gangsterzy

Dwie godziny zabawy

Poza prawem

— Po premierze pierwszego filmu zacząłem dostawać ogromne ilości listów, w których młodzież pisała, że po raz pierwszy zobaczyła na ekranie tak fajnych ludzi, swoich rówieśników z podwórka czy z klasy. Twierdzili, że chcieliby się z nimi skumpłować, niezależnie od tego, czym się zajmują — mówi Jarek Żamojda.

A zajmują się oni bardzo dwuznacznymi moralnie rzeczami. Marząc o szybkich samochodach i atrakcyjnych dziewczynach, wplatają się w sam środek afery alkoholowej, przemycając z Berlina spirytus. Licząc na łatwy zarobek, z młodzieńczą naiwnością nie zdają sobie sprawy z tego, że losy konwoju zostały już dawno przesądzone, a scenariusz napisał za nich prokurator.



Fot. Anna OSETEK

zł), na Zachodzie byłyby bardzo tanim obrazem. Za tę kwotę mogłaby powstać 1 minuta i 10 sekund filmu o Jamesie Bondzie. Owszem, mieliśmy budżet dwa razy większy niż „Kiler”. Ale z tego co wiem, Juliusz Machulski obiecał solennie, że już nigdy nie pozwoli sobie na sytuację, w której miałby nakręcić film w tak skrajnie skomplikowanych

— Nie uważam się za szczęściarza, choć wiem, że regułą w polskim kinie jest to, że czeka się bardzo długo na zrobienie drugiego filmu. Ale ja przez rok walczyłem o to, by przekonać ludzi, że warto nakręcić „Młode wilki 1/2”. Przez następny rok ciężko pracowałem, żeby je zrealizować. Nie uprawiam filmów autorskich, w których muszę się podzielić tajemnicą życia. To są filmy realizowane po to, by dać ludziom dwie godziny dobrej zabawy, emocji, i pozostawić ich w świetnym samopoczuciu — opowiada reżyser.

Jarek skończył wydział operatorski. Uważa, że najlepszą drogą do zrobienia własnego filmu jest praktyka, czego sam doświadczył już jako 19-latek nosząc za aktorami rekwizyty. Wtedy zrozumiał, co czuje człowiek, który w pełnym słońcu musi siedzieć na koniu, ubrany w ciężką zbroję, a reżyser nie



ma pojęcia, gdzie ustawić kamerę.

Pewność siebie i samokrytyka

Robienie lekkiego kina akcji nie przeszkadza mu współpracować np. z Krzysztofem Zanussi, który kręci zupełnie inny rodzaj filmów.

— Realizowałem zdjęcia do „Dotknięcia ręki” i „Cwału”, co oczywiście wymagało użycia zupełnie innych środków formalnych. Zdecydowałem się na to, ponieważ nie zamierzam być reżyserem jednego gatunku — opowiada. — Krzysztof Zanussi dał mi nawet szansę wykazania się umiejętnościami aktorskimi. Wcieliłem się w postać Chopina, bo podobno jestem do niego trochę podobny. Na szczęście należę do ludzi samokrytycznych i wiem, że już nie powinienem nigdy powtórzyć tej próby. Jestem na ekranie przez dwie i pół sekundy i

myślę, że o dwie sekundy za długo.

Reżyser, choć nie dostaje mu talentu aktorskiego, w stosunku do własnych filmów przejawia dużą pewność siebie. „Młode wilki” przebiły ilością sprzedanych biletów takie hity jak „Szkana pułapka 3” czy „Pulp Fiction”, ale krytycy kręcili nosami, zarzucając mu wtórność wobec amerykańskich przebojów kasowych.

Krytycy się mylą

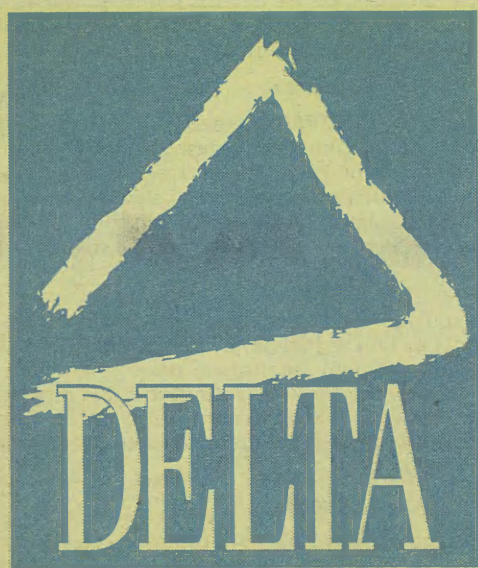
— Krytycy są ludźmi wykształconymi i mają pełną świadomość tego, co piszą. Jednak ich poglądy bardzo różnią się z gustami publiczności. Widzowie chodzą na to co lubią, a krytycy nadal żyją w latach 60., 70. i chcieliby mieć takie kino, jakie było wtedy — oburza się Żamojda. — Najbardziej denerwuje mnie w naszej kinematografii absurdalny podział na filmy

komercyjne i artystyczne — dodaje.

Według Jarka wynika to z naszego kompleksu wobec Ameryki.

— Sztuka powinna się też zajmować kompleksami narodowymi i ja po części to robię. „Młode wilki” pokazują, że skończył się okres komuny i nie trzeba wyjeżdżać z Polski, by żyć dobrze, mieć pieniądze i wszystko to, co cywilizacja nam dzisiaj oferuje. Samochody BMW produkowane są w Niemczech, ale jeżdżą też w Polsce, ciuchy, które nosimy, są częściowo produkowane w Europie, częściowo w Stanach, telewizory, które kupujemy, są przeważnie japońskie. Świat się wymieszał. Nie ma już dzisiaj naszej wsi, która nazywa się Polska i dalekiego miasta o nazwie Nowy Jork. Moje filmy są o tym, że nasza wieś staje się częścią świata.

Magda HUZARSKA-SZUMIEC



DOM MEBLOWY

czynne **7** dni
w tygodniu

Nowy Sącz, Zielona 27 tel. /0-18/ 443 72 07 czynne: pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰ sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰ niedziela 10⁰⁰ - 14⁰⁰



KUPON UPOWAŻNIA DO ZKUPU MEBLI W SALONIE
DELTA Z 3% RABATEM DO KOŃCA MIESIĄCA

KUPON
RABATOWY

3%

— GK
RABAT
DO KOŃCA MIESIĄCA

OFERUJEMY PAŃSTWU MEBLE: WYPOCZYNKOWE, POKOJOWE, BIUROWE, SYPIALNE, DZIECINNE, SOSNOWE, RATTANOWE, SYSTEMY KUCHENNE + OSPRZĘT (PROJEKT, DOWÓZ I MONTAŻ), DYWANY, WYKŁADZINY, OŚWIETLENIE, TKANINY, OBRUSY, SERWETY, CERAMIKĘ ORAZ SZKŁO UŻYTKOWE, ŚWIECE



Fot. Jerzy Śliwa

Hotele rekomendowane przez swoje zrzeszenia narodowe, należące do IHRA (Międzynarodowy Związek Hoteli i Restauracji) są dla biur turystycznych i indywidualnych klientów gwarancją właściwej jakości usług. Wczoraj w Krakowie aż dwie rekomendacje otrzymał Hotel Logos będący oddziałem Biura Turystyki ZNP. Hotel Logos, jeden z najmłodszych w Krakowie swoje 3-lecie istnienia obchodzić będzie 7 kwietnia. Znalazł uznanie w oczach gości 63 narodowości. Lubią go artyści. Wręczając rekomendację prezes PZH wyjaśnił, że nie jest dawana na kredyt. Najpierw przez hotel przewijają się anonimowi kontrolerzy, potem odbywa się oficjalne sprawdzenie. Finałem są obrady konwentu przyznającego rekomendację. W Krakowie rekomendacją przyznawaną od 1993 r. może się obecnie pochwalić 5 hoteli. Wcześniej uzyskały ją: Francuski, Cracovia i Demel. (JR)

Piątek
6 lutego
nr 274
(15109)

echo KRAKOWA

KRZESZOWICE, MYŚLENICE, NIEPOŁOMICE, PROSZOWICE, SKAWINA, WIELICZKA



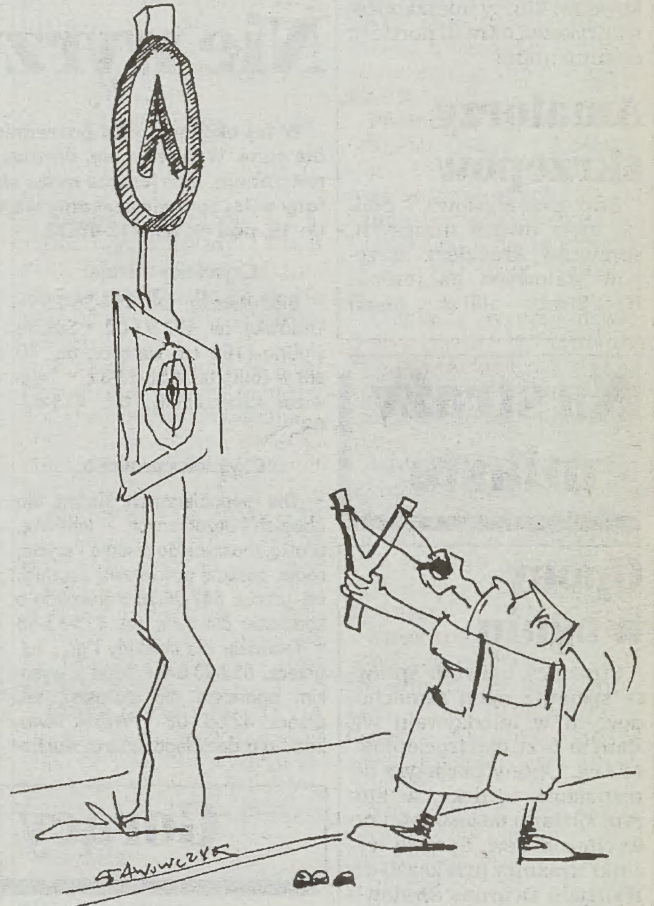
Za radosną zabawę wandal MPK zapłaciło w ubiegłym roku ponad 150 tys. zł

Kosze na działki, szyby na stłuczkę

Na wandal nie ma sposobu. Przekonali się o tym pracownicy MPK, którzy nie nadążają z usuwaniem rozbitych szyb i zniszczonych rozkładów jazdy. Nie ma dnia i nocy, by na 1939 przystankach nie pojawiły się zniszczenia. Pewne jest również, iż na 602 wiatkach, jakie ma MPK, pierwsi pasażerowie ujrzą rano stłuczkę szklaną...

Najczęściej z krakowskich przystanków znikają tabliczki liniowe. W ubiegłym roku ponad 1300 nie nadawało się do użytku. Połowę zdewastowali nieznani sprawcy. Koszty naprawy i wymiany pochłonęły przeszło 11 tys. zł. Nie umknęły uwadze chuliganów również rozkłady jazdy. Ponad 800 trzeba było wymienić na nowe. Połowę zabazgrali młodzi miłośnicy spraju i pisaka. Dzięki temu wszyscy pasażerowie mogli poczytać, co młodociani fani zarzucają poszczególnym klubom sportowym i zespołom rockowym. Zabawa w Hyde Park kosztowała MPK prawie 50 tys. zł.

Osobnym problemem są szyby na przystankach i wiatkach – mówi Monika Stawarz, rzecznik prasowy MPK. – W ubiegłym roku ponad trzysta z nich pękło w drobny mak. Połowa z nich została specjalnie rozbita. Bez przerwy napływają do nas kolejne zgłoszenia. Nie jesteśmy w stanie wszystkich naprawić od razu. Cóż, zapisujemy stłuczki i według kolejności zgłoszeń wysyłamy tam pracowników. Zdarza się jednak, że ledwie wprawia szybę, ta od razu pęka pod butami „młodego gniewnego”. Ta zabawa kosztowała nas w ubiegłym roku ponad 13 tys. zł. Już od dawna zamiast zwykłych, szyb wstawiamy specjalnie umocnione. Ale nawet one nie wytrzymują...



Innym problemem są kosze na śmieci. I nie ma znaczenia fakt, czy są to stare, metalowe kubelki, czy też nowe niebieskie, plastikowe pojemniki zawieszane na przystankach. Część z nich ginie, po czym zdoła ogródki działkowe. Inne zwisają smętnie ze słupów. Na brak koszy narzekają nie tylko pasażerowie, ale i strażnicy miejscy. Jak policzyli pracownicy MPK, w minionym roku prawie 300 koszy zmieniło adre-

sata. Wychodzi więc niemal po jednym na dzień. 135 koszy zostało zniszczonych. Straty przekroczyły 30 tys. zł.

Najwięcej, jak co roku, z przystanków i wiat zniknęło nalepianych rozkładów jazdy. Trzy i pół tysiąca rozkładów wyładowało w prywatnych domach. Wandal zniszczył połowę. Pyszna zabawa kosztowała prawie 30 tys. zł.

Za zabawę zapłacili podróżni. Biletami po nowej cenie...

(JOK)

Na życzliwość władz miasta przestali liczyć

Bezdomna fundacja

Stumetrowy lokal przy ul. Dietla 15 dostał się, w drodze przetargu młodym plastynom. Fundacji „Dziecięce listy do świata”, która od dłuższego czasu starała się o to pomieszczenie, nikt nie wziął pod uwagę. – Teraz już wiem, że na przychylność władz miasta nie możemy liczyć – mówi rzeczniczka Fundacji „Dziecięce listy do świata”. – Tylko dlaczego przez tyle miesięcy zwodzili nas?

Fundacja „Dziecięce listy do świata”, to jedna z głównych organizacji pozarządowych w kraju. Tylko w ubiegłym roku zorganizowała imprezy dla ponad pięciu tysięcy osób. Jej działania kierowane są przede wszystkim do dzieci. Współpracuje też z wieloma organizacjami w kraju i za granicą. W tym roku szefostwo fundacji planuje zająć się zorganizowaniem w Krakowie rodzinnego domu dziecka, chce też utworzyć Ośrodek Mediacyjno-Szkoleniowy. Jako jedyna w kraju została wybrana, by wprowadzać w życie europejską konwencję praw dzieci, ratyfikowaną przez Polskę miesiąc temu. Fundacja ma jednak poważne problemy lokalowe.

Do końca ubiegłego roku wynajmowała niewielkie pomieszczenie (16 m kw.) w budynku Biprostatu przy ul. Królewskiej. Czynsz był wysoki i kończył się termin umowy o najem. Po długich staraniach władze miasta zdecydowały, że fundacja dostanie



Fot. Adam WOJNAR

gminny lokal, jednak przez rok nie zdążyli go przyznać. Szefostwo fundacji cierpliwie czekało na ruch urzędników, w końcu musiało z całym dobytkiem wyprowadzić się prawie na ulicę. Tymczasowo znaleźli schronienie w klubie „Świat Przyjazny Dziecku” przy ul. Brodzińskiego 1, który działa w ramach fundacji. Teraz, na zaledwie 40 metrach kwadratowych odbywają się zajęcia z dziećmi z trudnych rodzin, rozmowy z ich rodzicami, odbiera się faksy, telefony... Istny młyn.

– Gdyby miasto powiedziało, że nie da nam żadnego lokalu, mielibyśmy jasność i szukalibyśmy czegoś na własną rękę. Cały czas zwodzili nas, tłumacząc wszystko

względami finansowymi – mówi Jerzy Śliwa. – Tymczasem w przetargu lokal przy ul. Dietla 15 dali komuś w cenie 3 zł za metr kw. Przecież mogli wziąć znacznie więcej. Czy to są względy ekonomiczne? 3 zł my też proponowaliśmy.

– Dobrze wiedzieli, że ten lokal zostanie wystawiony na przetarg. Jak mieli pieniądze, mogli sami się zgłosić z propozycją – mówi Stanisław Zółtek, wiceprezydent Krakowa. – Zgodnie z przepisami mogą liczyć na lokal bez przetargu, ale tylko taki, który dwa razy w przetargu nie znajdzie chętnego.

Ostatnio Zarząd Miasta postanowił, że na stumetrowy lokal, taki jak przy ul. Dietla, Fundacja nie może liczyć. Mimo że wcześniej właśnie na taki Zarząd wyraził zgodę w jednej ze swoich uchwał. – Niedawno daliśmy im 40 metrów kw., które przylegają do lokalu klubu „Świat Przyjazny Dziecku” przy ul. Brodzińskiego 1 – dodaje prezydent Zółtek.

Szefostwo Fundacji nie uważa jednak, że wszystko jest w porządku. – O te 40 metrów kw. występował klub, na swoje potrzeby – mówi Jerzy Śliwa. – Może przyjmie nas na jakiś czas szkoła, może pomoże nam Urząd Wojewódzki. Na władze miasta na pewno nie możemy już liczyć.

(JB)

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa



- * Szlak Jana III Sobieskiego
- * Dawne miasto Florencia
- * Muzea: Etnograficzne i Czartoryskich

Przekroczyliśmy półmetek naszej akcji: już trzy miesiące zwiedzamy Kraków, poznajemy jego dzieje, zabytki, miejsca związane z historycznymi wydarzeniami i muzea.

Przed nami jeszcze wiele bardzo ciekawych tras i odczytów. Zapraszamy serdecznie do udziału! Odznaka Przyjaciela Krakowa czeka na wszystkich!

(Program imprez na str. II)



W dzień słońce i pogoda a w nocy mróz – tak ma być dzisiaj i – co lepsze – także przez cały weekend. W górach zaznacza się niecodzienne, występujące najczęściej zimą, zjawisko inwersji, które polega na tym, że im wyżej, tym cieplej – w dolinach jest zdecydowanie zimniej niż na szczytach. Mimo słonecznej pogody w górach trzeba uważać. Lekarze ostrzegają weekendowych taterników, że nawet przy stosunkowo niewielkim, kilkunastostopniowym mrozie i wietrze o szybszości zaledwie 15 m/s, już może dochodzić do groźnych odmrożeń odsłoniętych miejsc twarzy. Dla tych, którzy nie ruszają się z Krakowa synoptycy też mają coś miłego. Żadnych opadów, w dzień słonecznie i ciepło, do plus 3-4 stopni, w nocy mróz do minus 10 stopni. Jutro nad ranem mgły. I tylko to ciśnienie – będzie się wahać. Sytuacja biometeorologiczna umiarkowanie korzystna.

(W)

Z notesu policjanta

Popijają i popalają

Z jednego ze sklepów na os. Ogrodowym włamywacze wynieśli papierosy i wysokoprocentowy alkohol. Strat na razie nie ustalono.

Dolinarze w matni

N dworcu PKP policjanci zatrzymali dwóch kieszonkowców, którzy mieszkańcy Krakowa ukradli portfel z dokumentami.

Amatorzy skrzepów

Sraż przemysłowa i policja ujęła dwóch mężczyzn, sprawców kradzieży skrzepów stalowych na terenie HTS. Straty – 400 zł. (mas)

Na straży miasta

Opony w ogniu

Strażnicy ujawnili sprawcę spalania opon samochodowych w międzywiału w ślaniem przy elektrociepłowni Łęg. Opony posłużyły do rozpalać ogniska, w którym spalano pozostałości po wycinie drzew. Sprawę wycinki strażnicy przekazali do Wydziału Ochrony Środowiska UMK.

Obleżony Tomex

Nie sposób zliczyć wniosków do kolegium jakie nałożyli strażnicy na handlujących nielegalnie przy placu „Tomex”. Mimo to, niezrażeni handlowcy nie zamierzają opuścić swych stanowisk. Nie przeszkadza im nawet zimno i śnieg. (JOK)

Radio Taxi GROSİK



tel. 6-333-444 lub 96-69
30 % zniżki!
Zapraszamy

MOTORYZACJA

CIEŻAROWE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ Żuka 1984r. (0-12)423-14-31

TOWARZYSKIE

KALINKA 090-333-657 (0-12)658-08-82

SEXI kotki czekają, ul.Otwinowskiego 6 (0-12)411-62-36



REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:
Władysław Penar
zastępca: Filip Ratkowski

Redaguje zespół: Joanna Bachanek, Piotr Baran, Piotr Dobosz, Adrianna Ginal, Joanna Kostrz, Małgorzata Nitek, Jadwiga Rubiś, Renata Rybicka, Marian Satała, Artur Szklarczyk, Adam Ziemiński
Adres Redakcji: 31-548 Kraków, Al. Pokoju 3,
tel. 412-16-94; fax. 412-66-08

Zdobywamy Odznakę Przyjaciela Krakowa

SOBOTA, 7 LUTEGO

— Odznaka brązowa — SZLAK JANA III SOBIESKIEGO — zbiórka między godz. 9.00 a 9.30 koło Domu Turysty PTTK przy ul. Westerplatte. Kraków ma wiele pamiątek związanych ze zwycięzcą spod Wiednia. Tutaj została pochowana — w kościele Dominikanów — jego matka, Teofila Sobieska. Przyszły król — wraz z bratem, Markiem — pobierał nauki w Collegium Nowodworskiego. Sobieski został pochowany w podziemiach wawelskiej katedry, w krypcie św. Leonarda. W kościele Karmelitów Trzewickich na

Piasku, przed cudownym wizerunkiem Matki Boskiej Piaskowej, król modlił się przed wyprawą wiedeńską.

— Odznaka srebrna i złota — DAWNE MIASTO FLORENCJA — zbiórka między godziną 9.45 a 10.15 przed Domem Turysty. Podczas spacerów zwiedzimy kościół św. Floriana — obecnie świątynia barokowa — w której wikarym był w latach 1949-1951 Karol Wojtyła. Uwaga, uczestnicy akcji zobaczą kilka bardzo cennych eksponatów w relikwiarz kołtury krzyżackiej, ofiarowany kościołowi

przez Władysława Jagiełłę. Ponadto zwiedzimy kościół Misjonarzy przy ul. św. Filipa i kaplicę Szarytek przy ul. Warszawskiej.

— Tylko osoby, które mają miejscówki, zwiedzają nowe odkrycia archeologiczne na Wawelu (m.in. wnętrze rotundy NMP i mury obronne), miejsce spotkania i godziny wejścia zaznaczone są na kartkach.

NIEDZIELA, 8 LUTEGO
— Odznaka brązowa — MUZEUM ETNOGRAFICZNE — zbiórka przed wejściem do muzeum przy ul. Wolnica zgodnie z godziną podaną na kartecce. Dodatkowe wejścia dla

osób, które nie mają miejscówek: godz. 10.30 i 11.00. Muzeum Etnograficzne pokazuje życie i obyczaje mieszkańców wsi, a także wyroby sztuki ludowej. Zobaczymy m.in. dawny folusz, olejarnię, kuźnię, warsztat kowalski, wnętrza chat — krakowskiej, podhalańskiej i dolnośląskiej, przedmioty związane z gospodarką wiejską (rolnictwo, pasterstwo, łowiectwo, bartnictwo), kolekcję strojów ludowych z różnych regionów Polski. Ekspozowane są tam też rzeźby i obrazy artystów ludowych.

— Odznaka srebrna i złota — MUZEUM CZARTORYSKICH

— zbiórka przed wejściem do muzeum przy ul. św. Pijarskiej zgodnie z godziną podaną na wejściówce. Dodatkowa godzina wejścia 11.30. Muzeum Czartoryskich będziemy zwiedzać trzy razy. Poznamy wystawę „Dzieje rodziny” (m. in. pokazanie dzieł kolekcji, która zapoczątkowała w początkach XIX wieku Izabella z Flemingów Czartoryska w Puławach).

— Odznaka złota z pawim piórem — odczyt prof. Juliana Dybca „Kraków jako ośrodek nauki w latach 1918-1939” — zbiórka o godz. 10.30 w sali nr 30 Collegium Novum UJ (wejście od strony Plant). (kas)

„Echo Krakowa” Czytelnikom

Nie wyrzucaj – daj innym

W tej akcji my tylko pośredniczymy. Czytelnicy pomagają sobie sami. Wspierają się, darując drugiemu coś, czego już nie potrzebują, a co jeszcze może służyć całemu miastu. Na Państwa telefon w tej sprawie czekamy we wtorki i czwartki, w godz. od 17 do 19, pod nr. tel. 412-46-33.

Czytelnicy oferują:

• Biblioteczkę, tel. 654-36-25 • Lodówkę, tel. 422-91-08 • Suknię ślubną (165 cm wzrostu, ok. 70 cm w talii), tel. 658-27-37 • Telewizor czarno-biały, tel. 413-47-60.

Czytelnicy proszą o:

• Dla podopiecznych kuchni dla ubogich i bezdomnych — lodówkę, pralkę, maszynę do pisania i szycia, radio, bieliznę pościelową, ręczniki, tel. grzech. 647-06-36 • Inwalida o komputer dla syna, tel. 423-33-48 • Telewizor dla inwalidy I gr., tel. grzech. 632-43-84 • Fotel z wysokim oparciem dla staruszki, tel. grzech. 422-91-08 • Wózek inwalidzki dla dorosłego, aparat słuchowy dla 5-letniego dziecka, tel. 429-45-61 • Krzesło, radio, lampę na biurko, tel. 648-85-00 • Telewizor, wersalkę, tel. grzech. 658-78-17 • Małą lodówkę, tel. 422-09-48 • Wózek sportowy, fotel rozkładany, tel. 413-19-74 • Emerytka o aparat słuchowy, tel. 657-66-36 • Rencista o odkurzacza, wirówkę, telewizor kolorowy, tel. 282-45-53 • Inwalida o pralkę wirnikową, maszynę do szycia, lodówkę, bieliznę pościelową, piżamę i ręcznik, Kraków, ul. Armii Krajowej 2/129 • Telewizor, maszynę do szycia, narty, tel. 412-46-33 • Meble, lodówkę, pralkę, wersalkę, ul. Faustyny 14/1 Krystyna K. • Małą chłodziarkę, tel. grzech. 413-87-83 po 17 • Wózek sportowy, tel. 632-13-03 • Mały telewizor, dywan, ławę i dwa fotele, tel. 423-53-26 • Regał i dwa fotele, tel. 421-81-93 po 18 • Samotna matka — o piętrowe łóżeczko, telewizor, lodówkę, tel. grzech. 413-13-82 • Dla powodźnian z rzeszowskiego segment, krzesła, stół, tel. grzech. 421-91-89 w godz. 9-14 (pon.-piąt.), p. Natalia • Wózek sportowy, nosidełko, tel. 647-64-50 • Telewizor, meble, tel. 643-10-89 • Telewizor, tel. 412-24-38 • Samotna matka — o deski podłogowe, styropian, armaturę kuchenną i tazienkową, linoleum lub wykładzinę, grzejnik, tel. 644-53-57 • Wdowa — o piecyk łazienkowy i mały kolorowy telewizor, tel. 413-93-64 • Rencistka — o mały telewizor, tel. 643-79-84 • Szafę pojedynek, rower składak, tel. 267-65-49 • Mały telewizor, tel. 413-02-11 • Inwalida I grupy — o mały kolorowy telewizor, ul. Dobrego Pasterza 52 • Powodźnianie z tarnobrzaskiego o meble, wykładzinę, pralkę, tel.(0-15) 865-55-86. (ik)

Gorący



412-16-94

Bez prądu

Karina Krzyżanowska mieszka w Swoszowicach. Narzeka na częste awarie prądu.

— Co roku, zimą Zakład Energetyczny wyłącza nam prąd. Czasem przerwy w dostawie nie przekraczają kilku minut, kiedy indziej trwają godzinami. Nie sposób ogrzać mieszkania, ugotować obiadu czy się wykąpać. W Swoszowicach przeważa budownictwo jednorodzinne. W nielicznych domach jest gaz. Siłą rzeczy całe nasze życie opiera się na prądzie. Wiele razy dzwoniłam do Zakładu Energetycznego i prosiłam o ostateczne naprawienie sieci. Jak dotąd, bez skutku — mówi nasza Czytelniczka.

W Swoszowicach nie ma osobnej sieci trafo ani transformatora. Przerwy w dostawie prądu są nieuniknione. W ostatnich latach przybyło do

mów, sieci elektrycznej nie udało się rozbudować. Przerwy w dostawie prądu znikną po wybudowaniu transformatora. Stanie się to jednak za kilka lat.

Szłam w ogródzie

Władysław Buła mieszka w domu przy ulicy Babińskiego. Dwa tygodnie temu drogowcy nawieźli na ulicę tłuczeń i podwyższyli jej poziom.

— Zapłaciłem nawet za asfalt, żeby z jezdni nie wlewały mi się do ogródka nie-

czystości. Niestety, nie ma dnia, by do ogródka nie wlewał mi się szlam i wszystkie brudy z ulicy — mówi nasz Czytelnik. — Nie wiem nawet do kogo zwrócić się w tej sprawie. Obdzwoniłem już drogowców i służby miejskie. Od nikogo nie nadeszła pomoc.

Interwencję przekazałam strażnikom miejskim. Zgodnie z prawem mogą kontrolować stan posesji. Jeśli interwencja się potwierdzi, strażnicy ustalą winnych i dopilnują, by naprawili błąd.

Joanna KOSTRZ

Masz problem, z którym nie możesz się uporać. Uważasz, że na Twojej ulicy, osiedlu, w Twoim otoczeniu coś należałoby zmienić. Zostałeś źle potraktowany w urzędzie... Słowo, masz sprawę dla reportera — zadzwoni.

Przy naszym telefonie 412-16-94, codziennie od godz. 10 do 20, dyżurują nasi reporterzy. Będą interweniować, pomogą znaleźć rozwiązanie, napiszą o tym w „GK”.

Dzisiaj przy telefonie: Renata RYBICKA



Gdzie i za ile?

Artykuł	Allkauf [zł]	Major Market [zł]	Super sklep [zł]	Billa [zł]	HIT [zł]	Średnia cena ub. tydz.	dziś
chleb 650g	1,20	1,19	1,30	1,42	0,99	1,22	1,22
mleko w folii 2%	0,96	0,78	0,82	0,86	0,77	0,83	0,83
margaryna „Bona” 500g	2,66	3,05	2,44	2,79	2,49	2,70	2,68
masło ekstra 200g	1,78	1,99	1,96	1,92	1,99	1,98	1,92
ser biały półt. 1kg	7,78	7,05	6,66	6,69	6,60	6,84	6,95
ser żółty edamski 1 kg	11,68	12,29	11,47	12,50	9,99	11,46	11,58
jaja w kartonie 1 szt.	0,40	0,45	0,38	0,35	0,38	0,41	0,39
cukier kryształ 1 kg	1,69	1,69	1,78	1,75	1,69	1,71	1,72
mąka wrocławska 1 kg	1,38	1,65	1,36	1,39	—	1,31	1,44
schab z kością 1 kg	12,35	13,49	13,93	11,90	11,69	12,76	12,67
kurczak cały 1 kg	5,88	5,49	5,33	5,90	5,89	5,67	5,69
szynka got. wieprz. 1 kg	16,65	16,49	16,24	16,90	12,99	17,35	15,85
parówki ciętłce 1 kg	—	7,09	7,70	11,90	7,99	8,69	8,67
kiełbasa z wycajną 1 kg	9,98	9,49	9,04	—	8,89	8,76	9,35
herbata eks. „Tetley” 20 torebek	2,68	3,15	3,21	2,99	2,65	2,89	2,93
Coca-cola 1,5 litra	2,28	2,95	2,91	2,29	2,29	2,66	2,54
Multi Vita gazowana 1,5 litra	1,59	1,75	1,77	1,69	—	1,59	1,70
kawa „Prima” 250g	4,68	5,39	5,22	3,89	4,69	4,77	4,77
cytryny 1 kg	3,48	4,99	—	3,70	2,99	3,54	3,79
ziemniaki 1kg	0,59	0,59	0,65	0,65	0,59	0,60	0,61
pomidory 1 kg	4,88	5,89	—	4,90	4,99	5,95	5,16
ogórki 1 kg	9,48	6,73	—	8,40	8,99	8,92	8,40
plyn „Ludwik” 0,5 Litra	—	2,19	2,05	1,79	1,79	1,95	1,95
mydło „Lux”	1,68	1,95s	1,66	1,49	1,25	1,49	1,60
proszek Pollena 200 Futura 600 g	4,08	3,99	3,92	4,19	3,59	3,95	3,95
Papier toaletowy 1 rolka	0,29	0,39	0,33	0,37	0,39	0,34	0,35
papierosy „Marlboro” czerw. tw.	4,28	4,29	4,29	4,19	4,49	4,28	4,30
piwo jasne „Żywiec” 0,5 Litra	2,08	2,29	2,21	2,19	1,89	2,09	2,13
wódka „Wyborowa” 40% — 0,5 Litra	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10	16,10
Kupując to wszystko zapłacisz	101,77	105,05	102,81	101,33	93,40		

Piątek - 6 lutego '98

godz. 19.00
SPOTKANIE Z REPORTAŻEM
Dom Kultury w Piwnicznej

Sobota - 7 lutego '98

godz. 10.00
ZABAWY RODZINNE NA ŚNIEGU
obok Ośrodka Wypoczynkowego „Czerch”

godz. 19.00
RADIOWA DYSKOTEKA
prowadzenie:
prezenterzy Radia Kraków
Dom Kultury w Piwnicznej

„XPANEL”

oferujemy w sprzedaży

- PANELE PCV

Najwyższa jakość — Najniższa cena
Panele podłogowe, ściennie i sufitowe
RABATY

profesjonalny montaż

-OKNA, DRZWI

→ PCV
→ ALU
→ DREWNIANE
→ DOMKI CAMPINGOWE

DRZWI GARAZOWE • BRAMY PRZESUWNE

RATY!

Kraków ul. Centralna 55
tel./fax (0-12)425-77-55

Radio z zimą

RADIO KRAKÓW
Radio Kraków w Piwnicznej!
Relacje z imprez „na żywo” i nie tylko.

Stuchajcie nas: 68,75 FM 87,8 FM

Sponsor: Urząd Miasta i Gminy Piwniczna

Ferie z „Gazetą Krakowską”

W Domu Kultury na Beskidzkiej

Teatr, koty i komputery

— Przychodzę na zajęcia plastyczne, bo to jest ciekawsze niż siedzenie w domu przed telewizorem — mówi Paweł Szlag, dziesięcioletek. — Ostatnio robiliśmy dekoracje do sztuki, którą wystawimy w sobotę.

W Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Beskidzkiej 30, w czasie ferii nie sposób się nudzić.

— Pierwszy tydzień zajęć poświęcony był kotom — mówi Teresa Grzybowska, pracowniczka MDK. — Dzieci wybrały sobie sztukę, której premiera odbędzie się w sobotę.

Od poniedziałku, na zajęciach plastycznych wszystkie dzieci robiły dekoracje do sztuki pt. „Miau kochanie”. Same wybrały też wiersze, w których głównym bohaterem jest kot. oprócz wierszy, sztuka będzie też miała oprawę muzyczną, którą przygotowały dzieci.

— Prace plastyczne robione na zajęciach, wykonywane są różnymi technikami — twierdzi Joanna Żmuda, opiekunka pracowni plastycznej. — Są to więc akwarele, malowanki na folii, linoryty i wycinanki.



Fot. R. RYBICKA

— Chcę, by przez zabawę poznały inne techniki. W szkołach nie ma na to czasu.

Na zajęciach komputerowych, przeważają gry. Od tych najprostszych, po bardziej skomplikowane. Zabawa trwa 45 minut dziennie.

— Tylko połowa uczestników miała już kontakt z komputerem w szkole albo w domu — tłumaczy Teresa Grzybowska. — Pokazuję jak się wczytuje gry, a gdy nie potrafią przejść do następnego etapu gry — pomagam. Tłumaczę też na czym polega korzystanie z tego urządzenia.

Zabawa w czasie ferii nie ogranicza się do zajęć w pomieszczeniach. Wczoraj, dzieci pojechały na wycieczkę do Rabki. Przez cały dzień jeździły na sankach i nartach, urządzając między sobą zawody. Nagrodą były uśmiechnięte buzie i zmarzniete nosy.

Dzisiaj pójdą na basen. W sobotę po wielkiej premierze, zabawa karnawałowa. (RR)

Szcześliwe dzieciństwo

Nie wszyscy cieszą się z ferii. Dzieci ze Starego Kurdwanowa narzekają na nudę. Zamknięte szkoły, dom kultury zmieniony w prywatną firmę. Nudno. Można rzucać się na Cechowej śnieżkami, ale starsi wyganiają z jezdnii. Za dużo aut.

Jeszcze rok temu można było iść na sanki do starych wawozów przy ulicy Podgórskiej. Ale to już przeszłość. Wszędzie gdzieś wysypiska. W lesie przy Miarowej i Wyżynnej nie lepiej. Powycinane drzewa, a w nielicznych chaszczach straszą sidsa na ptaki i sarny. W lesie, który ciągnie się w kierunku Swoszowic również nie można liczyć na zabawę. Codziennie podjeżdżają tam samochody. Słychać piły i ryki traktorów. Nie wiadomo nawet kto wycina las.

Zostaje telewizor. A i to nie zawsze. Wczoraj znów wyłączyli prąd.

Można jeszcze palić papierosy w krzakach, rozbijać cegłowiaki na zaczętych budowach domków jednorodzinnych przy ulicy Wyżynnej lub targać folię, którą przystosowano okna. W końcu są ferie... (JOK)

Ferie marzeń



Fot. R. RYBICKA

Klaudia Chachłowska, 10 lat, uczennica III klasy Szkoły Podstawowej 55

— Nie lubię zimy i mrozów. Na wymarzone ferie chciałabym pojechać do Grecji albo do innego ciepłego

kraju. Przez dwa tygodnie mogłabym pluskać się w wodzie, zjeżdżać na wielkich zjeżdżalniach i opalać się. Moim największym marzeniem jest poznanie i zaprzyjaźnienie się z greczynką. Po powrocie do domu pisałabym do niej długie listy. Oprócz rodziców, pojechałabym ze mną moja przyjaciółka — Marzenka i żółwik Kacper. Chciałabym też polecieć na księżyc. Tam jeszcze nigdy nie było żadne dziecko. Mogłabym się tam bawić w piłkę, grać w gumę i skakankę — podobno w kosmosie zupełnie inaczej się skacze. Po takich feriach przez kilka miesięcy miałabym co wspominać i opowiadać. (RR)



Fot. M. SĄTWA

W Szkole Podstawowej w Czernichowie uczy się 456 dzieci. Znikoma część wyjechała na ferie zimowe. Duża grupa spędza czas na nieobowiązkowych zajęciach w szkole. Największym powodzeniem cieszy się informatyka. Na zdjęciu: pierwszy od lewej Adaś Gałka, dziewczynka z żółtą opaską na włosach to Julia Ogorodnik, która wraz z rodziną przyjechała do Czernichowa z Kazachstanu, dalej siedzi Kamila Ziarkowska, za nimi stoi Michał Rybarczyk. (mas)

Gdzie się wybrać?

MDK, al. 29 Listopada

Dzisiaj propozycje dla wielbicieli komputerowego szaleństwa. Będzie czas na internet i gry. Nie zawiadają się także ci, którzy mają ochotę malować, tańczyć, czy pośpiewać. Udośćniane będą studia plastyczne, muzyczne i taneczne.

Nowohuckie Centrum Kultury

Dzisiaj o 11 przedstawienie w wykonaniu artystów scen warszawskich pt. „Wielki wyścig w poziołkowym gaju”. Kilka dziesiąt minut później rozpoczyna się ferie z filmem wideo. Od 9 na Małej Akademii Tańca Towarzystwa poszleć mogą wielbiciele gorących rytów. Nie zabraknie także rozrywek w pracowni plastycznej, modelarskiej i komputerowej. Po południu zaczyna się gry i zabawy rtmiczne dla dzieci. O 18.30 zajęcia jiu-jitsu

MDK im. J. Korczaka, os. Złotej Jesieni 13

Na początek o 15 konkurs plastyczny na najciekawszą

figurę z masy solnej. Dwie godziny później będzie można spróbować swych sił w konkursie plastycznym na najlepszą maskę karnawałową oraz wziąć udział w turnieju szachowym i tenisa stołowego.

MDK im. K. I. Gałczyńskiego, ul. Beskidzka 30

Zabawa zaczyna się o 9.30. W programie plastyka, taniec, aerobik, muzyka, teatr, komputery i tenis stołowy. Będzie można zaleść aż do 19.30.

„Dom Harcerza” przy ul. Lotniczej

Dzisiaj organizatorzy zapraszają na zajęcia plastyczne i rękodzielnicze. W programie także tenis stołowy i pracownia modelarska.

ŚOK, ul. Mikołajka 2

Organizatorzy zapraszają na spotkanie z autorami komiksu „Przygody Jeża Jerzego”. Wciąż można oglądać także wystawę „Komiks prasowy w Polsce”, lub obejrzeć

film wideo inspirowany dziełami mistrzów kreski.

Dobczyce

W Szkole Podstawowej od 9 do 12.30 można poszaleć na łyżwach. Po południu dla starszych treningi piłki nożnej i koszykówki. (AS)

Wieliczka

Klub młodzieży „Nie mogę tak” (ul. Bogucka 15) zaprasza chętnych na warsztaty poetyckie. Na basenie MOS w godz. 10-15 będą gry i zabawy dla dzieci z wieloletnich szkół podstawowych (według planu). W sali widowiskowej Magistrat zostanie wyświetlony film „Pan Samochodzik i straszny dwór” (godz. 14.30). (pk)

Myślenice

O godz. 11 rozpocznie się zwiedzanie myślenickich zabytków, o których opowiadał będzie Jan Stawarz, przewodnik PTTK. Wymarsz spod

Myślenickiego Ośrodka Kultury. O godz. 14 natomiast w MOŚ będzie można zgłębiać tajniki origami, japońskiej sztuki składania papieru. (Nit)

Niepołomice

W Wiejskim Domu Kultury w Podłężu o godz. 15 rozpocznie się dyskoteka dla dzieci. Potrwa do 18.

Poza tym od rana do późnego wieczora czynne będą pozostałe domy kultury (10) działające w gminie Niepołomice, podlegające Miejsko-Gminnemu Centrum Kultury. Zapewniona opieka. (PBAR)

Sułkowice

W hali Ośrodka Sportu Kultury i Rekreacji odbędą się turnieje: siatkówki i koszykówki ulicznej. W budynku domu kultury „Kuźnia” od godz. 10 do 14 trwać będą zajęcia z plastyki i ceramiki. Natomiast od 16 do 20 dzieciaki mogą przystąpić do eliminacji konkursowych „Mini lista przebojów”. (M.S.)

Gdzie na narty?

Zakopane:

Gubałówka — wyciąg czynny, 40 cm śniegu, cena jednorazowego wyjazdu kolejką: 2-4 zł, na górnej polanie sztuczne zaśnieżenie i oświetlenie. Czynne dwa wyciągi PKL,

Nosal — wyciąg czynny, 50 cm śniegu, cena jednorazowego wyjazdu w zależności od wyciągu i pory dnia od 0,40 do 2,50 zł,

Kasprowy Wierch: 150 cm, śnieg przewiany, kolej 13 zł bilet dla dorosłych, 8 zł — ulgowy w jedną stronę z miejscówką i opłatą za wstęp do Tatrzańskiego Parku Narodowego,

Hala Gąsienicowa: 134 cm śniegu,

Kuźnice: 35 cm śniegu, puch,

Kocioł Goryczkowy i Gąsienicowy: przejazdy — 3 zł, 6 zł za przejazd poza kolejnością, karta dzienna 55 zł, 10-przejazdowa — 40, tygodniowa 280 zł,

Butorowy Wierch: wyciąg krzesełkowy czynny, przejazd 3 zł, trasa nie jest utrzymana,

Kotelnica: czynne dwa wyciągi, 10-przejazdowy karnet kosztuje 15 zł,

Bukowina Tatrzańska — 38 cm śniegu, puch, czynne wszystkie wyciągi w rejonach Olczańskiego Wierchu, Wysokiego Wierchu, Kramarzowego Wierchu, Szymkówki i Głodówki, ceny od 7 zł za 10 przejazdów,

Bialka Tatrzańska — 13 cm śniegu, puch, wszystkie wyciągi czynne z wyjątkiem tego na Kornikowym Wierchu, ceny od 3 do 9 zł za 10 przejazdów,

Krynica:

Slotwiny — wyciąg czynny, 20-40 cm śniegu, (olsz, z)

Jaworzyna Krynicka — wyciąg czynny, 50 cm śniegu, bilet na kolejkę gondolową w cenie 8, 10, 12 zł,

Tylicz:

Pięć oświetlonych wyciągów narciarskich, czynnych od godz. 9 do ostatniego chętnego narciarza, 40 cm śniegu, dogodny dojazd z Krynicy,

Gorlice:

Magura Małostowska — wyciąg czynny, 20-40 cm śniegu, cena karnetu — 12 zł, otwarto również wyciąg na górze cmentarnej, 10 cm śniegu warunki trudne, oświetlony, czynny od godz. 10-19,

Piwniczna:

Sucha Dolina i Kosarzyska — czynne 11 wyciągów, część oświetlonych, 30 cm śniegu, cena całodziennego karnetu od 6 do 18 zł, pojedyncze wjazdy od 0,50 do 2 zł,

Cieniawa: wyciąg oświetlony, czynny, 30 cm śniegu, 10-przejazdowy karnet kosztuje 6 zł, po stoku nie mogą zjeżdżać snowboardziści.

Wierchomla: wyciąg czynny od godz. 9, 30 cm śniegu, karnety w cenie od 8 zł za 12 punktów, 12 zł za 24 punkty i 24 zł za 48 punktów, wyciąg mały — 1 punkt, duży — 3 punkty,

Szczawnica:

Wyciąg na Palenicę — 15 cm śniegu, wyciąg czynny, bilet — 3 zł, 10-przejazdowy karnet — 4 zł, do dyspozycji specjalny stok dla snowboardzistów,

Szafranówka — wyciąg czynny, ceny biletów: 0,50 zł jednorazowy, 1,20 zł — 3 przejazdy, 4 zł — 10 przejazdów. (olsz, z)



Fot. Wacław MACHALA

Na Szafranówce w Szczawnicy narciarze mogą korzystać z wyciągu orczykowego, karnet 10-przejazdowy kosztuje 4 zł. Trasa narciarska częściowo sztucznie zaśnieżona, w dolnym odcinku, łatwa, nasłoneczniona, z pięknymi widokami. Dobre warunki narciarskie (Da-Ma)

Górska prognoza

— Mrozi, mrozi, całkiem ostro — mówi Ludwik Mlynarczyk z Lipnicy Wielkiej na Orawie. — Jeszcze kilka dni będzie taka temperatura. Po pełni księżyca, która będzie w środę w przyszłym tygodniu przyjdzie odwilż. Na razie wygląd Babiej Góry, która jest zasłana niebieskimi mgiełkami wskazuje, że nie

będzie ciepło. Pamiętam ją jeszcze z czasów, kiedy w portkach krótkich latałem. Też tak wróżyła. Dopiero kiedy zacznie się zielenić, a jej kolor będzie podobny do barwy lasu — przyjdą cieplejsze dni. Na razie trzeba się jeszcze cieszyć ze śniegu i ostrego powietrza. Kurzyć nie powinno, dopiero jak się ociepli. (olsz)

echo

Ochotniczych

Miejsce dla niechcianej młodzieży

Z pomocą odrzuconym



Ochotnicze Hufce Pracy istnieją od 1958 roku. W świadomości wielu osób kojarzą się z zastępczą służbą wojskową i junakami. Tymczasem od początku lat 90. OHP zajmują się wychowaniem, przez pracę i naukę, młodzieży trudnej i zaniedbanej. Zmieniło się również nazewnictwo. Dziel się o uczestnikach OHP, nie o junakach.

W województwie krakowskim młodzież ma możliwość kontynuowania nauki i zdobycia zawodu w miejscach swojego zamieszkania w ramach tzw. hufców dochodzących. Jest ich 9. Nauka prowadzona jest w zakładach pod kierunkiem instruktorów praktycznej nauki zawodu lub mistrzów. Zajęcia teoretyczne w zakresie szkoły podstawowej lub zawodowej odbywają się w Ośrodku Szkolenia i Wychowania w Toniach. Tu także jest stacjonarny hufiec z 135 miejscami internatowymi.

— Krakowskie OHP należą do największych, po katowic-

kim, w Polsce — mówi komendant wojewódzki Roman W. Jedynak. — Mamy 1338 uczestników, którzy zdobywają kwalifikacje w różnych formach. Mamy też jeden z jedenastu stacjonarnych ośrodków szkolenia. Znajduje się w dawnych koszarach ZOMO w podkrakowskich Toniach. Działają tu szkoła podstawowa i zawodowa, internat, duża stołówka, która jest równocześnie miejscem nauki dla kucharzy i kelnerów, kluby, koła zainteresowań, sekcje kulturalno-oświatowe i sportowe. Krakowski ośrodek jest jedynym, który mieści się w mieście wojewódzkim. Da-

je to łatwość współpracy z innymi placówkami, które zajmują się młodzieżą trudną i zaniedbaną wychowawczo. Nasi uczestnicy wywodzą się z zaniedbanych środowisk, to dzieci, o które nikt nie dba. Gdyby nie OHP wiele z nich trafiłoby do poprawczaków czy zakładów wychowawczych. Szkoda tylko, że jesteśmy osamotnieni w opiece nad nimi. Wierzę jednak, że im więcej pracodawców zaangażuje się w wychowanie poprzez pracę, dając zatrudnienie młodzieży, tym większe odniesiemy korzyści. Wszyscy, i podopieczni i wychowawcy. Młodzież, która przez zaniechanie wychowawcze nie pojmuje wartości pracy, ma szansę zrozumieć, co w życiu jest najważniejsze.

Praca to jeden z najważniejszych elementów wychowania. Pierwsza prawdziwa

umowa, pierwsze poważne traktowanie w zakładzie pracy daje poczucie własnej godności i wartości.

Jednak nie samą pracą się żyje. OHP dba o harmonijny rozwój osobowości. Organizowane są doroczne imprezy kulturalne i sportowe wienające całoroczny cykl szkolenia. Podczas wiosny kulturalnej uczestnicy prezentują swoje osiągnięcia artystyczne: taniec, recytacja, śpiew. Na wystawach pokazują zrobione przez siebie hafty, patchworki, pluszowe zabawki, fotografie, a nawet ręcznie wykonane ... młotki. Podczas imprez, szczególnie dziewczęta, występują w samodzielnie uszytych kreacjach. A mini bankiety wienające każdą uroczystość są dziełem młodych kucharzy i kelnerów z OHP.

Hufce jako jedne z nielicznych organizacji prowadzą szeroką współpracę z podobnymi strukturami zagranicznymi. 247 OHP-owców wyjechało w ubiegłym roku do Niemiec, Czech, Słowacji, Austrii i na Węgry. Gościli także młodzież z tych krajów.

Nową formą wymiany zagranicznej było Europejskie Spotkanie Młodzieży, które miało charakter letniego obozu wypoczynkowego. Spotkanie odbywało się w krakowskim magistracie pod hasłem „Młodzież przeciw rasizmowi, wrogości, nienawiści i intolerancji wobec obcokrajowców”. Wśród gości byli prezydent Krakowa Józef Lassota, wiceprezydent Stanisław Żółtek, wykład inauguracyjny wygłosił poseł Andrzej Urbańczyk, członek polskiej delegacji w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Program spotkania miał na celu prezentację Krakowa jako miasta światowego dziedzictwa kultury. (mas)

Kto jest kim?

Roman W. Jedynak, komendant wojewódzki OHP w Krakowie

Komendant jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji UJ oraz studiów podyplomowych AE w zakresie zarządzania zasobami pracy i pedagogicznych na WSP. Od 1995 roku kieruje OHP w województwie krakowskim. Wcześniej był kierownikiem Młodzieżowego Biura Pracy.

Roman Jedynak dumny jest z tego, że wzrasta zainteresowanie pracodawców wychowankami OHP. Daje się to zauważyć szczególnie w przypadku piekarzy. Konieczne było zorganizowanie dodatkowych kursów w tym zawodzie.

— Szukamy sojuszników, którzy wspomagaliby nas w wychowaniu zaniedbanej młodzieży. Oczekujemy na większe zainteresowanie pracodawców tą formą kształcenia. Jesteśmy dobrze zorganizowani, jest u nas dyscyplina,



Fot. A. WOJNAR

więc są duże szanse na zakończenie rozpoczętej nauki. Ochotnictwo w OHP polega na tym, że ochotniczo trzeba podporządkować się obowiązującym regułom. Mamy sukcesy. Wśród naszych absolwentów są uczniowie szkół średnich, są też studenci. Jeden z naszych kucharzy z ośrodka zatrudniony został w kuchni hotelu „Forum”. (mas)

Ekspres wywiad



Fot. A. WOJNAR

Agnieszka Calikowska, wychowawczyni z internatu Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP, absolwentka resocjalizacji UJ

— W internacie mieszka 44 dziewcząt w wieku od 15 do 19 lat. To dużo jak na jedną osobę?

— Współpracuję ściśle z psychologiem Haliną Chelmecką. Razem łagodzymy problemy, staramy się zapobiec kłopotom. Jesteśmy dla nich jakby zastępczymi matkami. Dziewczęta przychodzą do

nas codziennie, skarżą się na nikle zainteresowanie rodziców, na problemy w nauce.

— Najtrudniejsze sprawy ...

— Alkoholizm. Dotyczy to przede wszystkim chłopców, ale dziewczęta też nie wylewają za kółkiem. Najtragiczniejsze jest to, że alkohol i papierosy traktują jako oznakę dorosłości. Szczególnie chłopcy. Chwalą się kto i ile może wypić, są dumni z tego, że piją.

— A narkotyki?

— Nie ma tego problemu. Nasi uczestnicy są zbyt biedni, by interesowali się nimi dealerzy. Ale trudno znaleźć wśród nich takich, którzy nie próbowali. Mieliśmy dziewczynę, która brała prawie przez rok, próbowała nawet popełnić samobójstwo. Otoczyliśmy ją opieką, byliśmy w Monarze, w Poradni Uzależnień Lekowych. Udało się ją uratować, przede wszystkim dlatego, że sama tego chciała. Motywacją w takim przypadku jest najważniejsza. (mas)

Największą popularnością wśród dziewcząt mieszkających w internacie Ośrodka Szkolenia i Wychowania w Toniach cieszą się zajęcia w pracowni krawieckiej. Oprócz szycia odzieży dla siebie robią także artystyczne hafty i patchworki. Instruktorzy zawodu Ewa Rak i Magdalena Wójcik zachęcają dziewczęta do robienia narzut na tapczany. Tkanina jest bardzo pracochłonna. Trzeba jej poświęcić co najmniej 2 miesiące. Ale efekt jest imponujący. W ubiegłym roku szkoleniowym najładniejsze tkaniny wykonały Edyta Różańska i Małgorzata Grudzień.

Stonczniki i anturium Magłosi zdobyły nagrodę w kategorii tkanin mniejszych — pokrowców na poduszki. Edyta zrobiła ogromną narzutę na łóżko. Głównym elementem ozdobnym były pawie. Obie dziewczyny nigdy wcześniej nie miały nic wspólnego z krawiectwem, a wzory do swoich prac zaczerpnęły z miesięcznika „Cztery kęty”. (mas)



Fot. Mariam SATALA

Wychowawczynie

Zofia Zontek, od 13 lat pracuje w OHP. Jest wychowawczynią w hufcu przy ul. Modrzewiowej

— W naszym hufcu szkoli się 101 osób. Przede wszystkim w zawodach gastronomicznych: kucharza i kelnera. Pozostali będą w przyszłości ogrodnikami i szkółkarzami oraz sanitariuszami — mówi. — W tych zawodach najważniejszą sprawą są praktyki. Szkolenie zawodowe odbywa się w restauracjach, stołówkach i barach, albo w przypadku sanitariuszy w Centrum Rehabilitacyjnym. Na zajęcia teoretyczne nasi wychowankowie chodzą do szkoły w Ośrodku Szkolenia i Wychowania w Toniach.



Fot. A. WOJNAR

Rolą wychowawców jest przestrzeganie, by młodzież zachowywała się odpowiednio w miejscu pracy i żeby nie była wykorzystywana przez pracodawców. (mas)

Hufców Pracy



Myślenickie wspieranie nadziei

Wykorzystać ostatnią szansę

— Tu trzeba być pedagogiem, ojcem i gospodarzem. Trzeba rozumieć młodzież i żyć jej problemami. Nie ma miejsca na chwilę słabości — stwierdza kategorycznie Kazimierz Strzałka, komendant Środowiskowego Hufca Pracy w Myślenicach.

Jak się nie bedziesz uczył to wylądujesz w OHP! Tak od lat straszy się leniwe dzieciaki. Ta obiegowa opinia, u której podstaw leży niewiedza rodziców i nauczycieli, wykrzywia obraz hufców pracy. Ten wizerunek może zmienić tylko najmłodsze pokolenie. Kazimierz Strzałka wie o tym doskonale. Dlatego hufiec otwiera drzwi nie tylko dla młodzieży z problemami w nauce ale także dla ich rówieśników z normalnych szkół. Jeszcze rok temu taka integracja nie byłaby możliwa. Młodemu trzeba stworzyć odpowiednie warunki i ciekawe

zajęcia, a hufiec nie miał nawet własnego lokalu. Dzięki ludzkiej życzliwości, dostali wreszcie drewniany domek w centrum miasta. Teraz, po remoncie, są tu przestronne sale, pracownie i czyste toalety.

— Z budżetowych pieniędzy niewiele dałoby się zrobić. — mówi Jacek Hanusiak, nauczyciel. — Na praktykach sami uczniowie zrobili ławki, stoły i kwietniki. Przede wszystkim jednak pomagały zakłady pracy.

Myślenicki hufiec pracy, podobnie jak inne w kraju, nowe oblicze zyskał po 1993

roku. Powstała szkoła zawodowa oraz sekcja przyuczenia do zawodu. W pomieszczeniach wynajętych od jednej z instytucji naukę zaczynało raptem 40 osób.

— Dziś uczestników jest osiem razy tyle, a profesji w których kształcimy aż 17 — podkreśla dumnie komendant. Czasem słyszę, jak dyrektorzy innych szkół mówią, że podbieram im młodzież. Ja przecież nikogo nie zmuszam, oni sami chcą tu być.

Ale o wrześniowym naborze do hufca, w mieście głośno jest już w styczniu. Wtedy pracownicy rozmawiają z nauczycielami i dziećmi w całej gminie i ościennych miejscowości. Po takich wywiadach okazuje, że w Myślenicach ludzie jakoś dają sobie radę. Sami pracują, do

nauki i pracy pchają też swoje dzieciaki. Poza tym mają znajomości. Inaczej jest w wioskach. Tam dzieci, zwłaszcza alkoholików i bezrobotnych żyją z dnia na dzień, bez szansy na przyszłość. Obarczeni problemami rodziców, nawet nie wiedzą, że swoim życiem można inaczej pokierować. Z nimi też są największe problemy, zwłaszcza na początku roku szkolnego. Wcześniej puszczeni w samopas, tu muszą podporządkować się pewnym regułom. Trzeba chodzić na zajęcia, na praktyki. Za to mają to czego brakuje im w domu: bezpieczeństwo, rodzinną atmosferę i szansę na pracę. Większą nawet, niż młodzież z innych szkół. Bo Kazimierz Strzałka ma opinię człowieka, który potrafi wiele załatwić.

Sam twierdzi, że wszystko można zrobić, jeśli tylko dobrze zaplanuje się czas. Dlatego rozmowy z pracodawcami zaczyna już w styczniu, zanim kolejny narybek trafi do hufca. Tym sposobem pozyskał już 153 zakłady, w których uczniowie odbywają praktykę. Później zostają na stałe.

— Bo tak naprawdę chętnych do zatrudniania nie brakuje. Jednak nie ma nic za darmo. My też musimy im coś zaoferować. Tłumaczymy więc jak zrobić odpisy podatkowe, jak rozwiązać niektóre kwestie prawne.

Dzięki takiej współpracy łatwiej też o zrozumienie. Gdy uczeń opuszcza praktykę, gdy nie wywiązuje się z poleceń szefa, wtedy pracownicy hufca osobiście odwiedzają praco-

dawców. Tłumaczą jakie problemy ma młody człowiek, proszą o wyrozumiałość. Dlatego nie bez powodu w Myślenicach mówi się, że do hufca łatwiej się dostać, niż z niego wylecieć.

— Oni przecież jeszcze są młodzi, nie wiedzą, że dla nich to ostatnia szansa. Jak tu nie zdobędą zawodu, to nigdzie. Trzeba im pomóc ją wykorzystać — twierdzi komendant Strzałka. (M.S.)

W myślenickim hufcu można kształcić się m.in. w takich zawodach jak: kucharz, sprzedawca, stolarz, murarz, tynkarz, fliziarz, cieśla, hydraulik, mechanik samochodowy, elektromechanik.

Zainteresowanym podajemy adres: Środowiskowy Hufiec Pracy, ul. Średniawskiego 32, 32-400 Myślenice.

Refleksje nieulizane

Za dużo stylu retro...

W bieżącym roku Ochotnicze Hufce Pracy będą obchodziły 40 rocznicę swego istnienia, a ciągle jeszcze wiele osób ma znikome, czasem żadne informacje o tej instytucji, nie ukrywam, że podobnie było i ze mną, zanim rozpoczęłam tu pracę. OHP mylnie kojarzy się z zastępczą służbą wojskową. Stale także pada pytanie — czy współcześnie, szczególnie po transformacji społeczno-ustrojowej istnienie OHP ma sens?

Odpowiadam — TAK

Ochotnicze Hufce Pracy, których zadaniem jest wychowywanie młodzieży zaniedbanej, przez naukę i pracę, mają szczególnie dzisiaj ogromne możliwości działania, kiedy w zaskakującym tempie ubożeje nasze społeczeństwo, wzrasta liczba młodzieży trudnej, pochodzącej z rodzin patologicznych, niepełnych, rozbitych i niewydolnych wychowawczo, która niejednokrotnie całkowicie pozbawiona jest opieki rodziców. OHP obejmując opieką tę młodzież odrzuca ją od patologicznego i przestępczego środowiska. Jednocześnie podejmują się jej resocjalizacji i przywrócenia na łono społeczeństwa.

Zwykle rocznice są okazją do dokonania podsumowań, refleksji nad przeszłością i zmian. Oby tak było i w przypadku OHP, gdzie zmiany są potrzebne. Wadą głównie władz OHP jest niemożność działania bez ciągłego oglądania się wstecz. Najwyraźniej widać to w patosie jaki przypisuje się OHP, nadwyżce (przeróżności) formy nad treścią, „uwielbieniu” teorii nie przystosowanych i niemożliwych do realizacji w rzeczywistości.

Popieram przykładami:

— nasze władze oczekują od uczestników OHP perfekcyjności i doskonałości, w każdej dziedzinie ich działania. Według nich ci młodzi ludzie powinni ukończyć szkołę, zdobyć zawód, być wysportowani, aktywni społecznie i kulturalnie. Właściwie nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie... rzeczywistość. Uczestnicy OHP to młodzież trudna, ciężko więc zmienić ją w ciągu 18 m-cy lub 3 lat w „chodzące ideały”. Ponadto dzisiejsza młodzież, i to ta nie obarczona przynajmniej „trudną”, jest z reguły niezrzeszona, niezaangażowana i nieuspołeczniona. Nic więc dziwnego, że i nasi uczestnicy nie wykazują aktywności w podobnej działalności.

W OHP kładzie się także ogromny nacisk na pozalekcyjną pracę z młodzieżą. Niestety nie przynosi ona rezultatów oczekiwanych przez nasze władze. Wy tłumaczenie jest proste:

— po pierwsze — brak chęci ze strony uczestników z w/w powodów,

— po drugie — brak środków, które uatrakcyjniłyby takie zajęcia, przyciągnęły lub zatrzymały z nami młodzież.

OHP nie dysponują ogólnodostępną świetlicą, klubem sportowym, czy podobnymi placówkami, w których młodzież mogłaby rozwijać swoje talenty artystyczne i sportowe. Brakuje na to środków finansowych nie tylko nam, ale także innym instytucjom finansowanym przez budżet państwa. To właśnie ogranicza lub wręcz uniemożliwia możliwości OHP w dziedzinie finansowania lub dofinansowywania poszczególnym uczestnikom biletów wstępu za korzystanie z takich placówek. Jednakże nie powstrzymuje to naszych władz od organizowania

różnego rodzaju imprez sportowych i kulturalnych. Nasi szefowie życzą sobie, aby młodzież w nich uczestniczyła, nie interesując się natomiast gdzie, jak i za czyje pieniądze dojeżdża i przygotowuje się ona do tych imprez. Zabawne jest również i to, że nasi wychowankowie mogą przygotowywać się do podobnych zawodów przeważnie w dni wolne od pracy i nauki, czyli w soboty, w które także zazwyczaj organizuje się imprezy w OHP. Do uczestnictwa w nich dodatkowo zniechęca młodzież to, że musi ona borykać się z dojazdem, bowiem większość naszych wychowanków mieszka poza Krakowem. Dodać należy, że młodzież dojeżdża na własny koszt, a ich bilety strefowe są ważne na wszystkie dni za wyjątkiem sobót i niedziel. Naszą potransformacyjną rzeczywistość charakteryzował nagły zwrot ku zachodowi. Bezskrytycznie odwzorowywane stamtąd wszystko począwszy od technologii, mody po rozwiązania najprostszych problemów. Przy czym niewielu zastanawiało się nad tym, czy dadzą się one zastosować w naszej rzeczywistości. W przypadku OHP dotyczy to już wspomianej pozalekcyjnej pracy z młodzieżą. My wychowawcy winniśmy pracować z uczestnikami po ich obowiązkowych zajęciach w szkole (2 lub 3 x w tygodniu) i w zakładzie pracy (2,3 lub 5 x w tygodniu, po 6 i 8 godzin dziennie). Na nasze nieszczęście nikt z władz nie zauważył lub nie chciał zauważyć, że OHP dysponują dochodzącymi hufcami, co znaczy, że po pracy i szkole młodzież wraca do domu i rodzin, wobec których ma również zobowiązania. Natomiast nasi zachodni koledzy pracują ze swoimi wychowankami w systemie stacjonarnym (dziennym z internatem), co pozwala im objąć młodzież 24 godzinną opieką, a także zaplanować zajęcia pozalekcyjne i spędzanie czasu wolnego. Nie wspomnę o różnicach w nakładach i ich możliwościach finansowych ponoszonych na tą działalność.

Wychowawca

Wychowankowie

Magdalena Sałakowska i Paweł Bereda, wyróżnieni uczestnicy kursu kucharsko-kelnerskiego organizowanego przez hufiec 17-7 w stołówce AGH

Magda jest krakowianką. Po ukończeniu podstawówki w OHP zaproponowano jej naukę w zawodzie kucharz-kelner. Po zdobyciu kwalifikacji zamierza podjąć naukę w szkole zawodowej, może fryzjerskiej. Paweł chciałby na stałe zostać



Fot. A. WOJNAR



w stołówce AGH. Miał kłopoty z ukończeniem podstawówki. Dzięki temu, że trafił do OHP skończył szkołę i kurs zawodowy. Ma nadzieję, że jako stały pracownik dostanie więcej pieniędzy niż w trakcie nauki zawodu.

(mas)

**MOŻESZ OD LUTEGO ROZPOCZĄĆ NAUKĘ
W OHP NIE ZWLEKAJ! PROWADZIMY NABÓR DO:**

• **PODSTAWOWE STUDIUM ZAWODOWE**

Możliwość ukończenia szkoły podstawowej kl. VII VIII w ciągu roku

• **Zasadnicza Szkoła Zawodowa**

- SPRZEDAWCA

- ŚLUSARZ

• **KURSY PRZYUCZAJĄCE DO ZAWODU**

Kursy są bezpłatne i trwają od 3 do 12 miesięcy. Kształcimy w zawodach: sanitariusz szpitalny, kucharz, kelner, ślusarz, tapicer meblowy, murarz, tynkarz, masarz - wykrawacz mięs, krawiec.

**MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY
OHP**

KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 44, tel. 633 23 88

Praca w ferie

W okresie przerwy w nauce przed drzwiami Młodzieżowego Biura Pracy KW OHP ustawiają się spore kolejki. Zajęcia na kilka dni poszukuje tu młodzież szkół średnich, zawodowych a także studenci.

— Codziennie nasze biuro odwiedza około 50 osób — mówi Krystyna Rozłakowska, kierowniczka Młodzieżowego Biura Pracy OHP przy al. Słowackiego 44. — Wśród nich są też uczniowie, którzy nie przekroczyli szesnastego roku życia. Im jednak nie możemy pomóc. Zazwyczaj pracodawcy wymagają, by przyszły pracownik był pełnoletni.

Komenda wojewódzka OHP od kilku lat współpracuje z zakładami pracy, które w okresie ferii letnich i zimowych zatrudniają młodzież. W tym ro-

ku od pracodawców do biura trafiło ponad 200 ofert, które, jak twierdzi Krystyna Rozłakowska, rozeszły się już na kilka dni przed feriami. Młodzież najczęściej poszukuje pracy przy robieniu zakupów, opiece nad dziećmi i sprzątaniu.

— Z kolei najwięcej ofert pracodawców dotyczy pracy w handlu, gastronomii i aktywności — mówi Krystyna Rozłakowska. — Tę ostatnią nie cieszy się zbyt wielu powodzeniem. Najwięcej propozycji mamy dla absolwentów szkół ekonomicznych. (M.S.)



Fot. Marcin SAŁAKA

Częstym gościem w Ośrodku Szkolenia i Wychowania OHP w Krakowie jest komendant główny tej organizacji Zbigniew Sawicki. Duże wrażenie robią na nim zawsze umiejętności krawieckie dziewcząt, które podczas zajęć szyją sobie nie tylko kreacje, ale także plecaki i torby

(mas)

1 MEDYCZNE 2 STOMATOLOGICZNE 3 USŁUGI 4 HANDLOWE 5 BUDOWLANE 6 TURYSTYCZNE 7 USŁUGI POGRZEBOWE

1 GABINET LECZENIA SCHORZEŃ: INTERNISTYCZNYCH UKŁADU POKARMOWEGO

USG EKG

Kraków, ul. Żuławskiego 14/7
(przy Nowym Kleparzu) Tel. 633 14 75

1 DIAGAMMED
praca polska - niezawodność

PRACOWNIA RENTGENOWSKA

badania rentgenowskie

USG

mammografia
Echokardiografia
Badania dopplerowskie naczyń

pon. - piątek 8-18
sobota 10-13

Wiślna 9/2,
tel. 421-89-51

1 USG

jama brzuszna,
piersi, tarczyca i inne

► **KONSULTACJE**
wszystkich specjalistów

► **ONKOLOGIA**
także choroby sutka

► **OKULISTYKA**
szkła kontaktowe

► **ZABIEGI OPERACYJNE, ANALIZY, ENDOSKOPIE, EKG**

☎ 421-70-21
RYNEK GŁ. 34 ☎ 421-95-83

1 APARATY SŁUCHOWE I AKCESORIA

najniższe ceny - pełna obsługa

"FONMED" S.C. KRAKÓW
UL. ŚW. KATARZYNY 4
(wejście od Augustiańskiej)
Informacja i rejestracja:
TEL. 656-18-06

1 LEKARZ

WIZYTY DOMOWE

LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH
658-49-59
pon.-niedz. 8.00 - 22.00

■ **internistów**
■ **pediatrów**
■ **EKG**
■ **laryngologów**

1 MEDICINA

al. Pokoju 3
412-24-59, 412-68-20

...
ul. Barska 12 (Dębiki)
266-50-62, 266-96-65

- konsultacje specjalistyczne dorośli, dzieci
- zabiegi chirurgiczne /dzieci, dorośli/ - przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, kaszaki, tłuszczaki, esperal
- Żyłki kończyn dolnych
- Chirurgia ręki
- USG - pełny zakres.
- RTG - urografia, mammografia.
- usuwanie zębów (narkoza)
- stomatologia zachowawcza
- leczenie zęza
- gastroskopia,
- rektoskopia
- nieoperacyjne leczenie hemoroidów /mrożenie/
- zabiegi plastyczne
- leczenie tarczycy, cukrzycy, otyłości
- szczepienia ochronne
- testy alergiczne
- analityka
- biopsja tarczycy oraz piersi
- EEG - dzieci, dorośli

WIZYTY DOMOWE
(CAŁODOBOWE) TEL. 411-13-78

1 GABINET PSYCHOLOGICZNY
(dzieci, młodzież, dorośli).

Psychologowie, logopeda

- **badania**
- **terapia**

Tel. 425-76-87,
633-77-17.

1 inmed

APARATY SŁUCHOWE

sprzedaż ratalna
kompleksowa obsługa
laryngologiczna
i audioprotetyczna

• Kraków, al. 29-listopada 130
tel. (012) 412-40-81, 412-43-58

• Nowy Targ, ul. Kolejowa 15

• Zakopane, ul. Krupówki 43
tel. (0-18) 14-999

1 KRIOMED
GABINET LEKARSKI

DIAGNOSTYKA LECZENIE

* **CHIRURGIA:** naczyniowa, proktologiczna, dziecięca
* **GINEKOLOGIA**
* **DERMATOLOGIA:** dorośli, dzieci
* **USUWANIE ZĘBÓW — PROTEZY**
* **NEUROLOG**
* **CHOROBY WĄTROBY**
* **KOLONOSKOPIA**
* **MASAŻ LECZNICZY, AKUPRESURA**

CZYNNY
od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8,
tel. 633-82-82

1 PRZYCHODNIA PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina®

KRAKÓW
ul. Rzeźnicza 2
tel. 422-41-06
tel. 421-79-27
pon-czw. 9-18, pt. 10-17

• konsultacje specjalistyczne
• gastroskopia (oznaczanie helicobacter, wycinki)
• badania biochemiczne.

1 USG GABINET LEKARSKI

Diagnostyki Ultrasonograficznej
Kraków, ul. Szwedzka 27
pełny zakres badań USG
(0-12) 267-69-66

1 APARATY SŁUCHOWE

tel. (012) 422-22-91
tel./fax 422-52-13
31-025 Kraków
ul. M. Skłodowskiej-Curie 4
33-300 N. Sącz ul. K. Wielkiego 4
tel. (0-18) 443-78-14

Pełny zakres usług

2 RENTGEN ZĘBÓW panoramiczne, punktowe

św. Gertrudy 8,
pon.-pt. 8-19, sob. 9-14,
tel. 421-92-72.

Ceny najniższe
• **wyniki natychmiast**

2 EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI

PL. BISKUPI 18,
TEL. 634 58 93,
634 24 09

2 PolDent
Centrum stomatologii

Biernackiego 3
(boczna Kazimierza Wlk),
tel. 633-44-42
czynne 9.00-21.00

Pełny zakres usług
* **USŁUGI RATALNE** *

Niedziela i święta od 9 do 20

3 Garaże usługi ślusarskie
najtaniej w Polsce

(0-18) 332-10-52,
(0-12) 655-17-29
(0-18) 332-12-45

3 INFORMACJA

MEDYCYNĄ
PRODUKCJA
coit®
HANDEL
USŁUGI

0-12 653-22-02
0-602 68-97-99
0-12 634-30-20
632-34-12

całodobowe
pon.-pt. 9-18

internet <http://www.coit.com.pl>

3 INFORMACJA

c.b.i.t.

MEDYCYNĄ
HANDEL
USŁUGI
PRODUKCJA

telefony
całodobowe
(012) 412-18-49
(012) 411-20-60
(012) 413-04-22
<http://www.cbift.com.pl>

3 AUTORYZOWANE CENTRUM ZABEZPIECZEŃ
(012) 423-45-23

ANTYKRADZIEŻOWE ZABEZPIECZENIA POJAZDÓW

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE DO MIESZKAŃ
0 601 466 566

3 CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA
Tel. 96-31
411-86-96

3 TELEFONICZNA AGENCJA INFORMACYJNA
-handel
-usługi
-produkcja

tel. 423-02-40
423-02-16
422-89-00
<http://www.tai.com.pl>

4 Suknie ślubne

Kraków, ul. Floriańska 16,
lp. (0-12) 429-17-12

Sprzedaz
- realizacja zamówień

✿ Suknie ślubne
✿ Komunijskie

5 580 WZORÓW TAPETY

KASETONY, PANELE, FOTOTAPETY

BISKO

OPOLSKA

PACHOŃSKIEGO 5
(0-12) 415-66-53
PN. - PT. 9-19
SOBOTA 9-14

7

czynne codz. 7.30 - 15.30

ZAKŁADY POGRZEBOWE
Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o. o.

ul. Rakowicka 41, 411-47-76
cm. Podgórski, ul. Wapienna, 656-55-11
cm. Grębałów, 645-31-61
ul. Reduty 1 (obok cm. Batowice) 411-35-26

polecają

BEZGOTÓWKOWE USŁUGI POGRZEBOWE
w ramach zasiłków ZUS

Kompleksowa obsługa pogrzebów,
duży wybór trumien,
obsługa żałobników,
transport krajowy i zagraniczny, kremacja,
wieńce, nekrologi,
usługi kamieniarskie, itp.

CAŁODOBOWY PRZEWÓZ Z MIESZKAŃ
tel. 411-45-02, 411-45-04,
ul. Reduty 1 (Batowice)

CENY KONKURENCYJNE!!!

GDZIE I NA CO SIĘ WYBRAĆ

TEATRY

◊ **SŁOWACKIEGO**
◊ **MINIATURA** (pl. Św. Ducha 2, tel. 422-40-22): Biederman – 19. Bilety: 13 i 10 ulg.
◊ **STARY**
◊ **DUŻA SCENA** (Jagiellońska 1, tel. 422-40-40): Sen nocy letniej – 19.15. Bilety: 28 i 14 ulg.
◊ **SCENA KAMERALNA** (Starowiślna 21): Wspólny pokój – 19.15. Bilety: 26 i 13 ulg.
◊ **MAŁA SCENA** (Sławkowska 14): A jak król, a jak katem będziesz – 17. Bilety: 24 i 12 ulg.
◊ **STU** (al. Krasińskiego 16, tel. 422-27-44): Kwartet – 17; Królowa matka – 19.30. Bilety: 15.
◊ **TEATR ZALEŻNY** (Kanonicza 1): Teatrzyk DIALOG: Wesołe niedziadki – 11.30; Teatr DIALOG: „Rozmowy z katem” – 19.
◊ **PWST** (Warszawska 5): Trzy siostry – 18.
◊ **TEATR KTO** (w Piwnicy pod Baranami, Rynek Gł. 25): spektakl kabaretowy „Po czym poznać żyłkę stołową z bliska” – 21.
◊ **JAMA MICHALIKA** (Floriańska 45, tel. 422-15-61): Pteromania czyli nowa choroba dr Manitoba – 20.
◊ **KABARET LOCH CAMELOT** (Św. Tomasza 17): Klejnoty Czarnej Wdowy – 20.15.

FILHARMONIA

◊ **PAŃSTWOWA FILHARMONIA** (Zwierzyniecka 1, tel. 422-09-58): Inauguracja Roku K. Pendereckiego: orkiestra Festiwalu Kraków 2000, Chór Filharmonii Krak., Zespół Madrygalistów CC, Jan Krenz – dyrygent, I. Kłosińska, U. Krygier, J. Knekt, P. Nowacki – soliści. W progr.: Penderecki: Adagietto, Stabat Mater, Beethoven – IX Symfonia d-moll op. 125 – godz. 19.

KINA

◊ **APOLLO** – stereo, ekran perłkowy (Św. Tomasza 11a, tel. 421-89-50): Młode wilki 1/2 (pol. 15) – 14, 18.15; Szakal (USA 15) – 16, 20.15.
◊ **ARS: SZUKA** – dolby stereo SR, ekran perłkowy, foteliki dziecięce Booster Buddy (Św. Jana 6): Anastazja (USA, b.o.) – 10.15, 11.55; Szakal (USA 15) – 13.35; Młode Wilki 1/2 (pol. 15) – 15.45, 19.45; Kiler (pol. 15) – 17.45; Tajemniczy pokaz specjalny – 22.30.
◊ **ARS: ANEKS SZUKI** – dolby stereo SR, ekran perłkowy (Św. Jana 6): Kiler (pol. 15) – 11; James Bond: Jutro nie umiera nigdy (USA 15) – 13, 17; Anastazja (USA b.o.) – 15.15; Goło i wesoło (ang. 15) – 19.15; Doberman (fr.-USA 21) – 21, 23.
◊ **ARS: REDUTA SZUKI** – dolby stereo SR, ekran perłkowy (Św. Jana 6): Kiler (pol. 15) – 16, 20.15, 22.15; Szakal (USA 15) – 18.

◊ **KIJÓW** – dolby stereo digital, klimatyzacja (Krasińskiego 34, tel. 422-30-93): Spice world (USA 12) – 11, 16.30, 18.30; Anastazja (USA, b.o., dubbing) – 13, 14.45; Cop Land (USA 15) – 20.30.
◊ **MIKRO** (Lea 5, tel. 634-28-97): Drżące ciało (hisz. 18) – 16; Kika (hisz. 18) – 18; Doom generation – Stracone pokolenie (USA 18) – 20.15.
◊ **PASAZ** (Rynek Gł. 9, tel. 422-77-13): Krzyk (USA 15) – 11.45; Moj chłopak się żeni (USA 15) – 14; Szczęśliwego Nowego Jorku (pol. 15) – 16; Gra (USA 15) – 17.45; Pięty element (fr.-USA 15) – 20.
◊ **POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27, tel. 423-07-68): Historie miłosne (pol. 15) – 11.15, 19; Twin Town (ang. 15) – 13; W pogoni za Amy (USA 15) – 15, 20.45; Bracia Witmanowie (weg.-fr.-pol. 15) – 17.15; Skazani na Shawshank (USA 15) – 22.45.
◊ **SFINKS** (os. Górali): Zakochany kundel (USA, b.o.) – 12; Incydent (USA 15) – 17; Wszyscy mówią kocham cię (USA 15) – 19.
◊ **SWIT** – dwie sale (os. Teatralne 10): Anastazja (USA, b.o., dubbing) – 10.30, 14, 15.45; Flubber (USA, b.o., dubbing) – 10, 11.45, 15.15, 17; Spice world (USA 10) – 12.15, 13.30, 17.30, 18.45; Szakal (USA 15) – 19, 20.30.
◊ **TECZA** (Praska 52, tel. 266-90-80): Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie (pol. b.o.) – 15; Robinson Crusoe (USA 12) – 16; Anna Karenina (USA 15) – 17.35; Bez twarzy (USA 15) – 19.45.
◊ **UCIECHA** – dolby stereo SR (Starowiślna 16, tel. 422-00-77): Flubber (USA b.o., dubbing) – 11.30, 13.15, 15, 16.45; Kosmar młionego lata (USA 15) – 18.30, 20.30, 22.15.
◊ **WANDA** – dolby stereo SR, niepełnosprawni (Św. Gertrudy 5, tel. 422-14-55): G.I. Jane (USA 15) – 11, 13.30, 18, 20.30, 22.45; Kamasutra (ind.-ang.-jap.-niem. 18) – 16.
◊ **WARSZAWA** – dolby stereo SR (Stradom 15, tel. 422-15-44): Alex – sam w domu (USA b.o., dubbing) – 11; Obcy: Przebudzenie (USA 18) – 13.30, 20.30; Teoria spisku (USA 15) – 15.30, 18.
◊ **WRZOS** (Zamojskiego 50): James Bond: Goldeneye (USA 15) – 15.30; Basquiat – taniec ze śmiercią (USA 15) – 17.45; Pięty element (fr.-USA 15) – 19.40.
◊ **PARADOX** (Krowoderska 8): nieczynne.
◊ **MYŚLENICE** – **MUZA** (Piłsudskiego 20): Spawn (USA 15) – 17; Kiler (pol. 15) – 19.

WAWEL

◊ **KOMNATY KRÓLEWSKIE** (wt, śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – Bilety 4 zł i 3 zł ulg.): „Sztuka cenniejsza niż złoto...” (wejście o pełnej godzinie)

◊ **WAWEL ZAGINIONY** (pn., śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15 – wstęp wolny)
◊ **SKARBIEC KORONNY** (wt, śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)
◊ **ZBROJOWNIA** (wt, śr., cz., sob. 9.30-15, pt. 9.30-16, nd. 10-15)
◊ **KATEDRA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
◊ **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (pn.-sb. 10-15, nd. 12.15-15)
◊ **MUZEUUM KATEDRALNE** (codz. 10-15)
◊ **CENTRUM WYSTAWOWO-KONFERENCYJNE** (codz. 10-15)
• Tępolo i tiepoleschi w zbiorach polskich.

MUZEUM, WYSTAWY

◊ **NARODOWE**
◊ **GMACH GŁÓWNY** (al. 3 Maja 1, tel. 634-33-77): (wt, cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18, nd. wstęp wolny):
• Broń i barwa w Polsce • Sztuka polska XX wieku (od Młodej Polski do współczesności)
◊ **SUKIENNICZ** (Rynek Gł. 1/3, tel. 422-11-66) (wt.-pt. 10-18, sb.-nd. 10-15.30):
• Sztuka polska od XIV do XVIII w.
◊ **XX. CZARTORYSKICH** (Św. Jana 19, tel. 422-55-66) (wt.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-15.30):
• Galeria rzemiosła europejskiego
◊ **ARSENAL** (Piłsarska 8): (codziennie 10-17):
• Bernardini Luini – pokaz transferu malowidła „Trzy święte” (do 1.03)
◊ **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41, tel. 422-59-26): (wt.-cz. sb., nd. 10-15.30, pt. 10-18)
• Wyst. „Creo, create, creator” (do 31.03.98)
◊ **DOM JÓZEFA MEHOFFERA** (Krupnicza 26, tel. 421-11-43): (wt, cz.-nd. 10-15.30, śr. 10-18)
◊ **WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9, tel. 422-83-37): (wt, śr., pt., sb., nd. 10-15.30, czw. 9-17)
◊ **CENTRUM SZUKI I TECHNIKI JAPONSKIEJ MANGGHA** (ul. Konopnickiej 26, tel. 267-27-03): (wt.-nd. 10-18):
• Dawna sztuka Japonii ze zbiorów Muzeum Narodowych w Krakowie – kol. F. Jasieńskiego
• Shiori – japońska sztuka barwienia tkanin
◊ **ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3, tel. 422-75-60): (pn., wt.-śr. 9-14, czw. 9-17 i 9-14 tylko dla grup zorganizowanych po tel. zgłoszeniu, pt, sb. nieczynne, nd. 11-14 wstęp wolny):
• Starożytny Egipt • Starożytność i średniowiecze Małopolski • Pradzieje Nowej Huty • Kraków przed 1000 lat • Gotfryd Ossowski 1835-1897 • człowiek-archeolog-geolog • „Lalki świata” (do 28.02)
◊ **ARCHIDIECEZJALNE** (Kanonicza 19-21, tel. 421-89-63): (wt.-sb. 10-15):
• Pokój Ojca Św. z wyposażeniem, w którym mieszkał w latach 1951-1958 r. jako prof. KUL

◊ **COLLEGIUM MAIUS UJ** (Jagiellońska 15, tel. 422-05-49) (pn.-pt. 11-14.30, sb. 11-13.30)
◊ **DWOREK JANA MATEJKI** (Krzesławice, Wańkowicza 25, tel. 644-56-74) (codz. 10-15)
◊ **ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1, tel. 656-28-63): (pn. 10-18, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
◊ (Krakowska 46): (wt. niecz., pn., śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14 – wst. wolny):
• Wyst. „Teatry Azji” (do 30.04.98)
◊ **GEOLOGICZNE** (Senacka 3, tel. 422-19-10): (wt. 10-17.30, śr.-pt. 10-15, sb., nd. 10-14)
• Budowa geolog. obszaru krakowskiego
◊ **HISTORYCZNE**
◊ **KRZYSZTOFOR** (Rynek Gł. 35, tel. 422-99-22): (wyst. stała nieczyn. od odwołania) Sale wystawowe na parterze: (pn.-pt. 9-17, sb.-nd. 10-16):
• „Najpiękniejsze Szopki Krakowskie” (do 15.02.)
• Wyst. „Ozdoby choinkowe” (w sieni, do 15.02.)
◊ **DOM POD KRZYŻEM** (Szpitalna 21): (cz.-nd. 9-15.30, śr. 11-18):
◊ **KAMIENICA HIPOLITÓW** (pl. Mariacki 3) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18):
• „Odbudowa Dubrownika” – fotografie Damira Fabijanića z Chorwacji (do 16.02)
◊ **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24, tel. 422-09-62): (wt, śr., cz., sb., nd. 9-15.30, pt. 11-18):
• Z dziejów i kultury Żydów krakowskich
• „Historia na dzień dzisiejszy” (do 6.03)
◊ **CELESTAT** (Lubicz 16) (śr., pt., sb., nd. 9-15.30, czw. 11-18)
• Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego
◊ **ZWIERZYŃCIEK SALON ARTYSTYCZNY** (Kr. Jadwigi 41): (wt, czw. pt. 9-15, śr. 11-18, sb., nd. 9-14) • Wyst. „Zwierzyńcie się przedstawia”
◊ **HISTORII FOTOGRAFII** (Józefitów 16, tel. 634-59-32): (wt. 12-17.30, śr.-nd. 10-15.30)
• On i oni (do 15.03)
◊ **HISTORII FOTOGRAFII IM. W. BOGACKIEGO** (Lubicz 25/542, tel. 422-28-52): (codz. 9-16)
• Wyst. reportażowa śp. L. Reitera „Moje wędrówki z aparatem fotograficznym” (do 28.02)
◊ **MŁODEJ POLSKI – RYDŁÓWKA** (Tetmajera 28, tel. 637-07-70): (wt, śr., pt., sb. 10-15, cz. 15-19)
◊ **PALAC SZUKI** (pl. Szczepański 4): (10-17):
• „Uratować fortunę Estrichierów dla Krakowa i Polski” – część odzyskan. zbiorów (do 24.02)
◊ **LOTNICTWA** (Jana Pawła II 39, tel. 412-90-00) Czynne dla grup zorganizowanych po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym
◊ **STAREGO TEATRU** (Jagiellońska 1, tel. 422-85-66): (wt.-pt. 11-13 i na godz. przed spektaklem): • 200 lat Starego Teatru
◊ **ZOOLOGICZNE UJ** (Grodzka 53): (wt, śr., czw. 10-13, nd. 11-14)

◊ **WIELICZKA**
◊ **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH**: Zamek Żupny (Zamkowa 8): (pn. śr.-sb. 9-15): • Dzieje Wieliczki • Solniczki • Wokół soli Wieliczki i Bochni – surowce kopalne epoki miocenu
◊ **EKSPOZYCJA PODZIEMNA (8-16)**
• Dzieje górnictwa solnego w Polsce, dawne maszyny i urządzenia górnicze
◊ **KOPALNIA SOLI „WIELICZKA”** (Dąbówicza 10) (8-16) • Podziemna trasa turystyczna poziom III-III: Kaplice solne: Bł. Kingi, Św. Antoniego, Św. Krzyża; Jez. Solankowe: E. Barącz. J. Piłsudskiego, Weimar; kolekcja solnych rzeźb, maszyn i urządzeń górniczych
◊ **NIEPOŁOMICE – ZAMEK** (pn.-pt. 10-16, sb.-nd. 10-14) • Adam Gryczyński: Fotografie
GALERIE
◊ **ART-CLUB** (Łobzowska 3): (codz. 10-22)
• „Rysunki i obrazy” – wyst. K. Machowiny
◊ **ARTEMIS** (Floriańska 23): (pn.-pt. 11-19, sb. 11-15)
• Kolekcja galerii – malarstwo, rzeźba, grafika (wt.-nd. 11-18)
• Hilary: Obraz albo Świat Cały – malarstwo H. Krzysztofiaka (do 1.03)
◊ **CRICOTEKA** (Kanonicza 5): (pn.-pt. 10-14, sb., nd. niecz.)
• Ambalaze konceptualne Tadeusza Kantora (Sienna 7, tel. 422-83-32): (pn.-pt. 10-14, sb., nd. niecz., zwiedzanie po wcześniejszym uzg.)
• Rysunki do ostatniego spektaklu
◊ **CENTRUM KULTURY ŻYDOWSKIEJ** (Meiselsa 17): (pn.-pt. 10-18, sb., nd. 10-14)
• „Nostalgia teraźniejszości – Francesco Vaccarone (do 28.02)
◊ **GALERIA KRZYSZTOFOR** (Szczepańska 2): (pn.-pt. 11-17, sb i nd 10-16)
• ŚWIATŁOŚWIATŁO – wyst. Juliana o. Jończyka
◊ **AUSTRIACKI KONSULAT GENERALNY** (Cybulskiego 9, Galeria I p.): (pn.-pt. 12-16)
• Wystawa fotograficzna Klause Fritzsche: „jakby to już gdzieś było” (do 25.02)
◊ **MINI-GALERIA** (Mikołajska 2) (pn.-pt. 10-17)
• „Impresje Żeglarskie” – fotografie Piotra Chrzastowskiego (do 25.02)
◊ **GALERIA „RĘKAWKA”** (Limanowskiego 13): (pn.-pt. 11-18, sb. 11-15)
• Wyst. malarstwa Barbary Parole (do 28.02)
◊ **GALERIA „KANONICZA 1”**: (Kanonicza 1): (codz. 10-18):
• Rekomendacje prof. W. Zina: Rahim Ajdarevic – malarstwo, rysunek, grafika (do 20.02)
◊ **GALERIA MCK** (Rynek Gł. 25)
• wystawa grafik Marii Heleny Vieira da Silva

POLECAMY

NA WIELKIM EKRANIE



„G.I. Jane”
reż. Ridley Scott
Kino „Wanda”

Prezydent John F. Kennedy do zwalczania terroryzmu powołuje formację wojskową w Navy SEAL. Mężczyźni wstępujący w jej szeregi, zmuszani są do morderczego treningu. Nie wytrzymuje go ponad połowa żołnierzy. W tym czasie w senacie amerykańskim rozpoczyna się kampania, za tym, by w jednostkach liniowych służyły także kobiety. Mimo niechętnego stanowiska Pentagonu, do obozu ćwiczebnego w Navy SEAL, dostaje się Jordan O'Neal (Demi Moore). Ku zaskoczeniu dowódcy, pani porucznik znakomicie wywiązuje się ze swoich zadań. Na zdobywcę akceptacji sadystycznego sierżanta Johna Urgayle, to za mało. Do konfrontacji sił dojdzie podczas akcji na froncie w Azji. Ciężko rannego sierżanta zastępuje porucznik O'Neil. Czy spełni powierzona jej misję? (Zaproszenia) (M.S.)

„Obcy 4: Przebudzenie”
reż. Jean-Pierre Jeunet
Kino „Warszawa”

Film fantastyczno-naukowy. Zdesperowani uczeni przywracają do życia kosmonautkę, która wielokrotnie walczyła z tytułowym potworem. W swoich laboratoriach i dzięki supernowoczesnej technice, chcą stworzyć doskonałą hybrydę, w której cechy ludzkie połączą się z cechami istot z kosmosu. Eksperyment wymyka się jednak spod kontroli...

W czwartej części przygód dzielnej sierżant Ripley, zobaczymy znów – jak zwykle świetną – Sigourney Weaver, która uśmiercona w „Obcym 3” przez reżysera Davida Finchera, „zmartwychwstaje” dzięki zabiegowi... klonowania. Bohaterka wraca do życia niestety nie sama. W swoim łonie nosi płód potwora. (Zaproszenia) (ART)

„SpiceWorld”
reż. Bob Spiers
Kino „Kijów”

Pierwszy film pomyślany szalonej piątki zrealizowany został w konwencji kina parodokulturalnego, nawiązującego do beatlesowskiego „Help!”. Wraz z rozwrzeszczaną grupką jedziemy wspaniałym autobusem z koncertu na koncert, spotykamy Eltona Johna, Elvisa Costello i Boba Geldofa. Mel B, Emma, Mel C, Geri i Victoria pokazują nam zwariowany świat. W „SpiceWorld” dziewczyny śpiewają również swoje największe przeboje – począwszy od „Wannabe”, „2 Become 1” do najnowszych „Spice Up Your Life” i „Too Much”. (Zaproszenia) (ART)

**ZAPROSZENIA
OD GODZ. 12
TEL. 412-16-94 (ART)**

TELEFONY NA KŁOPOTY

**Policja 997,
Straż Pożarna 998,
Pog. Ratunkowe 999**

W RAZIE CHOROBY

◊ **INFORMACJA** służby zdrowia 422-05-11 (dyżury aptek i szpitali – czynny całą dobę)
◊ **DYŻURY SZPITALI**
◊ **KRAKÓW**
• chirurgii ogólnej (Trynarska 11), chirurgii urazowej (Modrzewiowa 22), chirurgii dziecięcej (Wielicka 265), laryngologicznej (Kopernika 23a), urologicznej (Prądnicka 35), okulistycznej (Dożynkowa 61 – Witkowska).
• Domowa Pomoc Lekarska – lekarzy specjalistów, EKG, 658-56-64
• Nagła Pomoc Lekarska Specjalistów, EKG, tel. 266-80-00
• Całodobowa Pomoc Lekarska – tel. 266-14-71
◊ **BIELSKO-BIAŁA**
• Wyzolenia 18 – 400-61, Wyspiańskiego 21 – 320-15, Sobieskiego 83 – 359-04, E. Plater 17 – 270-11)
◊ **OŚWIECIM** • Wysokie Brzegi 2 – 22-11
◊ **SUCHA BESKIDZKA** • Szpitalna 6 – 74-38-55
◊ **TRZEBINIA** • przy kopalni Siersza – 368
◊ **WADOWICE** • Karmelicka 34 – 330-21
◊ **ŻYWIĆ** • Sienkiewicza 30 – 40-51
◊ **DYŻURNE POGOTOWIA**
◊ **KRAKÓW**
• Łazarza 14 – 999, zachorowania i przewozy – 422-29-99, centrala telefoniczna – 422-36-00 Podstacja KPR:
• Lotnisko Balice – 285-68-99; 285-68-98,
• Rynek Podgórski 2 – 656-59-99,
• Krowodrza (Piaśtowska 32) – 633-39-99,
• Skawina (Niepodległości 12) – dla mieszkańców 999, tel. miejski 276-14-44,
• Wieliczka (ks. Goliara 6) – 278-12-89, alarmowy 999,
• Krzeszowice – 999
• Jerzmanowice – 389-50-99
• Iwanowice – 388-40-99; 388-41-99,
• Prokocim (Teligi 8) – 658-59-99
• Prądnik (Białoprądnicka 8) – 415-09-99

• Nowa Huta (Sieroszewskiego 69) – wypadki 644-49-99 i 644-42-91
• Duńska Pogotowie Ratunkowe Falck – 636-61-10, 636-46-11
• Pogot. Toksykologiczne – 411-99-99 (całodobowe)
◊ **PROSZOWICE** – alarm. 999, zachorowania i przewozy – 386-21-35;
◊ **MYŚLENICE** – 999, 272-01-80,
◊ **NIEPOŁOMICE** – miejski 281-99-99, alarmowy 999 999
◊ **NIEPOŁOMICE** – miejski 811-999, alarmowy 999
◊ **SŁOMNIKI** – 388-19-99 (całą dobę)
◊ **DYŻURNE APTEKI**
◊ **KRAKÓW**
• Mogiła 21 – 411-01-26, Dunajewskiego 2 – 422-65-04, Centrum A bl 3 – 644-17-36, Złotego Wieku 14 – 648-07-64, Niska 24 – 636-36-28, Raclawicka 10/14 – 637-87-21, Wielicka 79 – 655-93-80, Kobierzyńska 93 – 267-21-13.
◊ **SKAWINA** – Tyniecka 5
◊ **KRZESZOWICE** – Daszyńskiego 9
◊ **MYŚLENICE** – Żeromskiego 19
◊ **PROSZOWICE** – 3-go Maja 7
◊ **WIELICZKA** – Piłsudskiego 75

CZŁOWIEK W DEPRESJI

◊ **TELEFONY ZAUFANIA**
◊ **KRAKÓW**
• ogólny – 633-71-37 (od 16 do 22)
• dla kobiet – 422-47-50 (pn., śr. 10-13, pt. 20-24)
• dla kobiet w ciąży – 411-47-66 (pon. i pt. 10-12, śr. 16-18)
• dla kobiet – ofiar przemocy – 425-48-57 pn., wt., śr., pt. 8-14, czw. 15-20, od pn.-pt w godz. 20-23 – 657-02-64
• młodzieżowy – 988 (od 14 do 18 bez niedz.)
• dla narkomanów – 643-03-38 (pn.-pt. 9-18)
• dla alkoholiczów – 656-46-80 (pn.-pt. 24h)
• dla uzależnionych od alkoholu i ich rodzin – 656-27-34 (pt.-sb 20-6 oraz wszystkie noce poprzedzające dni wolne od pracy)
• inf. o AIDS – 958 (całodobowy)
• dla chorych na AIDS – 421-96-57 (cz 10-12)
• dla osób przeżywających kryzysy osobiste – 656-51-77 (wt, śr, pt 16-19)

• dla chorych wenerycznie – 266-09-51 (9-17) (oprócz sb i nd)
• dla kobiet po amputacji piersi – 422-99-00 wew. 235 (pn-pt 10-12.30)
◊ **SKAWINA**
• Dla ludzi uzależnionych – 276-17-44 (czpt 16-19)
◊ **SUCHA BESKIDZKA** – 986

NIE WIESZ CZEGOŚ

◊ **MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA**
• Krowoderska 8, tel./fax: 421-96-45 w.34, tel. kom. 0601-46-50-43, pn., pt. (10-14), wt, śr., czw. (13-17). kształcenie, bezrobocie, wypoczynek, problemy zdrowotne, uzależnienia, porady prawne, poradnictwo zawodowe, rzecznictwo praw ucznia. Punkt Informacyjny „Ferie w Krakowie”

GDY ZACHORUJE ZWIERZE

◊ **LECZNICE DLA ZWIERZĄT**
◊ **KRAKÓW**
• Brodowicza 13, tel. 411-28-67 (pn-pt 8-20, sb-niedz. 8-20 z przerwą od 14-16, nagle wypadki – pomoc całodobowa
• Centaur, Piaseckiego 16, tel. 267-12-89 (pn-pt 10-14 i 15-20, sb 9-15), wizyty domowe;
• Salus, Przemyska 6/1a, tel. 422-52-88 (pn-pt 9-17, sb 9-13, pom. całodobowa); Gdynska 11a, tel. 636-02-06 (pn-pt 9-12 i 15-20, sb 9-18, nd 10-13)
• Gersona 2a, tel. 658-83-65 (pn-pt 9-16, sb 9-15, nd i święta 9-12; dyżur non stop)
• Gromady Grudzią, tel. 655-68-87 (pn-pt 9-13, 16-19.30, sb 9-13.30)
• Kmietowicza 5, tel. 636-97-35 (pn-pt 9-13 i 15-18, sb 9-12)
• Krowoderskich Zuchów 26, tel. 632-49-50 (pn śr pt 10-20, wt cz 10-14.30 i 16-20, sb 12.30-17, nd 14-17)
• Królów Jadwigi 230, tel. 425-16-21 (pn-wt czpt 9-12 i 15-20, śr 15-20, sb 9-14)
• Myślenicka 124, tel. 266-00-88 w. 148 (pn-pt 9-15, sb 9-13)
• Parkowa 7, tel. 656-53-31 (pn-pt 10-14 i 16-20, sb 10-14 i 16-19, nd 10-13)
• Piłsudskiego 30, tel. 411-39-89 (pn-pt 9-15, 16-20, sb 9-19, nd 10-14) • Słomiana 17 (pn-sb 9-12 i 16-20, nd 14.30-16.30) • Woronicka 16,

tel. 412-35-73 (pn-pt 15-19, sb 9-12) • os. Zgody 16, tel. 644-74-77 (pn-pt 8.30-20, sb. dyżurny 10-16) • os. Złotej Jesieni 13, tel. 648-20-22 w. 226 (pn-pt 16-20, sb 9-14, wizyty dom. po godz. 20)
• **WIELICZKA** • Pankiewicz Lech i Sp. tel. 278-14-86 (czynna całą dobę)
◊ **AMBULATORIA WETERYNARYJNE**
◊ **KRAKÓW** • Kasprzowska 4/4, tel. 412-51-90 (codz. 8-22) • Gardowskiego 16 (Nowy Bieżanów), tel. 658-87-19 (pn-pt 16.30-19, sb 9-13, wizyty dom.) • Madalińskiego 11, tel. 267-03-63, tel. kom. 0601-41-93-90 pn-pt 16-19, wizyty dom. po g. 19) • Na Wierchowinach 19, tel. 425-11-28 (pn śr pt sb 16-20, wt cz 9-15)
◊ **GABINETY WETERYNARYJNE**
◊ **KRAKÓW**: • os. Kościuszkowskie 6, tel. 649-31-11 (pn-pt 11-19, sb 9-13) • Orlich Gniazd 22, tel. 635-16-28 (pn-sb 16-19) • Sokołowskiego 23, tel. 413-12-14 (pn-pt 15-20)
◊ **TOW. OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI**
◊ **KRAKÓW** (Floriańska 53) – 421-77-72; podatki: pon., śr., czw., pt. 9–15, wt. 11–17.
◊ **WADOWICE** – 633-35-97

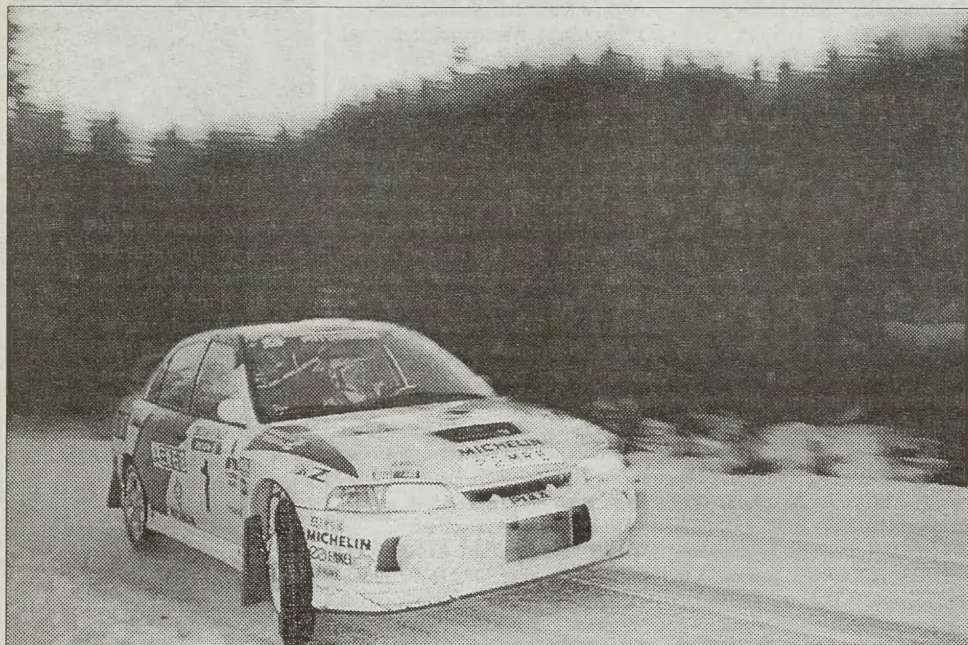
AWARIA W DOMU

◊ **POGOTOWIE GAZOWE**
◊ **KRAKÓW** – 992, 656-50-36
◊ **BIELSKO-BIAŁA** – 992
◊ **OŚWIECIM** – 992
◊ **WADOWICE** – 326-02
◊ **ANDRYCHÓW** – 75-42-20
◊ **POGOTOWIE ENERGETYCZNE**
◊ **KRAKÓW** – • Śródmieście – 421-27-49 • Krowodrza – 633-06-97 • Nowa Huta – 644-12-10 • Podgórze – 656-21-55
◊ **ANDRYCHÓW** – 75-29-29
◊ **BIELSKO-BIAŁA** – 991
◊ **OŚWIECIM**

Rajd Szwecji

Przełamać hegemonię

Jeszcze nie tak dawno temu, na bulwarach Monte Carlo rozbrzmiewały fanfary na cześć zwycięzcy pierwszej eliminacji Rajdowych Mistrzostw Świata, a już od dzisiaj przyjdzie nam pasjonować się walką na trasach kolejnego rajdu. Tym razem czołówka spotyka się w Szwecji, gdzie w uroczym mieście Karlstad zlokalizowano bazę Rajdu Szwecji.



Ze względów bezpieczeństwa, a po części także i ekonomicznych, długość odcinków specjalnych, wg zaleceń FIA, nie może przekraczać 350 kilometrów (z tolerancją 10 proc.). Ponieważ zeszłoroczna edycja miała ich nieco więcej, organizatorzy musieli dokonać kilku cięć i tak oto zostało jedynie 19 os-ów, o długości 382 kilometrów. Etapy dojazdowe liczą 1440 kilometrów.

Podobnie jak w zeszłym roku impreza będzie trwała 4 dni. Badanie techniczne odbędzie się 5 stycznia, a pierwszy etap rozegrany zostanie dzień później. Przyjazd pierwszego zawodnika na metę rajdu planowany jest w sobotę o godzinie 15.40. A kto będzie tym pierwszym?

Lista kandydatów do zwycięstwa jest bardzo długa. Wszyscy mają równe szanse,

pod warunkiem, że są... Skandynawami. Jest to rajd, którego nie wygrał jeszcze żaden kierowca spoza Skandynawii, ale zważywszy na formę Hiszpana Carlosa Sa-

Włoch Piero Liatti. Pierwszymi autami na trasie rajdu będą pojazdy zespołu Mitsubishi. Notowania Tomi Makinena, Fina z pochodzenia, stoją bardzo wysoko, uwzględniając jego zwycięstwo w tym rajdzie w roku 1996. Aktualny Mistrz Świata pojedzie A-grupowym lancem, zaś jego koledzy z zespołu, Brytyjczyk Burns oraz Niemiec Nittel, bliźniaczymi modelami carisma.

Oprócz Sainza, w zespole Toyoty wystąpi Francuz Didier Auriol. Wystartują na rewelacyjnych corollach wre, które wydają się być już dopracowanymi w najdrobniejszych szczegółach. Forda reprezentować będą Juha Kankunen oraz Bruno Thiry.

W grupie N większość kierowców korzysta z samochodu Mitsubishi Lancer, a głównym kandydatem do zwycięstwa jest Szwed (znowu) Kenneth Backlund oraz etatowy zwycięzca w tej klasyfikacji, Urugwajczyk Gustavo Trelles.

Ta eliminacja odbędzie się niestety bez udziału polskich zawodników. Holek jeszcze nie ma samochodu, a Kuzaj przygotowuje się do dużo trudniejszego rajdu w Afryce. W trzeciej eliminacji wystąpi z nowym pilotem, Krzysztofem Gęborysem.

Miejmy nadzieję, że dzięki telewizji będziemy mogli pasjonować się walką w Szwecji na bieżąco.

Marek WICHER

Kręglarze—amatorzy po 9 rundach

Biprostał i Maksio

Trwają zacięte zmagania w lidze kręglarskiej zakładów pracy. Aktualnie uczestnicy mają za sobą już dziewięć serii mistrzowskich kulań.

Właśnie w tej ostatniej, indywidualnie wśród kobiet zwyciężyła Alicja Wątorska (Biprostał) — 198 pkt przed Izabelą Maciejowską (Artigraph) — 178 pkt i Ewą Łukasik (Opakomet) — 171 pkt. Podobnie przedstawia się klasyfikacja drużynowa pań — wygrał Biprostał — 512 pkt przed Artigraphem — 466 pkt i Opakometem — 322 pkt.

W rywalizacji mężczyzn triumfował Krzysztof Wójcik (Hydrotrest) — 223 pkt przed swoim kolegą w zespole Wiesławem Poprawą — 219 pkt i Karolem Oleksym (Biprostał I) — 216 pkt. W klasyfikacji drużynowej najlepszy był Bi-

prostał I — 639 pkt, wyprzedzając Hydrotrest — 632 pkt i Meus S.A. — 594 pkt.

W klasyfikacji generalnej (po 9 seriach) wśród pań prowadzi Alicja Wątorska — 1005 pkt przed Wioletą Bugajską Artigraph — 945 pkt i Izabelą Maciejowską — 925 pkt. Drużynowo na czele jest Biprostał — 4626 pkt. Z kolei wśród panów na czele znajduje się Wiesław Krzemiński (Maksio) — 1103 pkt przed Januszem Wilaszkiem (Meus S.A.) — 1097 pkt i Krzysztofem Wójkiem — 1086 pkt. Drużynowo lideruje Meus S.A. — 5429 pkt.

(bat)

XVI Plebiscyt na Pięciu Najlepszych Trenerów Małopolski

Grupowe głosowanie

Nasi czytelnicy upodobili sobie głosowanie grupowe. Przysyłają koperty wypełnione po brzegi kuponami, w których znajdują się głosy oddane na jednego kandydata.

Dominuje w nich lokalny patriotyzm. W kuponach, które otrzymujemy z województwa krakowskiego dominują kandydaci właśnie z tego rejonu. W przypadku pozostałych dwóch województw jest podobnie. Pisaliśmy już o akcji kibiców trenera Kubatka, czy Kazimierza Kuropeski. Podobnie jest w przypadku pozostałych szkoleniowców. Nadal dużą popularnością cieszy się trener reprezentacji zapasów Ryszard Świerad, podobnie zresztą jak jego kolega po fachu, Józef Lipień. Wśród trenerów z województwa krakowskiego najbardziej w cenie są sukcesy Roberta Korzeniowskiego, a zatem także jego trenera Krzysztofa Kisiela.

Kocoń (Hutnik), Kostuch (Podgórze), Ludwig (Wawel), Wojciech Łazarek (Wisła), Stawowy (Wisła), Edward Surdyka (Cracovia), Szatko-Nowak (Wanda), Szywała (Club przy 29-tej), Piątkowski (Gościbia)

Województwo nowosądeckie

Bialik (KTH Optimus), Grabowski (Podhale), Jakiela (WKS Zakopane), Jan Kubatek (MKS Teakwondo Limanowa), Kuropeska (kadra), Matuszek (Podhale), Mikeska (kadra), Pietrzakiewicz (Superfighter), Stanuch i Pandyr (Iżywarstwo szybkie), Szczecina (Sandecja), Słezak (Start), Wojdyła (Sandecja)

Województwo tarnowskie

Baran (Perfekcja Tarnów), Bibro (Tarnovia), Kielbusiewicz (Unia), Kubala (PM Tarnów), Lipień (Wisłoka), Sieniawski (Błękitni), Stawarz (Unia), Świerad (kadra), Żmuda (Unia)

Województwo krakowskie

Bobowski (Wawel), Bujak (Korona), Kisiel (Kadra, Wawel), Klęk (Krakus ARGE),

Szkolne zmagania

Walka przy pingpongowym stole

W Wiśniowej rozegrano turniej tenisa stołowego dzieci. Wzięły w nim udział 24 drużyny z 9 szkół. Reprezentowały one cztery gminy. Zawody miały zasięg rejonowy.

Młodzi pingpongiści rywalizowali w dwóch grupach wiekowych, do 13 roku życia oraz 14-15 lat. Dużo było zabawy, ale nikt nie odpuszczał i jak zwykle w rywalizacji dzieci walka była bardzo zacięta.

W kategorii do 13 roku życia, wśród dziewcząt na pierwszym miejscu uplasował się pierwszy zespół SP Osieczany, w składzie Katarzyna Gorka, Sylwia Jaśkowicz. Drugie miejsce zajęła SP Brzezowa (Anna Stóżak, Beata Stróżak), a trzecia lokata przypadła w udziale SP

Osieczany II (Magdalena Olesek, Katarzyna Obajtek). Miejsca poza podium zajęły następujące szkoły: SP Brzeczowice (Małgorzata Batko, Ewelina Cygan), SP Czasław (Magdalena Dudzik, Agata Karcz), SP Lipnik (Ewelina Pałka, Anna Kowal), SP Wiśniowa (Monika Łacna, Anna Cap).

Wśród chłopców triumfowała SP Zegartowice w składzie Karol Bugaj, Wojciech Węgrzyn. Na drugim miejscu uplasowała się SP Wiśniowa I (Wiesław Murzyn, Grzegorz Opiał), a trzecia była SP Brzezowa I (Rafał Leśniak, To-

masz Czerwień). Na klejnych pozycjach znalazły się szkoły z: Droginii (Marcin Konieczny, Grzegorz Popek), Brzezowej II (Wojciech Leśniak, Krzysztof Wołoskiuk) oraz Wiśniowej II (Dariusz Poitrowicz, Dariusz Kowal).

W kategorii dziewcząt 14-15 lat wygrał zespół SP Osieczany w składzie Dominika Przybył, Joanna Wójtowicz. Pozostałe dwa miejsca na podium zajęły SP Wiśniowa I (Anna Bubula, Joanna Tokarz) oraz SP Droginia (Monika Kasperczyk, Renata Cegielska). Czwarte miejsce zajęła SP Wiśniowa II (Szyrna Monika, Małgorzata Galia), a piątą SP Raciechowice (Katarzyna Śliwa, Stanisława Dziedzic)

Wśród chłopców w tej kategorii najlepiej piłeczkę odbijali reprezentanci SP Brzezowej I (Paweł Stóżak, Władysław Hujdus). Drugie i trzecie miejsce przypadło Osieczanom, które występowały w składach: I zespół — Stanisław Gorczyca, Sławomir Gubała, II zespół — Marcin Batko, Grzegorz Krupa. Pozostałe miejsca zajęły następujące szkoły: SP Brzezowa II (Łukasz Skałka, Krzysztof Karliński), SP Wiśniowa (Artur Marcisz, Łukasz Pałka), SP Wiśniowa II (Marek Kowal, Robert Majda), SP Raciechowice (Łukasz Święchowicz, Jarosław Wieszka)

(bk)

Gminny unihoc

Dwa razy Przeginia

W Przegini rozegrano turniej unihoka dzieci. Wzięło w nim udział pięć drużyn, w których grało 40 zawodników.

Ta nowa dyscyplina sportu zyskuje sobie coraz więcej zwolenników. Sprzęt do unihoka nie jest drogi, poza tym Krakowski Związek Unihoka zaopatruje w niego chętne placówki. Walka w tego typu turniejach toczy się nie tylko na boisku, ale również na korytarzach. Broń boże dzieci się nie biją. Chodzi o to, że przerwę pomiędzy swoimi spotkaniami wykorzystują, na przeprowadzenie małych spotkań właśnie na korytarzach. Jest to dowód na to jak

dużą frajdę sprawia im uprawianie tej dyscypliny sportu.

W turnieju w Przegini niezbyt gościnni okazali się gospodarze, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. Kolejne dwie lokaty również przypadły w udziale zespołom z jednej miejscowości. Chodzi o dwie reprezentacje Cubrowic.

I wreszcie ostatnie miejsce turnieju w Przegini zajęła drużyna Raclawic.

Wszyscy byli bardzo zadowoleni, a działacze z Przegini kolejny raz pokazali, że potrafią zorganizować imprezę na dobrym poziomie.

(bk)

Z życia TKKF

Piątek

Turniej brydża, ul. Komandosów 21, godz. 17.
Turniej szachowy, ul. Krowoderska 8, godz. 17.

Sobota

Wyjazd na narty do Lubomierza (autobus) spod NCK na Placu Centralnym w Nowej Hucie, godz. 7.30, tel. 644-61-00.
Instruktaż kulturystyczny dla dziewcząt i kobiet, ul. Stachewicza 47, godz. 11 — 15 (TKKF Azory).

Turniej szachowy o „Puchar Zimy” w Domu Sportu TKKF, ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

„Spróbuj zagrać w unihoka”, ul. Krowoderska 8 (YMCA) godz. 16.30.

Niedziela

Wyjazd na narty do Lubomierza (autobus) spod NCK na Placu Centralnym godz. 7.30.

Bieg po zdrowie w Parku Jordana (obok sadzawki) godz. 8.
Biegasz? Biegaj! KS Zwierzyniecki na al. Focha, godz. 8.

Poniedziałek

Turniej tenisa stołowego, ul. Mazowiecka 21 (Energoprojekt), godz. 15.30.

(bk)

PLEBISCYT NA PIĘCIU NAJLEPSZYCH TRENERÓW MAŁOPOLSKI

GAZETA

KRAKOWSKA

KUPON
PLEBISCYTOWY

PIĘCIU

NAJLEPSZYCH

Imię.....

Nazwisko.....

Adres

Nasz adres:

Al. Pokoju 3,

31-548 Kraków